

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

*Organ Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk
Instytutu Ekonomiki Rolnej i Sekcji Ekonomiki Rolnictwa PTE*

DWUMIESIĘCZNIK

1 (103)

1971

PANSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE I LEŚNE

KOMITET REDAKCYJNY

Z. Grochowski (sekr. red.), F. Kolbusz,
T. Marszałkiewicz, T. Rychlik (red. nacz.), B. Strużek

Adres Redakcji: Warszawa 10, ul. Koszykowa 6, bl. C. tel. 216-271

Warunki prenumeraty: rocznie 90.— zł, półrocznie 45.— zł. Cena egzemplarza 18.— zł.
Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe oraz Centrala Kolportażu Prasy i Wydawn.
Warszawa, ul. Towarowa 28. Konto PKO nr 1-6-100020

PWRiL. Warszawa 1971 r. Nakład 1800 egz. Ark. wyd. 17,2. Ark. druk. 11,00. Papier kl. III,
80 g, 70×100. Cena 18 zł — **INDEKS 38400**

Pabianickie Zakłady Graficzne, Pabianice, ul. Piotra Skargi 40. Zam. 1609-70. U-104

Pierwsza część niniejszego numeru „Zagadnień” poświęcona jest sesji naukowej Instytutu Ekonomiki Rolnej i Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, która odbyła się w dniach 18—19 września 1970 r. w Kunowie, w woj. katowickim. Tematem sesji były zagadnienia rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie.

Poniżej publikujemy referaty wygłoszone na sesji oraz omówienie jej przebiegu i wyników.

TADEUSZ RYCHLIK
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

WYBRANE PROBLEMY SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ

I. Spółdzielczość w świecie

W europejskich krajach socjalistycznych z wyjątkiem Polski i Jugosławii w latach pięćdziesiątych dokonana została pełna kolektywizacja chłopskiego rolnictwa.

Lata sześćdziesiąte oznaczają poszukiwania dróg rozwoju gospodarstw spółdzielczych, właściwych im form przedsiębiorstwa dostosowanych do wymagań współczesnego świata.

Warto tu zwrócić uwagę na następujące zjawiska:

1. Istotną zmianę proporcji między gospodarką chłopską a państwową w rolnictwie. Zmiana ta następuje nie tylko w wyniku zagospodarowania nowych ziem czy to dziewiczych, czy wypadłych z użytkowania rolnego, ale również drogą przejmowania spółdzielni produkcyjnych znajdujących się w marginalnych warunkach gospodarowania, niezdolnych zapewnić swoim członkom minimalnego standardu życiowego. Oznacza to, że socjalistyczne społeczeństwo jako całość bierze na swoje barki koszty wytwarzania w warunkach gorszych niż przeciętne. Tak więc cena na produkty rolnictwa może być oparta w zasadzie na przeciętnych warunkach wytwarzania, a nie na krańcowych. Socjalistyczny system rolnictwa nie wprowadził dotychczas tego typu obciążeń rolnictwa, które wyrównałoby istniejące realnie różnice w warunkach wytwarzania. Pewną próbą w tej dziedzinie jest rejonizacja cen rolnych w ZSRR, działa ona w bardzo szerokich granicach i uwzględniać może bardziej ogólnoklimatyczne czy ogólnogospodarcze warunki niż mikrowarunki poszczególnego przedsiębiorstwa. Jak wiadomo czynione są obecnie

we wszystkich naszych krajach próby wmontowania w rozrachunek gospodarczy systemu ekonomicznych środków wyrównywania obiektywnych różnic w warunkach gospodarowania. Pośrednim wszakże skutkiem przejmowania przez państwowe gospodarstwa ziem marginalnych w ilościach wcale nie błahych — skoro powierzchnia PGR w krajach socjalistycznych zwiększyła się od 50% do 700% — jest praktyczna nieporównywalność wyników gospodarowania między obu sektorami. Być może, gdyby korzystać z badań szczegółowych danych regionalnych można by łatwiej zapewnić porównywalność;

2. Spółdzielczość poszukuje najwłaściwszych form organizacji przedsiębiorstwa, właściwego także współcześnie modelu gospodarstwa. Wymienimy tu takie zjawiska jak:

- 2.1. poszukiwanie optymalnych rozmiarów przedsiębiorstw, a więc wykracanie poza historycznie ukształtowane granice wsi,
- 2.2. poszukiwanie optymalnych warunków koncentracji poszczególnych rodzajów wytwarzania i związane z tym różnorodne metody kooperacji między jednostkami wytwórczymi, czy to w formie tworzenia wieloobiektowych przedsiębiorstw spółdzielczych, czy w postaci innych związków kooperacyjnych (w tym również z gospodarstwami państwowymi),
- 2.3. poszukiwanie sposobów skojarzenia nowoczesnego sposobu kierowania wielkim przedsiębiorstwem rolnym z zasadami spółdzielczej demokracji,
- 2.4. poszukiwanie nowych form opłaty pracy uwzględniających zarówno spółdzielczą zasadę podziału wygoszpodarowanego dochodu z zasadą regularnej, ustalonej i pieniężnej opłaty pracy jaka kształtuje się w społeczeństwach zindustrializowanych,
- 2.5. nastąpiła znaczna zmiana proporcji w dochodach rodzin spółdzielczych na korzyść dochodu pieniężnego pobieranego bezpośrednio z gospodarstwa zespołowego, zmalało więc ekonomiczne znaczenie działki przyzagrodowej i pracy marginalnej w modelu spółdzielni produkcyjnej, jednakże działka pozostała wciąż istotnym elementem tego modelu;

3. Wytwarza się nowa przestrzeń (sfera) własności spółdzielczej i stosunków spółdzielczych — powstaje własność międzyspółdzielcza czy ponadspółdzielcza. Obiektem tej własności są zakłady przetwórcze, usługowe, użyteczności publicznej, rekreacyjne itp. Można by powiedzieć, że pomniejszanie powierzchni użytków rolnych zagospodarowanych przez spółdzielnie produkcyjne kompensowane jest intensyfikacją gospodarowania i ekspansją w sferę międzyspółdzielczą. Odpowiednio do powstawania nowych form własności wytwarza się nowa sfera stosunków społeczno-ekonomicznych wraz z odpowiednią nadbudową formalno-prawną.

Podsumowując te szkicowe uwagi można stwierdzić, że spółdzielczość produkcyjna jako typ przedsiębiorstwa i forma stosunków wytwórczych wytrzymała próbę czasu, okazała się wystarczająco elastyczna i żywa, ażeby adaptować postęp techniczny i organizacyjny, oraz dopasować się do dzisiejszych potrzeb i wymagań człowieka pracy;

4. Spółdzielczość produkcyjna jako forma gospodarowania w rolnictwie staje się obecnie popularna również w krajach niesocjalistycznych, w tym w wysoko uprzemysłowionych krajach zachodnioeuropejskich.

Spółdzielczość produkcyjna wydaje się być atrakcyjnym modelem gospodarstwa rolnego w dwu niemal przeciwnych sytuacjach:

- 4.1. w warunkach reformy rolnej i związanej z nią parcelacji istniejących i funkcjonujących przedsiębiorstw obszarowych,

4.2. w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych w odniesieniu do wysoko intensywnych i indywidualnych form.

Atrakcyjność formy spółdzielni produkcyjnej przy parcelacji przedsiębiorstwa działającego i wyposażonego w nowoczesne środki produkcji jest oczywista z ekonomicznego punktu widzenia choćby z uwagi na oszczędność środków inwestycyjnych. Każda przebudowa powoduje drastyczne zużycie środków produkcji. W tym przypadku zużycie takie będzie minimalne. Sprawę znamy i z naszego doświadczenia, chociaż patrząc z dzisiejszej perspektywy czasu wydaje się, że nie wyzyskaliśmy tej formy dostatecznie w okresie naszej Reformy Rolnej.

Parę słów poświęćmy sytuacji drugiej, jako bardziej nam bliskiej obecnie. Można by problem ten nazwać strategią dopasowania gospodarstwa rodzinnego do warunków działania industrialnego społeczeństwa¹.

Obecny okres po drugiej wojnie światowej postawił gospodarce indywidualnej szereg pytań, na które przy obecnej swej organizacji trudno jej znaleźć odpowiedź. Dotyczy to zarówno funkcji dostawcy produktów na rynek jak i funkcji bezpośredniego wytwarzania.

I tak rozwinięty system sprzedaży poprzez supermarkety wymaga produktów o ściśle określonych cechach jakościowych; standartach. Realizacja tego zadania jest kłopotliwa gdy dostawcami są drobni wytwórcy, nawet jeśli działają poprzez spółdzielczość zbytu. Aby ominąć tę trudność, organizacje handlowe często same budują wielkie wytwórnie przemysłowe produktów rolnych — tuczarnie, brojlernie, fermy kur niosek itp. Oznacza to eliminację drobnego wytwórcy, jeśli nie zamieni się w wielkiego wytwórcę (drogą specjalizacji, budowy kapitalistycznego przedsiębiorstwa, czy tworzenia kolektywnego gospodarstwa rolnego).

Przemysł szczególnie w ostatnim okresie rozwija coraz bardziej różnorodną produkcję dla potrzeb gospodarstw rolnych. Dotyczy to zarówno roślinnej jak i zwierzęcej gałęzi gospodarstwa. Ażeby nadążyć za tempem postępu technicznego w tej dziedzinie, trzeba być dobrym, wykształconym specjalistą, pilnie śledzącym literaturę fachową. Staje się to coraz trudniejsze dla indywidualnego wytwórcy i ogranicza możliwości rozwojowe samego usługowego przemysłu.

Gospodarstwo drobne ogranicza efektywność zastosowania nowoczesnej techniki i technologii w rolnictwie. Nawet jeśli obecne zachodnioeuropejskie gospodarstwa rodzinne są w pełni wyposażone w traktory i podstawowe maszyny uprawowe, to wykorzystanie tej techniki jest dalece niepełne, nieefektywne, a samo gospodarstwo jest obciążone potężnymi kosztami utrzymania tej techniki. W związku z tym proces odnawiania techniki jest zbyt powolny, a niektóre gałęzie produkcji z trudem przychodzi mechanizować².

Rozmiary gospodarstw stają się przeszkodą dla wystarczającej koncentracji produkcji. Przykład. Według Butterwicka — w latach 1939—1945 — ekonomiczną wielkość farmy krów przyjmowano na 30 sztuk. Przed pięciu laty przyjmowało się

¹ Spółdzielczość rolnicza, która zaczęła się masowo rozwijać w drugiej połowie XIX i pierwszej XX wieku stała się jedną z bardzo istotnych metod adaptowania gospodarki rodzinnej do wymagań kapitalistycznego rynku i równocześnie pewnej obrony indywidualnego wytwórcy od niszczącego działania rynku. Spółdzielczość rolnicza rozwinęła się głównie w zakresie kontaktów z rynkiem i obejmowała zbyt produktów (niejako strefę poprodukcyjną), zaopatrzenie w środki produkcji (strefa przedprodukcyjna) i gospodarkę kredytowo-pieniężną. Jednak sam proces produkcji pozostaje nieuspołdzielczony.

² Sprawy te były bardzo drastycznie przedstawione przez uczonych z NRF, szczególnie na XV Sesji CIOSTA w Warszawie. Propozycje wyjścia z sytuacji dotyczyły jednak zwolnienia tempa mechanizacji do granic opłacalności w gospodarstwie rolnym.

teoretycznie, że jeden człowiek powinien obsłużyć 70 krów, a obecnie stawia się jako cel około 90 krów na 1 pracownika.

Wysokie koszty inwestycji i zbyt niskie rozmiary koncentracji produkcji podnoszą koszty wytwarzania, dzięki czemu przy niskiej dochodowości samego rolnictwa musi być stosowany system dotacji.

Podnoszone są również zastrzeżenia z tytułu planowania gospodarki rolnej, które jest trudne przy rozdrobnionej gospodarce.

Wreszcie i względy socjologiczne związane z rozprzestrzenianiem się miejskiego stylu i sposobu bycia z jego limitowanym czasem pracy, regularnymi okresami wypoczynku, weekendami i urlopami stają w sprzeczności z indywidualnym drobnym gospodarstwem rolnym.

Duże zainteresowanie nauki ekonomicznej i polityki gospodarczej spółdzielczą formą organizacji przedsiębiorstwa rolnego nie oznacza bynajmniej, że w praktyce powstał duży ruch spółdzielczy w tych krajach i, że w przyszłości będziemy w nich mieli skolektywizowane kapitalistyczne rolnictwo. Sprawa na razie nie wyszła poza ramy eksperymentu gospodarczego. Tak np. we Francji po 5—ciu latach działalności tzw. GAEC zajmują około 200 tys. ha powierzchni, przeciętna wielkość gospodarstwa wynosi około 105 ha, około 80% gospodarstw posiada do 3 członków i około 2/3 ogólnej liczby składa się tylko z członków rodziny³. W każdym bądź razie, o znaczeniu jakie przywiązuje się do spółdzielczej formy przedsiębiorstwa rolnego może świadczyć fakt, że w tzw. planie Mansholta stanowiącym projekt modernizacji struktury rolnictwa EWG stosownie do potrzeb współczesności, spółdzielczość produkcyjna jest szczególnie preferowana jako forma „nowoczesnego przedsiębiorstwa rolnego”.

II. Problemy modelowe

Indywidualne rodzinne gospodarstwo posiada szereg cech, które ułatwiały mu przystosowanie się do zmieniających się warunków społeczno—gospodarczych oraz szereg ograniczeń stawiających je obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Spółdzielczość produkcyjna stanowi próbę uratowania tego wszystkiego co w gospodarstwie rodzinnym jest pozytywne. Stąd model spółdzielni produkcyjnej oparty został na modelu gospodarstwa rodzinnego.

Wymienimy kilka tych cech gospodarstwa rodzinnego, które zostały przenieśnione do modelu spółdzielni produkcyjnej:

1. Powiązanie bezpośrednie siły roboczej z własnością środków produkcji — skrótowo można to nazwać jako „praca na swoim”;
2. Bezpośrednie powiązanie sytuacji materialnej rodziny gospodarującej z efektami gospodarstwa — można spożyć tylko wytwarzany w gospodarstwie dochód;
3. Niewystępowanie z zasady pracy najemnej i płacy roboczej;
4. Duża elastyczność zasobów pracy w gospodarstwie przez wykorzystywanie pracy marginalnej;

³ Dane pochodzą z referatu M.W. Butterwicka pt., „The structure, management and Evolution of agricultural production cooperatives in Bulgaria, Hungary and Romania, of the Kihutzion and Mosharim in Izrael and the GAEC in France” — przedstawionego na IV Sesji Grupy Roboczej dla Struktury Agrarnej w Europie, Europejskiej Komisji Rolnictwa FAO — 24. VI. 1970 r.

5. Oparcie konsumpcji rodziny wiejskiej na produktach własnego gospodarstwa.

Wymienione tu przykładowo cechy gospodarstwa rodzinnego stwarzają bardzo silne bodźce dla intensyfikacji procesu pracy, dbałości o środki produkcji, pobudzania inicjatywy, a również umożliwiały przetrwanie złych gospodarczo okresów znaną metodą „zaciskania pasa”.

Cechy ujemne związane są przede wszystkim z małymi rozmiarami jednostki produkcyjnej i ograniczeniem zasobów siły roboczej do gospodarującej rodziny. Stąd wynikają dalsze konsekwencje — trudność wykorzystywania postępu technicznego, rozproszenie pracy (praca w pojedynkę), rozdrobnienie produkcji, niska wydajność itd., i trudność realizacji rozszerzonej produkcji.

Spółdzielnia produkcyjna zespalać wiele gospodarstw rozwiązuje od razu wszystkie te ograniczenia — jest pełna możliwość mechanizacji, podziału i kooperacji pracy produkcji na wielką skalę, adaptacji postępów nauki i techniki itd. Jako duże nowoczesne przedsiębiorstwo rolne posiada pełne możliwości realizowania rozszerzonej reprodukcji, stąd zagwarantowanie w podziale dochodu odpowiedniej części na akumulację.

Przeniesienie cech gospodarki rodzinnej do modelu spółdzielni produkcyjnej znalazło swój bezpośredni wyraz w następujących instytucjach spółdzielni: demokracji spółdzielczej, dniówce obrachunkowej, podziale dochodu i działce przyzagrodowej.

Demokracja spółdzielcza, oznaczająca bezpośrednie prawo każdego z członków do współdecydowania o losie spółdzielni (a więc do udziału w szeroko pojętym zarządzaniu) wynikająca ze współwłasności środków produkcji, rozumiana jest jako przeniesienia wszelkich ważniejszych decyzji na forum zebrania ogólnego oraz jako prawo każdego do bezpośredniego wybierania władz i uczestniczenia we władzach spółdzielni.

Skomplikowana instytucja dniówki obrachunkowej wynika z konieczności rejestrowania bieżącego wkładu pracy każdego z członków spółdzielni (i członków rodzin) jako podstawy do odpowiedniego sprawiedliwego podziału dochodu, przy niemożności określenia *ex ante* pieniężnego ekwiwalentu tej pracy. Ten ekwiwalent jako tzw. wartość dniówki powstaje *ex post* przy podziale dochodu.

Spółdzielnia produkcyjna podobnie jak gospodarstwo chłopskie musiała przyjąć odpowiedzialność zarówno za majątek spółdzielni i jego reprodukcję, za nieprzerwaną pracę proces produkcyjny, za warunki bytowe, kulturalne i socjalne swoich członków i członków ich rodzin. To co w organizacji społecznej rozwiązuje szereg wyspecjalizowanych instytucji na konto dochodu narodowego jako całości, spółdzielnia ma prowadzić sama. A przecież powinna uczestniczyć w ogólnospołecznej akumulacji. Stąd skomplikowany proces podziału dochodu (a właściwie wygospodarowanego produktu) w jego części naturalnej i pieniężnej pomiędzy różnorodne fundusze. Proces podziału nieprzejrzysty, trudny do zrozumienia i bezpośredniej kontroli przez poszczególnych członków spółdzielni.

I wreszcie działka przyzagrodowa spełnia nader rozliczne funkcje w życiu spółdzielni, a której główne ekonomiczne znaczenie polega — moim zdaniem — na stworzeniu możliwości utylizacji zasobów marginalnej pracy rodziny spółdzielczej. Jak wiadomo wokół działki rozgrywa się cały proces włączania się w nurt kolektywnego gospodarowania. Od początkowych tendencji do przekształcenia gospodarki zespołowej w zaplecze działki, gdzie odbywa się właściwy proces produkcji (z właściwą temu okresowi tendencją do przestrzennego rozpychania działek, lokowania na nich intensywnych upraw, skupiania tu produkcji zwierzęcej, przeznaczania głów-

nych zasobów pracy) — poprzez ustalenie pewnego stanu równowagi, kiedy działka spełnia faktyczną rolę pomocniczego gospodarstwa rodziny wytwarzającego głównie na cele konsumpcji własnej, aż do okresu kiedy słabnie zainteresowanie działką, kiedy dochód z gospodarstwa zespołowego wystarcza na zaspokojenie potrzeb bytowych, a wypoczynek, potrzeby kulturalne i towarzyskie stają się tak cenne, że mogą skutecznie konkurować z wartością dodatkowego dochodu, który dodatkową pracą można uzyskać na działce.

Do problematyki modelowej można by dorzucić jeszcze sprawę dochodu w naturze, świadczeń nie związanych z procesem pracy, czy pracy najemnej.

W sumie można by z pewną przesadą powiedzieć, że spółdzielnia produkcyjna pomyślana została jako zespołowa forma rodzinnego gospodarstwa.

Dotychczasowy rozwój spółdzielni produkcyjnych i ich form ustrojowych zdaje się wskazywać — w moim przekonaniu — na nietrwałość czy anachroniczność cech gospodarstwa rodzinnego w warunkach gospodarki spółdzielczej. Wydaje mi się, że wielkie, nowoczesne przedsiębiorstwo rolne posiada określone prawidłowości, do których musi się w swoim rozwoju dostosować ustrojowa forma spółdzielczości produkcyjnej, które są różne od prawidłowości drobnotowarowego gospodarstwa.

Zacznijmy od spraw demokracji i związanego z tym procesu zarządzania.

Spółdzielcze przedsiębiorstwo rolne składające się z kilku jednostek produkcyjnych (gospodarstw czy filii), z różnorodnych zakładów wytwórczych, prowadzące wysoko intensywną gospodarkę, staje się zbyt skomplikowanym organizmem gospodarczym, by każdy z członków mógł je wystarczająco poznać i zrozumieć. Stąd rośnie rola zarządu w stosunku do ogólnego zebrania. Dodajmy również, że w miarę rozbudowy gospodarki spółdzielczej coraz ważniejszą staje się rola elementu fachowego w kierowaniu procesem produkcji. Tak więc rola wybieranego zarządu schodzić będzie stopniowo do funkcji swoistej rady nadzorczej.

Można oczywiście zastanawiać się czy ten kierunek ewolucji związany z rozrastaniem się majątku spółdzielczego i wzrostem wielkości i złożoności spółdzielczego przedsiębiorstwa rolnego jest elementem pozytywnym rozwoju. Mnie się wydaje, że tak.

Wielkie przedsiębiorstwo stwarza różnorodność rodzajów zatrudnienia, szczebli podejmowania decyzji i ponoszenia odpowiedzialności, stwarza więc rozliczne możliwości i pole działania dla wszystkich, którzy posiadają ambicje poparte rzetelną wiedzą, talentem i ofiarną pracą.

Jest obecnie, jak się wydaje, rzeczą bezsporną, że dawna koncepcja dniówki obrachunkowej staje się przeszłością na rzecz nowoczesnych form pieniężnej, ustalonej opłaty pracy. Podtrzymywanie tu iluzji gospodarstwa indywidualnego, że żyje się z dochodu gospodarstwa a nie z opłaty za wniesioną pracę traci na znaczeniu w szczególności wobec młodych spółdzielców, którzy wyrosli już w tej formie gospodarowania i którzy nie tęsknią do drobnego własnego gospodarstwa, a stają przed wyborem — pozarolnicze gałęzie wytwarzania z ich ustaloną opłatą pracy i ściśle uregulowanym czasem pracy, czy spółdzielnia produkcyjna. Oczywiście, jeśli w tej czy innej postaci gwarantowanej opłaty pracy pokryte zostały koszty pracy, wówczas końcowe rozliczenie daje pełną możliwość ustalenia dochodu czystego i podziału tego dochodu pomiędzy przyszłe potrzeby gospodarstwa (akumulacja) i pomiędzy członków spółdzielni. Wystarczająco wysoki udział w wygospodarowanym dochodzie netto stanowi realny bodziec ekonomiczny dla podnoszenia wydajności pracy, pobudzenia inicjatywy, dbałości o majątek spółdzielczy, zaś wysoka pieniężna opłata pracy nakłania do rzetelnego traktowania spółdzielni

i pracy w niej jako jedyne, czy głównego miejsca pracy. Naturalnie, unowocześnienie form opłaty powinno być powiązane ze sprawdzaniem norm pracy oraz ustaleniem właściwej struktury płac.

Życie wprowadza również i korekty do przyjętych zasad podziału dochodu w naturze. Przechodzenie w całości na wartościową formę rozliczeń spółdzielni ze swoimi członkami wnosi jasność do procesu powstawania i podziału dochodu, do wyliczenia rzeczywistych kosztów produkcji i jest na pewno w interesie obydwu stron.

Ugruntowaniu się pieniężnych form opłaty pracy i pieniężnych rozliczeń między spółdzielnią i jej członkami sprzyja dość powszechne w naszym kraju zatrudnienie w pracy sezonowej i stałej pracowników spoza kręgu rodzin spółdzielczych. Zjawisko tego typu wydaje mi się także istotną zmianą w modelu spółdzielni produkcyjnej. Jak wiadomo jednym z podstawowych założeń było oparcie spółdzielni (jak rodzinnego gospodarstwa) wyłącznie na własnej pracy zespolonych rodzin. Gwarantować to miało, że spółdzielnia i jej członkowie nie będą żyli z wyzysku pracy najemnej. W zasadzie tej należało wszakże zrobić wyłom na rzecz zatrudnienia różnorodnych specjalistów spoza spółdzielni, koniecznych w miarę rozrostu społecznego majątku i wielkości oraz kierunków produkcji. Wiadomo jednak, że faktycznie zatrudnienie pracowników obcych nie ogranicza się tylko do specjalistów. Surowe przestrzeganie zasady zatrudnienia tylko własnych pracowników oznaczałoby w praktyce petryfikację obecnych alokacji siły roboczej, możliwości tylko jednokierunkowego ruchu z rolnictwa do pracy pozarolniczej. Nie wydaje się, ażeby to było celowe i korzystne. Pewną mobilność siły roboczej ułatwia kreowanie właściwych proporcji między pracą żywą a środkami produkcji. Jeśli akumulacja umożliwia jej tworzenie dodatkowych miejsc pracy dla ludzi spoza własnego grona, jest to z korzyścią dla gospodarki narodowej. Oczywiście zakładam, że przestrzegane są wszystkie obowiązujące zasady zatrudniania, ubezpieczenia, ochrony pracy, zasady zatrudnienia młodocianych, oraz że płaca kształtuje się na na odpowiednim poziomie (na przykład takim jak w PGR, lub jak pobierają członkowie spółdzielni).

Można by oczywiście zapytać dlaczego nowi pracownicy nie mogą być normalnymi członkami spółdzielni? Może to być niewygodne dla samych pracowników, a również i dla spółdzielni, jeśli idzie o sezonowe zatrudnienie. Sprawa jest również i tego rodzaju, że członek spółdzielni uzyskuje swoją opłatę pracy i uczestniczy w podziale dochodu netto z tytułu wniesionego do spółdzielni majątku. Oczywiście, majątek wniesiony przy zakładaniu spółdzielni odgrywa znikomą rolę w wartości środków produkcji, decydujące znaczenie posiada zaś majątek wytworzony z własnej akumulacji. To jest jednak też forma wkładu członkowskiego. Należy więc gwarantować pracownikom obcym możliwość stania się członkami spółdzielni (jeśli tego pragną) po jakimś okresie pracy w spółdzielni, kiedy własną pracą przyczynią się do akumulacji zespołowej⁴. Nie wykluczam jednak, że w dalszej przyszłości po ugruntowaniu się spółdzielczych i państwowych form przedsiębiorstw rolnych straci stopniowo na znaczeniu pojęcie członka spółdzielni na rzecz pracownika spółdzielni, załogi pracowników itp.

Przy omawianiu zagadnień modelowych zwróciliśmy uwagę jedynie na sprawy ustrojowe (zasad statutowych). Można by jednak poddać dyskusji również organizacyjno-produkcyjny model przedsiębiorstwa spółdzielczego. Celowo używam

⁴ Dotyczy to oczywiście przypadków, kiedy pracownik nie przynosi wkładu majątkowego, gdy jest np. członkiem rodziny gospodarującej indywidualnie.

tu nazwy przedsiębiorstwo spółdzielcze dla podkreślenia faktu, że rozwój idzie w kierunku tworzenia wielkich przedsiębiorstw, w których dzięki kooperacji wyspecjalizowanych jednostek produkcyjnych można uzyskać korzyści płynące zarówno ze specjalizacji jak i z wielostronności produkcji, można w ramach przedsiębiorstwa rozwinąć ekonomicznie uzasadnione jednostki usługowe. Oczywiście w takich przedsiębiorstwach istotną się staje sprawa właściwej rozbudowy rachunku gospodarczego i właściwych form rozliczeń wygospodarowanego efektu między poszczególne jednostki wytwórcze. Nie jest to sprawa łatwa i błaha, wykorzystywać tu można doświadczenie gospodarstw państwowych.

Jeśli idzie o nasz rodzimy grunt, rzecz idzie bardziej o rozbudowę pozarolniczych kierunków działania, o tworzenie w ramach spółdzielni różnorodnych zakładów przetwórczych oraz innych bardzo słabo powiązanych z rolnictwem. Wiadomo, że jest to praktyka bardzo powszechna i w różny sposób oceniana. Do rzucę tu własną opinię.

Nadmierne rozstrzelenie wysiłku inwestycyjnego i kierunków działalności nie jest korzystne z ekonomicznego punktu widzenia — bardziej to odpowiada drobnemu przeciążonemu rezerwami pracy gospodarstwu indywidualnemu niż spółdzielni produkcyjnej będącej dużym przedsiębiorstwem. Skuteczniejsze jest skupienie wysiłku na mniejszej ilości kierunków działania, za to uzyskanie w każdym wypadku niezbędnego stopnia koncentracji produkcji. Nadmierne rozproszenia kierunków działania utrudnia proces zarządzania oraz kontroli działania. Nie widzę natomiast przyczyn, dla których miałyby się ograniczać strefę działania spółdzielni, tylko do jakichś wybranych kierunków działalności. Jeśli spółdzielnia może stworzyć nowe miejsca pracy i zapewnić właściwe warunki dla zatrudnionych tu osób, dlaczego jej tego bronić. Oczywiście pod warunkiem, że pozarolnicza działalność jest opodatkowana zgodnie z przepisami obowiązującymi w spółdzielczości pracy. Przecież tworzenie spółdzielni produkcyjnej bez możliwości odpływu znacznej części siły roboczej poza rolnictwo jest możliwe tylko przy stworzeniu dodatkowych miejsc pracy pozarolniczej.

Problematyka modelu spółdzielni produkcyjnej jest bardzo bogata zarówno gdy idzie o jej społeczno-gospodarczy charakter jak i jej kształt ekonomiczno-organizacyjny. Podjęliśmy tutaj zaledwie kilka zagadnień.

Podsumujmy tę część rozważań:

1. Spółdzielnia produkcyjna stanowi elastyczny rozwojowy typ socjalistycznego przedsiębiorstwa rolnego poszukującego najwłaściwszych dla siebie form organizacyjnych.

2. Ewolucja modelu spółdzielni produkcyjnej odbywa się drogą odchodzenia od pozostałości rodzinnej gospodarki w kierunku nowoczesnego przedsiębiorstwa rolnego;

3. Istnieje pewna zbieżność, czy raczej upodabnianie się, spółdzielczego przedsiębiorstwa rolnego z państwowym. Nie należy tego jednak traktować jako jednostronnej tendencji ze strony spółdzielczości produkcyjnej. Oba typy przedsiębiorstw wnoszą swój wkład w przyszły model socjalistycznego przedsiębiorstwa rolnego. Wkład spółdzielczości w rozwój PGR można określić jako usamodzielnianie przedsiębiorstwa rolnego w zakresie programowania działalności produkcyjnej i inwestycyjnej oraz bezpośrednie powiązanie materialnej sytuacji załogi z wynikami ekonomicznymi przedsiębiorstwa.

Upodobnienie się obu typów socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych nie oznacza ani że nie ma między nimi obecnie bardzo istotnych różnic, ani że w bliskiej przyszłości nastąpi ich unifikacja.

III. Rola spółdzielczości produkcyjnej w Polsce

Przy nikłym udziale spółdzielczości produkcyjnej w powierzchni użytków rolnych i w całkowitej produkcji rolniczej ich rola ekonomiczna w skali makro jest nieznaczna. Jedynie w niektórych rodzajach produkcji — głównie w produkcji brojlerów — spółdzielnie produkcyjne wpływają na sytuację ogólnokrajową. Natomiast w zakresie mikro-ekonomicznym w rejonach, gdzie znajdują się spółdzielnie, ich znaczenie jest większe zarówno jako przykładów zespołowej gospodarki w rolnictwie, ośrodków kultury rolnej, różnorodnej obsługi sąsiadujących gospodarstw rolnych, zagospodarowania gruntów PFZ jak i dodatkowych miejsc pracy dla okolicznej ludności. Głównym ich wszakże zadaniem obecnie jest eksperyment w zakresie spółdzielczych form gospodarowania w rolnictwie, eksperyment trzeba to stwierdzić w pełni udany. Przyszłościowym zadaniem jest udział w procesie przeobrażeń ustrojowych polskiego rolnictwa i życia wiejskiego. Parę uwag w tej ostatniej sprawie.

Dają się słyszeć niejednokrotnie głosy, że indywidualna gospodarka w rolnictwie przeżywa kryzys, że wyczerpuje już swoje możliwości podnoszenia produkcji rolniczej. Osobiście uważam tego rodzaju opinie za przesadne, za nazbyt pesymistyczne. W moim przekonaniu gospodarka indywidualna jako całość posiada jeszcze znaczne rezerwy wzrostu produkcji i to zarówno roślinnej jak i zwierzęcej. Istnieją wciąż możliwości wzrostu plonów i to przy obecnym poziomie nawożenia, jak tym bardziej przy dalszym planowym jego wzroście. Możliwości te kryją się we wzroście kultury rolnej, podnoszenia wiedzy fachowej rolników, wdrażaniu postępu rolniczego. Duże możliwości podnoszenia wielkości produkcji szczególnie zwierzęcej, kryją się w specjalizacji gospodarstw rolnych, której dopiero pierwsze załążki widać na polskiej wsi, a która w krajach bardziej od nas zaawansowanych stanowiła poważny czynnik wzrostu produkcji i podnoszenia jej efektywności. Silniejszy rozwój usług produkcyjnych na wsi obok stworzenia dodatkowych miejsc pracy również powinien odegrać rolę czynnika wzrostu wydajności pracy i wielkości produkcji. Potrzebne są oczywiście wysiłki w kierunku uruchomienia tych rezerw i trzeba sobie zdać sprawę, że ich uruchamianie musi kosztować. Dopóki jednak przyrost produkcji jest możliwy i koszt uzyskania tego przyrostu nie jest wyższy w gospodarce indywidualnej niż w gospodarstwach społecznych, nie stoi przed nami natychmiastowa konieczność przeznaczania potężnych środków inwestycyjnych na potrzeby rekonstrukcji rolnictwa.

Z drugiej jednak strony trzeba wiedzieć wyraźnie, że rosnącą odpowiedzialność za przyrost produkcji i za tempo tego przyrostu muszą brać na siebie gospodarstwa społeczne rozwijając nowoczesne technologie produkcji, podnosząc swoją dotychczasową produkcję na drodze intensyfikacji, ekspansji przestrzennej oraz ekspansji w zakresie niektórych kierunków produkcji głównie zwierzęcej.

Nie należy jednak przymykać oczu na fakt, że sama rekonstrukcja naszego rolnictwa, nawet jeśli brać pod uwagę techniczno-ekonomiczny punkt widzenia, jest nieuchronną koniecznością. Struktura agrarna jest wadliwa — nadmiernie rozdrobniona. Co prawda nie stwierdzamy znaczniejszych dyferencji gospodarstw w ramach tej struktury ani wzrostu kapitalistycznego charakteru jakiejś poważniejszej grupy gospodarstw. Na przeszkodzie tym zjawiskom stoi świadoma polityka agrarna państwa, industrializacja nie tylko odciągająca część siły roboczej ze wsi i z rolnictwa, ale stanowiąca poważne źródło dochodów dla znacznej części gospodarstw rolnych, rozwój działalności kółek rolniczych oraz spółdzielczości

wiejskiej. Jednakże poprawa struktury agrarnej następuje tak powoli, że bez większego błędu można mówić o stabilizacji istniejącego układu.

Obecna struktura agrarna stanowi poważną trudność we wdrażaniu postępu, zwłaszcza technicznego i podnoszeniu wydajności pracy. Polska staje się stopniowo unikatem w zakresie wykorzystywania żywej siły roboczej pociągowej w rolnictwie. Mechanizacja metodą kółek rolniczych pozwoliła jak dotychczas zaledwie pokryć występujący w związku z intensyfikacją produkcji deficyt siły pociągowej w rolnictwie indywidualnym. Istnieją uzasadnione sceptyczne opinie na temat większych możliwości poważnego zmniejszenia ilości koni, stosując tylko kółkowe formy mechanizacji. Traktory zaś w samych gospodarstwach rolnych mają ekonomiczne uzasadnienie tylko w gospodarstwach większych, kilkunastohektarowych (15 i więcej ha).

Powolne tempo wzrostu wydajności pracy w rolnictwie powoduje duże trudności w utrzymaniu tego samego tempa przyrostu stopy życiowej w rolnictwie, co w pozarolniczych działach gospodarki narodowej. A przecież utrzymywanie tego samego tempa oznacza wzrost rozpiętości w dochodach z uwagi na istniejącą obecnie nierówność poziomu mającą swoje ekonomiczne uzasadnienie w znacznie niższej wydajności pracy w rolnictwie niż w innych gałęziach gospodarki narodowej.

Mnożą się wreszcie oznaki słabnięcia zainteresowania pracą w indywidualnych gospodarstwach wśród znacznej części ludności rolniczej, szczególnie wśród młodzieży wiejskiej.

Jeśli gospodarka indywidualna jako całość posiada wciąż znaczne możliwości wzrostu, to przecież niektóre grupy gospodarstw wyczerpały te możliwości, popadają w stan zaniedbania, nie biorą udziału we wzroście produkcji, ekstenzyfikują gospodarkę w sposób względny (niższe tempo wzrostu produkcji niż przeciętne) lub w sposób bezwzględny.

Istnieje znaczna liczba gospodarstw bez następców, gospodarstw pragnących oddać swoje ziemie na rzecz PFZ za rentę, która przecież nie jest zbyt wysoka. Zaledwie część tych wniosków załatwiana jest pozytywnie.

Zmiana istniejącej struktury agrarnej jednak nie jest tylko, a nawet przede wszystkim, sprawą samego rolnictwa lecz gospodarki narodowej jako całości. Wymaga bowiem przeznaczenia znacznych środków inwestycyjnych na cele rekonstrukcji, jak również stworzenia nowych miejsc pracy dla ludności, która w wyniku rekonstrukcji odpłynie z rolnictwa niezależnie od tego jaki model rekonstrukcji zostanie wybrany. Jak wiadomo sytuacja gospodarki narodowej w okresie najbliższej i prawdopodobnie następnej pięciolatki nie będzie sprzyjająca dla poważniejszych postępów w zakresie przebudowy, zarówno ze względu na konieczność rekonstrukcji w samym przemyśle (rozwój selektywny i intensywny), jak również na znaczny wzrost podaży siły roboczej związany z wyżem demograficznym. Jest więc wysoce prawdopodobnym, że w tym okresie przebudowa będzie następować tylko w niezbędnych rozmiarach dla utrzymania koniecznego tempa przyrostu produkcji. Będzie się więc odbywała głównie na obrzeżach gospodarki indywidualnej i dotyczyć będzie tych gospodarstw głównie, które nie są w stanie zapewnić przyrostu produkcji.

Przebudowa ustroju rolnego dokonywana na drodze organizacji społecznych gospodarstw na ziemi wypadającej z indywidualnego rolnictwa prowadzona jest obecnie przez PGR, spółdzielnie produkcyjne i kółka rolnicze. Największą rolę odgrywają tu gospodarstwa państwowe i na ich barki spada głównie trud i odpowiedzialność za zagospodarowanie tych ziem. Przy obecnej ilości gospodarstw

spółdzielczych w kraju trudno spodziewać się, że mogą w poważniejszym stopniu przyjąć na siebie ten obowiązek.

Wydaje się jednak, że i przy obecnych możliwościach w zakresie przebudowy ustroju rolnego jest miejsce na znaczne zwiększenie ilościowe i terytorialne spółdzielczości produkcyjnej w tych terenach, gdzie warunki po temu dojrzały. Nie może się to jednak odbyć bez odpowiedniego wysiłku, przede wszystkim ze strony istniejących już obecnie gospodarstw spółdzielczych.

Wyjaśnijmy o co idzie.

Spółdzielnie produkcyjne przełamują swoją izolację od wsi indywidualnej na drodze pewnych związków natury gospodarczej — zastępują gdzieśkolwiekś kółka rolnicze w zakresie uprawy roli, sprzedają materiały budowlane, tworzą miejsca pracy w swoich zakładach dla osób ze wsi indywidualnej itp. Jednakże nie widać, aby wrastały w wieś indywidualną. Dotychczasowy rozwój odbywa się metodą nazwijmy to umownie „pegerowską”. Spółdzielnie powiększają swój obszar o ziemię bez rolników (z PFZ) i powiększają zestaw swoich członków o rodziny bez roli.

W roku 1969 w porównaniu do 1965 powierzchnia gruntów spółdzielczych wzrosła o 37 tys. ha, w tym gruntów PFZ o 41 tys. ha, czyli że ilość ziemi z wkładów członkowskich nawet zmalała. Jeśli idzie o ilość rodzin, to nastąpił wzrost o 2,8 tys., lecz ilość rodzin bez roli wzrosła o 3,4 tysiąca. To znaczy, że rodzin z wkładem gruntowym ubyło, mimo ogólnego wzrostu ilości rodzin w spółdzielni. Są to liczby per saldo, tuszują więc fakty powstawania całkiem nowych spółdzielni jak w woj. opolskim czy szczecińskim z rodzin wnoszących wkład ziemi, jednak ogólnokrajowy bilans jest wymowny.

Oczywiście z ogólnospołecznego punktu widzenia jest zjawiskiem pożądanym, ażeby spółdzielnie zagospodarowywały ziemię z PFZ, ażeby przyjmowały rodziny bezrolne, lecz dla ruchu spółdzielczego, dla uczestniczenia w przebudowie rolnictwa metodą spółdzielczą, nie ma to takiego znaczenia jak przyjmowanie gospodarujących rodzin.

Jeśli idzie o nurt socjalistycznej przebudowy rolnictwa, dyskusje toczą się wokół dróg przebudowy, czy to ma być uspołdzielczenie, czy pegeryzacja. W najbliższych planach pięcioletnich dominować będzie zapewne pegeryzacja. A dalej?

W porównaniu z pegeryzacją przynajmniej tak jak się ona odbywa obecnie, uspołdzielczanie ma pewne zalety. Przede wszystkim nowe gospodarstwo zespolowe może powstać z istniejących i produkujących gospodarstw, unikałoby się więc okresu przejściowego nieużytkowania czy ekstensyfikacji użytkowania ziemi z wynikającymi stąd stratami społecznymi. Przy uspołdzielczaniu proces budowy zespolowego gospodarstwa w produkcji zwierzęcej przeciąga się znacznie dłużej, co pozwala częściowo wykorzystać stare zabudowania gospodarcze i zmniejsza napięcie inwestycyjne w latach reorganizacji. Podnosi się również sprawę, że przy pegeryzacji pełny koszt rekonstrukcji bierze na siebie cała gospodarka narodowa, zaś przy uspołdzielczeniu ponoszą te koszty sami rolnicy. Teza ta jest tylko częściowo słuszna. Trudno sobie wyobrazić, ażeby tak potężny ciężar inwestycyjny i organizacyjny i finansowy można było złożyć na barki samych organizujących się rolników. Rolnictwo nie jest przecież aż tak rentowne, ażeby w krótkim czasie, bez poważnego spadku stopy życiowej zatrudnionych tu ludzi, mogło tak wiele akumulować. A więc i w przypadku uspołdzielczenia gros kosztów inwestycyjnych musi wziąć w tej czy innej postaci gospodarka narodowa jako całość.

Przyjmuje się również, że ryzyko gospodarcze ponosi w przypadku spółdzielni sama spółdzielnia, w przypadku zaś PGR państwo. I to jest tylko częściowo prawdą.

Jak wykazuje doświadczenie historyczne w tej czy innej formie, państwo przejmuje na siebie odpowiedzialność, że w nowej formie gospodarowania zarobki czy dochody rolników nie spadną poniżej określonego minimum. Po pewnym zaś okresie gospodarowania w tych przypadkach, gdy spółdzielnia trwale nie jest w stanie zapewnić odpowiedniego poziomu dochodów, przekształca się ona w gospodarstwo państwowe. Jeśli bowiem dla gospodarki narodowej potrzebna jest produkcja uzyskiwana w nierentownych dla wytwórcy warunkach, koszty pozyskiwania tej produkcji musi ponieść gospodarka narodowa.

Tak więc nie należy się łudzić, że spółdzielcza metoda rekonstrukcji rolnictwa będzie kosztować tanio, że to jakoś przejdzie bez większych wysiłków całej narodowej ekonomiki. Jedynie stopniowa, przeciągnięta na dłuższy okres czasu rekonstrukcja może spowodować, że koszty te będzie łatwiej ponieść, a same nakłady inwestycyjne będzie można lepiej przygotować i zapewnić ich większą racjonalność.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na drobną zupełnie sprawę. Jest naszym zawodowym przyzwyczajeniem ekonomistów zestawiać liczby, porównywać, oceniać. Porównania są jednak bardzo trudne i wyciąganie z nich wniosków tym bardziej niełatwe. Dotyczy to szczególnie porównań międzysektorowych również między gospodarką spółdzielczą a państwową. Już samo uzyskanie technicznie porównywalnych liczb wymaga dużego nakładu pracy i uwagi i nie zawsze jest możliwe. A idzie przecież o porównywalność nie tylko techniczną ale ekonomiczną.

Inny jest rozwój i sytuacja gospodarstw spółdzielczych i państwowych w naszym kraju. Istniejący obecnie zestaw spółdzielni produkcyjnych ukształtował się w wyniku długotrwałej i surowej selekcji przeprowadzanej przez życie gospodarcze. Te, które były słabe, nie umiały lub nie mogły zapewnić wystarczającego wzrostu produkcji i dochodów upadały, zostały rozwiązane z urzędu, lub rozwiązały się same. A przecież jest to dotychczas niemożliwe w przypadku gospodarstw państwowych, które muszą prowadzić produkcję we wszelkich warunkach, jeśli to dla gospodarki narodowej uznane zostało za potrzebne. Nawet tak techniczna wydawałoby się sprawa, jak koszty zagospodarowania ziemi z PFZ. Koszty te zależą od sytuacji, w jakiej znajduje się przejmujące ziemię przedsiębiorstwo. W warunkach, kiedy istnieje nadmiar środków produkcji i pracy w stosunku do arealu, przyjęcie nowej ziemi powoduje ogólny wzrost efektywności, dzięki lepszemu wykorzystaniu i pracy i środków pracy. Stwierdzamy to również bardzo wyraźnie w PGR. Niestety gros ziemi z PFZ przekazywane jest PGR nie posiadającym nadmiaru pracy i środków produkcji, a raczej niedobór, skutek ekonomiczny jest więc zgoła inny.

To samo dotyczy porównań międzynarodowych. Studiując te dane można by się zdziwić, dlaczego to bardziej efektywna, tańsza, wymagająca mniejszych nakładów inwestycyjnych forma gospodarki wycofuje się na rzecz kosztowniejszej i mniej efektywnej. Czyżby działacze gospodarczy w tych krajach nie umieli zrozumieć prostych zestawień liczbowych. Przyczyna jest inna. Po prostu w warunkach trudniejszych pod względem glebowym, klimatycznym i gospodarczym, gdzie brak jest siły roboczej, gdzie pracę trzeba substytuować przy pomocy kosztownej mechanizacji, państwo musi przejąć na siebie koszty prowadzenia gospodarki bieżącej, inwestycji podstawowych i wyposażenia pracy w odpowiednie narzędzia. A więc nie forma wielkiego socjalistycznego przedsiębiorstwa, a charakter warunków działania powoduje występujące różnice w efektach gospodarczych,

Spółdzielczość produkcyjna w Polsce wykazuje się wysokimi osiągnięciami gospodarczymi zarówno jeśli idzie o wielkość produkcji z jednostki powierzchni.

jak również tempo wzrostu produkcji. Zapewnia wysoki dochód zrzeszonym tu rodzinom, wyższy niż uzyskują rolnicy indywidualni. Spółdzielnie przyjmują nowoczesne technologie wytwarzania zapewniające wysoką wydajność pracy i odpowiednią jakość produkcji. Wykazują olbrzymią inicjatywę, energię i odwagę w rozwijaniu różnorodnych kierunków działalności. Dorobek spółdzielni polskich jest więc wart zarówno naukowej analizy jak i szerokiej popularyzacji. Warto i trzeba szerzej pisać również o osiągnięciach i kierunkach rozwoju, o metodach organizacji przedsiębiorstw spółdzielczych w pozostałych krajach socjalistycznych i w świecie. Te sprawy są zbyt mało naświetlane w naszej naukowej publicystyce i zbyt słabo znane. Miejmy nadzieję, że nasza konferencja da w efekcie również zwiększenie zainteresowania świata nauki problematyką spółdzielni produkcyjnych.

ТАДЕУШ РЫХЛИК
Институт экономики
сельского хозяйства
Варшава

ВЫБРАННЫЕ ПРОБЛЕМЫ СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННОЙ ПРОИЗВОДСТВЕННОЙ КООПЕРАЦИИ

Резюме

Автор сосредотачивает свое внимание на трех проблемах: 1. Развитии производственной кооперации в мире, 2) модели кооперированных хозяйств, 3) тенденции развития сельскохозяйственной кооперации в Польше.

к 1. После скооперирования сельского хозяйства в социалистических странах, кроме Польши и Югославии, осуществленного в 50-тидесятых годах, в 60-тидесятых годах начались поиски новых путей в дальнейшем развитии обществственного хозяйства в области модельных изменений предприятий (оптимальные размеры), кооперации хозяйств, новых форм управления и оплаты труда.

Кооперация становится популярной также в капиталистических странах как в условиях земельной реформы, так и в условиях интенсивного развития сельского хозяйства.

к 2. Эволюция модели производственной кооперации происходит путем перехода остатков семейного хозяйства к современному сельскохозяйственному предприятию.

Существует некоторое сближение кооперативного предприятия с государственным. Вклад кооперации в эволюцию социалистических сельских предприятий (в том числе государственных) это предоставление самостоятельности предприятиям в области планирования производственной и инвестиционной деятельности, а также установление непосредственной зависимости материального положения коллектива от экономических результатов предприятия.

к 3. Однако при ничтожном удельном весе производственной кооперации в Польше она является удачным хозяйственным экспериментом, в связи с чем она призвана сыграть свою роль в социальных преобразованиях польского сельского хозяйства.

Наверно в будущем оба типа обобщественного хозяйства, т.е. государственные хозяйства и кооперативные хозяйства будут участвовать в перестройке сельского хозяйства.

По мнению автора, освоение земли кооперативным методом не обязательно должно быть на много дешевле, чем путем создания государственных хозяйств. Единственно растянутая на длительный период времени реконструкция может способствовать тому, что легче будет расходовать необходимые средства и рационально произвести затраты.

TADEUSZ RYCHLIK
Institute of Agricultural Economics
Warszawa

SELECTED PROBLEMS OF PRODUCTION COOPERATIVES

Summary

Attention of the author of this work is being focused on the following three problems: 1) world wide development of the production cooperatives, 2) the model of production cooperatives, and, 3) tendencies of the development of production cooperatives in Poland.

1. As soon as the socialisation of the agriculture took place in socialist countries (with exception of Poland and Yugoslavia) in 1950-th, ways have been considered in 1960th aimed at the further development of the socialised economy; they referred to the change of the pilot enterprise (optimal size of it), cooperation of farms, new forms of management and those concerning remuneration for work performed.

Cooperatives became popular also in capitalist countries, both in conditions of the land reform and in conditions of an intensive developed agriculture.

2. Evolution of the model of a production cooperative occurs on the way from abandoning family farming toward a modern agricultural enterprise.

Cooperative enterprise becomes similar to a state enterprise. Input of the cooperatives into the evolution of the socialised agricultural enterprise (including the state one) constitutes in the independent feature of the enterprise referring programming of production and investment activity, as well as in the direct link between the financial situation of the crew with the economic results of the enterprise.

3. In spite of insignificant share of production cooperatives in Poland, they may be regarded as a positive economic experiment, predestined to play a more serious role in structural transformations of the Polish agriculture.

By all probability, in the future both types of the socialised economy, i.e. the state and cooperative farms, will participate in the transformation of the agrarian structure. The author is of the opinion that farming according to the cooperative method is not necessarily the much cheaper method than this one by the means of the state farms. The long lasting reconstruction may result in the fact that indispensable costs will be less burdensome and inputs themselves will be more rationally prepared.

SPOŁECZNO-EKONOMICZNA EFEKTYWNOŚĆ GOSPODAROWANIA ROLNICZYCH SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Niewielka liczba spółdzielni produkcyjnych w kraju i ich mały udział w produkcji rolnej powoduje, że ich stan, wyniki i zmiany zachodzące w ekonomice są znane tylko nielicznej grupie fachowców.

Na wstępie przytoczymy dane charakteryzujące bardzo ogólnie miejsce spółdzielni produkcyjnych w produkcji rolnej w kraju na przykładzie materiałów sprawozdawczych CZ RSP w 1969 r.:

Liczba spółdzielni zarejestrowanych	1109
Obszar ogólny	261,7 tys. ha
Udział w pow. użytków rolnych w kraju	1,2 %
Udział w skupie krajowym:	
zbóż ogółem	4,9 %
kwalifikowanych zbóż nasiennych	3,5 %
zwierząt rzeźnych	3,0 %
bydła rzeźnego na eksport	10,0 %
drobiu rzeźnego (brojlery)	38,0 %
przetworów owocowo-warzywnych na eksport	4,6 %

Osiągnięcia te były możliwe dzięki koncentracji ziemi i środków produkcji oraz rekonstrukcji i modernizacji gospodarki spółdzielczej w ostatnich latach.

1. Koncentracja ziemi i środków produkcji w PSR

Występujący w ostatnich latach (1965—1969) proces koncentracji ziemi w spółdzielniach przebiega drogami:

- przez łączenie spółdzielni małych i słabych z mocniejszymi ekonomicznie i tworzenie gospodarstw obszarowo większych,
- przez przejmowanie w zagospodarowanie gruntów PFZ.

W latach 1965—1969 połączono 93 spółdzielnie, zorganizowano nowych 59 spółdzielni i jednocześnie rozwiązano 84 spółdzielnie, przeważnie małe i nie rokujące nadziei na umocnienie. Na skutek tych zmian liczba spółdzielni zmalała z 1229 w 1965 r. do 1109 w 1969 r., ale obszar przeciętnej spółdzielni wzrósł.

Jednak główną drogą powiększania spółdzielni i koncentracji ziemi jest przejmowanie gruntów PFZ.

W okresie 1965—1969 r. spółdzielnie przejęły w zagospodarowanie 37 tys. ha gruntów PFZ, tzn. przeciętnie 9 tys. ha rocznie, co stanowi średni roczny przyrost gruntów PFZ o około 5%.

Przejmowanie i efektywne zagospodarowanie gruntów PFZ przez spółdzielnie ma duże znaczenie nie tylko ze względów wewnętrzno-gospodarczych dla RSP, ale także ogólnospołecznych. Wzrastająca z roku na rok ilość gruntów PFZ po gospodarstwach opuszczonych i podupadłych i bez następców tworzy rezerwy gruntów, które muszą być zagospodarowane i rolniczo wykorzystane. Zagospodarowanie gruntów PFZ, będących często w złej kulturze, pociąga za sobą dodatkowe koszty i przyczynia się do obniżenia średniej produkcji z jednostki powierzchni. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że spółdzielnie zagospodarowują od lat coraz nowe grunty, nie obciążając przy tym produkcji z jednostki powierzchni, a nawet poważnie ją zwiększając, to jest to dowodem ich racjonalnego i efektywnego gospodarowania.

Na korzyść spółdzielczej formy zagospodarowania gruntów PFZ należy również zaliczyć to, że społeczne koszty zagospodarowania tych ziem są znacznie niższe niż np. przez PGR, a więc gospodarują one taniej. Spółdzielnie, jak wiadomo, otrzymują — podobnie jak kółka rolnicze — kredyt długoterminowy na zagospodarowanie gruntów PFZ w wysokości 2300 zł na hektar, umarzalny po zagospodarowaniu. Gospodarstwa państwowe natomiast otrzymują dotację w wysokości 2500 zł do 5000 zł na hektar, mimo to — jak wynika z badań przeprowadzonych w IER¹ — dotacje te są daleko niewystarczające dla doprowadzenia tych gruntów do kultury i wyrównania strat powstałych w gospodarstwie macierzystym na skutek pewnej dezorganizacji produkcji.

W wyniku wyżej omawianych zmian — łączenia spółdzielni i przejmowania gruntów PFZ — obszar przeciętnej spółdzielni wzrósł ze 138 ha w 1965 r. do 242 ha w 1969 r. i poprawiła się dzięki temu struktura obszarowa gospodarstw spółdzielczych. Zmniejszył się udział spółdzielni małych do 100 ha z 29,9% do 20,0%, wzrósł natomiast udział spółdzielni powyżej 300 ha z 15,6% do 24,6% ogólnej liczby spółdzielni.

Przejmowanie dużych obszarów gruntów PFZ w zagospodarowanie wymagało nowych rozwiązań organizacyjnych. Dla obniżenia kosztów zagospodarowania tych ziem spółdzielnie organizują na większych kompleksach PFZ tzw. filie spółdzielcze, na skutek czego powstają gospodarstwa wieloobektowe, składające się z spółdzielni macierzystej i 1—3 filii z jednym ośrodkiem dyspozycyjnym. W 1969 r. były w kraju 444 filie gospodarstw spółdzielczych głównie w woj. łódzkim, poznańskim, szczecińskim, bydgoskim i warszawskim.

Nowe formy organizacyjne gospodarstw spółdzielczych umożliwiają bardziej racjonalną i oszczędną gospodarkę, stwarzają warunki do koncentracji i specjalizacji produkcji. Tworzenie gospodarstw filialnych stwarza ponadto warunki dla rozszerzenia wpływów gospodarczych i społecznych RSP na wieś indywidualną. Obecne filie, często odległe od spółdzielni macierzystej, jeszcze słabo zagospodarowane, mogą po latach przekształcić się w samodzielne spółdzielnie.

Zapoczątkowany proces scalania i regulacji gruntów w kraju powinien stwarzać warunki do dalszego powiększania gospodarstw spółdzielczych zarówno

¹ E. Jeleński: Badanie zagospodarowania gruntów PFZ w okresie 1963/64—1967/68 na przykładzie 126 PGR. Studia i Materiały IER, zeszyt 233. Szczegółowa analiza kosztów związanych z zagospodarowaniem nowoprzyjętych gruntów prowadzi autora do stwierdzenia, że na każdy hektar potrzeba dodatkowo 9500 zł rozłożonych na 4 kolejne lata, bo tyle czasu trwają skutki ujemne wprowadzenia nowych gruntów do gospodarstwa macierzystego.

drogą przejmowania większych kompleksów glebowych PFZ, jak też i to przede wszystkim, przez przyjmowanie nowych członków z wkładami gruntowymi.

Proces koncentracji ziemi w spółdzielniach przez przejmowanie gruntów PFZ oznacza nie tylko zmiany organizacyjne, ale także zmniejszenie roli ziemi jako czynnika integrującego spółdzielców, jako podstawowej więzi łączącej członków spółdzielni, którą w myśl założeń statutowych powinna stanowić wniesiona przez nich ziemia. Udział ziemi państwowej z roku na rok wzrasta i wynosi już obecnie 63% gruntów użytkowanych przez spółdzielnie (ziemia z wkładów gruntowych stanowi około 35%), co sugerowałoby, że więź między spółdzielcami wynikająca z łączącej ich wspólnej własności ziemi słabnie.

Postępujący proces koncentracji ziemi w spółdzielniach sprzyja racjonalizacji i specjalizacji produkcji, zwłaszcza że towarzyszy mu koncentracja trwałych i obrotowych środków produkcji, zapewniając modernizację i techniczną rekonstrukcję gospodarki.

Wartość majątku trwałego w latach 1965—1969 wzrosła z 13,8 tys. do 26 tys. zł na 1 ha użytków rolnych, tj. niemal się podwoiła. Oznacza to lepsze uzbrojenie pracujących w środki produkcji (wzrost majątku trwałego na 1 zatrudnionego wzrósł z 64 tys. w 1965 r. do 133 tys. zł w 1969 r.) i sprzyja zwiększeniu wydajności pracy. Wzrosło wydatnie wyposażenie w mechaniczną siłę pociągową z 12,3 do 18,1 jednostek pociągowych na 100 ha użytków rolnych².

Równocześnie wartość środków obrotowych wzrosła z 9,2 do 12,3 tys. zł na 1 ha.

Koncentracja ziemi i środków umożliwia modernizację produkcji i stosowanie nowych technologii, co wyraża się w nowych kierunkach produkcji, jak tucz przemysłowy brojlerów, chów bukatów, plantacje ogrodnicze i powiązanie ich z przetwórstwem owocowo-warzywnym itp.

2. Spółdzielcy — ich skład społeczny, zatrudnienie i kwalifikacje

Istotne zmiany następują w liczbie zrzeszonych w spółdzielniach rodzin i członków oraz w ich składzie społecznym. W latach 1965—1969 liczba rodzin wzrosła z 21 tys. do 23,5 tys., a liczba członków spółdzielni z 30,8 tys. do 35,3 tys. osób. Zwiększenie liczby zrzeszonych rodzin w spółdzielniach następuje głównie przez przyjmowanie rodzin bezrolnych. Udział rodzin bezrolnych wzrósł z 45,7% w 1965 r. do 55,1% w 1969 r. Przystępujące do spółdzielni rodziny bezrolne są to w pewnej części młode małżeństwa — dzieci starych spółdzielców, w części zaś fachowcy i agronomowie decydujący się na członkostwo w spółdzielni i wreszcie rodziny bezrolne z zewnątrz, często ludzie młodzi, ze wsi indywidualnej (w której znajduje się spółdzielnia), którzy w RSP szukają pracy, dobrego zarobku, możliwości wybudowania domku itp.

Fakt znacznego wzrostu liczby rodzin bezrolnych w RSP może wskazywać, że spółdzielnie chętnie przyjmują takie rodziny, co pozwala im zwiększyć zasoby pracy, które dla rozwoju gospodarstwa w pewnych warunkach mogą mieć większe znaczenie, niż zwiększenie zasobów ziemi z wkładów.

Ponieważ jednocześnie przybywa ziemi i ludzi, własne zasoby robocze spółdzielni produkcyjnych utrzymują się na mało zmienionym poziomie (21,4 osób

² W RSP na 1 traktor przeliczeniowy przypada 43 ha użytków rolnych, w PGR — 32 ha, a w gospodarstwach indywidualnych, po uwzględnieniu traktorów KR i MBM — 120 ha. Rocznik Statystyczny GUS, 1969 r.

w 1965 r., 20,1 w 1969 r. na 100 ha użytków rolnych), natomiast następuje pełniejsze ich wykorzystanie w pracy zespołowej³. Z przytoczonych danych wynika, że integracja ziemi i środków w RSP nie zwalnia zasobów roboczych, że są one wchłaniane przez postępujący proces intensyfikacji produkcji rolnej, wprowadzanie i rozwijanie produkcji pomocniczej lub usługowej. W wyniku tej działalności spółdzielnie tworzą nowe miejsca pracy nie tylko dla własnych członków i domowników, ale także zatrudniają z roku na rok więcej pracowników z zewnątrz (fachowców i specjalistów na stałe oraz pracowników sezonowych)⁴.

W procesie wzrostu gospodarczego, intensyfikacji i specjalizacji produkcji, spółdzielcy potrzebują coraz więcej kwalifikowanych fachowców i specjalistów w produkcji rolnej i pozarolniczej (zootechników, ogrodników, kierowników przetwórnictwa owocowo-warzywnych, mechanizatorów, traktorzystów, kierowników brygad budowlano-remontowych itp.). Również w wyniku specjalizacji produkcji rolnej w okresach szczytowego zapotrzebowania na pracę w warzywnictwie, w przetwórstwie, czy w okresie zbiorów, spółdzielnie zmuszone są do zatrudniania sezonowych pracowników z zewnątrz.

Obecnie przedstawimy krótką charakterystykę spółdzielców. Spółdzielcy jako cała zbiorowość są stosunkowo młodzi, młodsi niż rolnicy gospodarujący indywidualnie, jeśli takie porównanie można przeprowadzić. Udział spółdzielców (głów rodzin) w wieku poprodukcyjnym, powyżej 55 lat, wynosił wg badań L. Szwengrub⁵ w 1966 r. 30,6% ogółu głów rodzin zrzeszonych w spółdzielniach, natomiast wg badań IER⁶ w gospodarstwach indywidualnych rolnicy w wieku powyżej 55 lat stanowią 43,3% właścicieli gospodarstw.

Wykształcenie spółdzielców jest na ogół niskie — zaledwie 32% posiada pełne wykształcenie podstawowe i więcej (bez kadry fachowej i kierowniczej). Spółdzielcy odczuwają niedostatki swego wykształcenia, o czym świadczy duży udział w doszkalanii i doskonaleniu zawodowym na kursach specjalistycznych i dokształcanie w zakresie szkoły średniej w trybie zaocznym, na skutek czego w ciągu ostatnich 4 lat około 5 tys. osób ukończyło 2 i 3-letnie szkolenie rolnicze, przez co wzrosła kadra kwalifikowanych pracowników własnych.

W miarę wdrażania nowych technologii i rozwoju specjalizacji produkcji szczególnego znaczenia nabiera kadra fachowców i specjalistów oraz ich kwalifikacje. W 1965 r. było w RSP 604, a w 1969 r. już 798 kierowników produkcji opłacanych przez państwo i 221 innych fachowców opłacanych przez spółdzielnie. Kierownicy produkcji z wykształceniem wyższym stanowią 14,5%, a ze średnim rolniczym 71,5%; 40% wszystkich kierowników produkcji w RSP ma za sobą dłuższy niż 5-letni staż pracy w spółdzielni.

Również spółdzielcy, stanowiący kadrę kierowniczą i funkcyjną (przewodniczący, księgowi, oborowi, mechanizatorzy, brygadierzy itp.), w 16,5% legitymują się wykształceniem średnim i wyższym, w 66,1% pełnym podstawowym i zasadniczym i tylko w 17,4% niepełnym podstawowym. Dane powyższe wskazują, że stan kadry kierowniczej i fachowej jest raczej dobry (przeciętnie 2 specjalistów

³ Na 1 zatrudnionego w 1965 r. przypadało 185, a w 1968 r. 196 dni pracy w roku, jednak na 1 członka spółdzielni przypada około 250 dni w roku, a na dowownika (młodzież, starcy i kobiety nieczłonkowie) — 140 dni.

⁴ Liczba pracowników najemnych wyniosła w 1965 r. 2,5 osoby, a w 1968 r. 8 osób na 100 ha użytków rolnych.

⁵ L.M. Szwengrub: Rolnicze spółdzielnie produkcyjne PRL, maszynopis.

⁶ A. Wyderko: Zmiany w strukturze demograficznej. Studia i Materiały IER przygotowane do druku.

z wykształceniem średnim i wyższym na 1 spółdzielnię) i stale poprawiający się, na co wskazuje doszktałcanie i doskonalenie zawodowe.

Fakt ten dowodzi z jednej strony, że wzrastają wymagania co do kwalifikacji kadry kierowniczej i funkcyjnej, z drugiej zaś, że sami spółdzielcy deceniają potrzebę podnoszenia swoich kwalifikacji. Bezsprzeczne jest, że rozwój i umacnianie spółdzielni uwarunkowane są poziomem kwalifikacji fachowych i ogólnego poziomu świadomości społecznej członków, przy czym spółdzielnia ma możność oddziaływania w kierunku poprawy tego stanu. Spółdzielcy przystępujący na członków w ostatnich latach są ludźmi nie tylko młodszymi, ale także bardziej wykształconymi i lepiej przygotowanymi fachowo do zawodu, a w interesie spółdzielni jest dopomóc im w zdobyciu kwalifikacji (stypendia) i zachęcić do powrotu do pracy w spółdzielni oraz zapewnić odpowiednie warunki pracy i płacy.

Pewnym optymizmem napawa fakt, że spółdzielcy starsi, nie posiadający wysokiego wykształcenia, zabiegają o wykształcenie swych dzieci. Zadaniem spółdzielni powinno być stworzenie warunków zachęcających wykształconych młodych ludzi do powrotu do pracy w spółdzielni.

3. Poziom, kierunki i efektywność produkcji rolnej RSP

Produkcję rolną gospodarstw spółdzielczych w ostatnich latach charakteryzuje intensyfikacja i specjalizacja, czego wyrazem jest wzrost wartości produkcji końcowej na jednostkę powierzchni.

Ocenę poziomu, kierunków produkcji i tendencji zmian w produkcji RSP przedstawimy porównawczo z pozostałymi sektorami rolnictwa⁷ — gospodarstwami indywidualnymi i państwowymi.

Porównanie to pozwoli ocenić na ile realizowany jest ogólny cel naszej polityki rolnej: podnoszenie produkcji rolnej oraz stopniowa przebudowa struktury agrarnej i rola w tym procesie rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Poziom końcowej produkcji rolnej w zł na 1 ha użytków rolnych w poszczególnych sektorach rolnictwa w 1968 r. kształtował się następująco:

	RSP	PGR	Gospodarstwa indywidualne
Produkcja końcowa brutto	11 200	9170	9490
Zakup produktów pochodzenia rolniczego	2 670	3250	680
Produkcja końcowa netto	8 530	5920	8810

⁷ Porównania takie z uwagi na różny ciężar gatunkowy i nierównomierne rozmieszczenie gospodarstw uspołeczniionych w kraju, jak też na różne kategorie ekonomiczne określające produktywność czy dochodowość poszczególnych sektorów rolnictwa, wymagają wyjaśnień metodycznych. Przedstawione w tej części opracowania wskaźniki dotyczą tylko produkcji rolnej (po wyłączeniu produkcji pozarolniczej i usług z produkcji RSP i PGR). Dla zapewnienia porównywalności gospodarstw uspołeczniionych z gospodarstwami indywidualnymi doszacowano produkcję z działek przyzagrodowych w RSP oraz działek pracowniczych PGR.

Spółdzielnie produkcyjne (łącznie z gospodarką przyzagrodową) dają z każdego hektara użytków rolnych o około 18% więcej produkcji rolnej niż gospodarstwa indywidualne (PGR o około 4% mniej). Jednakże jeżeli od produkcji tej odejmiemy wartość zakupionych środków pochodzenia rolniczego (nasiona, zwierzęta hodowlane i pasze), to w produkcji końcowej netto gospodarstwa indywidualne przewyższają rolnicze spółdzielnie produkcyjne o około 3%, natomiast gospodarstwa państwowe o około 49%.

Spółdzielnie produkcyjne, mimo że rocznie zagospodarowują znaczne obszary gruntów PFZ, co powoduje pewne przejściowe obniżenie produkcji z 1 ha, dają z jednostki powierzchni produkcji brutto więcej, a produkcji netto niemal tyle co gospodarstwa indywidualne, co należy ocenić jako duże osiągnięcie produkcyjne ostatnich lat.

Spółdzielnie produkcyjne, podobnie jak gospodarstwa indywidualne pracując na własny rachunek i na własne ryzyko, ale w warunkach zapewniających modernizację i techniczną rekonstrukcję produkcji, przy udziale fachowego kierownictwa, przy dużej swobodzie w wyborze form organizacyjnych i kierunków produkcji, wykazują dużo inicjatywy, wprowadzają coraz szerzej wysoko dochodowe gałęzie produkcji, w czym mają przewagę nad pozostałymi sektorami rolnictwa. Wyrazem tych różnic jest poziom produkcji towarowej w zł na 1 ha użytków rolnych.

	RSP	PGR	Gospodarstwa indywidualne
Produkcja towarowa brutto	9745	8100	6375
w tym: roślinna	5147	4280	2660
zwierzęca	4598	3820	3715
Produkcja towarowa netto	6872	5250	5698

Osiągnięcia RSP w produkcji roślinnej były wynikiem bardziej efektywnego wykorzystania ziemi niż w gospodarstwach państwowych i wyższych plonów, niż w pozostałych sektorach rolnictwa. Różnice te ilustrują poniżej przedstawione dane.

	RSP	PGR	Gospodarstwa indywidualne
Udział roślin intensywnych w użytkach rolnych %:			
ziemniaki	8,6	7,4	15,1
przemysłowe	10,0	6,4	4,9
warzywa	0,7	0,5	1,1
Razem	19,3	14,3	21,1
Plon przeliczeniowy ⁸ q/ha	24,0	23,2	23,0

Udział upraw intensywnych w powierzchni użytków rolnych w RSP jest tylko o 2% niższy niż w gospodarstwach indywidualnych (w RSP dochodzą jeszcze uprawy warzyw szklarniowych), ale przewyższają one gospodarstwa indywidualne wysokością plonów, stąd też wartość produkcji roślinnej na jednostkę powierzchni

⁸ Plon przeliczeniowy średnioważony obliczono przy użyciu jako dzielnej współczynników: dla zbóż 1, ziemniaków 7, buraków cukrowych 12.

jest wyższa niż w gospodarstwach indywidualnych. Natomiast znaczną przewagę w udziale upraw intensywnych mają spółdzielnie nad gospodarką państwową, która rozporządza znacznie niższymi zasobami roboczymi warunkującymi uprawy pracochłonne, a przejmując znaczne obszary ziemi PFZ w złej kulturze, ma mniejsze możliwości rozwijania upraw intensywnych.

Nie jest natomiast zadowalający w RSP sposób wykorzystania powierzchni pod roślinami pastewnymi. Rośliny pastewne w uprawie polowej stanowią 15,0%, a użytki zielone 20,1%. Łącznie 35,1% powierzchni użytków rolnych przeznaczają się pod rośliny pastewne na pasze objętościowe. W gospodarstwach indywidualnych powierzchnia ta zajmuje łącznie 30,9% powierzchni użytków rolnych. Jednocześnie wartość końcowej produkcji zwierzęcej z 1 ha użytków rolnych wynosi w RSP 5530 zł, a w gospodarstwach indywidualnych 5647 zł, co wskazuje, że spółdzielnie ustępują gospodarstwom indywidualnym w wykorzystaniu ziemi pod rośliny pastewne, a produkcję zwierzęcą osiągają w większym zakresie przez zakup pasz treściwych.

Jeszcze większe pod tym względem są różnice między PGR a gospodarstwami indywidualnymi.

Natomiast dużą rolę zarówno w gospodarstwach spółdzielczych jak i państwowych odgrywa produkcja zbóż. Dla poprawy bilansu zbożowego kraju, gospodarstwa wszystkich trzech sektorów zwiększyły w ostatnich 2—3 latach udział zbóż w zasiewach, a w wyniku bardziej intensywnego nawożenia wyraźnie podniosły plony. Nie wyczerpało to oczywiście możliwości tych gospodarstw, zwłaszcza gospodarstw państwowych, które nie mogąc wprowadzać upraw bardziej pracochłonnych, są szczególnie predysponowane do produkcji zbóż. Również spółdzielnie produkcyjne, mimo że mają najlepsze wyniki w produkcji zbóż, nie osiągnęły swoich możliwości produkcyjnych, na co wskazuje zmniejszone tempo przyrostu.

Poniżej przedstawiamy niektóre dane charakteryzujące gospodarkę zbożową w poszczególnych sektorach rolnictwa w 1968 r.

	RSP	PGR	Gospodarstwa indywidualne
Udział % zbóż w użytkach rolnych	38,8	38,9	44,6
Plon 4 zbóż q/ha	23,4	22,7	21,2
Produkcja globalna w kg/ha	862	808	934
Produkcja towarowa brutto w kg/ha użytków rolnych	578	698	173
Produkcja towarowa netto kg/ha użytków rolnych	308 ⁹	267	49 ¹⁰
Przyrost plonów w latach:			
1960—1968	+5,5	+6,6	+5,0
1965—1968	+1,3	+2,7	+2,1

⁹ Produkcję towarową netto obliczono w RSP jako różnicę między produkcją towarową brutto i wartością nasion i zakupionych pasz (przyjmując, że 50 % stanowią pasze treściwe), a następnie dzieląc tę sumę przez przeciętną cenę zbóż.

¹⁰ Dane wg Z. Grochowski: Prognoza rozwoju produkcji rolnej w gospodarce chłopskiej do roku 1975. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, 1970, nr 1/70.

Spółdzielnie produkcyjne ustępują gospodarstwu państwowym w produkcji towarowej brutto zbóż (netto dają więcej), ale w zamian uprawiają więcej roślin przemysłowych. Gospodarstwa indywidualne natomiast dają niską produkcję towarową zbóż, ponieważ przetwarzają zboża na żywiec wieprzowy, którego są głównym dostawcą.

W produkcji zwierzęcej spółdzielnie produkcyjne od wielu lat ustępowały gospodarstwom indywidualnym. Dopiero w ostatnich latach 1967—1968 dorównały niemal produkcji gospodarstw indywidualnych (licząc łącznie z gospodarką przyzagrodową). Było to możliwe dzięki specjalizacji produkcji zwierzęcej i wprowadzaniu szczególnie dochodowych kierunków tej produkcji, jak produkcja bydła opasowego (bukaty), zwłaszcza na eksport oraz produkcja drobiu rzeźnego (brojlery). Produkcja żywca wieprzowego jest raczej ograniczana, a podstawowa część tej produkcji powstaje nadal na działkach przyzagrodowych.

W gospodarstwach państwowych szeroko rozwija się, szczególnie w tych warunkach uzasadniony, chów bydła rzeźnego. Gospodarstwa indywidualne natomiast są głównymi dostawcami żywca wieprzowego i mleka.

Produkcja podstawowych produktów zwierzęcych¹¹ na 1 ha użytków rolnych w 1968 r. w poszczególnych sektorach rolnictwa wyniosła:

	RSP	PGR	Gospodarstwa indywidualne
Żywiec bydlęcy kg/ha	69	66	59
Żywiec wieprzowy kg/ha	60	41	90
Żywiec drobiowy kg/ha	61	5	10
Mleko l/ha	530	538	750
Wartość towarowej produkcji zwierzęcej zł/ha	4598	3820	3715

Wysokie osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych w produkcji zwierzęcej były możliwe przez odstępianie od tradycyjnej, wielokierunkowej produkcji i przejście do uproszczonej, wyspecjalizowanej, co wyraźnie wskazuje na przeobrażenia i modernizację tej produkcji, rozwijanie bardziej atrakcyjnych i bardziej opłacalnych kierunków produkcji. Nie bez znaczenia jest fakt, że spółdzielnie wykorzystują koniunkturę jaką stwarza polityka ekonomiczna, szczególnie w zakresie eksportu żywca bydlęcego.

Bardzo istotne z punktu widzenia rachunku ekonomicznego jest nie tylko ile gospodarstwo produkuje, ale i jakim kosztem tę produkcję osiąga.

Poniżej podajemy przybliżone (z uwagi na trudność oddzielenia kosztów związanych z produkcją rolniczą, od całokształtu kosztów) obliczenie względnego wskaźnika wysokości kosztów w produkcji rolnej w poszczególnych sektorach rolnictwa.

Gospodarstwa uspołecznione charakteryzuje wyższa materiałochłonność niż gospodarstwa indywidualne, co jest zgodne z ogólnymi tendencjami rozwojowymi produkcji rolniczej. Jednakże gospodarstwa spółdzielcze, zwiększając w stosunku do gospodarki indywidualnej materiałochłonność około 23 zł, zmniejszają jedno-

¹¹ W RSP i PGR doliczono produkty działek przyzagrodowych i pracowniczych, przyjmując dane wyjściowe ze sprawozdawczości (liczba zwierząt) i jednolite normatywy jak: produkcja mięsa od 1 szt. statystycznej trzody 124 kg, ilość żywca drobiowego od 1 kury — 2,5 kg itp.

	RSP	PGR	Gospodarstwa indywidualne
Produkcja końcowa brutto zł/ha	11 200	9 170	9 490
Nakłady pieniężne zł/ha	6 196	7 347	3 091
Opłata pracy zł/ha	3 334 ¹²	2 580 ¹³	5 152 ¹⁴
Razem koszty zł/ha	9 530	10 427	9 243
Na 100 zł produkcji końcowej przypada:			
nakładów pieniężnych	55,3	80,1	32,6
opłaty pracy	29,8	28,1	54,2
razem kosztów	85,1	108,2	86,8

cznie o 24 zł pracochłonność, dzięki czemu koszty produkcji rolnej w RSP w 1968 r. były niższe o około 1,5 punkta niż w gospodarstwach indywidualnych. W PGR natomiast wzrost materiałochłonności jest szybszy niż obniżenie pracochłonności, stąd też koszty produkcji są o 21,4 punktów wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych.

Z porównań tych Z. Grochowski¹⁵ wyciąga następujące uogólnienie „... gospodarka spółdzielcza łączy w sobie cechy gospodarki wielkotowarowej jak i drobnotowarowej... nie wykazuje natomiast wad gospodarki państwowej z jej dużą kapitałochłonnością i drobnotowarowej z jej dużą pracochłonnością. W rezultacie jest bardziej efektywna od jednej i drugiej...”

Intensyfikacja produkcji rolnej o coraz bardziej kapitałochłonnym charakterze wchodzi szerokim frontem również w gospodarce indywidualnej, a różnice między poszczególnymi sektorami rolnictwa stopniowo się zmniejszają. Zmiany te w spółdzielniach produkcyjnych są stopniowo szybsze na skutek ograniczania produkcji przyzagrodowej, która przyczynia się do obniżenia wskaźnika kapitałochłonności i wzrostu pracochłonności produkcji rolnej w całej gospodarce spółdzielczej.

Na zmiany te wskazują proporcje w nakładach pracy żywej i uprzedmiotowionej w poszczególnych sektorach w latach 1965 i 1968 i jednakowy kierunek tych zmian.

	RSP		PGR		Gospodarstwa indywidualne	
	1965	1968	1965	1968	1965	1968
Udział % w kosztach produkcji						
nakładów pieniężnych	52	65	70	74	34	38
opłaty pracy	48	35	30	26	66	62

¹² Opłatę pracy w RSP stanowi suma dochodu podzielonego i opłaty pracowników najemnych, w części przypadającej na produkcję rolną, oraz dochód z gospodarstwa przyzagrodowego (różnica między produkcją końcową i nakładami pieniężnymi).

¹³ Fundusz płac wraz z funduszem premiovym w części przypadającej na produkcję rolną.

¹⁴ Dane z Zakładu Ogólnej Ekonomiki Rolnictwa IER — opłata pracy stanowi różnicę między produkcją czystą i realną akumulacją gospodarstw (Z. Grochowski: Akumulacja i opłata pracy w gospodarce chłopskiej, ZER nr 3/68).

¹⁵ Z. Grochowski: Warunki i perspektywy przebudowy ustroju rolnego w świetle dotychczasowych wyników gospodarowania poszczególnych sektorów rolnictwa. Referat wygłoszony w Centralnej Szkole Partyjnej KC PZPR w 1969 r.

Rozważania nad osiągnięciami w produkcji rolnej w poszczególnych sektorach pozwalają stwierdzić, że spółdzielnie produkcyjne osiągnęły duży postęp. O ile jednak w produkcji roślinnej uzyskują przewagę nad gospodarką indywidualną od dawna i stosunkowo łatwo, co wynika z przewagi gospodarki dużej nad drobnotowarową, o tyle o przewadze w produkcji zwierzęcej nad gospodarstwem indywidualnym — zdecydowały w ostatnich latach nowoczesne technologie z którymi nie wytrzymują konkurencji dawne folwarczne czy chłopskie metody produkcyjne. Porównanie produkcji i nakładów pozwala stwierdzić, że spółdzielnie wykazują w praktyce lepszą efektywność i przewagę gospodarki dużej nad małą w warunkach nowoczesnego rolnictwa.

4. Produkcja pomocnicza i usługi

Szczególną rolę w ekonomice rolniczych spółdzielni produkcyjnych w ostatnich latach odgrywa produkcja pomocnicza i usługi świadczone przez spółdzielnie. Wzrasta liczba zakładów bezpośrednio związanych z produkcją rolną jak: przetwórci owocowo-warzywnych, zakładów prefabrykacji materiałów budowlanych i usług, brygad remontowo-budowlanych; tak istotnych z punktu widzenia potrzeb wsi. Zmalała natomiast liczba różnych innych zakładów produkcji pomocniczej-ubocznej, nie związanych bezpośrednio z potrzebami rolnictwa i wsi, a rozwijanych w spółdzielniach głównie w celu szybszego zwiększenia dochodu.

Wartość produkcji przemysłowej (przetwórstwa) i pomocniczej wzrosła w latach 1965—1968 niemal dwukrotnie, a w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych wynosiła w 1965 r. 1690 zł., w 1968 r. 3312 zł i stanowiła 22,5% produkcji towarowej gospodarstwa zespołowego. W PGR produkcja przemysłowa, głównie gorzelnia, produkcja spirytusu, nie odgrywa tak dużej roli.

Ze szczegółowych badań IER¹⁶ nad przodującymi spółdzielniami w kraju (z których 60% szeroko rozwija działalność pozarolniczą) wynika, że rozwój tej produkcji idzie w parze z rozwojem podstawowej produkcji rolniczej i przyczynia się do jej umocnienia. Rozwój produkcji pozarolniczej w spółdzielniach o dużych zasobach roboczych stwarza nowe, dodatkowe miejsca pracy, zapewnia systematyczne dochody i przyczynia się do poprawy ogólnych efektów gospodarowania, ale także przez świadczone usługi dla ludności wiejskiej rozszerza zakres gospodarki społecznej na wsi. Spółdzielnie prowadzące działalność pozarolniczą nie tylko zapewniają lepszą sytuację materialną dla swych członków, ale także więcej akumulują, stwarzając tym samym lepsze warunki dla reprodukcji rozszerzonej majątku zespołowego. Obrazują to poniżej przedstawione dane liczbowe z badań nad spółdzielniami przodującymi w kraju.

¹⁶ J. Czyszkowska, M. Stępińska, J. Staszczuk: Efektywność gospodarowania przodujących rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Studia i materiały IER, zeszyt 230.

	Spółdzielnie czysto rolnicze	Spółdzielnie prowa- dzące produkcję po- mocniczą
Wartość majątku trwałego zł/ha	15 700	32 700
Wartość produkcji towarowej zł/ha	10 459	31 725
w tym:		
roślinnej	7 459	8 157
zwierzęcej	2 750	5 329
pomocniczej	250	18 239
Wartość produkcji końcowej zł/ha	11 583	33 066
Nakłady pieniężne zł/ha	5 167	23 977
Nakłady pracy dni/ha	43,7	76,9
Produkcja czysta zł/ha	6 481	9 094
Akumulacja netto (bez amortyzacji) zł/ha	1 635	2 255

Szczególną rolę odgrywają brygady remontowo-budowlane i zakłady produkcji materiałów budowlanych, które nie tylko wypełniają zapotrzebowanie na usługi na wsi, ale także sprzyjają umocnieniu więzi ze wsią indywidualną. Produkcja ta stwarza miejsca pracy również dla ludzi ze wsi, często młodzieży, szukającej pracy i zarobku w miejscu zatrudnienia. Rozwijanie zatem racjonalnej produkcji pomocniczej daje korzyść nie tylko natury ekonomicznej, ale także społecznej.

5. Dochody i sytuacja socjalno-bytowa spółdzielców

Dochody spółdzielców z gospodarstwa zespółowego wykazują od szeregu lat systematyczny wzrost. Opłata za 1 dzień pracy¹⁷ wzrosła z 80 zł w 1965 r. do 92,5 w 1968 r., tj. o 12,5 zł, czyli 15%. W tym czasie opłata pracy¹⁸ (fundusz spożycia) w gospodarstwach indywidualnych wzrosła o 6 zł na 1 dzień (z 70,6 zł do 76,7 zł).

Na bardziej dynamiczny wzrost opłaty dnia pracy w RSP niż w gospodarstwach indywidualnych duży wpływ ma rozwój produkcji pozarolniczej i szybka modernizacja gospodarki spółdzielczej.

Mówiąc o dochodach spółdzielców nie można pominąć dochodów z gospodarstwa przyzagrodowego, które chociaż z roku na rok maleją, stanowią jeszcze poważne uzupełnienie dochodu rodziny spółdzielczej¹⁹.

Dochód osobisty w przeliczeniu na 1 rodzinę łącznie z dochodem z działki przyzagrodowej wzrósł w latach 1965—1968 o około 12,7% i wynosił w 1965 r. 40,5 tys. zł, w 1968 r. 45,4 tys. zł (w tym z gospodarstwa zespółowego odpowiednio 28,6 tys. zł i 34,5 tys. zł).

¹⁷ Dotyczy tylko członków i domowników, bez pracowników najemnych jest to dochód podzielnny w przeliczeniu na 1 dzień pracy.

¹⁸ Z. Grochowski: Akumulacja i opłata pracy w gospodarce chłopskiej. ZER nr 3/68.

¹⁹ W wynikach produkcyjnych RSP ciągle jeszcze dużą, choć malejącą z roku na rok, rolę odgrywa produkcja przyzagrodowa i w poszczególnych kategoriach produkcji stanowi:

	1960	1965	1968
Udział % w produkcji końcowej	34,5	16,9	12,7
Udział % w produkcji towarowej	38,6	16,1	8,9
Udział % w produkcji czystej	35,2	18,9	14,5
Udział % w dochodzie osobistym	37,7	28,5	24,4

Można stwierdzić, że ze wzrostem dochodu z gospodarstwa zespołowego, gwarantującego stałe i pewne zarobki, zainteresowanie produkcją przyzagrodową zmniejsza się, że spółdzielcy bardziej zaczynają cenić czas wolny, niż dodatkowy dochód uzyskany przez wykorzystanie pracy marginalnej w gospodarstwach przyzagrodowych. Dowodem tego jest ograniczenie najbardziej pracochłonnego chowu bydła na działkach. Działka zmienia charakter, stanowi o samozaopatrzeniu rodziny w podstawowe produkty (mięso, jaja, warzywa), ale traci charakter gospodarstwa towarowego.

Ocena porównawcza wysokości dochodu osobistego spółdzielców natrafia na duże trudności. Według danych masowych na 1 gospodarstwo (rodzinę) indywidualne fundusz spożycia wynosił w 1968 r. 33,8 tys. zł, ale jest to dochód tylko z rolnictwa, a ponadto, jak wiadomo, na 1 rodzinę spółdzielczą przypada o 1/3 więcej ziemi niż na przeciętne gospodarstwo indywidualne. Bardziej miarodajne wydają się porównania z odpowiednią obszarowo grupą gospodarstw indywidualnych, a więc z grupą 7—10 ha. Według danych z rachunkowości rolnej IER dochód osobisty na 1 gospodarstwo o obszarze 7—10 ha wynosił 58,8 tys. zł, ale ponieważ gospodarstwa badane przez IER mają w analizowanym roku wyniki przeciętne o 25% lepsze od przeciętnej krajowej — dochód osobisty (łącznie z dochodami pozarolniczymi) wynosiłby 44,1 tys. zł, tj. byłby niemal równy dochodom rodziny spółdzielczej²⁰.

W gospodarstwach państwowych natomiast nie mamy danych umożliwiających przeliczenie dochodu na rodzinę, które w rolnictwie wydaje się szczególnie dobrym miernikiem sytuacji bytowej zatrudnionych.

Jako możliwy do porównań między sektorami przyjmijmy dochód przypadający na 1 pełnozatrudnionego (licząc 270 dni w roku) w RSP i PGR łącznie z dochodami z działki przyzagrodowej i pracowniczej. Tak obliczony dochód wynosi w RSP — 31,8 tys. zł, w PGR — 26,8 tys. zł, a w gospodarstwach indywidualnych — 23,8 tys. zł,²¹ co w przeliczeniu na 1 miesiąc daje odpowiednio 2650 zł w RSP, 2237 zł w PGR i 1980 zł w gospodarstwach indywidualnych. Porównując dochody spółdzielców np. z płacami w przemyśle możemy stwierdzić, że po dłuższym okresie zespołowego gospodarowania i pewnej stabilizacji został osiągnięty takiż sam poziom wynagrodzenia (w 1968 r. — w przemyśle średnio 2456 zł miesięcznie²²). Poziom ten jest bardzo zróżnicowany i obok spółdzielni zapewniających stałe i wysokie zarobki, istnieje część spółdzielni, gdzie wynagrodzenie jest niższe niż przeciętne zarobki w rolnictwie.

Musimy wziąć pod uwagę fakt, że spółdzielnie mogły jednocześnie w stosunkowo niedługim czasie, wykorzystując nowoczesną technikę i postęp, przy dużej własnej inwencji, akumulować więcej²³ niż w pozostałych sektorach rolnictwa, rozwijać i umacniać własność zespołową i jednocześnie zapewnić wysokie i rosnące

²⁰ Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1967/68, IER 1969. Rozpiętość między wynikami produkcyjnymi gospodarstw prowadzących rachunkowość, a wynikami masowymi opracowanymi przez GUS z roku na rok się zmniejsza.

²¹ Dane te również dotyczą grupy obszarowej 7—10 ha zarówno dochód osobisty jak i liczbę dni pracy na gospodarstwo źródło — odnośnik 1.

²² Rocznik Statystyczny GUS 1969.

²³ Akumulacja wewnętrzna netto w RSP w 1968 r. wynosiła 1671 zł/ha, tj. 27,8 % produkcji czystej netto, natomiast akumulacja brutto (łącznie z amortyzacją) 2520 zł/ha, tj. 36% produkcji czystej brutto. W gospodarstwach indywidualnych w tym roku stopa akumulacji netto wynosiła 19,4%, a akumulacji brutto około 28%. Przy czym należy zaznaczyć, że w analizowanym roku akumulacja w gospodarstwach indywidualnych jest wyjątkowo wysoka, podczas gdy w RSP na poziomie lat ostatnich.

dochody swym członkom. Świadczy to o dużych możliwościach, jakie stwarza zespołowe gospodarowanie.

Równolegle ze wzrostem dochodów osobistych spółdzielców wzrasta spożycie zbiorowe. Spółdzielcy żyją nie tylko coraz dostatniej, ale i kulturalniej. Zorganizowana jest w znacznej części spółdzielni opieka nad dziećmi (przedszkola, dziecińce, place gier i zabaw), organizowane są kolonie dla dzieci spółdzielców na koszt spółdzielni itp. Spółdzielcy korzystają z takich świadczeń jak zasiłki chorobowe, zwrot kosztów za leki, z płatnych urlopów wypoczynkowych i macierzyńskich, sporadycznie występuje nawet wianowanie młodych małżeństw spółdzielczych. A zatem są to przywileje, jakie może stworzyć kolektyw.

W parze z poprawą sytuacji socjalnej idą osiągnięcia społeczno-kulturalne. Na cele działalności socjalno-kulturalnej i wyposażenie placówek kulturalnych spółdzielnie przeznaczyły w 1969 r. 18,6 mln zł, tj. średnio około 18 tys. zł²⁴ na 1 spółdzielnię. Organizowane są na koszt spółdzielni coraz częściej wycieczki krajowe i zagraniczne. W 1969 r. istniało 76 domów kultury, 617 świetlic, 431 klubów-kawiarni i 480 bibliotek, koncentrujących działalność społeczno-kulturalną przede wszystkim młodzieży wiejskiej. W życiu kulturalnym spółdzielni często biorą udział mieszkańcy wsi, co stanowi okazję do podejmowania wspólnych inicjatyw społecznych i przedsięwzięć produkcyjnych i czynów społecznych.

*
* *

Uogólniając można stwierdzić, że gospodarka spółdzielcza rozwijając się w warunkach dobrowolności i korzystając ze swobody w wyborze kierunków działania wykazuje dużo inicjatywy, że ztraca stopniowo cechy jakie jej dawniej przypisywano, tj. kontynuowanie gospodarki indywidualnej, naturalny charakter produkcji, intensyfikowanie gospodarki przyzagrodowej. Cechy te zanikają coraz bardziej, zwłaszcza w spółdzielniach mocnych ekonomicznie. Spółdzielnia nabiera stopniowo coraz więcej cech nowoczesnego, wielkotowarowego przedsiębiorstwa i jako taka staje się bardziej dla rolników atrakcyjna.

Wskazują na to omówione poprzednio osiągnięcia:

— Szybko postępujący proces koncentracji i modernizacji produkcji w gospodarce zespołowej, który był możliwy dzięki wydatnej pomocy państwa dla RSP i stworzeniu odpowiednich warunków społecznych i ekonomicznych dla ich rozwoju — przede wszystkim przez wzrost udziału ludzi kwalifikowanych (kierownicy produkcji i kadra funkcyjna i kierownicza) w kierowaniu gospodarką spółdzielczą.

— Wykazana przewaga produkcyjna i ekonomiczna spółdzielni produkcyjnych nad pozostałymi sektorami rolnictwa była wynikiem przeobrażeń w metodach produkcji, nowych technologii, specjalizacji produkcji przy jednoczesnym wykorzystaniu własnych rezerw (inwestycje systemem gospodarczym w oparciu o własne wytwórnie materiałów budowlanych i własne brygady remontowo-budowlane) zapewniających potanie kosztów produkcji.

— Spółdzielnie osiągają przewagę w produkcji nie tylko z jednostki powierzchni, ale także w wydajności pracy. Wydajność pracy mierzona wartością produkcji końcowej na 1 w pełni zatrudnionego w RSP (podobnie jak i w PGR) jest 2-krotnie wyższa niż w gospodarstwach indywidualnych (RSP około 79 tys. zł, PGR —

²⁴ Na cele socjalno-kulturalne w 1968 r. spółdzielnie przeznaczyły przeciętnie 525 zł, a PGR 369 zł rocznie na 1 zatrudnionego.

76 tys. zł, a gospodarstwa indywidualne — 38 tys. zł). Wydajność pracy społeczna (produkcja czysta na 1 dzień pracy) według uproszczonych obliczeń jest również w RSP wyższa (RSP — 126 zł, PGR — 56 zł, a gospodarstwa indywidualne — 96 zł na 1 dzień pracy).

— Na szczególnie podkreślenie zasługuje społeczna efektywność gospodarki spółdzielczej, wyrażająca się w zagospodarowaniu dużych w stosunku do możliwości obszarów gruntów PFZ przy niskich kosztach społecznych, w zatrudnianiu mieszkańców wsi indywidualnej w produkcji spółdzielczej, w inicjowaniu życia kulturalnego na wsi itp.

— Dzięki inicjatywie i podejmowaniu śmiałych decyzji gospodarczych, decydujących o osiągnięciach finansowych — spółdzielcy żyją coraz lepiej — wzrasta spożycie indywidualne, ale też wzrasta spożycie zbiorowe, zapewniające przeobrażenia kulturalno-socjalne w społeczeństwie spółdzielczym.

Wydaje się, że dzisiejsza spółdzielnia produkcyjna jako przedsiębiorstwo socjalistyczne zapewnia możliwości modernizacji i planowego wzrostu produkcji, spełnia zadania przebudowy ustroju rolnego.

ЯНИНА ЧИШКОВСКА-ДОМБРОВСКА
Институт экономики сельского
хозяйства

СОЦИАЛЬНО-ЭКОНОМИЧЕСКАЯ ЭФФЕКТИВНОСТЬ ВЕДЕНИЯ ХОЗЯЙСТВА В СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННЫХ ПРОИЗВОДСТВЕННЫХ КООПЕРАТИВАХ

Резюме

Эффективность ведения хозяйства сельскохозяйственных производственных кооперативов (СПК) в стране оценивается как с точки зрения их экономических и социальных достижений в динамике за 1960—1968 годы, так и путем сопоставления результатов СПК с государственными и единоличными хозяйствами.

Автор доказывает, что производственные кооперативы за последнее время влестствие модернизации хозяйства, интенсификации и специализации производства, а также организационных изменений преобразуются в крупнотоварные, высокодоходные предприятия, но в то же время постепенно теряют признаки союза единоличных крестьян. Кооперативные хозяйства имеют преимущество над государственными и единоличными хозяйствами в области продукции (конечной и товарной) с единицы площади, при этом эта продукция достигается при меньших затратах. Также в области личных доходов как и по производительности труда кооперативы опережают остальные секторы сельского хозяйства.

Кооперативы с точки зрения переустройства деревни являются более дешевой формой, чем государственные хозяйства так как производимые затраты ниже (использования единоличного строительства) при чем высокое накопление в значительной степени обеспечивает им возможность самофинансирования капиталовложений.

JANINA CZYSZKOWSKA-DABROWSKA
Institute of Agricultural Economics
Warszawa

ECONOMIC AND SOCIAL EFFECTIVENESS OF FARMING IN PRODUCTION COOPERATIVES

S u m m a r y

Effectiveness of farming in production cooperatives was here evaluated from the point of view of both social and economic achievements, their dynamics in 1960—1968 and in comparison with the state and individual farms.

Owing to modernisation of farming methods, intensification and specialisation of production as well as owing to organisational changes, the author ascertained the process of transformation of production cooperatives into big, high-income enterprises; simultaneous disappearance of the feature of a cooperative has been observed as of a farmers' union.

Final and marketable production per unit of land area achieved in production cooperatives is higher than that in the state and individual farms, moreover, the higher production is achieved at lower costs. Also personal income and labour effectiveness are much higher in production cooperatives than in other branches of the agriculture.

From the point of view of social transformation of the countryside, production cooperatives present a much cheaper form than the state farms, owing to much lower cost of investments (exploitation of individual building), while high accumulation enables considerable degree of selffinancing of investments.

WALDEMAR MICHNA
Warszawa

MIEJSCE I FUNKCJA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA SPÓŁ- DZIELNI PRODUKCYJNYCH W POLSCE

I. Hipoteza rozwoju rolnictwa na tle hipotezy rozwoju gospodarczego kraju

W dotychczasowym rozwoju społeczno-gospodarczym kraju wzrost ilościowy był czynnikiem dominującym nad czynnikiem postępu jakościowego, a w szczególności nad postępowaniem modernizacji, udoskonalaniem jakości produkcji, postępowaniem organizacyjno-ekonomicznym. Strategia ta nie w pełni zabezpieczała nasze interesy w międzynarodowym podziale pracy. Co więcej, sprzyjała niepełnemu wykorzystaniu produkcyjnego majątku narodowego, a także czynnika ludzkiego. Koniecznym stało się więc dokonanie zmiany strategii rozwoju gospodarczego. Zmiany tej dokonał V zjazd PZPR.

Polska wkroczyła w historyczny dla siebie okres jakościowej rewolucji przemysłowej. Ta nowa, jakościowa rewolucja przemysłowa będzie miała nie mniejsze, a być może większe znaczenie historyczne niż dotychczasowa rewolucja przemysłowa, w której czynniki ilościowe dominowały nad jakościowymi. Stawką w tej nowej, jakościowej rewolucji przemysłowej jest wyrównanie poziomu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju do przodujących pod tym względem krajów Europy, zabezpieczenie właściwych pozycji i interesów Polski w międzynarodowym podziale pracy, odpowiedniej politycznej pozycji Polskiego Narodu w świecie. Wszystko wskazuje na to, że Polska ma szansę relatywnego wyrównania swego poziomu rozwoju do poziomu rozwoju przodujących krajów Europy. Wyrównanie to wymaga jednakże dość długiego czasu.

Podstawą strategii rozwoju gospodarczego w ciągu najbliższych kilku planów pięcioletnich będzie więc doprowadzenie w każdej pięcioletce kilku lub kilkunastu kompleksów produkcyjno-inwestycyjnych do poziomu światowego. Jednocześnie z unowocześnieniem i doprowadzeniem do poziomu światowego oraz rozbudową takich np. przemysłów jak węglowo-energetyczny, siarkowy, miedziowy, stoczniowy, niektórych działów przemysłu ciężkiego, maszynowego i lekkiego, dokonywać się będzie pogłębienie międzynarodowego podziału pracy przez międzynarodową kooperację i specjalizację produkcji przemysłowej. Pogłębienie międzynarodowego podziału pracy powinno umożliwić redukcję niektórych branż przemysłowych w Polsce, które nie mają szans oparcia swego rozwoju na masowej produkcji długoseryjnej.

W każdym razie dalsze unowocześnianie i rozwój przemysłu będzie decydował w głównej mierze o poziomie bytu i rozwoju narodu, pozycji kraju w międzynaro-

dowym podziale pracy oraz pozycji politycznej Polski w Europie i świecie. Jakościowemu i ilościowemu rozwojowi przemysłu trzeba będzie poświęcać najwięcej energii i środków.

Rolnictwo podporządkowane być musi ogólnemu rozwojowi gospodarki narodowej. W ciągu najbliższych kilkunastu lat funkcja rolnictwa w ogólnym rozwoju gospodarczym sprowadzać się będzie do wykonywania zadań w zakresie wzrostu produkcji. Zapewnienie średniorocznie 3-procentowego wzrostu produkcji, w miarę możliwości najtańszym kosztem — oto główne zadanie rolnictwa na najbliższe kilkanaście lat. W świetle zarysowanej koncepcji rozwoju gospodarczego Polski niemożliwa wydaje się modernizacja rolnictwa przekraczająca potrzeby związane z 3-procentowym wzrostem produkcji. Unowocześnienie i doprowadzenie do poziomu światowego, względnie europejskiego kilkudziesięciu branż przemysłu w ciągu najbliższych paru planów pięcioletnich wydaje się być dla rozwoju całokształtu naszej gospodarki narodowej zadaniem bardziej doniosłym, niż modernizacja rolnictwa wykraczająca poza potrzebę 3-procentowego wzrostu produkcji rolnej w skali rocznej.

Nowe, nie dające się jeszcze szczegółowo określić funkcje, w rozwoju gospodarki narodowej, rolnictwo podejmie dopiero w latach 1980—1990. W tym czasie średnioroczny przyrost ludności w wieku zdolności do pracy wyniesie zaledwie około 100 tys. osób. Można przewidywać, iż równocześnie zapotrzebowanie na siłę roboczą w tym okresie będzie dwu lub trzykrotnie większe. Doświadczenia krajów o wysokim poziomie rozwoju gospodarczego wskazują bowiem, że proces intensywnego unowocześniania przemysłu nie pomniejsza przyrostu zatrudnienia w całej gospodarce narodowej. Tak np. intensywnej modernizacji przemysłu w ZSRR, CSRS, NRD, NRF czy też Japonii zawsze towarzyszył i towarzyszy jednocześnie, relatywnie duży przyrost zatrudnienia w całej gospodarce narodowej.

W latach 1980—1990 w Polsce będzie się dokonywał proces skracania czasu pracy, wydłużania się przeciętnego okresu nauczania młodzieży oraz rozwój usług odpowiadający znacznemu wzrostowi realnych płac. Wreszcie będzie następowała rozbudowa opieki socjalnej oraz „przemysłu” turystycznego. Niezależnie więc od radykalnego wzrostu wydajności pracy w decydujących dla gospodarki narodowej dziedzinach przemysłu, rozwój gospodarki poprzez przyrost zatrudnienia będzie wciąż problemem aktualnym. Można obecnie bez obawy o pomyłkę twierdzić, iż w latach 1980—1990 zaistnieje w kraju dość ostry deficyt siły roboczej. Rozwiązanie problemu deficytu siły roboczej w gospodarce narodowej będzie mogło nastąpić poprzez zmniejszenie o 1,0—1,5 mln osób zatrudnienia w indywidualnym rolnictwie. Rolnictwo będzie musiało wówczas pełnić funkcję zasilania gospodarki narodowej w siłę roboczą. Rolnictwo wykonywać będzie wówczas nie jedną, a dwie funkcje: funkcję zwiększania produkcji i funkcję wyrównania niedoboru siły roboczej w warunkach jej małego przyrostu naturalnego.

W ciągu najbliższych kilkunastu lat nastąpi pogłębienie się dysproporcji między wydajnością pracy w przemyśle i indywidualnym rolnictwie. Wydajność pracy mierzona końcową produkcją w rolnictwie wzrasta obecnie w tempie podobnym do tempa wzrostu wydajności pracy w działach pozarolniczych. Wydajność pracy w indywidualnym rolnictwie mierzona produkcją czystą wzrasta znacznie wolniej niż w przemyśle, budownictwie, transporcie itp. Konsekwentna realizacja zadań, jakie stawiamy sobie w zakresie unowocześnienia aparatu wytwórczego przemysłu, budownictwa i komunikacji, oraz udoskonalenia samego procesu produkcji, a przede wszystkim organizacji produkcji spowoduje prawdopodobnie szybszy wzrost wydajności pracy w działach pozarolniczych, niż w indywidualnym

rolnictwie. Zresztą nierówna podstawa wyjściowa (wydajność pracy w przemyśle jest około trzykrotnie większa niż w indywidualnym rolnictwie) stwarza sytuację, w której nawet jednakowe tempo wzrostu wydajności pracy w rolnictwie i przemyśle oznacza pogłębienie dysproporcji na niekorzyść rolnictwa indywidualnego.

W ślad za procesem dalszego pogłębiania się dysproporcji w dziedzinie wydajności pracy pogłębiać się będą dysproporcje w dochodach realnych (przeznaczonych na konsumpcję) w przeliczeniu na efektywnie przepracowaną godzinę pracy w rolnictwie indywidualnym w działach pozarolniczych. Tendencje narastania tego rodzaju dysproporcji zarysowały się już szczególnie wyraźnie w latach 1966—1970, kiedy wzrost stopy życiowej ludności utrzymującej się z działów pozarolniczych wzrósł o kilkanaście procent, a wzrost realnych dochodów przeznaczonych na konsumpcję ludności chłopskiej pozostał w zasadzie na niezmiennym poziomie. Pogłębianie się dysproporcji w tej dziedzinie wydaje się prawidłowością ekonomiczną. Tak np. w rozwiniętych przemysłowo krajach Europy zachodniej dochód realny z tytułu przepracowanego dnia w chłopskim rolnictwie stanowi około jednej trzeciej wartości dochodu z tytułu przepracowanego dnia w przemyśle. W Polsce, jak dotychczas, dysproporcje nie są jeszcze tak drastyczne. Dochód realny przeznaczony na konsumpcję z tytułu przepracowanego dnia pracy w chłopskim rolnictwie stanowi około dwu trzecich wartości dochodu z tytułu przepracowanego dnia w przemyśle. Dysproporcje te narastają jednakże bardzo szybko. Co więcej, wszystko wskazuje, że będą one nadal narastały. Można przewidywać, iż w latach 1980—1990 będą one zarówno szczególnie ostro odczuwalne dla ludności rolniczej, jak i niemożliwe do ograniczenia przy zachowaniu systemu indywidualnej gospodarki rolnej. Będą one szczególnie ostro odczuwane zarówno dlatego, że w okresie tym dość wysoki poziom osiągną płace w gospodarce społecznej, jak i dlatego, że ludność pozarolnicza korzystać będzie poza płacami z wielu dobrodziejstw w znacznie szerszym zakresie niż obecnie. Korzystać będzie w szerszym zakresie niż dotychczas z wolnego czasu (m.in. na skutek wprowadzenia pięciodniowego tygodnia pracy), z szeroko już wówczas rozwiniętej bazy turystyczno-wypoczynkowej, z liczego parku samochodów osobowych, których więcej ma i będzie miała ludność pozarolnicza niż rolnicza. W dalszym ciągu rozbudowa bazy kulturalno-socjalnej rozwijać się będzie ze zrozumiałych względów szybciej w mieście niż na wsi. Wydaje się, że dysproporcje, które określamy umownym pojęciem różnic między miastem i wsią staną się w latach 1980—1990 głębsze niż obecnie, chociaż do tego czasu nastąpią znaczne przeobrażenia na wsi w sposobie produkcji, w kulturze, w wyposażeniu w dobra kulturalne, w bazie socjalnej i komunalnej.

W ciągu najbliższych kilkunastu lat zmniejszą się natomiast dysproporcje między poziomem życia ludności pozarolniczej i poziomem życia ludności utrzymującej się z pracy w państwowych gospodarstwach rolnych. Sposób produkcji, sposób życia oraz poziom płac ludności zatrudnionej w państwowych gospodarstwach rolnych upodobnią się znacznie do sposobu produkcji przemysłowej, sposobu życia miejskiego. Płace osiągną prawdopodobnie poziom wyższy niż w wielu dziedzinach przemysłu. Podstawą do takiej prognozy jest fakt, że w ciągu ostatnich 15 lat, tempo wzrostu płac i poprawy warunków życia ludności utrzymującej się z pracy w państwowych gospodarstwach rolnych należy do najszybszych w całej gospodarce. Nie zmniejsza się z biegiem czasu. Wydaje się, iż nie będzie można go zwolnić.

Wydajność pracy mierzona produkcją końcową, która w przeliczeniu na 1 godzinę pracy jest obecnie dwu i półkrotnie wyższa w państwowych gospodarstwach

rolnych niż w indywidualnym rolnictwie, będzie za kilkanaście lat wyższa blisko czterokrotnie. W wyniku szybkiego wzrostu wydajności pracy mierzonej produkcją końcową (a jeżeli państwowe gospodarstwa rolne upowszechnią specjalizację produkcji, co stanowi warunek zmniejszenia nakładów materiałowych na produkcję finalną, osiągną także wzrost wydajności pracy mierzonej produkcją czystą), załogi państwowych gospodarstw rolnych osiągną zarówno wzrost płac, jak również przyspieszenie tempa budownictwa mieszkaniowego, socjalno-komunalnego i rozwoju bazy kulturalno-wypoczynkowej. Stanowiąc to będzie zachęcający czynnik dla ludności chłopskiej do integracji swych gospodarstw z państwowymi gospodarstwami rolnymi.

W każdym razie nie może ulegać wątpliwości, iż tempo wzrostu wydajności pracy w państwowych gospodarstwach rolnych będzie wyższe niż w chłopskim rolnictwie indywidualnym. Konsekwencją tego faktu będzie szybszy wzrost konsumpcji z tytułu przepracowanej godziny pracy w państwowym gospodarstwie rolnym niż w chłopskim rolnictwie. W ciągu kilkunastu lat wytworzy się dysproporcja w dochodach realnych z tytułu przepracowanej godziny pracy w państwowych gospodarstwach rolnych i rolnictwie indywidualnym na niekorzyść tego ostatniego. Wydajność pracy decyduje o stopie życiowej narodu. Trudno sobie wyobrazić, aby wydajność pracy nie była premiowana.

Tendencja nadmiernego starzenia się załóg państwowych gospodarstw rolnych i znacznego odpływu młodzieży z tych gospodarstw do działów pozarolniczych tłumaczona jest zwykle niedostatecznym postępem budownictwa mieszkaniowego, komunalnego i kulturalno-realnego. Opinia ta pokrywa się z wymaganiami pracowników tych przedsiębiorstw. Wymagania te będą stopniowo zaspokajane, być może nawet w drodze prymatu w stosunku do wsi indywidualnej. Stworzy to w perspektywie dodatkowy czynnik atrakcyjności pracy i życia w tych gospodarstwach.

Tak więc chłopskie rolnictwo indywidualne pozostawać będzie coraz bardziej w tyle za innymi dziedzinami i sektorami pod względem wydajności pracy, dochodów realnych z tytułu przepracowanej godziny pracy, wolnego czasu, a także, być może, wyposażenia komunalno-socjalnego, możliwości korzystania z turystyki. W tej sytuacji należy spodziewać się, że chłopci wybiorą taką drogę przebudowy ustroju rolnego, na jakiej najszybciej będą mogli wyrównać dystans dzielący ich pod względem dochodów realnych, wolnego czasu i wyposażenia komunalno-socjalnego, od innych grup społecznych. W przypadku jeżeli państwo będzie w stanie pokryć wyłącznie z własnych środków koszty wyrównania tych dysproporcji, w odpowiednio krótkim czasie w każdej kolejnej wsi, wówczas droga przebudowy poprzez państwowe gospodarstwa rolne stać się może nie tylko dominującą, ale nawet jedyną.

W każdym razie już dzisiaj wyraźnie uwidacznia się fakt, iż przebudowa ustroju będzie pociągała za sobą dwa rodzaje kosztów, a mianowicie: koszty inwestycyjne oraz koszty likwidacji różnic między wysokością dochodów realnych ludności z tytułu przepracowanej godziny pracy w chłopskim rolnictwie indywidualnym, a wysokością dochodów realnych z tytułu przepracowanej godziny pracy w gospodarce uspołecznionej. Łącznie będą to koszty duże.

Koszty przebudowy nie mogą radykalnie podwyższać społecznych kosztów produkcji. Muszą być zrównoważone wzrostem wydajności pracy zarówno w rolnictwie jak i poza rolnictwem. Dlatego też przebudowa w sensie tworzenia wielkich, socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych na bazie indywidualnych wsi dokonwana być może w szerszym zakresie dopiero wówczas, gdy zyski z tytułu wzrostu

wydajności pracy będą mogły równoważyć koszty związane z przebudową ustroju rolnego.

W rolnictwie indywidualnym pracuje około 5 mln ludzi w wieku zdolności do pracy. Globalnie biorąc, ludność ta wytwarza w skali rocznej produkcję czystą o wartości około 100 mld zł. W wyniku przebudowy ustroju rolnego wydajność pracy tej ludności powinna wzrosnąć trzykrotnie, a więc ludność ta powinna wytwarzać, w skali rocznej, produkcję czystą o wartości około 300 mld zł. Oczywiście, nie ma potrzeby, aby wytwarzać w Polsce tyle produktów rolnych.

Dlatego też wzrost wydajności pracy do powyższych rozmiarów nie może nastąpić wyłącznie w rolnictwie. Może on spełnić się w praktyce jedynie wówczas, gdy przebudowa będzie związana z odpływem około połowy ludzi z indywidualnego rolnictwa do pozarolniczych zawodów. Warunki do odpływu w takiej skali nastąpią w latach 1980—1990. Do tego czasu przebudowa ustroju w sensie tworzenia wieloobszarowych gospodarstw rolnych na gruncie indywidualnych wsi będzie miała charakter interwencyjny, w pewnym sensie ograniczony. W każdym razie wydaje się, iż ograniczony będzie do tych wsi, gdzie pojawi się źle zagospodarowana ziemia.

Oczywiście, zarówno globalne rachunki, jak również ogólne wnioski stanowią zwykle daleko idące uproszczenia. Globalne rachunki i ogólne wnioski służące mogą jedynie do określenia kierunku ewolucji, generalnych wytycznych działania. Praktyka zawsze wykracza daleko poza główne nurty społecznych praw. Tak np. pomniejszenie o połowę stanu zatrudnienia w rolnictwie wcale nie oznacza, iż cała druga połowa podejmie pracę poza rolnictwem. Doświadczenia z przebudowy ustroju rolnego w NRD, CSRS, WRL i innych krajach świadczą, iż na 100 aktywnych w rolnictwie osób, które opuszczają rolnictwo w trakcie przebudowy ustroju rolnego, jedynie około dwu trzecich podejmuje poza rolnictwem. Tak więc w Polsce pomniejszenie stanu zatrudnienia w rolnictwie chłopskim o połowę może zapewnić dla działów pozarolniczych nie więcej jak około 1,5 mln osób w wieku zdolności do pracy. Znaczna część, głównie kobiety, przestając pracować w rolnictwie poświęcają się wyłącznie gospodarstwom domowym, działkowi, pracowniczym itp. Tym niemniej cała ta operacja ustrojowo-gospodarcza będzie opłacalna, jeżeli wydajność pracy zarówno tych, którzy zostaną w rolnictwie i tych, którzy przejdą do innych działów wzrośnie np. 3-krotnie.

Również odpływ ludności z rolnictwa nie jest zwykle następstwem przebudowy, a odwrotnie, przebudowa ustroju konkretnych wsi jest w praktyce następstwem odpływu siły roboczej z rolnictwa. Trudne do ujęcia w matematyczne ramy są też problemy wzrostu wydajności pracy, stanowiące funkcję przebudowy ustroju rolnego.

II. Niektóre zagadnienia zgodności charakteru spółdzielni produkcyjnych z ich rolą w przebudowie ustroju rolnego

W ZSRR oraz wszystkich krajach demokracji ludowej przebudowa ustroju rolnego zrealizowana została poprzez tworzenie spółdzielczych, a nie państwowych przedsiębiorstw rolnych. Powstaje problem czy spółdzielcza droga jest specyfiką czy prawidłowością?

Spółdzielnie produkcyjne są przedsiębiorstwami socjalistycznymi i jako takie mogą spełniać zadania przebudowy ustroju rolnego. Zapewniają możliwość

modernizacji produkcji, ścisłego powiązania rozmiarów i struktury produkcji z planami państwowymi. W zasięgu swego działania spełniają możliwość stosowania w praktyce zasady „płaca według pracy”. Udowodniły te cechy w praktyce. Sprawa nie wymaga dyskusji.

Dyskusji wymagają w pierwszym rzędzie pewne niezgodności charakteru spółdzielni produkcyjnych z ich rolą, jaką mają do odegrania w przebudowie ustroju rolnego. Można wymienić następujące, niejako ujemne cechy spółdzielni produkcyjnych z punktu widzenia ich funkcji w przebudowie ustroju rolnego:

1. Powstanie nowej spółdzielni produkcyjnej w konkretnej, indywidualnej wsi jest zależne od czynników subiektywnych (tj. od świadomości i wyobrażeń chłopów) nawet wówczas, gdy z punktu widzenia ogólnonarodowych interesów utworzenia w tej wsi socjalistycznego gospodarstwa wielkoobszarowego stanowi obiektywną i pilną do rozwiązania konieczność.

Przebudowa ustroju rolnego w Polsce nie jest aktem jednorazowym, a długofalowym procesem, który rozpoczął się od momentu wdrażania reformy rolnej i który trwa bez przerwy. Dokonuje się równolegle w wielu płaszczyznach i realizuje się w wielu formach. Uspołecznienie ziemi, tworzenie zespołowego majątku produkcyjnego we wsi, tworzenie nowych i powiększanie istniejących państwowych gospodarstw rolnych, rozwój kółek rolniczych, zakładanie spółdzielni produkcyjnych, spółdzielni usługowo-wytwórczych — to wiele form tego samego procesu przebudowy ustroju rolnego. Mimo jednakże, iż w każdej wsi istnieje niepowtarzalna sytuacja w zakresie struktury agrarnej, przebudowa w każdej wsi uwieczniona być musi w końcu powstaniem socjalistycznego, wielkoobszarowego gospodarstwa rolnego. Przy czym w każdym roku, w pewnej liczbie wsi, powstaje obiektywna potrzeba tworzenia socjalistycznego przedsiębiorstwa wielkoobszarowego, niezależnie od faktu, że jeszcze dalecy jesteśmy od sytuacji, w której niezbędną będzie powszechna przebudowa ustroju rolnego.

Uważamy słusznie, iż fakt istnienia w konkretnej wsi 100—300 ha niezagospodarowanej należycie lub słabo zagospodarowanej ziemi jest już wystarczającym sygnałem do podejmowania problemu tworzenia socjalistycznego wielkoobszarowego przedsiębiorstwa rolnego. Wytworzenie się tego typu sytuacji w konkretnej wsi nie wywołuje jednakże automatycznie decyzji chłopów o tworzeniu spółdzielni produkcyjnej. Chłopi uprawiają często spokojnie swoją ziemię nie troszcząc się o leżącą w sąsiedztwie niezagospodarowaną lub słabo zagospodarowaną ziemię należącą najczęściej do PFZ.

Nie jest wprawdzie wykluczone, iż niewielka rola spółdzielni produkcyjnych w przebudowie ustroju rolnego wynika w znacznej mierze z przesłanek subiektywnych. Powstało bowiem w wielu rejonach przekonanie, że agitacja chłopów, aby połączyli swoją ziemię indywidualną z ziemią słabo zagospodarowaną w socjalistyczne przedsiębiorstwo spółdzielcze zawiera ryzyko wytworzenia wrażenia, iż naruszone zostaną zasady dobrowolności zakładania spółdzielni produkcyjnych. Istnieje obawa, iż taka agitacja może wpływać ujemnie na rozwój inwestycji i produkcji w chłopskim rolnictwie. To nadmiernie uczulenie na błędy przeszłości paraliżuje działanie. W każdym razie, mimo istnienia obiektywnej potrzeby i obiektywnych możliwości do utworzenia socjalistycznych gospodarstw rolnych w wielu wsiach, nie powstają w nich spółdzielnie produkcyjne. Tymczasem czekanie w wielu wsiach z zagospodarowaniem znacznych ilości ziemi aż do momentu gdy chłopci samorzutnie, z własnej inicjatywy założą spółdzielnię produkcyjną byłoby niezgodne z interesami społeczeństwa. W interesie społeczeństwa leży bowiem możliwie niezwłoczne prawidłowe zagospodarowanie ziemi. Celowe

wyduje się podejmowanie w wielu wypadkach agitacji indywidualnych chłopów do zagospodarowania własnej ziemi i często źle zagospodarowanej ziemi należącej do PFZ poprzez organizację spółdzielni produkcyjnej. Bez odpowiedniego działania polityczno-organizacyjnego w szeregu wsiach może bowiem nie powstać spółdzielnia. Podjęcie takiej działalności nie wszędzie może przynieść rezultaty. W wielu wsiach zagospodarowanie PFZ przez organizację spółdzielni produkcyjnej jest mało realne lub w ogóle nierealne.

Plan państwowy nie może decydować o założeniu spółdzielni produkcyjnej w konkretnej wsi nawet wówczas, gdy we wsi tej narosły już warunki, a nawet konieczność tworzenia socjalistycznego przedsiębiorstwa rolnego. Tymczasem historyczny rozwój naszego rolnictwa, naszego sposobu industrializacji i urbanizacji kraju tworzy sytuację, w których każdorazowo chodzi o tworzenie socjalistycznego przedsiębiorstwa nie w dowolnej, a właśnie zwykle w określonej, konkretnej wsi. Taka przynajmniej jest sytuacja w świetle obecnego kryterium tworzenia socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych. Kryterium to sprowadza się do zagospodarowania niezagospodarowanej lub słabo zagospodarowanej ziemi.

Tak więc przy założeniu wyłącznie spółdzielczej drogi przebudowy ustroju rolnego nie byłoby możliwe dostosowanie rytmu tworzenia nowych, socjalistycznych przedsiębiorstw do częstotliwości pojawiania się wsi z dużym udziałem słabo zagospodarowanej ziemi. Tymczasem już obecnie istnieją takie wsie, w których pełne zagospodarowanie ziemi jest możliwe wyłącznie przez tworzenie socjalistycznych przedsiębiorstw wielkoobszarowych. W miarę upływu czasu, liczba takich wsi będzie coraz większa.

Powyższa niezgodność charakteru spółdzielni produkcyjnej, a właściwie zasad tworzenia spółdzielni produkcyjnej ze sposobem i okolicznościami przebudowy ustroju rolnego, jaki to sposób ze względu na obiektywną sytuację musi być zastosowany, stanowi dużą trudność. Ta właśnie trudność, w największym stopniu skłania do refleksji nad rolą spółdzielni produkcyjnych w przebudowie ustroju rolnego.

Warto jednakże zaznaczyć, iż trudność ta ma cechy subiektywne. Pokonanie jej zależy od świadomości określonych grup chłopów. Co więcej, każda forma przebudowy ustroju rolnego, jeżeli wykraczać będzie poza tworzenie socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych na wolnej, państwowej ziemi, napotka na tę samą trudność. Każda bowiem forma przebudowy musi zakładać aktywną, a nie bierną postawę chłopów. Aktywna rola chłopów w przebudowie może mieć miejsce jedynie wówczas, gdy ich wyobrażenia i świadomość odzwierciedlać będą obiektywną konieczność zmian dotychczasowej struktury agrarnej. Ukształtowanie tych wyobrażeń i świadomości stanowi przyszłe zadanie. Żadna forma przebudowy nie jest możliwa bez dokonania rewolucyjnych zmian w świadomości chłopów. Zmiany te wywołuje zwykle przede wszystkim kształtowanie się określonych warunków społeczno-gospodarczych. Warunki nie zmieniają jednakże świadomości automatycznie. Zmiana świadomości dokonuje się przez określoną działalność społeczno-polityczną, naukę w szkole itp. Odpowiednie warunki niezbędne są do tego, aby ta działalność polityczna mogła być skuteczna, aby mogła przynieść rezultaty.

Również w wypadku gdzie przebudowa dokonywać się będzie w drodze organizacji PGR, a nie spółdzielni, integracja indywidualnych gospodarstw zależeć będzie od świadomości chłopów. Nie można sobie bowiem wyobrazić, że przebudowa dokonywać się będzie wyłącznie tam, gdzie chłopci się zestarzeją i opuszczają gospodarstwa rolne. Nadejdzie okres, w którym dobry rolnik indywidualny zainteresowany będzie w przebudowie w imię zapewnienia wzrostu wydajności

pracy. Zarówno przystąpienie do PGR jak i do spółdzielni warunkowane będzie świadomością.

2. Spółdzielnie produkcyjne wytwarzają często zamknięte grupy interesów, jeżeli wśród członków nie jest prowadzona dostatecznie prężna i systematyczna działalność polityczna. Ujawnia się to np. w postaci małej aktywności w kierunku przyjmowania nowych członków przez spółdzielnie osiągające wysokie dochody. Spółdzielnie dobrze zagospodarowane i osiągające wysokie dochody często raczej przeciwdziałają przystępowaniu okolicznych chłopów do swych gospodarstw.

Przyjmowanie nowych gospodarstw i ludzi do spółdzielni już dobrze zagospodarowanej i dobrze prosperującej powoduje bowiem często wzrost zapotrzebowania na inwestycje, potrzebę rozbudowy bazy socjalnej. Prowadzi niekiedy nawet do okresowego obniżania dniówki obrachunkowej.

Często spółdzielcy wolą prowadzić regularny sezonowy lub stały najem pracowników niż przyjmować nowych członków spośród sąsiadujących chłopów posiadających gospodarstwa indywidualne. Wolą także czasem przejmować grunty PFZ (bez ludzi) niż integrować do gospodarki spółdzielczej indywidualnych chłopów z ich gospodarstwami. Udział siły najemnej w spółdzielniach jest bardzo wysoki i wynosi około jednej czwartej ogólnego stanu zatrudnionych. Z punktu widzenia ogólnych potrzeb społecznych tendencja przeciwdziałania wstępowaniu nowych członków jest nieprawidłowa. Wysoki udział siły najemnej deprecjonuje ideę spółdzielczej drogi przebudowy.

Wytwarzanie się niekiedy wąskich grup interesów stanowi element subiektywny. Nie jest to produkt obiektywnych praw społeczno-gospodarczego rozwoju, chociaż być może, jest to skłonność właściwa w większym stopniu członkom spółdzielni, niż załogom państwowych przedsiębiorstw. W ciągu ostatnich kilkunastu lat spółdzielnie produkcyjne znalazły się w pewnym sensie poza zasięgiem codziennej kontroli terenowych ogniw politycznych. Sprzyjało to narastaniu pewnych nieprawidłowości w niektórych z tych spółdzielczych przedsiębiorstwach rolnych. Być może, iż np. wysoki udział siły najemnej nie jest prawidłowością, a incydentem. W każdym razie fakt ten osłabia ideę spółdzielczej drogi przebudowy.

W ostatnich paru latach nasilona została polityczna kontrola spółdzielczych przedsiębiorstw rolnych. Liczba spółdzielni, które wykazywały tendencje do przekształcania się w wąskie grupy interesów, została ograniczona do minimum. Świadczy to, iż możliwe jest skuteczne przeciwdziałanie narastaniu tego typu niepożądanym zjawiskom. Czynnikiem przeciwdziałającym może być w tym przypadku głównie praca polityczna.

Z punktu widzenia charakteru przemian, jakie zachodzić muszą w trakcie przebudowy ustroju rolnego, spółdzielnie produkcyjne mają jednakże wiele cech korzystnych dla ogólnego rozwoju gospodarki narodowej. Załatwiają bowiem problemy nie dające się rozwiązać przez inne formy socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych. Chodzi w szczególności o wykorzystanie spółdzielczej formy przebudowy do rozwiązania następujących problemów:

1. Uspołecznienia ziemi indywidualnej i innych indywidualnych środków produkcji bez powszechnego wykupu chłopskiego majątku produkcyjnego.

Zasady sojuszu robotniczo-chłopskiego wykluczają możliwość wywłaszczenia chłopskiej ziemi indywidualnej i innych środków produkcji na rzecz państwowych gospodarstw rolnych. Pozostają więc tylko dwie możliwości uspołecznienia ziemi i pozostałych środków produkcji, wykup lub uspołecznienie. Trudno bowiem zakładać inne rozwiązanie np. systematyczne zrzekanie się.

W warunkach powszechnego deficytu siły roboczej, gdy znalezienie pracy w gospodarce narodowej będzie coraz łatwiejsze, znaczna część użytkowników może zdecydować się na sprzedaż państwu ziemi indywidualnej i innych środków produkcji. Z punktu widzenia interesów całego społeczeństwa taki wykup może jedynie niepotrzebnie obciążać gospodarkę narodową. Byłby to w wielu przypadkach wydatek nieprodukcyjny. Oczywiście proces wykupu indywidualnej ziemi musi mieć miejsce w pewnych granicach i już się rozpoczął. Jest bowiem w znacznej części konieczny. Realizuje się obecnie poprzez wykup gospodarstw za renty. Wykup ten wydaje się prawidłowością, jeżeli nie przyjmie zbyt powszechnych rozmiarów. Będzie konieczny również w przyszłości.

Uspółdzielczenie chłopskiej ziemi, chłopskiego inwentarza żywego i martwego, a także pewnej liczby budynków może uchronić socjalistyczną gospodarkę od nieprodukcyjnego wydatku, którego rezultatem byłby jedynie nieuzasadniony, przejściowy wzrost konsumpcji. Uspółdzielczanie jest alternatywą „rynkowych” zasad wykupu. Tymczasem „rynkowe” zasady wykupu możliwe są do przyjęcia w małych skalach. W dużych skalach będą niekorzystne dla państwa. Wykup ziemi na rzecz państwowego gospodarstwa rolnego od tego chłopą, który następnie pracowałby w charakterze robotnika w tym gospodarstwie, na sprzedanej uprzednio przez siebie ziemi, nie powinien stać się regułą w przebudowie ustroju rolnego.

Sytuacja taka ograniczałaby wkład klasy chłopskiej w budownictwo socjalizmu. W świetle naszego ustawodawstwa, spadkobiercami ziemi jest ta ludność, która pracuje w rolnictwie. Tak więc głównie ta ludność może wnieść tę ziemię do uspołecznionych gospodarstw.

Grunt z wkładów członkowskich w istniejących już obecnie spółdzielniach produkcyjnych stanowią zaledwie jedną trzecią część ogólnej powierzchni spółdzielczych gruntów, a udział rodzin bezrolnych w ogólnej liczbie spółdzielczych rodzin wynosi aż 55%. Dalsza budowa uspołecznionego rolnictwa w oparciu o bezrolne rodziny jest jednak niemożliwa. Wyczerpuje się bowiem liczba bezrolnych rodzin na wsi, które chciałyby pracować w rolnictwie. Dalsza przebudowa dokonywać się będzie głównie w oparciu o zatrudnienie ludności chłopskiej w uspołecznionych gospodarstwach rolnych.

2. W świetle dotychczasowych doświadczeń, w przypadku uspołdzielczenia wsi, znaczna część dochodów ludności rolniczej z tytułu pracy w produkcji rolnej przeznaczona jest na inwestycje produkcyjne, budownictwo mieszkaniowe, budownictwo komunalno-socjalne i rozwój bazy kulturalnej. Tak więc uspołdzielczenie indywidualnej wsi stwarza korzystny dla ogólnego rozwoju gospodarczego wtórny podział dochodu narodowego. Ten korzystny dla ogólnego rozwoju społeczno-gospodarczego wtórny podział dochodu narodowego stanowi stałą cechę właściwą ruchowi spółdzielczemu.

Spółdzielcy w nielicznych tylko przypadkach oczekują mieszkaniowego budownictwa państwowego. Ich świadczenia na budownictwo komunalno-socjalne są również wysokie. Przede wszystkim zaś spółdzielcy obciążeni są spłatą kredytów inwestycyjnych, z których powstaje niepodzielny majątek społeczny.

Według danych Centralnego Związku Spółdzielni Produkcyjnych, na dzień 1.I.1970 r. wartość tzw. środków gospodarczych (na które składa się trwały majątek produkcyjny i nieprodukcyjny oraz środki obrotowe) wynosiła 41.422 zł w przeliczeniu na 1 ha. Natomiast wartość niespłaconych jeszcze kredytów inwestycyjnych wynosiła 13.197 zł, a niespłaconych kredytów obrotowych — 2.506 zł w przeliczeniu na 1 ha (warto dodać, że spółdzielnie spłacają w planowanych terminach

ok. 95% kredytów). Tak więc wartość „własnej” akumulacji spółdzielczej łącznie z dotacjami państwa wynosiła 25.735 zł w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych. Dotacje państwa sprowadzają się głównie do umarzania kredytów inwestycyjnych w związku z nakładami na inwestycje budowlano-montażowe. Mają one miejsce od 1965 r., tj. od wydania odpowiedniej uchwały Rady Ministrów (tj. uchwały Nr 246/65 z 1965 r.). W latach 1966—1969 dotacje te wynosiły 2,6 tys. zł na 1 ha (poprzednie dotacje związane z budową pierwszej obory nie miały większego znaczenia).

W ostatnich latach spółdzielnie produkcyjne otrzymywały także różne ulgi inwestycyjne i dopłaty do eksploatacji. Tak np. państwo pokrywa znaczną część kosztów związanych z melioracją gruntów, elektryfikacją i zaopatrzeniem spółdzielni produkcyjnych w wodę. Spółdzielnie korzystają z ulg w podatku gruntowym z tytułu dokonanych inwestycji. Otrzymują 2,3 tys. zł na zagospodarowanie 1 ha PFZ. Państwo ponosi także większość kosztów związanych z pracą służby rolnej w spółdzielniach produkcyjnych, a także wypłatą rent dla starych spółdzielców. Podobnie jak kółka rolnicze, spółdzielnie korzystają z dopłat wyrównawczych do paliwa, a także z FRR na inwestycje. Łączna wartość powyższych ulg, dopłat i dotacji wyniosła w ostatnim 5-leciu ok 4000 zł w przeliczeniu na 1 ha.

Powyższe ulgi i dopłaty nie mogą być jednakże traktowane jako dotacje, w wyniku których powinien wzrastać majątek spółdzielczy. Innymi słowy, tego typu ulgi i dopłaty nie mogą podważać istoty własnej akumulacji spółdzielczej. Powyższe dopłaty i ulgi stanowią bowiem rodzaj instrumentów ożywienia koniunktury w rolnictwie, a nie dotacji na rozwój majątku trwałego. Powyższe ulgi i dopłaty są jedynie w pewnym sensie dodatkiem do układu cen na artykuły przemysłowe dla rolnictwa oraz produkty rolne. Z większości z nich korzysta zresztą całe rolnictwo.

Niezależnie od zakresu tytułów dotacji, dopłat i ulg, którymi moglibyśmy obciążyć spółdzielczą akumulację, można stwierdzić, iż ponad połowa ogólnej wartości środków trwałych i obrotowych, które zgromadzone są w spółdzielniach, powstała z pracy spółdzielców. Niezależnie od tego, spółdzielcy inwestowali w mieszkania indywidualne i działki przyzagrodowe. Zarówno budownictwo i remonty mieszkań członkowskich jak również gromadzenie innego majątku trwałego na działkach przyzagrodowych stanowiło korzystny dla ogólnego rozwoju gospodarczego proces inwestycyjny.

3. Od kilkunastu lat w chłopskich gospodarstwach indywidualnych rozwija się trwałe, a jednocześnie drogie budownictwo gospodarcze. Budowane z cegły, kamienia i cementu obory, chlewnie, kurniki, silosy i gnojownie chociaż mogą zamortyzować się w ciągu najbliższych kilkunastu lat — zachowają na długie lata swą wartość użytkową. W tej sytuacji, niezależnie od tego w jakim terminie będą powstawały wielkoobszarowe, socjalistyczne przedsiębiorstwa rolne, w każdej wsi istnieć będą budynki gospodarcze dostosowane do indywidualnej gospodarki. Budynki te mogą być w znacznej mierze wykorzystane w spółdzielczym systemie socjalistycznych przedsiębiorstw. Sprzyjać temu bowiem może tradycja istnienia działki przyzagrodowej.

Z drugiej strony działka przyzagrodowa stanowić może pewne dodatkowe źródło dochodu oparte na pracy marginalnej. To źródło dochodu łagodzić może napór na stałe podwyższanie opłaty pracy w socjalistycznym przedsiębiorstwie wielkoobszarowym. Co więcej, może także łagodzić psychiczne trudności ludności rolniczej związane z przejściem od gospodarki indywidualnej do uspołecznionej.

4. W ostatnich latach zostały przezwyciężone trudności związane z zarządzaniem i organizacją produkcji w spółdzielniach produkcyjnych. Zastosowana została podobna organizacja produkcji, jaka stosowana jest w przedsiębiorstwach państwowych; w większości spółdzielni, produkcją kieruje jednoosobowo — kierownik produkcji. Zarząd spółdzielni spełnia funkcję nadzoru, organu decydującego o kierunkach rozwoju, o stosunkach międzyludzkich itp. Tak więc z punktu widzenia sprawności zarządzania, a co za tym idzie także ogólnej organizacji i specjalizacji produkcji, spółdzielnie mają warunki do stawiania się równorzędnymi gospodarstwami z przedsiębiorstwami państwowymi.

Reasumując wszystkie powyższe elementy charakteru spółdzielni produkcyjnych można stwierdzić, iż stanowią one cenną formę socjalistycznego gospodarstwa, możliwą do wykorzystania w procesie przebudowy ustroju rolnego.

III. Zagadnienie aktywnej postawy chłopów w procesach przemian ustrojowych

W dzisiejszych warunkach, gdy tworzenie socjalistycznego gospodarstwa wielkoobszarowego na miejscu dotychczasowej wsi indywidualnej ma przede wszystkim charakter interwencyjnego zagospodarowania ziemi, przyjęcie zasady, iż państwowe gospodarstwo rolne jest główną (w znaczeniu — najczęściej stosowaną) formą przebudowy ustroju rolnego na obecnym etapie jest zarówno najbardziej realne, jak i uzasadnione.

Jak długo kryterium dużego udziału słabo zagospodarowanej ziemi w konkretnej wsi będzie głównym powodem, dla którego w tej wsi tworzyć będziemy socjalistyczne gospodarstwo wielkoobszarowe — czynnik aktywnej postawy chłopów w tej wsi w tworzeniu wielkoobszarowego gospodarstwa będzie odgrywał drugorzędną rolę. W przypadku bowiem gdy na zagospodarowanej, w pewnym sensie opuszczonej przez chłopów ziemi, tworzymy wielkoobszarowe gospodarstwo rolne — wszystko przemawia za tworzeniem państwowego, a nie spółdzielczego gospodarstwa rolnego. W przypadku, gdyby przebudowa ustroju rolnego w Polsce miała odbywać się poprzez kolejne powstawanie socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych w tych wsiach, w których kolejno następować będzie spadek intensywności produkcji chłopskiego gospodarstwa, aż do ujawnienia się znacznych obszarów niezagospodarowanej ziemi włącznie — wówczas można stwierdzić, iż spółdzielnie mogą odegrać jedynie marginesową rolę w przebudowie ustroju rolnego; można bowiem stwierdzić, że gdy chłop „opuszcza” wieś, czy też zrezygnuje z aktywności produkcyjnej w rolnictwie tej wsi, nie można tworzyć na tym obszarze spółdzielczego gospodarstwa rolnego. Byłoby to pozbawione sensu.

Nie można jednakże zakładać powszechnego spadku aktywności produkcyjnej chłopów. Nie ma bowiem żadnych symptomów do takiego założenia. Chłopi wykorzystują wszystkie swoje możliwości inwestycyjne. Tak np. cały przyrost dochodów realnych w latach 1966—1970 przeznaczili na inwestycje. Świadczy to o dużym natężeniu aktywności produkcyjnej.

Zmniejszenie zainteresowania przyrostem produkcji charakteryzuje grupę chłopów-robotników. Trzeba się liczyć z tym, że chłop robotnik oraz zatrudnieni na stałe poza rolnictwem użytkownicy działek rolnych nie będą powiększali produkcji rolnej. Licząc około 1,5 mln użytkowników i działek rolnych grupa chłopów-robotników może co najwyżej przez długie lata utrzymywać stan produkcji

na niezmiennym poziomie, chociaż nie jest to jeszcze pewne. W ostatnich latach grupę tę charakteryzuje spadek produkcji, zwłaszcza hodowlanej. Być może spadek ten jest tendencją stałą i nieodwracalną.

Chłopi-robotnicy oraz zatrudnieni na stałe przez rolnictwo użytkownicy działek rolnych zajmują około 25 % chłopskiej ziemi i zlokalizowani są głównie w rejonach wielkich aglomeracji przemysłowych i miejskich. Nie wydaje się możliwe postawienie hipotezy, iż w rejonach tych spółdzielczość produkcyjna może odegrać poważniejszą rolę w przemianach struktury agrarnej.

Istnieje natomiast w kraju 2,2—2,5 mln chłopskich gospodarstw stanowiących wyłączne lub główne źródło utrzymania rodzin chłopskich. Ta grupa gospodarstw dźwiga na sobie cały ciężar przyrostu produkcji. Jest ona i będzie aktywna w produkcji rolnej. Aktywna, podmiotowa rola tej grupy chłopów w przebudowie ustroju rolnego wydaje się nieodzowna.

Odpiływ ludności rolniczej będzie dokonywał się i z tej grupy. Tak jak dotychczas wypadać z tej grupy będą gospodarstwa bez następców. Przy czym w świetle prognoz demograficznych zjawisko to nasili się szczególnie po 1980 r. Wówczas może ono obejmować znaczną część poszczególnych wsi i paraliżować rytm wzrostu produkcji.

Obecnie, gdy nieznaczna część ziemi wypada z systemu indywidualnej gospodarki, utworzenie w danej wsi państwowego gospodarstwa rolnego warunkują jedynie możliwości inwestycyjne. Nie ma bowiem problemu siły roboczej. W zasadzie bez trudności możemy znaleźć dowolną liczbę rąk do pracy do tworzonych obecnie państwowych gospodarstw rolnych. Sytuacja nie zmieni się przez cały okres wkraczania wyżej demograficznego w wiek produkcyjny, tj. umownie biorąc do 1980 r.

W późniejszym okresie, obok problemu środków inwestycyjnych, pojawi się także problem siły roboczej dla nowotworzonych, wieloobszarowych gospodarstw rolnych. Zmieni się także wówczas funkcja przebudowy ustroju rolnego. Wówczas kryterium przebudowy stanie się nie tylko potrzeba zagospodarowania niedostatecznie wykorzystanej ziemi, ale także wzrost wydajności pracy w produkcji rolnej. Będziemy zainteresowani nie tylko w tym, aby zagospodarować słabo wykorzystaną ziemię we wsi przez stworzenie socjalistycznego gospodarstwa rolnego, ale także, aby to socjalistyczne przedsiębiorstwo utworzone zostało przez chłopów, którzy posiadają pełnosprawne gospodarstwa rolne.

W tych warunkach aktywna postawa chłopów w tworzeniu socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych stanie się niewspółmiernie ważniejszą sprawą niż w chwili obecnej. Wydaje się, że forma spółdzielczego gospodarstwa rolnego, zarówno ze względu na tradycje spółdzielcze w Polsce, jak i ze względu na swój charakter szczególnie nadaje się do pozyskania aktywnej postawy chłopów w przebudowie ustroju rolnego.

Nie byłoby właściwe zakładanie, iż przebudowa ustroju rolnego w Polsce będzie dokonywała się wyłącznie przez system wyprzedawania gospodarstw indywidualnych za rentę przez rolników-starców. Interes narodu będzie nakazywał w pewnym okresie dokonać przeobrażeń ustrojowych w rolnictwie chłopskim przede wszystkim w imię dokonania rewolucji w wydajności pracy w produkcji rolnej. Wówczas przebudowa musi ogarnąć także aktywnych, pełnosprawnych rolników. Co więcej, ogarnąć musi na zasadzie dobrowolności, z przekazania, z pasji dla techniki, dla wzrostu wydajności pracy i dochodów, z pasji do tworzenia nowego życia.

Nie ulega wątpliwości, iż najłatwiej będzie pozyskać aktywną postawę chłopów, gdy pozostawi się im do wyboru wiele form przebudowy ustroju rolnego. Należy jednak przypuszczać, że forma spółdzielcza okaże się bardzo skutecznym instrumentem tej przebudowy. Dlatego też nie można przeceniać roli obecnych spółdzielni produkcyjnych jako wzorów dla przyszłych przemian struktury rolnej w wielu wsiach.

We wsiach, w których już istnieją państwowe gospodarstwa rolne mające możliwość stopniowego przejmowania ziemi wypadającej z chłopskiej gospodarki, tworzenie spółdzielczych gospodarstw może być uznane za bezzasadne. Przynajmniej w większości przypadków. Nie pomniejsza to jednakże roli spółdzielni produkcyjnych. W Polsce istnieje 40 tys. wsi. Dla każdej z form przebudowy jest wiele miejsca.

Zresztą państwowa i spółdzielcza forma przebudowy przenikają się wzajemnie. W państwowych gospodarstwach narastają elementy samorządowe. W spółdzielniach narastają elementy „jednoosobowego” kierownictwa. Co więcej, w spółdzielniach produkcyjnych około połowa majątku — to majątek stanowiący własność państwa. Najbardziej adekwatnym odzwierciedleniem rzeczywistości byłoby więc tworzenie w wielu przypadkach państwowo-spółdzielczych form przebudowy ustroju rolnego. Być może, dalszy rozwój rolnictwa wzbogaci się o nowe formy.

W każdym wypadku najważniejsze wydaje się wywołanie aktywnej postawy chłopów w przebudowie. Ta aktywna postawa chłopów jest już rzeczywistością. Chłopi zorganizowali kółka rolnicze, dokonują rewolucyjnych zmian w technologii produkcji m. in. poprzez uspołecznione maszyny rolnicze. Nagromadzają społeczny majątek produkcyjny we wsi, obok majątku indywidualnego. Chłopi zagospodarowują ziemię PFZ, eksploatują zespołowo urządzenia melioracyjne, wodociągi itp. Trzeba tak sterować tą aktywną postawą chłopów, aby niezależnie od form przebudowy stała się ona jej głównym motorem.

* * *

Nowa technika i nowe umiejętności rolników nowe możliwości ekonomiczne i nowe potrzeby socjalne skazują strukturę naszego rolnictwa indywidualnego na nieruchomą, całkowitą, chociaż stopniową i długotrwałą przebudowę. Właściwie już od wielu lat na naszych oczach chociaż niepostrzeżenie, umiera stara struktura agrarna. Umierają stare mity i stare doktryny o wiecznej trwałości i doskonałości gospodarstwa indywidualnego, umiera stara psychika chłopska. Pojawienie się gospodarstw bez następców, samorzutne powstawanie spółdzielni produkcyjnych, wypadki przekazywania ziemi do PGR to symptomy rodzenia się nowej psychiki chłopskiej.

Rodzenie się nowych poglądów, nowej psychiki, nowych wyobrażeń i nowych potrzeb jest pierwszą fazą „cichej” rewolucji w tej dziedzinie.

Ustalając strategię kierowania przemianami ustrojowymi, które już się rozpoczęły ale trwać będą jeszcze bardzo długo, zainteresowani jesteśmy w pełnym popieraniu i eksponowaniu spółdzielni produkcyjnych jako jednej z pełnowartościowych dróg przebudowy wsi.

ВАЛЬДЕМАР МИХНА
Варшава

МЕСТО И СОЦИАЛЬНО-ЭКОНОМИЧЕСКАЯ ФУНКЦИЯ ПРОИЗВОДСТВЕННЫХ КООПЕРАТИВОВ В ПОЛЬШЕ

Резюме

Будущее сельского хозяйства тесно связано с дальнейшим развитием промышленности. Переустройство сельского хозяйства — это по существу его индустриализация, а также частичная урбанизация деревни.

Переустройство сельского хозяйства необходимо не только, а во всяком случае не главным образом для увеличения количества продукции. Речь идет главным образом о решении проблем производительности труда. Лицо, занятое в единоличном хозяйстве производит в три раза меньше чистой продукции, чем лицо, занятое в промышленности. В связи с этим доходы крестьянского населения значительно меньше, чем доходы населения, занятого вне сельского хозяйства. Целью индустриализации сельского хозяйства является повышение производительности труда в сельском хозяйстве до уровня производительности труда в промышленности, и отсюда вытекающее повышение доходов сельскохозяйственного населения до уровня доходов населения, занятого вне сельского хозяйства. Существуют предположения для утверждения, что в 1970—1980 годах процесс переустройства системы будет проходить относительно медленно. Зато в 1980—1990 годах произойдет усиление процессов переустройства. Если в 1970—1980 гг. прирост трудоспособного населения составит в среднем за год 350 тыс. чел., то в 1980—1990 гг. этот прирост в среднем за год составит только лишь 100 тыс. чел. Можно предполагать, что в 1980—1990 годах уменьшение активного сельскохозяйственного населения в пользу занятости вне сельского хозяйства составит около 1,0—1,5 млн. чел. Это создаст необходимость переустройства системы сельского хозяйства. Однако переустройство не является отделенным процессом. Этот процесс происходит уже давно. Существует только необходимость выбора и усовершенствования его форм. С общественной точки зрения самой совершенной формой переустройства сельского хозяйства была бы форма производственной кооперации. Крестьянин, вступая в кооператив, вносит землю, живой и мертвый инвентарь в социалистическое сельское хозяйство. В случае же создания государственного хозяйства государство должно купить у крестьянина землю и др. средства производства.

В случае создания производственного кооператива крестьянин берет на себя риск в производстве и участвуют в капиталовложениях, и их доходы зависят от их производственной активности.

Таким образом производственная кооперация обеспечивает большой вклад крестьянского класса в строительство социализма. Однако форма кооперации имеет также недостатки. Создание кооператива зависит от всеобщей сознательности крестьян данной деревни, а так-

же от сознательности той группы, которая очень менее всего поддается прогрессу, и даже от сознательности такой части населения, которая не в состоянии приспособиться к передовым методам производства. Итак кооперативы следует организовывать повсюду там, где можно их создать, где культурный уровень крестьян способствует организации этой формы социалистического хозяйства. В других случаях следует применять другие формы. Во многих районах может преобладать переустройство путем кооперации, а во многих других переустройство путем госхозов.

WALDEMAR MICHNA
Warszawa

THE PLACE AND SOCIO-ECONOMIC FUNCTION OF PRODUCTION COOPERATIVES IN POLAND

S u m m a r y

The future of the agriculture is strictly depending on the prospective development of the industry. Transformation of the agriculture means — as a matter of fact — its industrialisation, as well as — to some extent — urbanisation of the countryside.

Transformation of the agriculture is indispensable not only, and at least — not mainly, for the purpose of the increased production. It is mainly aimed at solution of the problems of labour effectiveness. The net production of a person employed in individual farming is three times lower than that produced by an industry worker. In this connection — income level achieved by individual farmer is much lower than this one received by a worker. Equilibrium of labour effectiveness in the agriculture and industry is the aim of industrialisation and thus — the balance between the income level of farm and of non-farm population.

There exist some premises allowing to ascertain that the rate of transformation will in 1970—1980 comparable be a low one. Intensification of the transformation process is expected in 1980—1990. While the increase of population of production age will in 1970—1980 amount up to 350 thou per year, in 1980—1990 this rate is expected to be only 100 thou persons. Assumption is therefore possible that outflow of professionally active population to nonagricultural professions will present in 1980—1990 as about 1,0—1,5 mil. persons. Such a situation will demand a transformation of the agrarian structure.

But the transformation is not a distant problem. It is already carried out since many years and it is now the problem of selecting and improving its forms.

From the social point of view, the form of production cooperatives seems to be the most perfect form of agricultural transformation. When entering a cooperative, land, livestock and stock of farm machinery are being contributed by the farmer into the common farm, as well as the other means of agricultural production.

When organising a production cooperative, the risk of the results of production is being carried by the farmer, who also participates in investments, and the level of his income depends of his production activity.

Thus, production cooperatives secure considerable input of the peasant class into the building of the socialism. Nevertheless, there are also some shadows of the form of the cooperative farming. Establishment of a cooperative depends on the general consciousness of the whole peasant community of the given village, thus — on the consciousness of this group, which is the least susceptible to the progress, even on the consciousness of this part of the above group, which is incapable to adapt progressive methods of production. This is the reason why production cooperatives should be organised everywhere, where they can be established, where the cultural level of the peasant population provides for the favourable atmosphere for the organisation of this form of socialised farming. In other cases other forms might be organised. In many regions the form of cooperatives may prevail in rural transformation, while in other — it may occur through the form of state farms.

ZMIANY MODELOWE W ROLNICZYCH SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

I. Zmiany w stanie ilościowym rolniczych spółdzielni produkcyjnych

Poczynając od 1956 roku, w którym masowej likwidacji uległo ponad 80% istniejącego wówczas stanu spółdzielni¹, proces zmian w stanie ilościowym RSP trwał nieustannie, aż do roku 1969. O ile jednak w pierwszych latach po przełomie październikowym proces organizowania (reaktywowania) i rozwiązywania RSP miał charakter spontaniczny², o tyle w latach 60-tych proces rozwiązywania RSP przebiegał już w sposób kontrolowany.

Likwidacji, przeprowadzonej przeważnie z urzędu, podlegały najczęściej RSP fikcyjne, które mimo upływu lat nie dostosowały się do wymogów statutowych. W liczbie RSP rozwiązanych w latach 1961—1969³ zdecydowaną większość stanowiły RSP niższych typów. Stan tych RSP zmniejszył się z 568 w 1961 r. do 156 w 1969 r. czyli o 73%, podczas gdy liczba RSP wyższego typu zmalała tylko o 40, to jest o 5%. Tylko niewielka część RSP niższego typu przekształciła się w RSP typu wyższego.

Zjawisko powyższe tłumaczyć można w dużej mierze tym, że w RSP niższego typu więź materialna łącząca członków w RSP była zbyt słaba. Nie było bowiem w nich dostatecznie rozwiniętego wspólnego warsztatu pracy, który zapewniłby warunki ciągłego zatrudnienia i pewnego wynagrodzenia — będącego głównym źródłem utrzymania.

W tej sytuacji w spółdzielniach tych, z reguły, przeważały tendencje odśrodkowe, rozsadzające, nad tendencjami zespalającymi.

Faktem jest jednak i to, że mimo upływu lat, nie zdołano ukształtować praktycznych form wewnętrznej organizacji RSP niższego typu. Dlatego też w szeregu przypadkach, likwidacja RSP niższych typów, nie wynikała z obiektywnych przesłanek, a oznaczała w istocie kapitulację przed trudnościami związanymi z umacnianiem tych spółdzielni.

¹ W okresie od 30.IX.1956 r. do 31.III.1957 r. rozwiązaniu uległo 8858 RSP. W pozostałych 1752 RSP obniżył się przeciętny obszar ze 197 do 146 ha, ilość rodzin z 20,8 do 15,1 i ilość członków z 22,4 do 17,4.

² W latach 1957—1961 zorganizowano 1179 RSP, z tego 871 RSP we wsiach, w których istniały dawniej RSP. W tymże okresie rozwiązano 971 RSP.

³ W latach 1961—1969 rozwiązano 682 RSP, zorganizowano 183 RSP. Stan na 31.XII. 1969 r. 1109 RSP zarejestrowanych i 1082 RSP dzielących dochody.

Uwaga: wszystkie dane liczbowe zawarte w referacie oparto o materiały sprawozdawcze CZ RSP

Proces rozwiązywania i porządkowania stanu ilościowego RSP można uznać już obecnie za wygasający; przy czym na podkreślenie zasługuje fakt, że w ostatnich trzech latach na terenie niektórych województw jak: opolskie, szczecińskie, zielonogórskie, notuje się już trwały ilościowy wzrost RSP. Na przykład w województwie opolskim w okresie 1966—1969 zorganizowano 15 nowych RSP. Do spółdzielni przystąpiło na początku 214 członków, wnosząc wkład ziemi o ogólnym obszarze 965 (PFZ — 103) ha. Nowoorganizowane RSP w ciągu krótkiego okresu ich istnienia zdołały zwiększyć obszar użytkowanych gruntów o 2094 ha oraz zjednać dalszych 187 członków z wkładami ziemi.

Na terenie województwa szczecińskiego powstało 16 RSP. Nowoorganizowane RSP przejęły w zagospodarowanie 4000 ha użytków rolnych. Wkłady członków wynosiły ok. 2000 ha.

II. Wzrost i modernizacja gospodarstw zespołowych

W aktualnie istniejących RSP, poza nielicznymi wyjątkami, zachodziły z roku na rok poważne jakościowo przemiany organizacyjne i gospodarcze. Warunki do wzrostu produkcji stwarzał przede wszystkim powiększany stale areał gruntów oraz poprawa wyposażenia RSP w trwałe środki produkcji.

Tylko w okresie ostatnich 4-ch lat ogólny obszar gruntów (pomimo spadku ilościowego RSP) zwiększył się z 225 tys. ha do 262 tys. ha, tj. o 37 tys. ha. Poprawiło to znacznie strukturę obszarową gospodarstw zespołowych, na co wskazuje wzrost przeciętnego obszaru RSP z 183 ha w 1965 roku do 242 ha w 1969 roku. Wzrost obszaru gruntów RSP następował głównie poprzez przejmowanie w zagospodarowanie ziemi z PFZ.

W wyniku przejmowania gruntów, powstało nowe zjawisko organizowania gospodarstw filialnych we wsiach sąsiadujących ze spółdzielnią macierzystą. W końcu 1969 roku było już 444 takich gospodarstw, co rekompensowało w dużej mierze ilościowy ubytek RSP. Tworzenie gospodarstw filialnych (często o powierzchni przekraczającej 200 ha) rozszerzyło znacznie sferę wpływów gospodarczych i społecznych RSP na terenie wsi.

W okresie bieżącej 5-ciolatki RSP podwoiły wielkość środków trwałych. Wartość ogólna tych środków wzrosła z 2.711 mln zł w 1965 roku do 5.509 mln zł w 1969 roku, a w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych odpowiednio z 13 835 zł do 25 970 zł.

Poważne zwiększenie nakładów inwestycyjnych w tym okresie, umożliwiło spółdzielniom wybudowanie 323 nowych obór z 28 714 stanowiskami, 76 chlewni z 5 907 stanowiskami, 300 garaży i szop na narzędzia, 75 agronomówek oraz wiele innych obiektów.

Wzrost tempa inwestycji budowlano-montażowych i poważne trudności z ich realizacją systemem zleconym skłonił wiele RSP do wykonawstwa inwestycji systemem gospodarczym przez własne brygady remontowo-budowlane w oparciu o własne wytwórnie materiałów budowlanych. W roku 1969 istniało już w RSP 226 brygad i zakładów remontowo-budowlanych. RSP prowadziły 68 betoniarń, 53 wytwórni pustaków i szereg innych zakładów.

Dzięki stosowaniu własnego wykonawstwa budowlanego i produkcji materiałów budowlanych w oparciu o miejscowe surowce, zadania planu inwestycyjnego RSP na lata 1966—1970 zostaną przekroczone o około 800 mln zł.

W okresie ostatnich 4 lat w RSP wzrósł poważnie poziom mechanizacji. Wskazuje na to przede wszystkim zwiększona o 1959 szt. liczba traktorów oraz wzrost liczby jednostek pociagowych mechanicznych na każde 100 ha użytków rolnych z 12,3 w 1965 roku do 18,1 w 1969 roku (przy spadku żywych jednostek pociagowych z 3,6 do 3,2). Powiększenie parku traktorowo-maszynowego nastąpiło w pewnej mierze również w wyniku przejęcia przez RSP w ponad 450 wsiach — FRR wsi z jednoczesnym zobowiązaniem świadczenia usług na rzecz gospodarstw indywidualnych.

W latach 60-tych zostały wprowadzone nie stosowane dotychczas nowoczesne maszyny jak: kombajny, traktory rozrzutniki wapna, kosiarko-ladowacze itp.

Postęp w wyposażeniu technicznym RSP stał się możliwy dzięki lepszemu zaopatrzeniu RSP w środki produkcji, zwiększeniu pomocy kredytowej oraz zastosowaniu właściwych form bezzwrotnej pomocy finansowej państwa dla RSP oraz wzrostem niepodzielnego majątku RSP.

Obserwowany w ostatnich latach w RSP powszechny pęd do inwestowania zasługuje na uwagę jako zjawisko społeczne, wskazujące na trwałe wiązanie się spółdzielców z gospodarką zespołową oraz zrozumienie korzyści, jakie daje postęp techniczny i nowoczesność.

III. Przemiany w formach własności

Przemiany w formach własności majątku RSP znajdują odbicie w strukturze źródeł finansowania środków gospodarczych.

Podstawowymi źródłami finansowania środków trwałych w RSP są fundusze podstawowe i kredyty. Ogólna wartość funduszy podstawowych wzrosła z 770 mln zł w 1961 roku do 2855 mln zł w roku 1969, na 1 ha użytków rolnych odpowiednio z 3975 zł do 12 548 zł. W tym samym czasie suma kredytów inwestycyjnych (będących w istocie antycypacją przyszłej akumulacji) wzrosła z 683 mln zł do 3 0003 mln zł, na 1 ha użytków rolnych odpowiednio z 3509 do 13 197 zł.

Fundusze obrotowe i rezerwy zwiększyły się w tym czasie z 290 mln do 1028 mln zł, a na 1 ha z 1492 zł do 4520 zł. Udział w ogólnym majątku RSP — środków pochodzących z wkładów członkowskich jest stosunkowo niewielki. Wartość tych środków w końcu 1969 roku wynosiła ok. 45 mln zł, a w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych 198 zł, to jest o 144 zł mniej w porównaniu z 1961 r. $\pm$ o 87 zł mniej w porównaniu z 1965 r.⁴

Słabnące zainteresowanie członków gospodarką przyzagrodową w RSP bardziej rozwiniętych gospodarczo wskazuje na malejące znaczenie własności indywidualnej. Potwierdza to między innymi spadek ilości bydła przyzagrodowego na 100 ha użytków rolnych z 14,6 szt. w 1965 r. do 10,3 szt. w 1969 r., przy równoczesnym wzroście obsady bydła zespołowego z 31,6 szt. do 42,9 szt. na 100 ha. W ciągu ostatnich lat poważnie zmalał udział gospodarstw przyzagrodowych w ogólnej produkcji RSP. W niektórych RSP obserwuje się tendencję do całkowitej rezygnacji z działek przyzagrodowych.

⁴ Spadek wartości wkładów na 1 ha użytków rolnych był w dużej mierze wynikiem zmniejszenia się ogólnej wartości wkładów, na skutek ubytku członków z ziemią przeważnie w wyniku likwidacji RSP. Zdarzały się ponadto wypadki zamiany wkładów zwrotnych na wkłady odpłatne. Wartość wkładów zwrotnych wynosząca w 1961 r. 66 557 tys. zmalała do 44 986 tys. zł w 1969 r.

Przytoczone dane liczbowe wskazują na tendencje umacniania się własności o charakterze ogólnospołecznym. Niewątpliwie czynnikiem przyspieszającym ten proces jest udział państwa w finansowaniu majątku RSP w formie FRR i częściowego umarzania kredytów inwestycyjnych. Niemniej jednak wysiłek samych RSP w finansowaniu wzrostu gospodarczego RSP w drodze własnej akumulacji jest bardzo poważny. W 1969 roku akumulacja brutto⁵ wynosiła w RSP 1 644 zł na 1 ha użytków rolnych, co stanowiło 32% wartości dochodu ogólnego brutto⁶. Podobnie wysoka stopa akumulacji brutto — powyżej 30% — kształtuje się w spółdzielniach od szeregu lat.

Wzrost udziału własności o charakterze ogólnospołecznym w ogólnej wartości majątku zespołowego potęguje systematyczne przekazywanie RSP gruntów państwowych. Grunty PFZ stanowiły w 1969 roku już 63,9% ogólnego obszaru RSP (w 1961 roku — 45,2%).

Przytoczone zmiany w zakresie form własności majątku RSP wskazują na ogólną prawidłowość w rozwoju spółdzielczych gospodarstw, polegającą na przewadze własności indywidualnej w początkowej fazie istnienia RSP i malejącym znaczeniu własności indywidualnej w miarę upływu lat rozwoju gospodarki zespołowej. Ewolucja, o której mowa, powoduje daleko idące przemiany zarówno w sferze materialnej, jak i w sferze stosunków wewnętrznych i społecznej RSP. W konsekwencji tych przemian kształtuje się stopniowo socjalistyczne przedsiębiorstwo rolne, upodobnione do przedsiębiorstw państwowych. Różnice, jakie pozostają dotyczą w istocie systemu zarządzania oraz systemu finansowych powiązań z budżetu państwa.

IV. System opłaty pracy

W RSP obowiązuje obecnie zasada opłaty pracy polegająca na uczestniczeniu pracujących w podziale nowowytworzonej wartości (dochodu ogólnego), stosownie do wielkości wkładu pracy. W ramach jednak tego systemu znaczna część spółdzielców) domownicy członków, specjaliści) pobiera już opłatę według z góry określonych stawek pieniężnych. Wszystkie niemalże RSP w kraju zrezygnowały z podziału dochodów w naturaliach i stosują wyłącznie podział dochodu w gotówce umożliwiając jednocześnie członkom zakup produktów rolnych w ilościach odpowiadających rzeczywistym potrzebom. Większość RSP wypłaca osobom zatrudnionym w gospodarstwie zespołowym systematycznie zaliczki pieniężne w wysokości 75% planowanej wartości dniówki. RSP o ustabilizowanej gospodarce i dochodach, posiadające nagromadzone rezerwy, stosują już od kilku lat gwarantowaną, pełną opłatę pracy na ustabilizowanym poziomie.

Stabilizacja poziomu wynagrodzeń w RSP znajduje swoje głębokie uzasadnienie zarówno z punktu widzenia interesów indywidualnych spółdzielców, jak i interesów ogólnospołecznych. Z jednej strony stwarza ona możliwość zaspokajania

⁵ Akumulacja brutto obejmuje: odpisy na fundusz zasobowy i wspólne fundusze obrotowe oraz odpisy amortyzacyjne. Ponadto RSP dokonywały odpisów na fundusz socjalno-kulturalny w wysokości od 1 do 2% dochodu ogólnego. Jest to akumulacja niepełna, ponieważ nie uwzględnia akumulacji społecznej w formie świadczeń na rzecz państwa, które stanowią około 8% dochodu ogólnego brutto.

⁶ Dochód ogólny brutto jest to dochód ogólny powiększony o odpisy amortyzacyjne (4177+952zł/ha), do którego odnosimy akumulację brutto łącznie z amortyzacją.

potrzeb i aspiracji ludzi pracujących w RSP i dążących do kształtowania warunków swego życia na poziomie zbliżonym do warunków miejskich, z drugiej zaś strony ustabilizowane płace wyznaczają poziom życia w RSP podobny do sytuacji w innych warstwach społeczeństwa.

Z ogólnospołecznego punktu widzenia różnice w poziomie wynagrodzeń w RSP w stosunku do wynagrodzeń w innych przedsiębiorstwach wobec niewielkiej liczby spółdzielni nie odgrywają obecnie większego znaczenia. Przy założeniu jednak zwiększenia liczby RSP w kraju, sprawa poważniejszych różnic w poziomie wynagrodzeń może stać się istotnym problemem.

Opłaty pracy według z góry określonych stawek wprowadziły dotychczas jedynie RSP bardziej zamożne, w których nagromadzone rezerwy wykluczały możliwość wygospodarowania niższego dochodu podzielnego, niż przewidziano w planie. W RSP słabszych ryzyko uzyskania dochodu podzielnego poniżej zaplanowanej jego wielkości oraz brak odpowiednich rezerw zmuszał do stosowania tradycyjnej metody opłaty pracy, przy której wysokość wynagrodzeń była różna w poszczególnych latach, w zależności od osiągniętych wyników.

Utworzenie w 1969 roku scentralizowanego funduszu rozwoju RSP stwarza szansę upowszechnienia w przyszłości systemu gwarantowanej opłaty pracy we wszystkich RSP. Z funduszu tego może być bowiem udzielana pomoc dla RSP, w których wystąpiły przejściowe trudności finansowe.

V. Zatrudnienie sił najemnych

W ustawowej koncepcji modelu RSP określone zostały granice zatrudnienia sił najemnych w RSP.

W myśl art. 114 § 1 ustawy, zatrudnianie sił najemnych może mieć miejsce w RSP jedynie dorywczo celem zapobieżenia stratom gospodarczym. W następnym § 2 dopuszcza się jednak możliwość czasowego i stałego zatrudnienia sił najemnych przy wykonywaniu prac wymagających szczególnych kwalifikacji, jakich nie posiadają członkowie. Przepis tego artykułu stworzył praktycznie drogę do zatrudniania sił najemnych w granicach przekraczających często intencje ustawodawcy.

Zatrudnianiu sił najemnych sprzyjał poszerzający się stale zakres działalności gospodarczej RSP obejmujący często nowe specjalistyczne gałęzie produkcji, w których praca wymagała z zasady kwalifikacji, jakich początkowo członkowie nie posiadali. Dotyczyło to szczególnie zakładów remontowo-budowlanych, warsztatów rzemieślniczych i różnych zakładów ubocznych. Poza tym rozwój produkcji podstawowej stwarzał również potrzeby tworzenia nowych stanowisk pracy wymagających szczególnych kwalifikacji (traktorzyści, kombajniści, ogrodnicy, zootechnicy, rzemieślnicy, księgowi itp.).

W roku 1969 ogólna liczba dni pracy pracowników najemnych w skali kraju stanowiła już 29,8% ogólnej liczby dni pracy członków i ich domowników. A ogólna suma wynagrodzenia pracowników najemnych stanowiła 32,8% dochodu podzielnego. Wzrost zatrudnienia sił najemnych nie hamował przyjmowania nowych rodzin i członków RSP. Potwierdzają to dane sprawozdawcze, z których wynika, że liczba członków wzrosła z 30 834 w 1965 do 35 318 w 1969 r., i rodzin odpowiednio z 12 112 w 1965 r. do 23 534 w 1969 r. Jednocześnie, w ciągu ostatnich czterech lat, powiększyła się kadra własnych specjalistów. W okresie tym ogólna liczba spółdzielców, którzy zdobyli właściwe kwalifikacje w wykonywanym zawodzie

wzrosła z 1 193 do 4 075. Wzrost ten nastąpił głównie w grupie osób z wykształceniem zasadniczym. Liczba osób z wykształceniem średnim i wyższym uległa podwojeniu. Według stanu na 31 grudnia 1969 r. wykształcenie średnie i wyższe posiadało: 270 przewodniczących, 713 agronomów, 172 brygadzystów, 650 księgowych. Kursy specjalistyczne zaoczne i stacjonarne ukończyło w ostatnich latach 2 500 osób. Ponad 5 000 osób ukończyło w okresie ostatnich czterech lat 2 i 3-letnie masowe szkolenia rolnicze. Aktualnie na kursach długoterminowych i w szkołach dokształca się zaocznie około 3 000 osób.

Oceniając formalnie zjawisko zatrudniania sił najemnych w RSP można sądzić, że następuje wypaczenie idei spółdzielczości produkcyjnej. Analizując jednak, na tle rzeczywistych potrzeb związanych z rozwojem gospodarczym RSP oraz szerszej i perspektywicznie pojętej roli i funkcji spółdzielczości produkcyjnej w przekształcaniu stosunków społecznych na wsi, dochodzimy do wniosku, że jest to zjawisko naturalne i przeciwstawianie się jemu prowadziłoby w efekcie do ograniczenia sfery i możliwości wpływów w kierunku stopniowego zjednywania nowych członków przez RSP.

Z przedstawionych już ogólnych tendencji rozwojowych wynika zresztą, że w miarę upływu czasu, znaczenie własności indywidualnej środków (które w początkowej fazie istnienia RSP jest ważnym atrybutem członkostwa) maleje, a chłopci posiadacze środków ewoluują z pozycji właścicieli do pozycji pracowników. Istotne jest i to, że w ogólnej liczbie rodzin spółdzielczych większość (55,1%) stanowią rodziny bezrolne, co już w chwili obecnej zaciera w pewnym stopniu różnice w pozycji członka i pracownika.

Uznanie jako słusznej tezy o nieuchronności zatrudnienia sił najemnych w RSP nie oznacza bynajmniej sankcjonowania żywiolowości i tolerowania wypaczeń, które polegać mogą na czerpaniu przez członków nie zasłużonych korzyści płynących z zatrudniania sił najemnych, lub odwrotnie na czerpaniu korzyści przez siły najemne kosztem członków zrzeszonych w RSP.

VI. System zarządzania

Poszerzający się zakres gospodarczej działalności i związany z tym wzrost liczby osób pracujących w RSP, specjalizacja produkcji i pogłębiający się stale społeczny podział pracy, wywierają wpływ na metody zarządzania gospodarką.

W rozwiniętych gospodarczo RSP słabnie więź organizacyjna i społeczna między wszystkimi członkami oraz między członkami, a zarządem i operatywnym kierownictwem całego gospodarstwa. Pogłębia się natomiast wzajemna więź produkcyjna w poszczególnych zespołach ludzi zatrudnionych w wyodrębnionych zakładach i gałęziach produkcji oraz więź tych ludzi z bezpośrednim ich kierownictwem.

W bieżącej działalności RSP ogniwem pośredniczącym pomiędzy pracującymi, a kierownictwem gospodarstwa i zarządem stają się kierownicy poszczególnych działów i wyodrębnionych zakładów, reprezentujący ich interesy i potrzeby.

W rozwiniętych RSP wyraźnie rosną funkcje oraz znaczenie specjalistów i administracji. Poważnego znaczenia nabiera problem ustalania prawidłowej struktury organizacyjnej RSP, zakresów czynności i odpowiedzialności poszczególnych komórek i stanowisk pracy, system wzajemnych powiązań i funkcyjnych zależności itp. Jednym słowem zachodzi konieczność wprowadzania wypróbowanych

nych powszechnie zasad organizacji, stosowanych w każdym rozwiniętym przedsiębiorstwie bez względu na jego status prawny.

Wszystko to nie eliminuje jednak i nie pomniejsza roli organów samorządowych stanowiących niejako nadbudowę w ogólnej organizacji systemu zarządzania w RSP.

Bez względu na wielkość i charakter działalności RSP ustawowe kompetencje walnego zgromadzenia członków, komisji rewizyjnej i zarządu — pozostają bez zmian. Złożoność i poszerzony zakres problematyki w rozwiniętych gospodarczo RSP stwarza jedynie większą trudność w efektywnym sprawowaniu przez te organy funkcji uchwałodawczych, kontrolnych i wykonawczych. Stąd też rodzą się próby, jeszcze nieśmiałe, poszukiwania odpowiednich metod pracy organów samorządowych dostosowanych do warunków w dużych RSP. Próby te zmierzają do doskonalenia systemu informacji i sprawozdawczości wewnętrznej — bieżącej oraz okresowej; doskonalenia wzajemnych transmisji zaleceń i postulatów pomiędzy zarządem, a członkami zatrudnianymi w poszczególnych zakładach czy gospodarstwach filialnych; zwiększania skuteczności kontrolnej pracy komisji rewizyjnej poprzez wiązanie jej z pracą wyspecjalizowanych komórek kontroli wewnętrznej funkcjonujących w działach finansowo-księgowych.

Uwzględniając szczególne warunki organizacyjne, jakie występują w dużych RSP, zrzeszających większą liczbę członków, w tym szczególnie w RSP wieloobiektowych, dopuszczono możliwość powoływania się rad nadzorczych (w miejsce komisji rewizyjnych) o liczniejszym składzie i zwiększonych kompetencjach oraz w miejsce częstego zwoływania nadzwyczajnych walnych zgromadzeń, organizowanie okresowych zebrań przedstawicieli....

VII. Produkcja pomocnicza

Działalność gospodarczą szeregu RSP w okresie minionego dziesięciolecia charakteryzowało rozwijanie i prowadzenie, obok produkcji podstawowej (roślinnej i zwierzęcej), różnych uzupełniających gałęzi i zakładów produkcji, nie zawsze związanych z produkcją rolną. Warto tutaj przypomnieć, że już w uchwale byłej Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej z dnia 19 listopada 1956 r. — wytyczającej nowy program działania i rozwoju RSP — zawarte zostały zalecenia o rozwijaniu przez RSP budownictwa systemem gospodarczym oraz prowadzeniu drobnych przedsiębiorstw, warsztatów pomocniczych i organizacji chałupnictwa.

W uchwale nr 110 Rady Ministrów z dnia 25 marca 1957 roku w sprawie zapewnienia środków do rozwoju spółdzielczości produkcyjnej zalecono właściwym ministrom oraz prezydentom wojewódzkich rad narodowych przekazywanie spółdzielniom produkcyjnym drobnych zakładów przemysłu rolnego i zakładów pomocniczych (młyny, przetwórnice owocowo-warzywne, warsztaty naprawcze, tartaki, tuczarnie przemysłowe).

Prowadzenie produkcji pomocniczej usankcjonowane zostało również w ustawie z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach, w której art. 95 § 2 stwierdza, że „obok swej działalności podstawowej, rolniczej spółdzielnia produkcyjna może prowadzić zakłady przetwórcze i usługowe”.

Przytoczone przepisy świadczą o bezzasadności lansowanych niekiedy opinii o rzekomo nielegalnym rozwijaniu przez RSP produkcji pozarolniczej.

Możliwość rozwijania przez RSP produkcji i usług uzupełniających produkcję podstawową, jest dla wielu rejonów w pełni uzasadniona zarówno z punktu widzenia ekonomicznego jak i społecznego.

Dla wielu RSP małych obszarowo i posiadających nadmiar siły roboczej, wprowadzenie produkcji pomocniczej, stworzyło warunki pełnego zatrudnienia oraz wpłynęło na poprawę wyników finansowych, a tym samym na zwiększenie zdolności samofinansowania podstawowych inwestycji w gospodarce rolnej. Prowadzenie przez RSP różnych własnych zakładów wytwórczych, przetwórczych i usługowych oraz działalności nakładczej (chałupnictwo) w oparciu o dostarczane surowce przez zleceniodawcę, stało się ważnym czynnikiem aktywizacji gospodarczej wsi i argumentem przyciągającym do RSP wiele osób szukających zatrudnienia, najczęściej spośród młodzieży wiejskiej.

W rozważaniach na temat modeli gospodarczych RSP i związanym z tym problemem optymalizacji celów, którym podporządkowana ma być działalność RSP zapomina się często, że w świetle obowiązujących zasad ustawowych, każda RSP prowadzi swą działalność na własny rachunek i ryzyko. Oznacza to w praktyce, że konsekwencje materialne związane z osiąganiem przez RSP niskich wyników finansowych ponosi nie kto inny — tylko sama spółdzielnia i zrzeszeni w niej członkowie.

Fakt ten stanowi istotny argument (obok podawanych już wyżej) uzasadniający prawo RSP do rozwijania różnych gałęzi produkcji i usług w celu poprawy opłacalności gospodarki zespołowej.

Z danych statystycznych wynika zresztą, że produkcja pozarolnicza stanowiła dotychczas margines działalności RSP i dotyczyła niewielkiej stosunkowo grupy spółdzielni zlokalizowanych przeważnie w województwach: kieleckim, warszawskim, krakowskim i katowickim.

Oceniając prowadzoną dotychczas produkcję pomocniczą trudno pominąć fakty wypaczeń, jakie miały miejsce w tej sferze działalności RSP. Istota tych wypaczeń nie polegała na podejmowaniu niewłaściwych kierunków produkcji pomocniczej (co stanowiło przeważnie główny powód do krytyki), ale na częstym odrywaniu tej działalności od spółdzielni w sensie terytorialnym i w sensie zatrudniania osób (szczególnie na kierowniczych stanowiskach) nie związanych ze środowiskiem wiejskim, co sprzyjało powstawaniu różnych nieprawidłowości i nadużyć.

W wyniku podjętej uchwały przez Radę CZ RSP działalność pomocnicza poddana została w 1967 r. gruntownej rewizji i weryfikacji, a wszystkie niemal zakłady nie związane z produkcją rolną i zlokalizowane poza terenem działalności RSP uległy likwidacji. Przeprowadzona akcja była konieczna i celowa. Wydaje się jednak, że w wyniku podejmowania niekiedy zbyt spontanicznych decyzji zlikwidowano niekiedy zakłady, które powinny istnieć dalej.

Na tle ujawnionych w ostatnich latach pewnych nieprawidłowości w produkcji pozarolniczej powstało szereg wątpliwości i rozbieżności w poglądach na temat miejsca i roli produkcji pozarolniczej w gospodarce RSP.

Zdaniem naszym dla produkcji tej stworzone być powinny szersze niż dotychczas perspektywy rozwoju⁷. Rozwój tej produkcji powinien być jednak oparty na ściśle określonych kryteriach społeczno-ekonomicznych oraz zasadach organizacyjnych, które wykluczałyby powstawanie wypaczeń.

⁷ W 1969 r. zakres produkcji pomocniczej ograniczał się do prowadzenia przez RSP: usług remontowo-budowlanych (226 brygad i zakładów), produkcji materiałów budowlanych (68 betoniarni, 15 cegielni, 12 żwirowni, 7 innych zakładów), przetwórstwa drzewnego (23 tartaki, 41 stolarni), 25 warsztatów mechanicznych, 32 zakłady przemysłu rolnego, 7 zakładów chałupniczych, 12 różnych innych zakładów.

VIII. Zmiany w systemie ekonomiczno-finansowym

Zmiany modelowe, jakie miały miejsce w RSP, znalazły swoje odzwierciedlenie w zmienionym ostatnio systemie ekonomiczno-finansowym RSP.

Ogólną charakterystyczną cechą zmodernizowanego systemu jest zastosowanie w nim szeregu rozwiązań podobnych do obowiązujących powszechnie w przedsiębiorstwach państwowych. Rozwiązania te dotyczą przede wszystkim nowego branżowego planu kont i zasad ewidencji księgowej, które oparto na ogólnie obowiązującym jednolitym planie kont, uwzględniając oczywiście specyfikę RSP.

Ważniejsze inowacje w zasadach finansowych stanowią:

— Zmiana charakteru i funkcji funduszu zasobowego, który staje się obecnie źródłem finansowania zarówno środków trwałych jak i środków obrotowych. W ramach funduszu zasobowego nastąpiła integracja traktowanej dotychczas oddzielnie akumulacji w środkach trwałych i obrotowych oraz dotacji i anulowanych długów. Fundusz zasobowy odzwierciedlać będzie obecnie wartość wspólnego niepodzielnego majątku, stanowiącego własność o charakterze ogólnospołecznym.

— Utworzenie funduszu inwestycyjno-remontowego.

— Wprowadzenie umorzeń majątku trwałego.

— Wprowadzenie obowiązku dokonywania pełnych odpisów amortyzacyjnych w oparciu o obowiązujące powszechnie stopy amortyzacyjne. Odpisy amortyzacyjne stosuje się tylko do czasu całkowitego umorzenia środka.

— Zmiany pojęcia dochodu ogólnego, obejmującego w nowym systemie pełny koszt pracy żywej i akumulację wewnętrzną (produkcja czysta netto).

— Ustalenie obowiązku tworzenia rezerwy na stabilizację dochodów, która chronić ma przed obniżaniem poziomu wynagrodzenia za pracę w latach mniej pomyślnych.

Pozostałe zmiany dotyczą zasad wyceny środków rzeczowych, pojęcia inwestycji i remontów kapitałnych, zasad oprocentowania wkładów zwrotnych itp.

Przewodnią myślą dokonanej reformy systemu ekonomiczno-finansowego było dostosowanie jego zasad do aktualnych warunków i potrzeb rozwijających się RSP oraz wymagań prawidłowego rachunku ekonomicznego.

Zgrany wzajemnie układ kont księgowych, sprawozdań i planów, powinien ułatwić kontrolę i analizę działalności RSP, jako podstawy podejmowania prawidłowych decyzji gospodarczych.

Podjęta przez Radę CZ RSP uchwała w sprawie zasad gospodarki finansowej RSP zawiera również postanowienie o utworzeniu scentralizowanego funduszu rozwoju RSP. Fundusz ten jest tworzony ze składek wszystkich RSP w kraju, a środki tego funduszu przeznaczone są przede wszystkim na udzielanie pomocy spółdzielniom słabszym lub nowoorganizowanym.

Utworzenie własnego funduszu rozwoju stanowi materialne potwierdzenie wzajemnych więzi jakie łączą wszystkie RSP w kraju, będąc jednocześnie urzeczywistnieniem idei wzajemnej pomocy silniejszych spółdzielni na rzecz słabszych.

Podjęta przez samych spółdzielców decyzja o utworzeniu funduszu rozwoju jest wymownym potwierdzeniem zawartości ruchu spółdzielczości produkcyjnej i woli szerokich rzesz członków RSP, jego umocnienia oraz dalszego rozwoju.

IX. Uwagi ogólne i wnioski

Przedstawione ważniejsze tendencje i zmiany, jakie zachodziły w RSP w ostatnich latach, wskazują na dużą żywotność i walory spółdzielczej formy gospodarowania na wsi. Mimo wybitnie nie sprzyjających warunków, jakie wytworzyły się dla ruchu spółdzielczości produkcyjnej po załamaniu się procesu masowej kolektywizacji, spółdzielnie, które postanowiły kontynuować swoją działalność, udowodniły konkretnymi wynikami swą sprawność gospodarczą i społeczną.

Doswiadczenia ostatnich lat wskazują jednak wyraźnie, że gospodarstwa zespołowe stają się efektywne wówczas, gdy stworzone zostaną im właściwe warunki ekonomiczne i społeczno-organizacyjne do rozwoju. Chodzi mianowicie szczególnie o niezbędne wyposażenie RSP w środki produkcji, zapewnienie kwalifikowanej kadry kierowniczej oraz samodzielność gospodarowania opartego o wewnętrzny samorząd.

Tendencja i zjawiska dostrzegane w procesie stopniowego rozwoju RSP wskazują, że w ramach spółdzielczej gospodarki następuje w sposób naturalny (nie administracyjny) trwała transformacja indywidualnych gospodarstw rodzinnych w gospodarstwa socjalistyczne. Przy czym niezwykle istotne jest to, że w procesie rozwoju gospodarki zespołowej zmienia się sam człowiek, jego poglądy, aspiracje i potrzeby — ewoluujące ku cechom typowym dla pracowników socjalistycznych przedsiębiorstw.

Przemiany, o których mowa, nie powstają spontanicznie. Okres ich trwania jest różny i zależny przede wszystkim od długości trwania rekonstrukcji gospodarki, od momentu scalenia ziemi w wyniku zorganizowania spółdzielni. Krótszy bądź dłuższy okres modernizacji gospodarstw zespołowych zależy z kolei od zakresu i formy pomocy zewnętrznej.

Stwierdzić należy, że aktualnie każde zespołowe gospodarstwo w początkowej fazie swojego rozwoju napotyka na bardzo duże trudności. Trudności te wynikają z ograniczonych możliwości samofinansowania niezbędnego pierwszego wyposażenia w trwałe środki produkcji, niezbędnego dla potrzeb dużego wielotowarowego gospodarstwa. Trudności tych nie rozwiązują własne wkłady członków, tym bardziej że nowoorganizowane RSP przejmują bardzo często w zagospodarowanie znaczne obszary gruntów PFZ.

W pierwszej fazie działalności spółdzielnie produkcyjne nie są w stanie zapewnić bieżącego, odpowiedniego wynagrodzenia pracującym, a kierownictwa gospodarstwem nie powierza się z miejsca osobom o dużym doświadczeniu i wymaganych kwalifikacjach. Wszystko to opóźnia pełną konsolidację członków, a często sprzyja tendencjom dezintegracyjnym.

Zapewnienie nowoorganizowanym RSP pomocy w postaci pierwszego wyposażenia oraz fachowego kierownictwa produkcją stanowi jeden z podstawowych problemów spółdzielczości produkcyjnej. Pozytywne jego rozwiązanie może mieć poważny wpływ na powstawanie i szybszy rozwój gospodarczy RSP.

Przesłanki dalszego rozwoju RSP stwarzają liczne już przykłady dobrze prosperujących spółdzielni, w których wysokie wyniki produkcyjne i finansowe oraz dobre warunki pracy i życia spółdzielców — kształtują pozytywną opinię w środowisku wiejskim o tej formie gospodarowania. Potwierdzeniem tego pozytywnego stosunku są fakty coraz szerszych i głębszych powiązań gospodarczych i społecznych wsi ze spółdzielniami produkcyjnymi. Powszechną już obecnie formą

powiązań gospodarczych jest świadczenie usług traktorowych i maszynowych przez RSP na rzecz gospodarstw indywidualnych.

RSP zaopatrują wieś w materiał siewny i hodowlany. Rozwinięte gospodarczo spółdzielnie, prowadzące specjalistyczne kierunki produkcji, stwarzają możliwość zatrudnienia dla młodzieży wiejskiej. Wieś korzysta bardzo często z urządzeń socjalno-kulturalnych RSP. Pogłębieniu wzajemnych więzi sprzyja podejmowanie wspólnych prac i czynów o charakterze gospodarczym i społecznym na terenie wsi i gromady.

Ważną przesłankę rozwoju RSP stwarzają pogłębiające się trudności szeregu gospodarstw indywidualnych w kraju, podupadłych i bez następców i wynikająca stąd potrzeba zagospodarowania rosnącego z roku na rok obszaru ziemi wypadającej z produkcji.

W wielu wsiach powstaje już obecnie sytuacja gospodarcza i społeczna, uzasadniająca potrzebę zmiany form gospodarowania zarówno w interesie ogólnospołecznym jak i w interesie chłopów. Decyzje o przejściu na nowe formy gospodarowania nie rodzą się jednak samorzutnie. Jeśli nawet w wyniku zachodzących przemian na wsi wieź chłopą z posiadaną ziemią słabnie, to stare przyzwyczajenia i nawyki kształtowane na przestrzeni pokoleń są na tyle silne, że opóźniają decyzję chłopą o zmianie form gospodarowania. Potrzebna jest więc tutaj szersza niż dotychczas popularyzacja wiedzy o spółdzielczości produkcyjnej, o zaszytych w niej przemianach, obowiązujących aktualnie zasadach, osiągniętych wynikach i szansach, jakie ona stwarza dla wsi.

Szerszej społecznie akceptacji spółdzielczej formy gospodarowania sprzyjać może stworzenie lepszych warunków dla RSP w okresie ich gospodarczego startu, co rozpraszałoby nowowstępujących chłopów przed ryzykiem materialnym.

Spółdzielcza forma gospodarki zasługuje na większą uwagę przede wszystkim dlatego, że jest ona niezbędnym pomostem spinającym, w procesie naturalnego rozwoju, gospodarkę chłopską (rodzinną) z gospodarką socjalistyczną.

Socjalizacja wsi poprzez formę spółdzielczą umożliwia lepsze wykorzystanie produkcyjne zasobów gospodarstw chłopskich (w pierwszej fazie rozwoju gospodarczego RSP) oraz zagospodarowanie wolnej ziemi na wsi stosunkowo najniższym kosztem.

X X X

Sytuację w rolnictwie polskim charakteryzują występujące w nim dwie, nasilające się stale, przeciwstawne tendencje. Ogólna tendencja wzrostu produkcji we wszystkich trzech sektorach (w gospodarce indywidualnej, spółdzielczości produkcyjnej, gospodarstwach państwowych), jako efekt zastosowania całego zespołu dźwigni celowej polityki rolnej, z drugiej zaś strony pogłębiający się stale proces wygasania zdolności produkcyjnych coraz większej liczby gospodarstw chłopskich.

Nie przesądzając rozmiaru skutków produkcyjnych nakładania się dwóch, sprzecznych tendencji — w dłuższym przedziale czasowym — jedno jest pewne, że nie zdołano dotychczas bardziej skutecznie przeciwstawić się procesowi degradacji gospodarstw chłopskich, możliwie w najwcześniejszym jego stadium, co chroniłoby przed narastaniem poważnych strat dla gospodarki narodowej.

Geografia gospodarstw podupadłych jest przeważnie tego typu, że ich grunty stanowią w ogólnym obszarze wsi rozrzucone martwe enklawy, co wyklucza możliwość zagospodarowania tych ziem przez Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Zagospodarowanie opuszczonych gruntów przez kółka rolnicze, w warunkach ich obecnego modelu organizacyjnego i dominujących funkcjach usługowych, jest również utrudnione.

W tej sytuacji wydaje się celowe tworzenie samodzielnych chłopskich zrzeszeń uprawy ziemi we wszystkich wsiach posiadających duże obszary wolnych gruntów, których nie są już w stanie zagospodarować gospodarstwa indywidualne.

Zrzeszenia takie tworzyłaby grupa chłopów (członków), którzy przy użyciu własnej pracy oraz własnych i gromadzonych stopniowo wspólnych środków produkcji prowadziliby gospodarkę zespołową na wolnych gruntach, w oparciu o wypróbowane już zasady spółdzielcze.

W miarę pogłębiania się trudności w dalszych gospodarstwach indywidualnych, a jednocześnie umacniania się zrzeszeń następowałaby stopniowo coraz szersza integracja ziemi i innych środków produkcji pozostających dotychczas w indywidualnym władaniu.

Dalszy kierunek przemian dyktować będą obiektywne prawa rozwoju, przedstawione w niniejszym opracowaniu, na przykładzie istniejących gospodarstw zespołowych.

БОЛЕСЛАВ БОДАСИНСЬКИ
Варшава

МОДЕЛЬНЫЕ ИЗМЕНЕНИЯ В СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННЫХ ПРОИЗВОДСТВЕННЫХ КООПЕРАТИВАХ

Резюме

В существующих сельскохозяйственных производственных кооперативах (СПК) происходили в шестидесятых годах большие качественные изменения.

Значительное увеличение площадей сельскохозяйственных угодий, лучшее оснащение основными фондами и оборотными средствами производства, увеличение квалифицированных кадров, а также уровня общих и профессиональных знаний членов кооператива в результате проведенного в большом масштабе обучения — создали условия для значительного развития производства и улучшения экономических результатов СПК.

В процессах прогрессирующего экономического развития СПК расширялся удельный вес и значение общественной собственности при уменьшающемся значении индивидуальной собственности членов кооперативов.

Почти во всех кооперативах отказались от системы распределения дохода в натуре, переходя к системе распределения дохода в деньгах, причем в более развитых СПК имели место тенденции систематического авансирования, а также гарантированной оплаты труда на стабилизированном уровне. Малоземельные, СПК, имеющие излишек в рабочей силы, развивали вместе с основной продукцией различные виды побочной внесельскохозяйственной продукции, стремясь таким обра-

зом к повышению рентабельности коллективного хозяйства и улучшению материальных условий членов кооперативов.

— Постоянно увеличивающаяся хозяйственная деятельность СПК создавала возможность увеличения занятости не только членов кооперативов, но и наемных рабочих особенно во вспомогательных хозяйствах и различных специализированных отраслях производства.

— Развитие и специализация производства, а также постоянно углубляющее общественное разделение труда влияли на изменения в системе управления, которая во многих случаях сближается к системе управления, характерной для развитых социалистических сельскохозяйственных предприятий.

Экономические и общественные изменения какие имели место в СПК создали необходимость реформы экономико-финансовой системы СПК и приспособления ее к новым условиям и нуждам развивающихся коллективных хозяйств.

Преобразования, которые произошли в течение последних лет в экономике производственных кооперативов, а также в материальных и культурно-бытовых условиях членов кооперативов, оказывали серьезное влияние на формирование положительного общественного мнения деревни о кооперативной форме сельского хозяйства, что создает в будущем возможности более широкого развития производственной кооперации.

По мнению автора, важную предпосылку развития СПК создают углубляющие трудности многих единоличных хозяйств, а также потребности в освоении запущенных земель, которые можно реализовать путем производственной кооперации при относительно самых низких общественных затратах.

BOLESŁAW BODASIŃSKI
Warszawa

CHANGES OF THE MODEL OF PRODUCTION COOPERATIVES

Summary

Production cooperatives have been subject to considerable qualitative transformations taking place in sixties of this century.

Considerable increase of the land area, better supply of permanent and working means of agricultural production, developed professional personnel, the higher level of the general education of the cooperative members resulting from the mass education — created conditions of a serious development of production and improvement of the economic results achieved by production cooperatives.

— In the process of a growing economic development of production cooperatives the share of the property of a general character received an ever growing importance, while simultaneous decrease of this importance concerning the property of individual cooperative members was observed;

— in almost all cooperatives the system of cash income has been introduced, replacing the system of remuneration in kind while in more developed cooperati-

ves the tendency appeared aiming at a systematic accounting the future wages, as well as at the guaranted remuneration for the work performed kept on the given stabilized level;

- small production cooperatives with a small land area and the surplus of the manpower, developed, along with their main production also various non-agricultural forms of production, aiming at improvement of rentableness of the social farming and improvement of the economic level of the cooperative members;

- ever widening scope and range of the economic activity performed in production cooperatives, influenced growing employment possibility not only of the cooperative members, but also of the hired workers, especially in subsidiary establishments and various specialised branches of production;

- development and specialisation of production, as well as ever deepening social labour division, influencend changes concerning the system of management, which many cases became similar to that typical for the developed socialised agricultural enterprises;

- economic and social changes taking place in production cooperatives created the situation, where the reform of the financial and ceconomic system adopted in production cooperatives was indispensable, as well as its matching to the new conditions and needs of developing common farms.

Transformations which took recently place in the cooperative farming, as well as in economic, social and cultural conditions of the cooperative members, exerted considerable influence on the social opinion of the countryside concerning the social form of farming; this sitaution creates a possibility of a broader development of production cooperative movement in the future.

The author is of the opinion that economic difficulties, suffered by many individual farms — as well as the need to manage abandoned land — present important premises of the development of production cooperatives. This task may be realised by production cooperatives at the relatively lowest possible social cost.

ZYGMUNT SMOLEŃSKI
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

EWOLUCJA MODELU SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W WYBRANYCH KRAJACH SOCJALISTYCZNYCH

W latach 1967—1970 przeprowadzono w Instytucie Ekonomiki Rolnej badania zmian zachodzących w uświadcznionych gospodarstwach rolnych w pięciu wybranych krajach socjalistycznych: NRD, Czechosłowacji, Węgrzech, Jugosławii oraz Polsce.

Badania zostały przeprowadzone metodą porównawczą, uzupełnioną studiami monograficznymi ekonomiki rolnictwa poszczególnych krajów. Oparto je na publikacjach statystycznych, dokumentach źródłowych oraz dostępnej literaturze przedmiotu. Wyniki badań weryfikowano za pomocą konsultacji i wywiadów przeprowadzanych z pracownikami naukowymi i działaczami gospodarczymi oraz drogą osobistych wizji lokalnych obiektów rolniczych badanych krajów.

W prezentowanym opracowaniu zostaną przedstawione fragmenty wyników badań porównawczych ewolucji rolniczych spółdzielni produkcyjnych w NRD, Czechosłowacji i na Węgrzech.

1. Pierwotne założenia organizacyjne spółdzielni produkcyjnych

Zasady organizacyjno-statutowe artelu rolnego z lat trzydziestych w Związku Radzieckim formowały się w całkowicie odmiennych warunkach społeczno-ekonomicznych w porównaniu do sytuacji w rolnictwie krajów demokracji ludowej w latach poprzedzających kolektywizację wsi. Rolnictwo radzieckie w końcu lat dwudziestych, to jest bezpośrednio przed kolektywizacją, mimo okresu nep'u, znajdowało się na bardzo niskim poziomie rozwoju. Pół naturalna gospodarka rolna, stosująca prymitywne środki produkcji wymaga, w trakcie socjalistycznej przebudowy, odpowiednich form organizacyjno-statutowych. Artel rolny powstał w wyniku prostego połączenia chłopskiej ziemi i prymitywnych narzędzi. Ponieważ w tamtych latach podstawowym produktem rolnym warunkującym wyżywienie kraju było zboże, więc całą uwagę nawozakładanych gospodarstw zespołowych koncentrowano na produkcji zbożowej. Przy czym, zdając sobie sprawę z potęgi żywności, jakim była wieś stanowiąca przeważającą część społeczeństwa radzieckiego, władze państwowe utworzyły i zachowały w swych rękach instrument bezpośredniego oddziaływania na produkcję zbożową — to jest park traktorowo-maszynowy skoncentrowany w MTS. Równocześnie, aby w warunkach gospodarki półnaturalnej zwolnić kolchozy od zaopatrywania w żywność rolników, pozosta-

wiono część dawnych gospodarstw indywidualnych we władaniu członków w formie gospodarstw przyzagrodowych.

W ten sposób powstał model artelu rolnego, który — uwzględniając, że MTS pracował na polach kołchozowych — składał się z trzech form o częściowo różnej koncentracji środków, dyspozycyjności oraz formach własności.

W warunkach gdy nowoczesne elementy gospodarki rolnej znajdowały się poza kołchozem pogląd, że artel rolny jest prostym połączeniem „n” gospodarstw chłopskich, znajdował pełne uzasadnienie. Tym bardziej, że przyjęte formy podziału dochodu w naturze, stosowanie kategorii dniówki obrachunkowej oraz utworzenie gospodarstw przyzagrodowych powodowało, że artel rolny zachowywał nadal chłopski charakter ze wszystkimi jego atrybutami jak: przywiązanie do ziemi praca marginalna itd.

Podjmując w latach pięćdziesiątych program kolektywizacji rolnictwa w europejskich krajach demokracji ludowej wzorowano się na przykładach Związku Radzieckiego. Powołując do życia spółdzielnie produkcyjne we wszystkich objętych badaniami krajach, oparto ich działalność na zasadach artelu rolnego oraz towarzystwa uprawy ziemi, jedynie w niewielkim stopniu adaptowanych do warunków poszczególnych krajów.

Tabela 1

Poziom rolnictwa przed przystąpieniem do masowej kolektywizacji

Wyszczególnienie		Plon pszenicy q/ha	Obsada pogłowia na 100 ha użytków rolnych sztuk:			Powierz- chnia użytków rolnych na 1 traktor prze- liczeniowy (15 KM) ha	Ludność zawodo- wo czynna w rol- nictwie w ogólnej liczbie ludności zawodo- wo czynnej w kraju %
			bydło		trzoda chlewna		
			ogółem	w tym krowy			
ZSRR	1928/29	7,9	17,5 ^a	8,8 ^a	5,8 ^a	18 400 ^a	.
NRD	1955	30,3	58,0	32,4	139,3	134	22,5
CSRR	1955	20,4	55,4	28,1	71,3	181	32,4
Węgry	1955	15,7	29,4	11,9	80,3	305	43,6

^a W dostępnych źródłach brak danych dotyczących powierzchni użytków rolnych w ZSRR w końcu lat dwudziestych. W związku z tym podane mierniki obliczono przyjmując szacunkowo obszar 332 mln ha użytków rolnych.
Źródło: roczniki statystyczne poszczególnych krajów.

Założenia statutowe TOZ (Towarzystwo Uprawy Ziemi) zostały szybko odrzucone jako zbyt prymitywne dla osiągniętego w tych krajach stosunkowo wysokiego poziomu rozwoju sił wytwórczych oraz rozwiniętych stosunków towarowo-pieniężnych na wsi. Pozostał model artelu rolnego, który ulegał stopniowej ewolucji.

2. Rekonstrukcja techniczna gospodarstw uspołecznionych

Głównym motorem zmian był postęp techniczny, który na szerszą skalę rozwinął się po zakończeniu kolektywizacji, to jest w latach sześćdziesiątych.

Mimo że rolnictwo Czechosłowacji i NRD było stosunkowo lepiej wyposażone w traktory i maszyny rolnicze oraz budynki gospodarcze, aniżeli w pozostałych krajach socjalistycznych, w okresie trwania kolektywizacji trzeba było je w zasadzie od nowa zaopatrywać w środki trwałe, gdyż sprzęt rolniczy (a szczególnie traktory) był w znacznej części zdewastowany w wyniku działań wojennych, a budynki nie odpowiadały wymogom współczesnej technologii produkcji. W efekcie zaopatrzenie w traktory i maszyny rolnicze zaledwie nadążało za wzrostem areалу gospodarstw zespołowych. Jeszcze gorsza sytuacja miała miejsce na Węgrzech, gdzie dostawy traktorów, maszyn rolniczych oraz innych środków produkcji nie nadążały za procesem kolektywizacji. Wskutek tego w pewnym okresie wyposażenie spółdzielni produkcyjnych w środki produkcji uległo nawet okresowemu obniżeniu. Na przykład na Węgrzech w spółdzielniach produkcyjnych w 1951 roku na 1 ha ziemi ornej przypadało około 154 kg nawozów mineralnych (w przeliczeniu na czysty składnik), a w 1953 roku już tylko około 50 kg.

Szybki proces wyposażenia w sprzęt rolniczy nastąpił dopiero po zakończeniu kolektywizacji w latach sześćdziesiątych.

Liczba jednostek pociągowych w NRD i Czechosłowacji zwiększyła się w okresie 1960—1968 z około 11—12 do około 17 na 100 ha użytków rolnych, a na Węgrzech odpowiednio z około 10 do ponad 12 sztuk. 1968 roku traktory stanowiły w spółdzielniach produkcyjnych w NRD 83%, w Czechosłowacji 91%, a na Węgrzech 77% ogólnych zasobów siły pociągowej.

Tabela 2

Wielkość i struktura siły pociągowej^a w spółdzielniach produkcyjnych

Wyszczególnienie	NRD		CRSS		Węgry	
	1960	1968	1960	1968	1960	1968
Liczba jednostek pociągowych na 100 ha użytków rolnych	12,2	16,6	10,9	17,0	9,6	12,4
w tym mechaniczna siła pociągowa w %	39,9	82,7	68,8	90,6	41,2	77,2

^a Wyrażono w jednostkach pociągowych. 1 traktor przeliczeniowy (15 KM) = 5 jednostek pociągowych, 1 koń = 1 jednostka pociągowa. Pominięto bydlęta pociągowe oraz samochody ciężarowe.

Źródło: roczniki statystyczne poszczególnych krajów.

Równocześnie z wyposażeniem w mechaniczną siłę pociągową nastąpiła zasadnicza modernizacja parku maszyn rolniczych. Snopowiązałki zostały w znacznym stopniu zastąpione kombajnami zbożowymi. W wielu spółdzielniach tych krajów, a szczególnie w NRD wyposażenie w kombajny osiągnęło poziom umożliwiający dokonanie zasadniczych zmian w technologii żniw.

W dziedzinie budownictwa inwentarskiego po okresie adaptowania lub wznoszenia budynków prowizorycznych (co miało miejsce do końca lat pięćdziesiątych) w ostatnim dziesięcioleciu przystąpiono do budowy nowoczesnych obiektów, poszukując jednocześnie najwłaściwszych pod względem konstrukcyjnym i technologicznym rozwiązań projektowych. Największy postęp osiągnięto w tych kierunkach

chowu, które odznaczają się uprzemysłowioną technologią, a więc w tuczu trzody chlewnej, opasie młodego bydła i tuczu drobiu typu brojler.

Tabela 3

Powierzchnia w ha przypadająca na 1 maszynę rolniczą

Wyszczególnienie	NRD		CRSS		Węgry ^a	
	1960	1968	1960	1968	1960	1968
Na 1 traktor przeliczeniowy przypada powierzchnia użytków rolnych	100	44	85	32	149	74
Na 1 kombajn zbożowy przypada powierzchnia uprawy zbóż, kukurydzy na ziarno i oleistych	661	143	435	211	480	198
Na 1 maszynę do zbioru buraków cukrowych przypada powierzchnia buraków cukrowych	93	31	313	71	—	—

^a Dane dotyczą całego rolnictwa.

Zródło: roczniki statystyczne poszczególnych krajów.

Modernizacja uspołecznionego rolnictwa stopniowo przekształca się w prawdziwą rewolucję techniczną, szczególnie w dziedzinie technologii produkcji roślinnej. Nowa technologia opiera się na coraz bardziej wydajnych maszynach rolniczych. O ile na przykład w NRD stary typ kombajnu zbierał w ciągu sezonu zboże z powierzchni 100—150 ha, o tyle nowoczesny kombajn może w tym czasie dokonać żniw na obszarze dwu i trzykrotnie większym. Podobnie w dziedzinie produkcji zwierzęcej. Na przykład powszechnie są budowane w pełni zmechanizowane obory na 400 krów dojnych.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że przeciętnie w NRD i Czechosłowacji wypada około 30 sztuk krów na 100 ha użytków rolnych, to dla takiej obory niezbędne jest zaplecze wynoszące około 1 300 ha.

Tymczasem w momencie zakończenia kolektywizacji w Czechosłowacji średnia wielkość spółdzielni wynosiła 382 ha, NRD typu wyższego 435 ha, a typu niższego zaledwie 154 ha.

Równocześnie nowa kolektywizacja produkcji oparta na skomplikowanych maszynach i urządzeniach oraz chemizacji rolnictwa wymaga wyższych kwalifikacji załóg, co wiąże się z koniecznością dalszego postępu w społecznym podziale pracy wewnątrz gospodarstw zespołowych, którego celem jest specjalizacja poszczególnych grup pracowników w określonych dziedzinach produkcji rolnej i usług produkcyjnych.

W ten sposób stopniowo narastała sprzeczność między nowoczesną techniką reprezentowaną przez duże, wydajne maszyny, a ograniczoną koncentracją ziemi uniemożliwiającą efektywne wykorzystanie tej techniki.

3. Procesy integracyjne

W końcowym etapie kolektywizacji w krajach socjalistycznych zweryfikowano pogląd o roli ośrodków maszynowych i podjęto akcję przekazywania traktorów i maszyn towarzyszących spółdzielniom produkcyjnym.

Równocześnie powstał jednak problem rozdzielania dużych maszyn rolniczych, takich jak kombajny oraz traktory, których były niedostateczne ilości, pomiędzy stosunkowo małe spółdzielnie produkcyjne. O ile na Węgrzech, z uwagi na wielkość wsi, od początku zakładano większe spółdzielnie produkcyjne, to w NRD i Czechosłowacji w latach 1959—1961 przeważały spółdzielnie mniejsze o obszarze stukilkudziesięciu do pięciuset hektarów. W tej sytuacji w NRD, gdzie 67% stanowiły małe spółdzielnie niższego typu, o zróżnicowanym stopniu uspołecznienia środków produkcji, do masowego przekazywania sprzętu rolniczego gospodarstwom zespołowym przystąpiono dopiero po roku 1965, organizując jednocześnie międzyspółdzielcze bazy maszynowe.

Tabela 4

Liczba spółdzielni produkcyjnych, przeciętny obszar i przeciętne wyposażenie w niektóre środki produkcji 1 spółdzielni produkcyjnej

Wyszczególnienie	NRD		CSRS		Węgry ^a	
	1960	1968	1960	1968	1960	1968
Liczba spółdzielni produkcyjnych	19345	11513	10816	6352	4576	2840
w tym niższego typu	13022	5754	—	—	—	—
Na 1 spółdzielnię przypadało użytkowników rolnych ha:						
w spółdzielniach typu wyższego	535	711	45	671	860	1672
w spółdzielniach typu niższego	154	233	—	—	—	—
traktorów (przeciętnie we wszystkich spółdz.) sztuk	2,7	12,9	6,8	20,7	6,8	—
bydła zespołowego (w spółdzielniach typu wyższego) sztuk	346	584	251	389	132	386

^a Dane dotyczą wyłącznie spółdzielni typu wyższego.

Źródło: Statistisches Jahrbuch DDR 1969.

Statistická ročenka 1969.

Statistikai Évkönyv 1969.

W Czechosłowacji natomiast działały w tym czasie już wyłącznie spółdzielnie wyższego typu. W związku z tym równolegle z przekazywaniem maszyn z ośrodków maszynowych nasilano w tym kraju proces łączenia drobnych gospodarstw zespołowych. Do 1964 roku połączono w ten sposób 6 449 spółdzielni produkcyjnych w 2 298 dużych gospodarstw zespołowych, wskutek czego liczba spółdzielni produkcyjnych zmalała do 7 146¹.

Łączenie spółdzielni miało również na celu poprawę sytuacji ekonomicznej w słabszych spółdzielniach, które przyłączono do obiektów dobrze gospodarujących.

Najbardziej zaawansowany jest proces koncentracji ziemi w spółdzielniach węgierskich. W wyniku łączenia spółdzielni produkcyjnych liczba ich zmalała z 4 576 w 1960 roku, do 3 033 w 1968 roku, a przeciętny obszar gospodarstwa zespołowego wzrósł odpowiednio z 860 ha, do 1 602 ha użytków rolnych, to jest nieomal dwukrotnie.

W ten sposób w omawianych krajach socjalistycznych ukształtowały się dwie tendencje rozwoju spółdzielczych gospodarstw rolnych:

¹ Poza tym część najsłabszych spółdzielni przekształcono w państwowe gospodarstwa rolne.

— Pierwsza, to tworzenie dużych wieloobektowych przedsiębiorstw spółdzielczych, w których społeczny podział pracy dokonuje się wewnątrz spółdzielni. Przedsiębiorstwa te jako całość zachowują w znacznym stopniu cechy gospodarstw samowystarczalnych. Tego rodzaju spółdzielcze przedsiębiorstwa rolne występują przede wszystkim na Węgrzech i w Czechosłowacji;

— Druga tendencja rozwoju wyraża się w tym, że małe jednoobektowe gospodarstwa spółdzielcze, dzięki specjalizacji, koncentrują swą działalność na wybranych kierunkach produkcji. Spółdzielnie te, nawiązując ścisłą kooperację między sobą, mogą również realizować daleko posunięty społeczny podział pracy. Integracja przedsiębiorstw rolnych na zasadach kooperacji w dziedzinie produkcji i usług prowadzi do rozwinięcia stosunków rynkowych między przedsiębiorstwami rolnymi, w związku z czym przedsiębiorstwa te odznaczają się wysoką towarowością produkcji.

W NRD, gdzie głównie ma miejsce rozwój tego rodzaju związków kooperacyjnych, rozpoczynano od organizowania wspólnych dla kilku spółdzielni ośrodków maszynowych, przechodząc następnie do kooperacji w dziedzinie produkcji w formie wspólnych obór lub chlewni, a nawet wspólnych plantacji poszczególnych roślin.

Nie zawsze jednak koncentracja produkcji przynosiła oczekiwane korzyści. Praktyka spółdzielni produkcyjnych wykazała, że koncentracja w warunkach rękodzielnictwa nie miała racji bytu. W związku z tym, szczególnie na Węgrzech, przy uprawie roślin pracochłonnych takich jak warzywa, sady, winnice, wystąpił proces dekoncentracji. Duże plantacje w wielu spółdzielniach, a nawet w państwowych gospodarstwach rolnych dzielone są na zasadach plantierki na działkach, które zostają przydzielone do uprawy poszczególnym członkom, a częściej rodzinom. Przy tym, aby zainteresować materialnie spółdzielców wynikami ich pracy, stosowane są tradycyjne metody wynagradzania za pracę — spółdzielca i jego rodzina otrzymuje po prostu część plonu (25—30%) lub równowartość części plonu zebranego z powierzonej działki, względnie spółdzielca obowiązany jest dostarczyć spółdzielni określone ilości uprawianych produktów, a cała pozostała nadwyżka pozostaje do jego dyspozycji.

W pozostałych dwóch krajach NRD i Czechosłowacji zjawiska dekoncentracji są rzadziej spotykane, ponieważ osiągnięto tam wyższy poziom rozwoju sił wytwórczych. Przy czym np. w Czechosłowacji działki buraków cukrowych przydzielane są do obróbki rodzinom spółdzielczym, ale również, albo przede wszystkim ludności nierolniczej zamieszkalej na wsi.

Przejęcie i kontynuowanie tych form typowych dla gospodarki indywidualnej wiąże się z faktem, że integracja jaka nastąpiła w wyniku kolektywizacji oraz łączenia spółdzielni produkcyjnych w większe przedsiębiorstwa lub związki kooperacyjne nie we wszystkich dziedzinach była zsynchronizowana z wdrażaniem nowoczesnych technologii opartych na pełnej mechanizacji procesów produkcyjnych.

4. Rozszerzenie zakresu działalności spółdzielni produkcyjnych

Równoległe ze specjalizacją poszczególnych gospodarstw w ramach dużych przedsiębiorstw rolnych bądź w ramach kooperacji między samodzielnymi małymi przedsiębiorstwami zostaje rozszerzony zakres działalności spółdzielni produkcyjnych. Przy czym w NRD, gdzie przeważają małe, wyspecjalizowane gospodarstwa

zespołowe działające w ramach związków kooperacyjnych, tworzone są zakłady wstępnego przetwórstwa produktów rolnych, stanowiące wspólną własność zrzeszonych w związku kooperacyjnym spółdzielni produkcyjnych bądź państwowych gospodarstw rolnych. Wstępne przetwórstwo obejmuje takie dziedziny jak suszenie ziemniaków, obieranie warzyw i ziemniaków oraz paczkowanie ich w folię. W Czechosłowacji poczyniono stosunkowo niewielkie postępy w dziedzinie rozszerzania zakresu działalności gospodarczej spółdzielni produkcyjnych, głównie w kierunku usług i pomocniczej produkcji nierolniczej. Na Węgrzech natomiast na skutek niedostatecznego rozwoju infrastruktury oraz przemysłu spożywczego, spółdzielnie produkcyjne poważnie rozszerzają zakres swojej działalności. Z jednej strony tworzą coś w rodzaju kombinatów rolno-przemysłowych obejmujących całość procesów produkcyjnych związanych z wytworzeniem produktu finalnego. Na przykład kombinat tuczu trzody chlewnej obejmujący uprawę kukurydzy jako podstawowego składnika paszy, mieszalnię pasz, chlewnie macior, warchlaków i tuczników oraz rzeźnię, przetwórnictwo mięsa i chłodnię do składowania tusz i gotowych wyrobów.

Z drugiej strony spółdzielnie rozwijają działalność pozarolniczą, jak np. hotelarstwo, usługi transportowe, prowadzenie detalicznych punktów sprzedaży lub produkcja uboczna na zaopatrzenie rynku.

5. Zmiany w dziedzinie zatrudnienia

W okresie powojennym ludność zawodowo czynna w rolnictwie tych krajów zmalała około dwukrotnie, przy czym nastąpiło poważne pogorszenie się struktury wieku.

Zatrudnienie w spółdzielniach produkcyjnych

Tabela 5

Wyszczególnienie	NRD		CSRS		Węgry	
	1961	1968	1962	1967	1961	1967
Zatrudnienie w spółdzielniach produkcyjnych:						
ogółem w tys. osób	964	829	806	717	1585	1550
na 100 ha użytków — osób	17,8	15,3	17,3	16,8	32,7	28,8
Udział w ogólnym zatrudnieniu młodzieży ^a %	7,5	5,5	3,7	3,1	2,6	2,3
osób w wieku produkcyjnym ^b %	—	—	19,2	21,3	39,0	48,2
Udział pracowników najemnych w ogólnym zatrudnieniu w %	—	5,1	—	4,0	1,3	8,0

^a W NRD do 25 lat, w CSRS — 20 lat, na Węgrzech do 20 lat.

^b W CSRS powyżej 60 lat, na Węgrzech nie podano granicy wieku.

Źródło: Roczniki statystyczne poszczególnych krajów.

I. Palfai: Problem siły roboczej w spółdzielniach produkcyjnych. Statisztikai Szemle 1969, kwiecień.

Do pracy poza rolnictwem przechodziła przede wszystkim młodzież. W spółdzielniach pozostawały osoby starsze, które w miarę upływu lat powiększały coraz liczniejsze grono ludności w wieku poprodukcyjnym. Osoby w wieku poprodukcyjnym stanowią w Czechosłowacji prawie 1/3, a na Węgrzech nawet prawie połowę ludności zatrudnionej w spółdzielniach produkcyjnych.

Jednocześnie nowe technologie oparte na mechanizacji wymagają zatrudnienia pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami. Wymagane kwalifikacje posiada młodsza generacja, która po ukończeniu szkół podejmuje pracę w spółdzielni, na ogół na prawach pracownika najemnego. Poza tym system opłaty pracy preferuje te grupy zawodowe, w których przeważa młodzież. Geneza tego zjawiska ma swe źródło w okresie, gdy przekazywano sprzęt rolniczy z ośrodków maszynowych do spółdzielni produkcyjnych. Razem z maszynami poszli do pracy w spółdzielniach produkcyjnych traktorzyści, zachowując posiadane wynagrodzenie i przywileje pracowników najemnych. Poza tym młodzi agronomowie, zootechnicy, mechanicy podejmują pracę w spółdzielni na tych samych warunkach materialnych jakie mają zapewnione ich koledzy w państwowych gospodarstwach rolnych. W rezultacie w spółdzielniach produkcyjnych szczególnie w Czechosłowacji i na Węgrzech występuje coraz wyraźniejszy podział na szeregowych członków, na ogół starszych wiekiem, którzy przeważnie nie znajdują pełnego zatrudnienia w gospodarce zespołowej oraz specjalistów i młodzieży zatrudnionej przez cały rok.

6. Ewolucja zasad wynagrodzenia za pracę

Zmiany zachodzące w dziedzinie wynagradzania za pracę w spółdzielniach produkcyjnych zmierzają do zbliżenia warunków życiowych spółdzielców do poziomu nierolniczej części społeczeństwa. Naturalnie stwierdzenie to dotyczy przede wszystkim spółdzielni wyższego typu.

We wszystkich trzech analizowanych krajach jakkolwiek utrzymano system dniówki obrachunkowej, to jednak dochód dzielony jest przeważnie w gotówce, a zaliczki wypłacane są regularnie co miesiąc w wysokości 70—75% zaplanowanej wartości dniówki obrachunkowej.

W NRD zgodnie z obowiązującymi przepisami (w spółdzielniach wyższego typu) część dochodu (najwyżej 20%) dzielona jest według wkładów gruntowych. W praktyce jednak opłata za 1 ha wkładowej ziemi waha się w granicach 50—100 marek. Przy czym, aby nie stwarzać różnic między członkami z wkładami, a bezrolnymi, tym ostatnim przypisywana jest pewna powierzchnia użytków rolnych przydzielonych spółdzielni przez państwo. W ten sposób wszyscy członkowie, niezależnie od pochodzenia, korzystają poza wynagrodzeniem za pracę, ze swego rodzaju renty gruntowej.

Również na Węgrzech stosowana jest opłata za ziemię wniesioną do gospodarstwa zespołowego z tym, że realizowana jest tam zasada stopniowego wykupu ziemi od członków i nie członków spółdzielni. Po zakończeniu spłat ziemia staje się własnością spółdzielni produkcyjnej, a członek ma jedynie prawo do udziału w dochodzie osiągniętym m. in. dzięki jego wkładowi pracy.

Na Węgrzech, a szczególnie w Czechosłowacji zaawansowany jest proces rezygnowania z kategorii dniówki obrachunkowej.

W Czechosłowacji część najlepiej gospodarujących spółdzielni produkcyjnych wprowadziło u siebie pieniężną gwarantowaną opłatę pracy², obejmując w ten sposób wszystkich pracowników jednolitym systemem wynagrodzenia za pracę. W spółdzielniach tych ustala się, w oparciu o normy i dotychczasową wartość

² Już w 1964 roku 13,1% spółdzielni produkcyjnych stosowało gwarantowaną pieniężną opłatę pracy. Źródło: P. Kocura — Sociologicko ekonomicky pruzkum JZO — Praha 1969.

dniewki obrachunkowej, fundusz opłaty i stawki pracy godzinowe lub akordowe. Wszystkie prace rozdzielono na 6 klas. Za wykonaną pracę nie zalicza się dniówek obrachunkowych, a ustala wynagrodzenie w gotówce uzależnione od kategorii pracy, czasu trwania lub ilości wykonanej pracy. Fundusz opłaty pracy musi mieścić się w granicach osiąganego dochodu podzielnego, gdyż wysokość wynagrodzenia gwarantuje wyłącznie spółdzielnia we własnym zakresie. Aby zabezpieczyć się przed ewentualnymi niedoborami, spowodowanymi klęskami żywiołowymi lub spadkiem urodzaju w każdej spółdzielni produkcyjnej, stosującej pieniężną opłatę pracy, musi zostać zgromadzony fundusz rezerwowy w wysokości co najmniej 25% funduszu opłaty pracy.

Poziom wynagrodzenia w spółdzielniach stosujących gwarantowaną pieniężną opłatę pracy zbliżony jest do przeciętnej wysokości wynagrodzenia za pracę w pozostałych gałęziach gospodarki narodowej.

Proces odchodzenia od dniówki obrachunkowej w Czechosłowacji i na Węgrzech polega na stopniowym wzroście liczby pracowników najemnych, którzy mimo że stanowią kilka do kilkunastu procent ogółu pracujących, ze względu na wykonywane funkcje (traktorzyści, agronomowie, zootechnicy, obsługa inwentarza żywego) oraz stałe zatrudnienie, odgrywają dominującą rolę w ekonomice spółdzielni produkcyjnych.

Do przybliżenia sytuacji życiowej ludności rolniczej do poziomu pozostałych grup społecznych przyczyniło się w omawianych krajach objęcie wszystkich członków spółdzielni produkcyjnych ubezpieczeniem społecznym. Przy czym w NRD członkowie wszystkich spółdzielni pracy oraz w CSRS członkowie spółdzielni z pieniężną gwarantowaną opłatą pracy korzystają z powszechnych ubezpieczeń społecznych na tych samych zasadach i w tych samych wysokościach świadczeń co pozostali pracownicy zatrudnieni w gospodarce uspołecznionej.

7. Gospodarstwa przyzagrodowe

W miarę przemian, jakie zachodzą w spółdzielniach produkcyjnych, zasadniczej ewolucji ulegają również gospodarstwa przyzagrodowe. Przy czym ewolucja ta przebiega w dwóch zasadniczych kierunkach.

W spółdzielniach produkcyjnych o rozwiniętej zmodernizowanej gospodarce zespołowej spółdzielcy odczuwają coraz mniejszą potrzebę posiadania gospodarstw przyzagrodowych jako źródła uzupełniających dochodów. Gospodarstwa przyzagrodowe odgrywają jedynie pewną rolę w zaopatrzeniu rodziny spółdzielczej w artykuły spożywcze pierwszej potrzeby takie jak warzywa, owoce, mleko, jaja, mięso. W miarę jak te potrzeby zostają zaspokojone przez gospodarstwo zespołowe dostarczające codziennie świeżego mleka, bądź przez dobrze zaopatrzony handel miejski (wędliny, mięso), gospodarstwa przyzagrodowe w ogóle tracą rację bytu i zostają ograniczone do niewielkich rozmiarów ogródków przydomowych, kilku sztuk drobiu oraz czasem jednej sztuki trzody chlewnej.

Masowe dane statystyczne wskazują, że w okresie od 1960 do 1968 roku poważnie zmalało поголівie bydła przyzagrodowego. O ile w 1960 roku przeciętnie na 1 rodzinę zrzeszoną w spółdzielni wyższego typu w NRD przypadało około 1 sztuki, a w Czechosłowacji około 0,5 sztuki bydła, to w 1968 roku w obu krajach już zaledwie co czwarta rodzina spółdzielcza trzyma krowę.

Tabela 6

Przeciętne rozmiary gospodarstw przyzagrodowych w spółdzielniach wyższego typu w 1968

Wyszczególnienie	NRD	CSRS	Węgry ^a
Na 1 gospodarstwo przyzagrodowe przypada:			
średnio użytków rolnych ha	0,47	0,45	0,82
krów szt.	0,28	0,27	0,31
trzody chlewnej szt.	1,97	0,99	2,59

^a Dane dla 1967 r.

Źródło: Roczniki statystyczne poszczególnych krajów.
I. Palfai, wyd. cyt.

Drugi kierunek zmian występuje w spółdzielniach, które nie zdołały zmodernizować w pełni gospodarki zespołowej i znaczna część produkcji rolnej pozostaje nadal w gospodarstwach przyzagrodowych. W takich spółdzielniach, głównie na Węgrzech, zostaje dokonywany w sposób planowy podział zadań między gospodarstwo zespołowe, a przyzagrodowe. Na Węgrzech na przykład, w wielu spółdzielniach gospodarstwa zespołowe rozwijają nowoczesny chów trzody chlewnej i opasu bydła rzeźnego, natomiast chów krów, dla którego nie dopracowano się jeszcze nowoczesnej technologii, pozostaje w gospodarstwach przyzagrodowych. Naturalnie między gospodarstwem zespołowym, a przyzagrodowym występuje ścisła kooperacja. Członkowie dostarczają cieleta, które stanowią materiał wyjściowy opasu bydła rzeźnego, a jednocześnie otrzymują odpowiednie ilości pasz z gospodarstwa zespołowego.

Podobnie w NRD gospodarstwa przyzagrodowe traktowane są jako integralna część spółdzielni produkcyjnej objęta planowaniem zarówno w zakresie zaopatrzenia w pasze, jak i przewidywanej produkcji towarowej. Produkcja towarowa dostarczona przez gospodarstwa przyzagrodowe w NRD i na Węgrzech traktowana jest jako produkcja spółdzielni produkcyjnych. Przy czym w NRD spółdzielnia zawiera kontrakty w imieniu swych członków, zespołowo zaopatruje w środki produkcji pochodzenia przemysłowego, a potem zespołowo odstawia produkty pochodzące z gospodarstw przyzagrodowych.

W tych warunkach gospodarstwa przyzagrodowe tracą przewidywany w zasadach statutowych charakter pomocniczy w stosunku do rodziny spółdzielczej, a stają się jedną z podstawowych form wytwarzania w ramach spółdzielni produkcyjnej.

8. Nowe elementy w dziedzinie zasad organizacyjnych spółdzielni niższego typu

W analogicznym kierunku poszedł rozwój spółdzielni niższego typu.

Zarówno w NRD jak i na Węgrzech funkcja spółdzielni niższego typu polega nie tylko na organizowaniu zespołowego wytwarzania, ale również na integrowaniu indywidualnym producentów, organizowaniu ich działalności produkcyjnej, ułatwianiu tym producentom prowadzenia ich gospodarstw.

Spółdzielnie produkcyjne niższego typu opierają swą działalność na społecznym podziale pracy, w ramach którego to, co daje się zmechanizować, wykonuje gospodarstwo zespołowe, natomiast dziedziny, w których przeważają tradycyjne technologie, pozostają w gestii gospodarki indywidualnej.

Tabela 7
Wybrane informacje o spółdzielniach produkcyjnych niższego typu w NRD

Wyszczególnienie	1960	1966
Liczba spółdzielni	13 022	8 157
Na 1 spółdzielnię przypada		
— liczba zrzeszonych gospodarstw	15	21
Stopień uspołecznienia		
— użytków rolnych %	75,1	73,9
— pogłowia bydła %	2,7	13,7
Na 1 gospodarstwo członka przypada:		
— użytków rolnych ha	2,49	2,51
— pogłowia bydła szt.	8,28	7,80
w tym krów szt.	4,51	4,04
— trzody chlewnej szt.	12,07	11,23
— koni szt.	1,13	0,69

Źródło: Statistisches Jahrbuch DDR, 1967.

W NRD w spółdzielniach niższego typu gospodarka zespołowa obejmuje produkcję polową, a przede wszystkim te rośliny, których uprawa i zbiór zostały zmechanizowane. Rośliny pracochłonne, takie jak na przykład buraki cukrowe, powierzone są na zasadzie plantierki poszczególnym rodzinom członków. Domeną działalności gospodarczej poszczególnych członków pozostaje chów inwentarza żywego, a przede wszystkim bydła mlecznego. Spółdzielcy zatrzymują posiadane użytki zielone jako podstawowe źródło pasz dla bydła oraz korzystają z zaopatrzenia w pozostałe pasze z gospodarstw zespołowych.

Gospodarstwa zespołowe w spółdzielniach niższego typu w NRD koncentrują swoją uwagę na dwóch zagadnieniach: optymalnym zaopatrzeniu inwentarza członków w pasze oraz ułatwieniu członkom w prowadzeniu i rozwijaniu indywidualnego chowu zwierząt. Dopiero gdy rozwinięta baza paszowa w gospodarstwie zespołowym przekracza potrzeby indywidualnego chowu zwierząt, a członkowie ze względu na brak pomieszczeń lub siły roboczej nie mogą zwiększyć posiadanego pogłowia, organizowany jest zespołowy chów inwentarza, przeważnie trzody chlewnej, przy zastosowaniu nowoczesnej technologii. Stąd, mimo że od zakończenia kolektywizacji w NRD minęło 10 lat, w spółdzielniach niższego typu pogłowie zespołowe stanowi zaledwie kilka procent ogólnego pogłowia zwierząt w spółdzielniach tego typu.

Gospodarstwa zespołowe służą daleko idącą pomocą swym członkom — dostarczają własnym transportem na podwórze członków pasze i ścióły oraz środki produkcji pochodzenia przemysłowego. Odstawiają mleko, żywiec, jaja i inne produkty pochodzące z indywidualnych gospodarstw członków. Należność za sprzedane produkty członkowie otrzymują również poprzez spółdzielnię produkcyjną. W ten sposób całość produkcji realizowana na rynku, niezależnie od tego czy pochodzi z gospodarstw członków czy z gospodarstwa zespołowego, traktowana jest jako produkcja spółdzielni produkcyjnej.

W oparciu o podobne zasady funkcjonują węgierskie spółdzielnie produkcyjne niższego typu. Różnica polega na tym, że w warunkach węgierskich najtrudniej jest zmechanizować uprawę winorośli oraz plantacje drzew i krzewów owocowych.

A ponieważ w ekonomice Węgier istotną rolę odgrywa produkcja wina i owoców, starano się dostosować formy organizacyjne do wymogów technologii produkcji³.

W ten sposób spółdzielnie produkcyjne niższego typu na Węgrzech spełniają rolę integratorów producentów winogron i owoców. Członkowie spółdzielni prowadzą normalne gospodarstwa indywidualne, w których dominującą rolę odgrywają trwałe plantacje — winnice i sady. Posiadają własne konie, krowy, po kilka świń oraz pewien obszar ziemi ornej stanowiący podstawę do utrzymania posiadanego inwentarza żywego. Spółdzielnia natomiast dysponuje własnymi środkami transportowymi, traktorami oraz sprzętem towarzyszącym, magazynami, wytwórnią wina, przechowalnią owoców, ewentualnie własnymi punktami sprzedaży detalicznej. Spółdzielnia zaopatruje swych członków w nawozy sztuczne, środki ochrony roślin. W miarę możliwości wykonuje zabiegi ochrony roślin oraz orkę i ewentualnie sprzęt pszenicy. Po zbiorach spółdzielnia własnym transportem odbiera winogrona bądź wino oraz owoce, które następnie dostarcza na rynek. Członkowie są zainteresowani, w sprzedaży swych produktów za pośrednictwem spółdzielni, gdyż w ten sposób uzyskują wyższą cenę.

Poza tą działalnością organizatorsko-handlowo-usługową spółdzielnia produkcyjna niższego typu na ogół prowadzi również gospodarstwo zespołowe przy zastosowaniu w miarę możliwości nowoczesnej technologii. Na ziemi otrzymanej od państwa lub od ludności emigrującej ze wsi uprawia względnie zakłada plantacje dostosowane do mechanicznej uprawy i ewentualnej mechanizacji zbioru oraz organizuje przemysłowy tucz trzody chlewnej. O ile natomiast otrzyma ziemię z plantacjami nie dostosowanymi do mechanicznej uprawy, to przekazuje je członkom w celu indywidualnej eksploatacji.

* * *

Jak wynika z przedstawionego materiału, spółdzielnie produkcyjne w objętych badaniami krajach dość daleko odeszły od pierwotnych wzorów zaczerpniętych z doświadczeń radzieckich z przełomu drugiej i trzeciej dekady naszego stulecia.

1. Głównym źródłem zmian był rozwój sił wytwórczych już w okresie kolektywizacji rolnictwa, model artelu rolnego bądź POZ nie odpowiadał warunkom społeczno-ekonomicznym występującym w tych krajach. Dokonana równolegle z kolektywizacją techniczna rekonstrukcja rolnictwa przyczyniła się do dalszego szybkiego rozwoju sił wytwórczych.

2. W tych warunkach obiektywną koniecznością stała się likwidacja dualizmu warsztatów rolnych i przekazanie sprzętu rolniczego z ośrodków maszynowych do spółdzielni produkcyjnych oraz stopniowa koncentracja i specjalizacja produkcji. Integracja rolnictwa dokonuje się, zależnie od warunków, bądź drogą tworzenia dużych przedsiębiorstw rolnych składających się z wyspecjalizowanych jednostek produkcyjnych, bądź drogą łączenia w związki kooperacyjne stosunkowo małych wyspecjalizowanych samodzielnych przedsiębiorstw rolnych. Niezależnie od sposobów i form, głównym celem integracji jest tworzenie możliwie dużych wyspecjalizowanych jednostek produkcyjnych. Przebiegające w badanych krajach procesy integracyjne wskazują, że kolektywizacja stanowi jedynie pierwszy etap w procesie uspołecznienia produkcji i procesie społecznego podziału pracy.

³ Nowe plantacje sadzone są w rozstawie dostosowanej do mechanicznej uprawy. Natomiast stare, często bardzo cenne, muszą być pielęgnowane ręcznie, względnie przy pomocy żywej siły pociągowej.

3. Równoległe z procesami integracji i specjalizacji w dziedzinie produkcji rolnej w spółdzielczych przedsiębiorstwach rolnych występują tendencje rozszerzania zakresu działalności gospodarczej. Spółdzielnie rozwijają wstępne przetwórstwo produktów rolnych, a nawet czasami organizują całość przetwórstwa, aż do uzyskania produktu finalnego włącznie. Równocześnie spółdzielnie podejmują działalność usługową oraz produkcję pozarolniczą.

Jedną z podstawowych przyczyn rozszerzania zakresu działalności gospodarczej jest dążenie do zapewnienia stałego zatrudnienia wszystkim osobom pracującym w spółdzielniach produkcyjnych.

4. W spółdzielniach produkcyjnych następuje stopniowo zmniejszenie zatrudnienia, co jest zjawiskiem całkowicie naturalnym. Równoległe jednak zachodzi proces starzenia się spółdzielców. Młoda generacja z odpowiednim przygotowaniem zawodowym podejmuje pracę w spółdzielniach produkcyjnych na warunkach zbliżonych do obowiązujących w innych uospołeczniowanych zakładach pracy. Chodzi głównie o stałość zatrudnienia i zarobków oraz świadczenia socjalne, prawo do urlopu itd.

Biorąc pod uwagę dalszą perspektywę rozwoju należy przewidywać, że będzie wzrastać liczba pracowników kwalifikowanych, a jednocześnie maleć liczba osób niewykwalifikowanych, co siłą rzeczy pociągnie za sobą konieczność zrównania praw spółdzielców z pozostałymi kategoriami ludności pracującej. Szczególnie zaawansowany jest ten proces w NRD i Czechosłowacji.

5. W dziedzinie wynagrodzenia za pracę zmiany prowadzą do stosowania pieniężnej opłaty za pracę przy zastosowaniu dniówki obrachunkowej oraz do zastępowania kategorii dniówki obrachunkowej gwarantowaną pieniężną opłatą pracy. Gwarantowana pieniężna opłata pracy jest wprowadzana dwoma sposobami. Przede wszystkim niezależnie od obowiązujących zasad opłaty pracy każda spółdzielnia musi swym specjalistom zagwarantować wynagrodzenie na określonym poziomie. W miarę podnoszenia kwalifikacji załóg przedsiębiorstw spółdzielczych wzrasta liczba tych pracowników. Poza tym, głównie w Czechosłowacji, część spółdzielni produkcyjnych, najlepiej gospodarujących, w których niewątpliwie jest najwięcej pracowników wykwalifikowanych, wprowadziła jednolitą dla wszystkich zatrudnionych gwarantowaną pieniężną opłatę pracy. Należy zaznaczyć, że gwarantem określonej wysokości opłaty pracy jest poszczególna spółdzielnia produkcyjna.

6. Stopniowe odchodzenie od kategorii dniówki obrachunkowej następuje równoległe ze zmianą roli gospodarstwa przyzagrodowego. Występują dwa kierunki zmian. Pierwszy w nowocześnie gospodarujących spółdzielniach produkcyjnych polega na przekształceniu gospodarstwa przyzagrodowego w pracowniczy ogródek działkowy. Drugi kierunek ma miejsce w warunkach, kiedy gospodarka zespołowa nie potrafiła jeszcze nowoczesną technologią objąć wszystkich gałęzi produkcji rolnej. Członkowie spółdzielni w ścisłej kooperacji z gospodarstwem zespołowym specjalizują się w określonych dziedzinach produkcji rolnej, przeznaczonej na sprzedaż. Jest to forma swego rodzaju chałupnictwa w rolnictwie, jak to postulują statuty spółdzielni produkcyjnych.

7. W warunkach rozwiniętej gospodarki towarowej zasadniczym zmianom uległy również zasady organizacyjne spółdzielni niższego typu. Współczesne spółdzielnie niższego typu na Węgrzech i w NRD są to przede wszystkim instytucje integrujące i organizujące działalność gospodarczą zrzeszonych indywidualnych rolników. Spółdzielnie reprezentują interesy rolników, organizują zaopatrzenie i zbyt, świadczą usługi oraz organizują zespołową produkcję w tych dziedzinach,

в которых dzięki zastosowaniu nowoczesnej technologii występuje zdecydowana wyższość dużych jednostek produkcyjnych nad drobnотоварowymi.

Представленные направления изменений в кооперативах производственных НРД, Чехословакии и Венгрии, в определенной мере покрываются с тенденциями, выступающими в польских кооперативах производственных. В связи с этим, доводы в пользу этих стран могут быть весьма полезными при определении направлений развития кооперативов производственных в нашей стране.

ЗИГМУНТ СМОЛЕНЬСКИ
Институт экономики сельского
хозяйства
Варшава

ЭВОЛЮЦИЯ МОДЕЛИ ПРОИЗВОДСТВЕННЫХ КООПЕРАТИВОВ В ВЫБРАННЫХ СОЦИАЛИСТИЧЕСКИХ СТРАНАХ

Резюме

Ход эволюции производственных кооперативов в социалистических странах свидетельствует об отказе от первичного образца, каким была сельскохозяйственная артель. Основным источником изменений была техническая революция, которая осуществлялась в области технологии сельскохозяйственного производства после окончания коллективизации.

Ликвидация двойственности сельскохозяйственных предприятий и передача машин производственным кооперативам способствовала ускорению процессов интеграции и специализации в общественном хозяйстве. Интеграция: (1) путем объединения коллективных хозяйств в большие многообъективные сельские хозяйства (ЧССР, ВНР), а также (2) путем создания союзов кооперативных самостоятельных специализированных сельскохозяйственных предприятий (ГДР).

Миграция сельскохозяйственного населения, а также процессы старения крестьянского населения заставляют ускорять процесс приближения условий оплаты труда и бытового обслуживания к уровню, существующему вне сельского хозяйства. Одной из существенных проблем является необходимость обеспечения сельскохозяйственного населения постоянной работой в течение всего года. Этот вопрос решают путем развития внесельскохозяйственной деятельности хозяйств.

Изменениями охвачены также производственные кооперативы низкого типа, которые как в ГДР так и в ВНР имеют прежде всего характер организации интегрирующей и организующей хозяйственную деятельность объединенных единоличных крестьян. Коллективное производство организуется только лишь в таких областях, в которых благодаря применению современной технологии выступает решающее преимущество крупных производственных единиц.

ZYGMUND SMOLEŃSKI
Institute of Agricultural Economics
Warszawa

EVOLUTION OF THE PILOT PRODUCTION COOPERATIVES IN SELECTED SOCIALIST COUNTRIES

S u m m a r y

Evolution of the production cooperatives in socialist countries witnesses about the abandoning the primary pattern of an agricultural cooperative. Technical revolution, taking place in the technology of agricultural production as soon as the process of collectivisation is finished, was the main source of the above changes.

Liquidation of the dualism of agricultural enterprises and transfer of agricultural machines to the production cooperatives, was the reason of an accelerated process of integration and specialisation in socialised farms. There were two ways of integration: 1) through joining the collective farms into big agricultural enterprises (Czechoslovakia, Hungary), and 2) through creating cooperative unions of independent specialised agricultural enterprises (German Democratic Republic).

Outflow of the rural population, as well as the process of its aging, are the reasons of pressing the acceleration of the process of narrowing the gap between the level in force concerning the non-farm occupations. To one of essential problems belongs the permanent, yearround employment, which has to be secured the rural population. Solution is being sought in developing the non-farm economic activities.

Production cooperatives of the lower degree have also been subject to transformations. This group of cooperatives, both in the GDR and Hungary, is first of all — the institution integrating and organizing economic activity of individual farmers, members of the cooperative. Common production is organised in these domains only, where thanks to the modern technology, a clear superiority of big production unit is beyond any doubt.

BOLESŁAW STRUŻEK
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
Warszawa

SEKTOR SPÓŁDZIELCZY W ROLNICTWIE NIEKTÓRYCH EUROPEJSKICH KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH ORAZ FORM GOSPODARKI ZESPOŁOWEJ W ROLNICTWIE KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

Problem unowocześnienia struktury agrarnej gospodarki chłopskiej w naszym kraju staje się problemem o rosnącej wadze społeczno-ekonomicznej i wzrastającym stopniu aktualności. Teoretycznie można przyjmować różne sposoby rozwiązywania tego problemu. Wydaje się jednak, że ważną przesłanką wyboru form jego rozwiązywania powinna być analiza doświadczeń krajów socjalistycznych oraz doświadczeń uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych, w których rolnictwo opiera się w przeważającej mierze o gospodarkę chłopską. Analiza tych doświadczeń może ułatwić znalezienie odpowiedzi na szereg kontrowersyjnych poglądów w sprawie rozwoju form socjalizacji rolnictwa.

W ostatnich latach, w prowadzonych dyskusjach, a w pewnej mierze i w praktyce polityki rolnej kontrowersyjność ta przejawia się w pytaniu — czy preferować rozwój gospodarki socjalistycznej w rolnictwie w postaci gospodarstw państwowych czy też w postaci gospodarstw spółdzielczych? W związku z tym celowe będzie rozpatrzenie pozycji sektora spółdzielczego w rolnictwie europejskich krajów socjalistycznych oraz przeprowadzenie, przynajmniej częściowego, porównania efektywności gospodarowania w państwowych i spółdzielczych gospodarstwach w Polsce, w niektórych europejskich krajach socjalistycznych oraz w Związku Radzieckim.

Może rodzić się zastrzeżenie co do metodologicznej i merytorycznej poprawności tego rodzaju porównań. Strona metodologiczna została zdeterminowana przez sam charakter materiałów, które zostały uwzględnione w opracowaniu (dane statystyki masowej). Jeżeli natomiast chodzi o stronę merytoryczną, to wydaje mi się, że występuje potrzeba tego rodzaju analiz porównawczych. Ich wyniki mogą stanowić i powinny stanowić istotną przesłankę w kształtowaniu tzw. strukturalnej polityki agrarnej.

Oczywiście inne cele występują przy analizie porównawczej indywidualnych gospodarstw chłopskich i wielkotowarowych uspołecznionych przedsiębiorstw rolnych. Analiza porównawcza tego rodzaju powinna przynajmniej w części udzielać odpowiedzi na zagadnienia: stopnia dojrzałości gospodarki chłopskiej do społecznej przebudowy, wielkości i rodzaju środków niezbędnych dla tego celu, kierunków i skali przemian, spodziewanych efektów, walorów indywidualnego systemu gospodarowania, które powinny być zachowane w naszym systemie itp.

Inne natomiast cele występują przy porównawczej analizie różnych form wielkotowarowej, społecznej gospodarki w rolnictwie. Analiza tu może dać odpowiedzi na takie zagadnienia jak: optymalne dostosowanie form rozwoju socjalistycznego sektora do stanu całej gospodarki narodowej, maksymalne zmniejszenie społecznych kosztów przebudowy itp. Wyniki tej analizy mogą być użyteczne dla określenia najbardziej efektywnych społecznie form rozwoju socjalistycznej gospodarki na gruncie konkretnych warunków danego kraju.

Zakres przedmiotowy tego rodzaju analiz porównawczych powinien być podporządkowany celowi badania. W konkretnym przypadku analiza powinna uwzględniać zarówno stronę ekonomiczną (produktywność ziemi, wydajność pracy, efektywność nakładów kapitałowych, kapitałochłonność, wysokość kosztów produkcji, ich strukturę i stopień towarowości produkcji rolniczej itp.) jak i społeczną (aktywność zawodowo-produkcyjną pracowników, ich rola w procesie produkcji, udział w podejmowaniu zasadniczych decyzji, stopień i charakter zainteresowania w rozwoju produkcji i jej racjonalizacji, sama satysfakcja pracownika i jego rodziny, model konsumpcji itp.).

Jak już zaznaczono, szczupłość danych statystycznych oraz ramy opracowania nie pozwalają na przeprowadzenie tego rodzaju pogłębionej analizy porównawczej.

I. Sektor spółdzielczy w rolnictwie europejskich krajów socjalistycznych oraz w Związku Radzieckim

Bezpośrednio po przeprowadzeniu reformy rolnej udział indywidualnych gospodarstw chłopskich w ogólnej powierzchni użytków rolnych w europejskich krajach socjalistycznych wahał się od 98% w Bułgarii, 97% w NRD i 95% na Węgrzech do około 86% w Czechosłowacji i 78% w Rumunii.

Jednak już w trakcie uspołdzielczania gospodarstw chłopskich oraz po zakończeniu tego procesu powierzchnia państwowych gospodarstw rolnych znacznie się zwiększyła. Nastąpiło to bądź w trybie przejmowania gruntów podupadłych ekonomicznie gospodarstw chłopskich, bądź w trybie dodatkowych reform rolnych (obniżenie maksimum powierzchni gospodarstw indywidualnych — Jugosławia i Rumunia), względnie — w drodze wykupu gruntów chłopskich, lub wreszcie — w trybie przekształcania się spółdzielni produkcyjnych w państwowe gospodarstwa, względnie ich fuzji z państwowymi gospodarstwami.

W latach 1950—1968 powierzchnia użytków rolnych w państwowych gospodarstwach rolnych powiększyła się w Rumunii o 45%, przeszło dwukrotnie wzrosła w NRD i Czechosłowacji, blisko dwu i półkrotnie w ZSRR, trzykrotnie na Węgrzech i blisko siedmiokrotnie w Bułgarii.

Największe zmiany w podziale użytków rolnych między sektorem spółdzielczym, a państwowym nastąpiły w Związku Radzieckim. Średni roczny przyrost gruntów rolniczych w sowchozach ZSRR wynosił:¹

Lata	Mln ha
1953—1960	21
1961—1965	15
1966—1967	2,6
1968	2,2

¹ *Ekonomika Sielskowo Choziajstwa*, 1970, nr 5.

W okresie ostatniego 15-lecia ogólna powierzchnia gruntów w kołchozach zmniejszyła się o 48%, powierzchnia użytków rolnych o 45% oraz powierzchnia gruntów ornych o 32%.

Pomimo zmian w społecznej strukturze użytkowania gruntów rolniczych, spółdzielnie produkcyjne — z wyjątkiem ZSRR — użytkują największy odsetek gruntów rolniczych. Ich udział (łącznie z działkami przyzagrodowymi) w ogólnej powierzchni użytków rolnych w 1968 r. wynosił w %:

NRD	85,8
Bułgaria	69,7
Węgry	67,2
Rumunia	60,6
Czechosłowacja	60,0
ZSRR	41,0

W ogólnych zasobach siły roboczej w rolnictwie udział sektora spółdzielczego (łącznie z gospodarstwami przyzagrodowymi) w NRD, na Węgrzech, w Bułgarii i Rumunii wynosił w 1968 r. prawie 80%. Nieco niżej kształtował się w Czechosłowacji. Również i w ZSRR stale pracujący w kołchozach stanowili 68% ogólnych zasobów siły roboczej całej socjalistycznej gospodarki rolnej.

W wartości trwałych środków produkcji natomiast udział sektora spółdzielczego, (z wyjątkiem ZSRR i Czechosłowacji) jest niższy niż udział w ogólnej powierzchni użytków rolnych. Oznacza to, że we wszystkich analizowanych krajach na 1 stale pracującego w spółdzielczym sektorze rolnictwa przypada znacznie mniejsza powierzchnia użytków rolnych oraz znacznie mniejsza wartość trwałych środków produkcji, niż w państwowych gospodarstwach rolnych.

Już z tego stwierdzenia wynika, że jest to istotnej wagi przesłanka dla wyboru drogi rozwoju procesu socjalizacji rolnictwa. Preferowanie ilościowego rozwoju państwowych gospodarstw rolnych wymaga znacznie większych nakładów inwestycyjnych, a równocześnie zwalnia z pracy w rolnictwie znacznie większe zasoby siły roboczej, które powinny być zatrudnione w pozarolniczych działach gospodarki narodowej. Tak np. na Węgrzech nakłady inwestycyjne na państwowe gospodarstwa rolne wynosiły w latach 1951—1956 około 40% całości nakładów inwestycyjnych na rolnictwo; w latach 1956—1966 około 25%. W Rumunii udział państwowych gospodarstw w nakładach inwestycyjnych na rolnictwo w latach 1956—1965 wynosił nieco ponad 40%, a w 1968 r. w całości nakładów inwestycyjnych na rolnictwo sektora uspołecznionego — 54%. W ZSRR w latach 1950—1960 udział państwowych gospodarstw w nakładach inwestycyjnych przekraczał nieco 50% łącznej ich wartości w sowchozach i kołchozach; a w okresie 1961—1968 utrzymywał się na poziomie nieco powyżej 40%. W rezultacie tego relacje siły roboczej, powierzchni użytków rolnych i wartości trwałych środków produkcyjnych układają się odmiennie w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych. Tak np. wartość trwałych środków produkcji na 1 pracującego w spółdzielniach produkcyjnych Czechosłowacji stanowi 60% (85 tys. koron czeskich) wartości majątku produkcyjnego przypadającego na 1 pracownika gospodarstw państwowych (141 tys. koron). Analogiczny wskaźnik w ZSRR wynosił w 1968 r. 63% (1,9 tys. rub. do ok. 3,0 tys. rub.), a w Rumunii zaledwie 7% (4,6 tys. lei do 7,2 tys. lei). Wartość majątku produkcyjnego na 1 zatrudnionego w państwowych gospodarstwach zbliża się do wartości trwałych

środków produkcyjnych na 1 zatrudnionego w przemyśle. Natomiast w spółdzielniach produkcyjnych przeciętnie wskaźnik ten jest dwukrotnie niższy.

Nie mniejsze różnice występują w wielkości powierzchni użytków rolnych, przypadających na 1 stale pracującego. W 1968 r. na 1 pracującego w sowchozach przypadało 34 ha użytków rolnych, a w kołchozach zaledwie 12 ha użytków rolnych. W Rumunii odpowiednio: 7,6 ha oraz 2,5 ha; w Czechosłowacji 7,5 ha oraz 5,9 ha; na Węgrzech 6,5 ha oraz 4,4 ha. Jedynie w NRD wskaźnik ten kształtuje się odwrotnie, a mianowicie na 1 pracującego w gospodarstwach państwowych przypada 5,2 ha użytków rolnych, a w spółdzielniach produkcyjnych 6,3 ha.

Nasuwa się pytanie, jaki jest udział sektora spółdzielczego w wartości globalnej produkcji rolniczej.

Tabela 1

Udział sektora państwowego i spółdzielczego w globalnej produkcji rolniczej w 1968 r.

Kraj	Udział w powierzchni użytków rolnych		Udział w wartości globalnej			
	sektor państwowy	spółdzielczy	sektor państwowy	spółdzielcze gospodarstwa zespolone	gospodarstwa przyzgodowe	razem sektor spółdzielczy
Bulgaria ^a	14,2	69,7	11	61	21	82
Czechosłowacja	30,5	60,0	16	52	19	71
NRD	6,9	85,8	13 ^b	.	.	81 ^b
Rumunia	30,0	60,6	20	.	.	75
Węgry	15,3	67,9	14	4	23	69
ZSRR	59,0	40,0	26,3	40	22	62

^aw 1966 roku.

^bProdukcja czysta rolnictwa.

W 1968 r. tylko w dwu krajach spośród analizowanych, a mianowicie na Węgrzech i w NRD, udział sektora państwowego był wyższy w produkcji globalnej rolnictwa niż w powierzchni użytków rolnych. W pozostałych krajach udział gospodarstw państwowych w globalnej produkcji był znacznie niższy, niż w powierzchni użytków rolnych. W krajach, w których odsetek powierzchni użytków rolnych w sektorze państwowym jest niższy niż w spółdzielczym (NRD, Bułgaria, Węgry) — państwowe gospodarstwa rolne osiągają poziom przeciętnej produktywności rolnictwa (Bułgaria, Węgry), względnie uzyskują poziom znacznie wyższy (NRD). Wynika to z zapewnienia tym gospodarstwom odpowiedniej ilości obrotowych środków produkcji pochodzenia przemysłowego oraz ich względnie dostatecznego zainwestowania. Natomiast w krajach, gdzie odsetek użytków rolnych jest wysoki (30—59%), poziom produktywności gospodarstw państwowych jest znacznie niższy niż osiągnięty przeciętnie w rolnictwie.

Na podstawie tego można stwierdzić, że w warunkach niedostatecznego zaopatrzenia rolnictwa w dobra kapitałowe (trwałe i obrotowe) oraz przy względnej obfitości siły roboczej — formą gospodarowania bardziej odpowiednią są spółdzielnie produkcyjne, a nie państwowe gospodarstwa rolne. Nie można z tego oczywiście wyciągać wniosku o celowości rozwijania wyłącznie gospodarstw

spółdzielczych. Chodzi o to, że deficyt dóbr kapitałowych, wysoko kwalifikowanych kadr, nadmiar siły roboczej w rolnictwie itp. wyznaczają pewne granice co do skali, rozwoju gospodarki państwowej w rolnictwie. Przekroczenie tych granic powoduje szereg ujemnych następstw.

Za tą tezę przemawia również bardziej szczegółowa analiza efektywności gospodarowania gospodarstwach państwowych i spółdzielni produkcyjnych.

a) W Związku Radzieckim

Największy dystans między udziałem gospodarstw państwowych w powierzchni użytków rolnych i w wartości globalnej produkcji rolniczej istnieje w rolnictwie Związku Radzieckiego. W 1968 r. gospodarstwa państwowe posiadały tam około 59% ogólnej powierzchni użytków rolnych, a wytwarzały zaledwie 26,3% wartości globalnej produkcji rolniczej. Jakie były przyczyny tak niskiej produktywności? Złożyło się na to szereg przyczyn specyficznych, a między innymi: niezbyt korzystne rozmieszczenie użytków rolnych gospodarstw państwowych (duży odsetek powierzchni ich użytków rolnych znajduje się w republikach Azji Środkowej,

Tabela 2

Niektóre wskaźniki porównawcze sowchozów i kołchozów

Wyszczególnienie	Sowchozy		Kołchozy	
	1960	1968	1960	1968
Udział zasiewów w pow. gruntów ornych w %	91	91	95	93
Udział w pow. zasiewów:				
zbóż %	62,5	63,3	56,0	57,0
roślin przemysł. %	2,9	3,6	8,7	10,7
ziemniaków %	2,6	2,1	3,4	2,9
Pogłowie bydła szt. na 100 ha użytków rolnych	7,5	8,9	12,4	13,6
Pogłowie trzody szt. na 100 ha użytków rolnych	19,8	13,8	20,5	19,7
Produkcja mięsa w q na 100 ha użytków rolnych	8,7	10,6	11,0	17,2
Produkcja mleka w q na 100 ha użytków rolnych	45,0	68,0	77,5	166,0
Jednostek siły pociągowej na 1 pracownika	8,0	11,0	3,6	6,7
Zużycie energii elektrycznej w KWh na 1 pracownika	291	730	99	362
Liczba mechanizatorów na 100 pracowników ogółem	.	14	.	11
Liczba specjalistów z wyższym i średnim wykształceniem na 100 pracowników	2,5	3,7	1,0	1,8
Nakłady inwestycyjne w rublach na 1 pracownika	268	409	126	282
Wskaźnik wzrostu wydajności pracy (1960 = 100)	100	127	100	143
Przeciętne miesięczne wynagrodzenie 1 pracownika w rublach	53,8	92,1	51,5 ^a	66,1

^aW 1965 roku.

Źródło: opracowano na podstawie Rocznika Statystycznego z 1968 r.

Syberii itp.), zagospodarowanie odłogów (nowin), przejmowanie słabszych ekonomicznie kołchozów. Oprócz tego, należy pamiętać, że w gospodarce sowchozów na 100 ha użytków rolnych w 1968 r. przypadało przeciętnie około 3 pracowników, a w kołchozach nieco ponad 8 pracowników. Jedną z zasadniczych przyczyn niskiej produktywności sowchozów jest ich niedoinwestowanie i konieczność stosowania bardziej ekstensywnego systemu gospodarowania. Wprawdzie w sowchozach wartość trwałych środków produkcyjnych na 1 pracownika wynosiła 3034 rub., a w kołchozach tylko 1888 rub., to jednak w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych wartość trwałych środków produkcyjnych w sowchozach wynosiła 8,9 rub., a w kołchozach 15,5 rub. Jedną więc z uzasadnionych przyczyn niskiej produktywności ziemi w sowchozach jest ich niedoinwestowanie co w parze z małą liczbą zatrudnionych w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych narzuca konieczność ekstensywnego sposobu gospodarowania.

Przeciętnie sowchozy w Związku Radzieckim uzyskują wyższy poziom wydajności pracy, wykazują wyższy stopień towarowości produkcji rolniczej w porównaniu do kołchozów, ale równocześnie ustępują im znacznie pod względem produktywności ziemi i ogólnego poziomu intensywności. Nie oznacza to oczywiście, że są to cechy trwałe jednej lub drugiej formy gospodarowania. Wynikają one między innymi i z fazy rozwojowej całej gospodarki narodowej ZSRR. Wydaje się, że system gospodarki kołchozowej jest lepiej dostosowany do struktury ekonomicznej gospodarki narodowej. Nie wyklucza to, że inne, poza ekonomiczne przesłanki mogły zadecydować o preferowaniu rozwoju sowchozów w latach 1950—1965.

b) W Rumunii

Również w Rumunii występuje znaczna różnica w efektywności produkcji gospodarstw państwowych i spółdzielni produkcyjnych, ujętych łącznie z gospodarstwami przyzagrodowymi (tab. 3).

Tabela 3

Udział sektora państwowego i spółdzielczego w globalnej produkcji rolniczej Rumunii w 1968 r.

Produkty	Sektor państwowy	Sektor spółdzielczy		
		razem	gospodarka zespołowa	gospodarka przyzagrodowa
Zboża	22,9	74,4	65,8	8,6
Rośliny włókniste	5,0	92,0	91,5	0,5
Rośliny oleiste	30,0	70,0	70,0	—
Burak cukrowy	1,3	98,7	98,7	—
Tytoń	0,1	99,9	99,9	—
Ziemniaki	6,8	79,2	46,2	33,0
Warzywa	9,1	85,2	55,4	29,8
Owoce	12,8	57,8	16,8	41,0
Żywiec zwierzęcy	23,9	77,2	29,2	55,0
Mleko	15,7	68,3	28,9	39,4
Jaja	15,7	64,6	3,6	61,0

Źródło: Anuarul Statistic 1969.

Ogółem sektor spółdzielczy w 1968 r. użytkując około 67% ogólnej powierzchni użytków rolnych (wraz z działkami) wytworzył 75% globalnej produkcji rolniczej. Zwraca natomiast uwagę względnie wysoki udział sektora państwowego w produkcji globalnej żywności zwierzęcego. Państwowe gospodarstwa rolne osiągają na ogół wyższe plony zbóż, znacznie wyższą wydajność jednostkową zwierząt produkcyjnych. Osiągają to dzięki lepszemu zainwestowaniu niż w spółdzielniach oraz lepszemu zaopatrzeniu w środki produkcji pochodzenia przemysłowego (tab. 4).

Tabela 4

Wybrane wskaźniki porównawcze dla gospodarstw państwowych i spółdzielni produkcyjnych (gospodarka zespołowa) w Rumunii

Wyszczególnienie	Gospodarstwa państwowe		Spółdzielnie produkcyjne	
	1960	1968	1960	1968
Wartość trwałych środków produkcji w tys. lei na 100 ha użytków rolnych	522	933	63	150
Wartość nakładów inwestycyjnych w tys. lei na 100 ha użytków rolnych	90	183	38	35
Liczba pracowników na 100 ha użytków rolnych	13,2	13,0	29 ^a	38
Zużycie nawozów mineralnych na 1 ha gruntów ornych (waga handlowa)	177	374	23	141
Udział nakładów materialnych w wartości globalnej produkcji rolniczej %	62	58	35	41
Pogłowie bydła szt. na 100 ha użytków rolnych	14,4	27,3	11,2	23,2
Pogłowie trzody szt. na 100 ha użytków rolnych	60,0	92,0	9,3	22,1
Pogłowie owiec i kóz szt. na 100 ha użytków rolnych	62,0	79,0	47,4	61,6
Plon pszenicy q z 1 ha	17,8	24,0	13,5	15,9
Udój mleka od 1 krowy i bawolicy 1	2730	2944	1569	1390
Produkcja wełny od 1 owcy w kg	2,5	3,3	2,1	2,3

^aRodzin.

^bW 1962 roku.

Źródło: Anuarul Statistic 1969.

c) W Czechosłowacji

Nawet w warunkach tak wysoce uprzemysłowanego kraju jakim jest Czechosłowacja, poziom produktywności PGR jest niższy w porównaniu do gospodarki zespołowej spółdzielni produkcyjnych (tab. 5).

W latach 1960—1968 dynamika procesu intensyfikacji produkcji w spółdzielniach pomimo mniejszej pomocy uzyskiwanej ze środków państwowych była silniejsza niż w gospodarstwach państwowych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że proces intensyfikacji produkcji w spółdzielniach rozwijał się przy zmniejszeniu się w nich liczby osób stale pracujących. W latach 1960—1967 spadek ten wyniósł 193 tys. osób (z 910 tys. do 717 tys. osób), czyli średnie roczne tempo spadku wynosiło około 3%. Jest to tempo wysokie. W 1967 r. na 100 ha użytków rolnych w spółdzielniach przypadało

Tabela 5

Udział procentowy państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych we władaniu ziemią i produkcji rolniczej w Czechosłowacji

Lata	Państwowe gospodarstwa rolne	Spółdzielnie produkcyjne		
		razem	w tym:	
			gospodarka zespołowa	działki przyzagrodowe
Udział w powierzchni użytków rolnych				
1958	13,4	59,3	55,0	4,3
1960	15,1	67,1	62,3	4,8
1965	19,5	60,3	56,1	4,2
1968	20,7	59,8	55,8	4,0
Udział w globalnej produkcji rolniczej				
1958	13,0	.	41,5	.
1960	15,0	67,0	53,6	13,4
1965	15,5	72,0	53,6	18,4
1968	16,0	71,3	52,4	18,9
Udział w produkcji towarowej				
1958	17,7	.	48,0	.
1960	20,3	64,1	61,4	2,7
1965	19,3	74,7	64,6	10,1
1968	20,2	74,0	62,2	11,8

Źródło: Zemiedelska Ekonomika, 1970, nr 5.

17,9 osób stale pracujących, a w państwowych gospodarstwach 13,3 osób. Należy pamiętać, że w gospodarstwach państwowych na 1 osobę pracującą wartość trwałych środków produkcyjnych w 1968 r. wynosiła 141 tys. koron, a w spółdzielniach tylko 85 tys. koron. Jedną z cech gospodarki zespołowej w Czechosłowacji jest względnie równomierny rozwój produkcji roślinnej i zwierzęcej (spółdzielnie w Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech, a nawet w NRD intensywniej rozwijają produkcję roślinną). Przeciętna liczba przepracowanych w roku dni, na 1 osobę pracującą, jest w spółdzielniach niemal równa liczbie dni przepracowanych przez 1 zatrudnionego w gospodarstwach państwowych. Przy czym w gospodarstwach państwowych na przestrzeni lat 1966—1968 wskaźnik ten systematycznie spadał (280 dni w 1966 r., 271 dni w 1967 r. i 265 dni — 1968 r.)². W spółdzielniach analogiczny wskaźnik wynosił w 1966 r. — 259 dni, w 1967 r. — 262 dni i w 1968 r. — 256 dni.

W Czechosłowacji występuje znaczna różnica w stopniu koncentracji powierzchni ziemi przypadającej na 1 gospodarstwo państwowe i na 1 spółdzielnię. W 1968 r. przeciętna powierzchnia gospodarstwa państwowego wynosiła około 4 300 ha użytków rolnych, a przeciętny obszar użytków rolnych spółdzielni 630 ha, był więc blisko 7-krotnie mniejszy. Nieco ponad 60% ogólnej liczby spółdzielni w 1967 r. grupowało się w przedziale od 200 do 700 ha, natomiast analogiczny odsetek gospodarstw państwowych skupiał się w przedziale od 3 do 6 tys. ha.

Pomimo tak wysokiego stopnia koncentracji ziemi w obiektach państwowych, wyższego uzbrojenia technicznego pracy i wyższych nakładów materialnych na produkcję — wyniki ekonomiczno-produkcyjne gospodarstw państwowych są niższe niż spółdzielni produkcyjnych (tab. 6).

² Zemiedelska Ekonomika, 1970, nr 3.

Tabela 6

Wybrane wskaźniki porównawcze gospodarstw państwowych i spółdzielni produkcyjnych w Czechosłowacji w 1967 r.

Wyszczególnienie	Gospodarstwa państwowe	Spółdzielnie produkcyjne
Wartość produkcji globalnej:		
na 1 ha użytków rolnych koron	6 926	8 664
na 1 pracownika przeliczeniowego koron	47 026	41 749
Plony w q z 1 ha:		
pszenicy	26,0	27,8
ziemniaków	158,0	164,0
buraków cukrowych	348,0	384,0
Pogłowie na 100 ha użytków rolnych:		
bydła	58,5	64,9
w tym krów	19,1	26,5
trzody	75,0	100,6
Nakłady materialne na produkcję w koronach w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych	4 460	3 872
Udział nakładów materialnych w produkcji globalnej	64	44
Dotacja państw. na 1 ha użytków rolnych koron	1 077	458
Oплата pracy w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych	2 470	2 740
Czysty zysk bez dotacji w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych w koronach	1,19	1 442

Źródło: Statistice Recenka CSSR 1968.

d) Na Węgrzech

W Węgierskiej Republice Ludowej w ostatnich latach produktywność gospodarstw państwowych jest wyższa niż spółdzielni. Państwowe gospodarstwa rolne w stosunku do spółdzielni stanowią rzeczywiście bardziej rozwinięty pod względem techniczno-ekonomicznym typ przedsiębiorstw rolnych (tab. 7).

W 1969 r. gospodarstwa państwowe na Węgrzech osiągnęły o 51% wyższą wartość rolniczej produkcji globalnej w przeliczeniu na 1 hold użytków rolnych niż spółdzielnie produkcyjne (wyłącznie gospodarka zespołowa). Różnica ta w stosunku do wartości globalnej produkcji rolnej w całym sektorze spółdzielczym (łącznie z gospodarką przyzagrodową), była mniejsza i wynosiła około 15% na korzyść gospodarstw państwowych.

Tak duża różnica w wysokości produkcji globalnej na 1 hold między spółdzielniemi, a gospodarstwami państwowymi jest wynikiem silniejszych orientacji tych ostatnich na wytwarzanie produktów pochodzenia zwierzęcego oraz dużych nakładów materialnych, w tym również pochodzących z zakupu. Udział procentowy produkcji czystej netto w wartości produkcji globalnej w 1969 r. kształtował się następująco w poszczególnych kategoriach gospodarstw:

gospodarstwa państwowe	31
spółdzielnie — gospodarka zespołowa	42
gospodarka spółdzielcza (razem z gospodarką przyzagrodową)	48
gospodarstwa przyzagrodowe	61

Najbardziej kapitałochłonna (materiałochłonna) jest produkcja w gospodarstwach państwowych. W wyniku różnic w kapitałochłonności, poziom produkcji

Tabela 7

Udział poszczególnych sektorów w globalnej produkcji rolniczej na Węgrzech w 1969 r.

Wyszczególnienie	Państwo- gospo- dar- stwa rolne	Sektor spółdzielczy			Pozo- stała gospo- darka	ogółem
		razem	w tym:			
			gospo- darka zespo- łowa	gospo- darstwa przyza- grodo- we		
Wartość globalnej produkcji rolniczej na 1 hold w forintach	8 697	7 510	5771	18 857	.	8 043
Udział w produkcji ^a globalnej rolnictwa w %	14	63	47	22	17	100
w tym w:						
produkcji polowej	13	79	67	12	8	100
produkcji sadowniczej	21	47	21	26	32	100
produkcji winogron	14	53	24	29	33	100
ogółem w produkcji roślinnej	13	72	56	16	15	100
ogółem w produkcji zwierzęcej	14	69	47	22	17	100
Produkcja czysta netto na 1 hold w forintach	2 659	3 617	2 412	11 477	.	2 844

^a W 1968 roku.

Źródło: A termeloszovetkeretek gardalkodas a szamok tukreben. Budapest, 1970.

czystej netto na jednostkę powierzchni był w nich w 1969 r. zaledwie o 6% wyższy niż w gospodarce zespołowej spółdzielni, a w stosunku do łącznego wyniku gospodarki zespołowej i przyzagrodowej — wartość produkcji czystej na 1 hold była w gospodarstwach państwowych niższa o 30%.

W chowie zwierząt występuje, wytworzony na bazie dawnej indywidualnej gospodarki chłopskiej, swoisty podział pracy pomiędzy różnymi kategoriami gospodarstw. Podział ten występuje zarówno między sektorem spółdzielczym, a gospodarstwami osobistymi ludności oraz wewnątrz sektora spółdzielczego — pomiędzy gospodarką zespołową, a przyzagrodową. Udział sektora spółdzielczego w ogólnym pogłowiu zwierząt gospodarskich waha się w zależności od rodzaju zwierząt, od 58 do 78%. Gospodarka zespołowa jest wyraźnie nastawiona na chów bydła i owiec, natomiast gospodarstwa przyzagrodowe na chów trzody chlewnej i drobiu. Oczywiście nie są to stałe układy i w zależności od postępu technologicznego, warunków ekonomicznych itp., proporcje te i kierunki mogą ulegać zmianom.

Zjawisko swoistego międzysektoralnego i wewnątrzsektoralnego podziału pracy występuje zresztą w całej produkcji rolniczej, a nie tylko w produkcji zwierzęcej (tab. 8).

Intensywność organizacji produkcji rolniczej w gospodarce państwowej jest wyższa niż w całym sektorze spółdzielczym. Wskazuje na to duży udział „pozostałej” produkcji roślinnej (produkcja sadownicza, warzywnicza itp.) — niemal tak wielki jak w strukturze produkcji rolniczej gospodarstw przyzagrodowych — oraz duży udział produkcji zwierzęcej, a zwłaszcza trzody i drobiu.

Tabela 8

Struktura produkcji rolniczej w poszczególnych sektorach społeczno-ekonomicznych rolnictwa na Węgrzech w 1969 r.

Działy i gałęzie produkcji rolniczej	Gospodarstwa państwowe	Spółdzielnie produkcyjne (gosp. zesp.)	Gospodarstwa przyzagrodowe	Razem sektor — spółdzielczy
Produkcja polowa	38,5	59,1	22,2	47,3
Pozostała roślinna (sadownictwo itp.)	15,1	7,9	18,5	11,3
Razem roślinna	53,6	67,0	40,7	58,6
Razem zwierzęca	46,4	33,0	59,3	41,4
w tym chów:				
bydła	16,5	15,5	16,9	16,0
trzody	17,7	10,3	23,4	14,5
drobiu	7,0	4,6	17,3	8,7
Pozostała produkcja zwierzęca	5,2	3,0	1,7	2,0
Ogółem produkcja	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: jak w tab. 6.

W ostatnich latach w spółdzielniach produkcyjnych coraz silniej przejawia się tendencja do specjalizacji produkcji (tab. 9).

Tabela 9

Specjalizacja spółdzielni, a wyniki ekonomiczne na Węgrzech (dane dla 1968 r.)

Kierunek specjalizacji	Obszar spółdzielni	Przyciętny obszar spółdzielni w holdach	Dochód brutto na 1 hold forintów	Przeciętna roczna opłata pracy na 1 pracownika forintów
Produkcja polowa	1 152	3 079	2 599	16 355
Uprawa winorośli	65	2 001	3 224	12 861
Sadownictwo	58	1 991	3 868	16 525
Warzywnictwo	177	2 671	4 351	17 540
Chów bydła	131	2 191	2 552	15 422
Chów trzody	88	2 300	2 784	16 102
Chów drobiu	19	2 244	2 997	19 747
Ogółem	2 840	2 892	2 713	16 350

Źródło: jak w tab. 6.

e) W NRD

Jeszcze bardziej intensywnie prowadzone są państwowe gospodarstwa rolne w NRD. Zajmują one zaledwie 6,9% ogólnej powierzchni użytków rolnych, lecz ich udział w produkcji czystej rolnictwa jest około dwukrotnie wyższy niż w powierzchni użytków rolnych.

Poziom produktywności gospodarstw państwowych jest w NRD wyższy niż w spółdzielniach produkcyjnych. Należy jednak podkreślić, że bezwzględny poziom produktywności w spółdzielniach jest również wysoki — najwyższy

Tabela 10

**Wskaźniki porównawcze gospodarstw państwowych
i spółdzielni produkcyjnych w NRD**

Wyszczególnienie	Gospodarstwa państwowe		Spółdzielnie produkcyjne	
	1960	1968	1960	1968
Struktura zasiewów w %				
zboża	47,0	51,0	48,3	51,3
ziemniaki	11,8	8,0	15,4	14,5
buraki cukrowe	5,7	3,8	5,3	4,8
rośliny pastewne	25,5	35,0	8,3	11,9
Plony w q z 1 ha:				
zbóż	29,7	35,5	27,3	33,3
ziemniaków	195	188	192	188
buraków cukrowych	301	347	286	344
Pogłowie na 100 ha użytków rolnych w szt. efekt.				
bydła	10,7	90,0	78,5 ^a	85,4 ^a
trzody	150,3	191,0	127,0	144,6
Ogółem pogłowie zwierząt prod. w przeliczeniu na sztuki duże na 100 ha użytków rolnych	63,5	93,4	83,2	83,2

^a Łącznie z gospodarką przyzagrodową.

Źródło: Statistischen Jahrbuch 1962 i 1969.

spośród europejskich krajów socjalistycznych. W sektorze spółdzielczym w 1968 r. zostało wytworzone ponad 81% produkcji końcowej rolnictwa (udział w powierzchni użytków rolnych 85,8%). Udział procentowy sektora spółdzielczego w państwowym skupie produktów rolnych w 1968 r. wyniósł:

drobiu	46,2
jaj	64,2
żywca trzody	73,5
„ wołowego	78,6
mleka	91,9
nasion oliestych	92,9
buraków cukrowych	93,0
ziemniaków	94,1

W świetle fragmentarycznie przeprowadzonej analizy porównawczej gospodarstw państwowych i spółdzielczych można stwierdzić, że:

- 1) Gospodarka spółdzielcza stanowi bardziej efektywną formę przejścia od indywidualnej — drobnotowarowej produkcji do produkcji wielkotowarowej;
- 2) W warunkach dostatku, względnie nadmiaru zasobów siły roboczej w gospodarce narodowej oraz deficytu zasobów kapitałowych itp. bardziej stosowną formą jest gospodarka spółdzielcza;
- 3) Zalety państwowych gospodarstw rolnych ujawniają się w pełni w warunkach skłaniających do zastępowania nakładów pracy żywej przez pracę uprzedmiotowioną (potrzeba przesunięcia znacznej części zasobów siły roboczej z rolnictwa do pozarolniczych działów). Ważnym warunkiem tej polityki, a zarazem warunkiem efektywności wielkotowarowej, uprzedyskutowanej gospodarki rolnej,

opartej o nowoczesne technologie jest występowanie właściwych relacji między płacami w rolnictwie (opłata pracy), cenami produktów rolnych, a cenami dóbr kapitałowych i środków produkcji pochodzenia przemysłowego;

- 4) W dłuższej perspektywie czasowej następuje swego rodzaju proces ujednoliceń systemów gospodarczych PGR i spółdzielni. Przemawia to jednak tym bardziej za zachowaniem właściwych proporcji w rozwoju państwowych i spółdzielczych gospodarstw rolnych. Należy mieć na uwadze, że jest to jeden z istotnych warunków wpływających na efektywność całego systemu rolnictwa socjalistycznego.

II. Niektóre problemy związane z rozwojem spółdzielczego sektora gospodarki rolnej

Doświadczenia europejskich krajów socjalistycznych, zwłaszcza za okres ostatniego dziesięciolecia, dobitnie wykazują, że gospodarka spółdzielcza stanowi w pełni sprawną formę społeczno-gospodarczego rozwoju rolnictwa. Doświadczenia te wykazują również, że forma spółdzielcza — uwolniona z więzów dogmatycznej polityki ekonomicznej — posiada wielką zdolność dostosowania się do konkretnych lokalnych sytuacji, dostosowywania się do zmieniającego się układu warunków społeczno-ekonomicznych, zdolność przyswajania postępu naukowo-technicznego i socjalnego.

Już w tradycyjnych (głównie usługowych) formach spółdzielczości od dawna dostrzegano dwie strony: stronę gospodarczą i społeczną. Od dawna podkreśla się, że spółdzielnia stanowi jedność dwóch elementów: przedsiębiorstwa oraz zrzeszenia określonego zespołu ludzkiego. Ten punkt widzenia niestety nie jest w pełni respektowany w odniesieniu do spółdzielczości produkcyjnej. Strona społeczna spółdzielni produkcyjnych, rozumiana w sposób bardzo szeroki, została zmajoryzowana przez traktowanie ich głównie jako przedsiębiorstw rolnych. Wydaje się, że ten zbyt jednostronny pogląd na spółdzielczość produkcyjną staje się hamulcem ich pełniejszego i zrównoważonego rozwoju. Spółdzielnia jest bowiem nie tylko formą społecznej organizacji produkcji rolniczej, ale równocześnie jest formą organizacji życia społecznego na wsi. Ta druga strona działalności spółdzielni warunkuje pierwszą. Stawiam ten problem nie rozwijając go szerzej. Jest to jednak problem niesłychanie wielkiej wagi i bynajmniej nie sprowadza się on tylko do zagadnień samorządu spółdzielczego.

Wiąże się z tym ściśle kwestia polityki społecznej państwa w stosunku do ludności wiejskiej (chłopskiej). Właściwie opracowany i realizowany program tej polityki mógłby stanowić istotną przesłankę aktywizacji spółdzielni produkcyjnych w ich funkcjach społecznych.

Na wielką uwagę zasługuje rozwój różnych form kooperacji międzyspółdzielczej oraz kooperacji pomiędzy spółdzielniami produkcyjnymi, a innymi rodzajami spółdzielni oraz przedsiębiorstwami spółdzielczymi.

W krajach spośród tu omawianych, tendencja ta ma różny stopień nasilenia, przybiera specyficzne formy organizacyjne oraz różne zakresy przedmiotowe. Wydaje się, że jak dotychczas, rozwój kooperacji międzyspółdzielczej jest najbardziej zaawansowany w rolnictwie NRD. W latach 1965—1968 liczba różnego rodzaju zakładów kooperacyjnych w rolnictwie NRD zwiększyła się z 733 do 2 252. W 1968 r. zakłady te zatrudniały 38 tys. pracowników.

W Związku Radzieckim na koniec 1968 r. istniało 4186 zjednoczeń międzykołchozowych, których przedmiotem jest wykonawstwo prac budowlanych, produkcja materiałów budowlanych, prowadzenie wspólnych przedsiębiorstw przy wytwarzaniu określonych produktów rolnych, ich przetwórstwie itp.

W Czechosłowacji na koniec 1967 r. istniało 86 przedsiębiorstw między-spółdzielczych, w tym 44 w zakresie produkcji rolniczej oraz 42 w zakresie działalności pozarolniczej (organizacja usług, suszarnie itp.).

Proces rozwoju kooperacji międzyspółdzielczej jest również zaawansowany w rolnictwie Bułgarii i Węgier. W Rumunii projektowane jest tworzenie wielkich kombinatów rolniczo-przemysłowych obejmujących obszar całego mikroregionu ekonomicznego (20—30 tys. ha). Przewiduje się, że istniejące w mikroregionie przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielnie zachowywałyby swą odrębność ale równocześnie powiązane byłyby w wielką jednostkę wytwórczą.

Kwestia kooperacji sama w sobie zasługiwałaby na odrębne, bardziej szczegółowe omówienie. Jej rozwój równoznaczny jest z umocnieniem więzi ekonomiczno-organizacyjnych między różnymi kategoriami gospodarstw rolnych i między przedsiębiorstwami rolniczymi a pozarolniczymi. Stanowi ona formę integrowania się systemu socjalistycznej gospodarki rolnej na bazie dalszego rozwoju społecznego podziału pracy oraz integrowania rolnictwa i całości gospodarki narodowej. Ułatwia ona wkraczanie do rolnictwa metod uprzemysłowionej produkcji i stanowi jedną z bardziej efektywnych społecznie i ekonomicznie form koncentracji produkcji (a nie tylko obszaru).

Na marginesie przyjmowania się form kooperacyjnych w środowisku spółdzielni produkcyjnych różnych krajów warto zwrócić uwagę, że spółdzielnie produkcyjne nie stanowią sztywnych organizmów społeczno-gospodarczych. Znamionuje je znacznie większa elastyczność organizacyjna w porównaniu do indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Jedna jeszcze sprawa zasługuje na podkreślenie, sprawa szczególnie ważna w perspektywie socjalistycznej przebudowy wsi w naszym kraju. Jest nią sprawa awansu gospodarki przyzagrodowej i pomocniczych gospodarstw osobistych (rolnych) ludności tzw. dwuzawodowej. Praktyka poprzez szereg przykrych doświadczeń wykazała, że tej formy gospodarki nie można traktować jako „zaniżającego”, „schyłkowego” elementu w ustroju rolnym kraju socjalistycznego.

Gospodarka przyzagrodowa i inne formy pomocniczych gospodarstw rolnych ludności we wszystkich analizowanych krajach posiadają dużą wagę ekonomiczną. Szacunkowo, względnie na podstawie danych statystycznych można określić, że procentowy udział tych gospodarstw w globalnej produkcji rolniczej poszczególnych krajów kształtował się następująco:

Bułgaria	28
NRD	około 30
Rumunia	„ 30
Czechosłowacja	32
ZSRR	34
Węgry	40

Nie powinien to być zatem problem z zakresu tzw. „wstydliwych”. Występowanie bowiem tej formy produkcji rolniczej w sposób wielostronny nie hamuje lecz ułatwia rozwój wielkotowarowej uspołecznionej gospodarki rolnej. Dobitym tego przykładem może być NRD.

Występowanie rozwiniętej gospodarki przyzagrodowej w NRD przyczyniło się w znacznej mierze do przyspieszenia tempa intensyfikacji produkcji roślinnej w gospodarce zespołowej spółdzielni, obniżyło materiałochłonność przyrostu produkcji zwierzęcej, a równocześnie zwiększyło możliwości względnie wysokie akumulacji.

W Czechosłowacji jeszcze w 1955 r. istniało 1 360 tys. indywidualnych gospodarstw rolnych, a w 1960 r. liczba ich zmniejszyła się do 759 tys. W latach 1960—1968 liczba indywidualnych gospodarstw o charakterze gospodarstw pomocniczych, ubocznych wykazuje nawet pewną tendencję wzrostową (tab. 11).

Tabela 11

Gospodarstwa indywidualne w Czechosłowacji w latach 1955—1968

Lata	Liczba gospodarstw indywidualnych w tys.	Oszar użytków rolnych w tys. ha	Przeciętna wielkość gospodarstw w ha	Udział gospodarstw indywidualnych w globalnej produkcji rolniczej %	Udział gospodarstw indywidualnych w rolniczej produkcji towarowej %	Udział w powierzchni użytków rolnych %
1955	1 360	3 804	2,8	66	55	52
1958	944	1 480	1,6	43	33	20
1960	759	781	1,0	18	15	11
1965	782	637	0,8	12	6	9
1968	802	629	0,7	13	6	9

Źródło: Zemedelska Ekonomika, 1970, nr 5.

Wydaje mi się, że jeżeli szukać odpowiedzi na pytanie, jaka będzie perspektywa szybko wzrastającej w naszym kraju liczby gospodarstw ubocznych ludności dwuzawodowej, to odpowiedź ta zawarta jest w przedstawionej tu ewolucji indywidualnych gospodarstw w Czechosłowacji w latach 1965—1968. Z kwestią tą należy się liczyć jako z faktem realnym i do niego dostosować politykę ekonomiczną. Rozwój ubocznych gospodarstw ludności dwuzmianowej bynajmniej nie będzie utrudniał, a wprost przeciwnie — będzie ułatwiał proces socjalizacji gospodarstw czysto rolniczych.

III. Formy gospodarki zespołowej w rolnictwie uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych

Jednym z najbardziej zaskakujących zjawisk w dziedzinie agrarnej po II wojnie światowej, jest stopniowa zmiana poglądów na formę gospodarki zespołowej w rolnictwie krajów kapitalistycznych, ekonomicznie rozwiniętych. W grę wchodzi zmiana poglądów i opinii nie tylko ze strony pojedynczych jednostek, lecz również fakty oficjalnego, niejako rządowego uznania formy gospodarki zespołowej. Przykładem tego może być ustawa o zespołowej gospodarce we Francji z 1962 r. (oraz odpowiednie zarządzenia wykonawcze), rządowe programy popierania różnych form gospodarki zespołowej w NRF, Japonii, Wielkiej Brytanii, we Włoszech, Hiszpani itp. Ostatnio w Szwecji została powołana grupa rzeczoznaw-

ców przy Ministerstwie Rolnictwa dla zbadania przyczyn niepowodzeń w rozwoju zespołowych form gospodarowania inicjowanych w 1948 r. oraz opracowania programu rozwoju zespołowych form gospodarowania (niezbędnych warunków i zakresu ich zastosowania, form organizacyjnych, zastosowania doświadczeń organizacji przemysłu, jak np. formy spółki akcyjnej itp.)³. Również jednym z podstawowych założeń organizacyjnych „planu Mansholta” jest odejście od koncepcji rozwoju rolnictwa w oparciu o jednorodzinną gospodarkę chłopską.

Znany zachodnioniemiecki ekonomista O. Schiller w swej pracy wydanej w Londynie pt. „Cooperation and Integration” stwierdza wręcz, że „Spółdzielnie produkcyjne nie są wymysłem komunistów”⁴. A przecież niewiele czasu upłynęło od momentu, gdy spółdzielczość produkcyjna była jednym z głównych atutów w propagandzie antykomunistycznej. Oczywiście ta zmiana stosunku do form gospodarki zespołowej w rolnictwie nie oznacza akceptacji programu socjalistycznej przebudowy rolnictwa. W koncepcjach rozwojowych rolnictwa krajów kapitalistycznych uprzemysłowionych, gospodarka zespołowa ma stanowić bardziej efektywną formę racjonalizacji rolnictwa. W wielu publikacjach stwierdza on wręcz, że dalszy rozwój sił wytwórczych rolnictwa nie może zachodzić w ramach organizacyjnych jednorodzinnej gospodarki chłopskiej. Podnoszone są zarówno przesłanki ekonomiczne jak i pozaeconomiczne, które określają potrzebę rozwoju form gospodarki zespołowej. Wśród przesłanek ekonomicznych najczęściej wymieniane są: korzyści tzw. „ekonomiki skali”, a przede wszystkim zmniejszanie kosztów produkcji w miarę odpowiedniego wzrostu skali produkcji, zwiększenie stopnia mobilności poszczególnych czynników produkcji (ziemi, pracy i kapitału) zapewnienie ich harmonijnej proporcji w procesie produkcji, usunięcie ekonomicznych hamulców w rozwoju postępu mechaniczno-technicznego, korzystne substytuowanie nakładów pracy żywej przez pracę uprzedmiotowioną, zespołowe formy gospodarki stanowią szansę rozwiązania podstawowego „dylematu agrarnego” krajów kapitalistycznych rozwiniętych, jakim jest uniknięcie nadprodukcji i osiągnięcie parytetu dochodów przez ludność rolniczą.

Wśród przesłanek pozaeconomicznych na czoło wysuwana jest kwestia likwidacji przy pomocy rozwoju gospodarki zespołowej tzw. „napięcia socjalnego” wśród ludności rolniczej (możliwości wprowadzenia pracy zmianowej, stosowanie urlopów, określonego czasowo dnia pracy i czasu wolnego itp.).

Jest to niemal paradoksem, ale można stwierdzić, że w publikacjach ekonomiczno-socjologicznych analiza potrzeby i racjonalności rozwoju form gospodarki zespołowej, osiągnęła wyższy poziom teoretyczny niż prezentują to odpowiednie opracowania ekonomistów krajów socjalistycznych, a zwłaszcza z okresu intensywnego rozwijania procesu uspołdzielczania gospodarki chłopskiej.

Nasuwa się pytanie, czy rozwój form gospodarki zespołowej w warunkach kraju kapitalistycznego powoduje identyczne skutki społeczno-ekonomiczne?

Pod tym względem występuje zasadnicza różnica. W krajach kapitalistycznych forma gospodarki zespołowej stanowi w ostatecznym rachunku tylko bardziej postępową, bardziej nowoczesną formę kapitalistycznego sposobu produkcji w rolnictwie. Wynika to: po pierwsze z faktu, że gospodarka zespołowa nawet o niekapitalistycznych treściach społeczno-ekonomicznych jest podporządko-

³ H.O. Duselius — Neue landwirtschaftliche Unternehmens formen, in Schweden — referat na VII Kongres Europejskiego Towarzystwa Socjologii Wsi.

⁴ O. Schiller — Cooperation and Integration in Agricultural Production — London 1969 (s. 14—15).

wana mechanizmowi kapitalistycznej reprodukcji, a po drugie — że gospodarka zespołowa w rolnictwie tych krajów w znacznej mierze stanowi formę zrzeszeń kapitału. Niejednokrotnie ujawnia się to nawet i w zewnętrznych, prawno-formalnych założeniach organizacyjnych (forma spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki akcyjne, oparcie stosunków pracy o pracę najemną itp.).

Oczywiście stopień nasilenia kapitalistycznych stosunków w obrębie form gospodarki zespołowej może być różny w zależności od szeregu konkretnych okoliczności (powiązania polityczne, środowisko socjalne, forma prawna itp.). Określając ogólnie charakter gospodarki zespołowej w warunkach kraju kapitalistycznego — jako formy kapitalistycznej — nie można negować, że jest to forma postępową w stosunku do przedsiębiorstw prywatno-kapitalistycznych, czy też w stosunku do niekapitalistycznej, indywidualnej gospodarki chłopskiej.

W tym miejscu pragnąłbym sformułować ogólniejszą uwagę, że określony poziom rozwoju sił wytwórczych narzuca konieczność zastosowania odpowiednich form organizacji produkcji — niezależnie od typu ustroju społeczno-ekonomicznego.

Z tego punktu widzenia spółdzielczość produkcyjna w całej swej różnorodności form organizacyjnych staje się **zjawiskiem powszechnym w rolnictwie**, a nie tylko formą organizacji produkcji rolniczej w krajach socjalistycznych. Można by w tym miejscu uciec się do pewnych analogii z innymi rodzajami spółdzielczości. Tak np. szereg innych rodzajów spółdzielczości (spożywców, mieszkaniowej, pracy, zaopatrzenia i zbytu itp.) występowało i występuje równolegle zarówno w krajach kapitalistycznych jak i w socjalistycznych krajach. Przy identyczności lub znacznym podobieństwie formy organizacyjnej różnią się one zasadniczo w swej treści społeczno-ekonomicznej. Analogicznie sprawa przedstawia się ze spółdzielczością produkcyjną. Jej rozwój w krajach socjalistycznych oraz jej stopniowe przyjmowanie się w rolnictwie krajów kapitalistycznych rozwiniętych i w rolnictwie krajów rozwijających się — jest wyrazem obiektywnego charakteru tego procesu.

Nasuwa się następne pytanie, czy z faktu odmienności w treści społeczno-ekonomicznej gospodarki zespołowej w rolnictwie krajów socjalistycznych i w rolnictwie krajów kapitalistycznych wynika również absolutny brak wszelkich punktów stycznych, wszelkich wspólnych elementów?

I tu znów analogia. Podobnie jak w spółdzielczości spożywców, mieszkaniowej, kredytowej itp. mogą być wzajemnie przenoszone określone elementy rozwiązań techniczno-organizacyjnych, tak również i w zakresie spółdzielczości produkcyjnej może to również mieć zastosowanie.

Pod tym przede wszystkim kątem widzenia pragnąłbym rozpatrywać występujące w krajach kapitalistycznych uprzemysłowionych formy gospodarki zespołowej i pod kątem wykorzystania pewnych rozwiązań i założeń organizacyjnych w procesie socjalizacji wsi w naszym kraju.

Jakie formy organizacyjne gospodarki zespołowej występują w krajach uprzemysłowionych kapitalistycznych?

Ze względu na stopień rozwoju stosunków kooperacyjnych wyróżniane są:

- spółdzielnie wiejskie tradycyjnego typu z rozwiniętymi funkcjami usługowo-produkcyjnymi w sferze rolnictwa (zespołowe użytkowanie maszyn, urządzeń itp.).
- specjalistyczne spółdzielnie usługowo-produkcyjne, określane również mianem spółdzielni dla popierania rozwoju produkcji,
- spółdzielnie produkcyjne — integralne.

Pierwsza z tych form stanowi próbę dostosowania się tradycyjnej spółdzielczości do pełnienia nowych zadań, głównie w postaci poszerzenia zakresu usług produkcyjnych świadczonych na rzecz indywidualnie gospodarujących rolników. Przykładem tego rodzaju spółdzielni mogą być spółdzielcze rzeźnie zwierząt w Szwecji. W oparciu o ich działalność rozwijana jest pionowa integracja tej gałęzi produkcji (popieranie hodowli zarodowej, prac naukowo-doświadczalnych organizacja chowu prosiąt i zaopatrzenia w nie producentów nastawionych na tucz trzody, fachowe doradztwo, kontrola żywienia, zdrowotności, finansowanie itp.).

Druga z tych form reprezentowana jest przez specjalistyczne spółdzielnie usługowo-produkcyjne. W wyniku ich działalności rozwijają się w rolnictwie różne formy zespołowego użytkowania maszyn, urządzeń technicznych, zespołowego prowadzenia poszczególnych gałęzi produkcji roślinnej lub zwierzęcej. Rozwój tych form nie powoduje jeszcze całkowitego przekształcenia się gospodarstw indywidualnych w formę zintegrowanych wspólnie prowadzonych przedsiębiorstw rolnych. Kooperacją objęte są jedynie te czynności i funkcje, względnie gałęzie produkcji, lub czynniki produkcji, które w danych, konkretnych sytuacjach zapewniają największe korzyści ekonomiczne uczestnikom tego rodzaju kooperacji. Najczęstszym motywem zrzeszenia się w tego rodzaju zespołowych poczynaniach jest deficyt siły roboczej, wysokie koszty zastosowania nowej techniki, brak wysokokwalifikowanej siły roboczej itp. Te rodzaje kooperacji są formą częściowej poziomej integracji indywidualnych producentów rolnych.

Wreszcie trzecia forma kooperacji produkcyjnej — to różne rodzaje zespołowego prowadzenia przedsiębiorstw rolnych. W tej formie zanika indywidualne gospodarstwo rolne — stając się częścią przedsiębiorstwa rolnego prowadzonego na wspólny rachunek. Jak dotychczas ta forma jest najmniej rozpowszechniona, aczkolwiek należy stwierdzić, że w ciągu ostatniej dekady (1961—1970) pod tym względem nastąpiły istotne zmiany, a zwłaszcza w dwu krajach kapitalistycznych wysoko uprzemysłowionych, tzn. we Francji i w Japonii.

We Francji na koniec 1969 r. istniało ponad 1000 tzw. „grupowych gospodarstw”. Został powołany własny związek tych grup, który między innymi wydaje miesięcznik („Agriculture de Groupe”).

Od 1961 r. tego rodzaju zespołowe gospodarstwa rozwijają się również i w Japonii (ustawa z 1961 r.). W 1966 r. istniało w Japonii 393 gospodarstw spółdzielczych (175 specjalizowało się w mlecznym kierunku chowu bydła, 65 w uprawie żyta, 51 w uprawie innych roślin, 38 w chowie drobiu itp.). Ponadto istniało 4 764 częściowo zespołowych gospodarstw (950 rozwijało zespołowy chów trzody chlewnej, 921 sady, 677 — chów drobiu, 671 — hodowlę jedwabników, 309 — chów bydła mlecznego, 217 — ogrodnictwo itp.). Ogółem w 1966 r. istniało 5 157 całkowicie lub częściowo prowadzonych zespołowo gospodarstw. Zrzeszały one 38,5 tys. członków (obszar około 23 tys. ha).

W 1965 r. został zainicjowany nowy program wdrażania zespołowej gospodarki w zakresie uprawy ryżu, pszenicy i jęczmienia (tzn. „Plan Intensywnej Gospodarki Grupowej”). Chodzi o tworzenie bloków uprawowych zbóż o minimalnej powierzchni 20 ha celem efektywnego zastosowania mechanizacji prac przy ich uprawie. Państwo zapewnia subsydia na zakup maszyn. Już na koniec 1965 r. istniało 176 tego rodzaju grup uprawy zbóż.

Sporadycznie gospodarstwa spółdzielcze występują również w szeregu innych krajów kapitalistycznych.

Ze względu na formę prawno-organizacyjną można wyróżnić:

- nieformalne grupy zespołowego działania,
- zorganizowane grupy pomocy sąsiedzkiej,
- pozaspółdzielcze formy kooperacji (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki akcyjne),
- spółdzielcze formy kooperacji.

Ze względu na przedmiot zespołowej działalności występują:

- formy zespołowego użytkowania maszyn i urządzeń technicznych oraz budynków,
- formy zespołowego najmu kwalifikowanej siły roboczej,
- formy zespołowej organizacji pojedynczych gałęzi produkcji zwierzęcej lub jej odrębnych faz (zespołowy wychów prosiąt, zespołowe tuczarnie, opas bydła, obory wydojowe, ферmy drobiu itp.),
- formy zespołowej organizacji poszczególnych gałęzi produkcji roślinnej,
- formy zespołowej organizacji całości produkcji rolniczej,
- spółdzielnie zespołowej gospodarki leśnej (ta forma rozwinęta zwłaszcza w Szwecji — w 1969 r. 360 tego rodzaju spółdzielni zrzeszało 42 tys. członków, właścicieli 2,6 ml ha lasów. Spółdzielnie te posiadały 53 tartaki, 12 celulozowni, 5 fabryk papieru oraz różne inne zakłady przemysłu drzewnego).

W „Planie Mansholta” przewidywana jest reorganizacja rolnictwa przez tworzenie tzw. „jednostek produkcyjnych” oraz „nowoczesnych przedsiębiorstw rolniczych”. Jako jednostki produkcyjne są traktowane indywidualne gospodarstwa posiadające odpowiednią skalę produkcji, lub też zespołowe przedsiębiorstwa wytwórcze w danej gałęzi produkcji, tworzone na bazie tzw. fuzji częściowej pewnej liczby gospodarstw indywidualnych. Statut „nowoczesnych przedsiębiorstw rolniczych” posiadałyby również prywatne przedsiębiorstwa rolne odpowiedniej wielkości oparte o pracę najemną ludzi, jak też przedsiębiorstwa utworzone na bazie pełnej fuzji odpowiedniej liczby gospodarstw indywidualnych.

Obydwie te formy powinny zapewniać: właściwe proporcje poszczególnych czynników produkcji w przedsiębiorstwach rolnych, efektywne zastosowanie środków kapitałowych, wysoką wydajność pracy, parytet dochodowy oraz zastosowanie tych osiągnięć socjalnych, jakie są upowszechnione w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Jakie elementy i założenia organizacyjne zasługują na uwagę pod kątem ewentualnego ich wykorzystania w naszej praktyce?

Przykładowo można do nich zaliczyć:

- Preferowanie, zwłaszcza w pierwszych fazach rozwoju mniejszych form gospodarki zespołowej (zrzeszeń kilkurodzinnych). W rozwiązaniu form gospodarki zespołowej należy uwzględnić nie tylko kryterium minimalnego obszaru (dolną granicę ekonomiki skali) lecz również kryterium socjologiczne;
- Dopuszczenie do rozwoju różnorodnych form gospodarki zespołowej o różnym nasileniu pierwiastka gospodarki indywidualnej i zespołowej;
- Intensyfikację działalności spółdzielczości ogólnorolniczej, kółek rolniczych i zrzeszeń branżowych w rozwijaniu różnych form kooperacji wśród indywidualnych gospodarstw;
- Uwzględnienie specyfiki zarządzania zespołowym przedsiębiorstwem (rozwój samorządu, maksymalny udział członków w podejmowaniu decyzji gospodarczych);

- Zapewnienie ciągłości pracy w skali roku przez odpowiednią organizację produkcji (kojarzenie zasady specjalizacji i zasady wielogalęziowości);
- Dostateczne uwzględnienie problemów socjalno-komunalnych w działalności spółdzielni produkcyjnych.

БОЛЕСЛАВ СТРУЖЕК

Высшая сельскохозяйственная

школа

Варшава

КООПЕРАТИВНЫЙ СЕКТОР В СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ НЕКОТОРЫХ СОЦИАЛИСТИЧЕСКИХ СТРАН И ФОРМЫ КОЛЛЕКТИВНОГО ХОЗЯЙСТВА В СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ КАПИТАЛИСТИЧЕСКИХ СТРАН

Резюме

Автор исходит из предположения, что одной из предпосылок, которая должна учитываться в развитии процесса дальнейшей социализации сельского хозяйства, являются результаты сопоставимого анализа государственных и кооперативных хозяйств в сельском хозяйстве. Эти результаты конечно должны быть рассмотрены в свете структуры и экономического положения исследуемой страны.

Статья содержит попытку проведения такого рода анализа относительно некоторых социалистических стран (СССР, СРР, ВНР, ЧССР и ГДР). На основе проведенного анализа автор приходит к выводу, что в странах, в которых государственный сектор сельских хозяйств охватывает относительно небольшой процент сельскохозяйственных угодий (до 20%) характеризуется более высокими производственно-экономическими показателями, чем кооперативный сектор.

Это вытекает, прежде всего, из относительно более высоких капитальных затратах, произведенных в этих хозяйствах, и возможности применения системы капиталоемкой производства. Более высокий удельный вес государственного сектора в общей площади сельскохозяйственных угодий вызывает необходимость применения менее интенсивной системы производства.

Автор утверждает, что в условиях хорошего обеспечения живым трудом, нехватки благ для капитального строительства более эффективной формой переустройства деревни является кооперативная форма.

Последняя часть статьи посвящена развивающимся в последние годы формам коллективного сельского хозяйства в развитых капиталистических странах. Он считает, что некоторые из этих форм могли бы найти применения в процессе социалистического переустройства деревни в Польше после их соответствующей модификации.

BOLESŁAW STRUŻEK
Agricultural University
Warszawa

COOPERATIVE SECTOR IN THE AGRICULTURE OF SELECTED SOCIALIST COUNTRIES AND THE FORMS OF COMMON FARMING APPLIED IN THE CAPITALIST AGRICULTURE

S u m m a r y

The author comes from the assumption that the results of the comparative analysis of the state and cooperative agricultural farms, is to be considered in the development of further socialisation process of the agriculture. The above results have to be considered against the background of the structure and the economic situation of the country.

Attempt is being made in this work to analyze the situation in selected socialist countries (USSR, Romania, Hungary, Czechoslovakia and the GDR). Basing on his analysis, the author comes to a conclusion that the countries, where the land area managed by the state farms represents an insignificant percent of the total agricultural land (up to 20%), economic and production results of this group of farms are higher than they are in cooperatives. Above phenomenon results, first of all, from the relatively high degree of investments in this last group of farms, and from possibility to apply capital intensive system of production. The higher share of the state farms in the general area of agricultural land — intrudes the necessity to apply the system of production of a lower intensity.

The author is of the opinion that in conditions, where abundance of live labour force appears along with the lack of capital goods, the cooperative form of farming is a more effective one when transformations of the countryside are taking place.

The last part of this work is focused on the forms of the common farming being recently developed in capitalist countries. Some of these forms, according to the author's opinion, might be adapted in the process of social transformation of the countryside in Poland, provided some slight modifications are introduced.

WŁADYSŁAW MISIUNA
Zakład Ekonomiki Rolnictwa PAN

SESJA NAUKOWA POŚWIĘCONA ROLNICZYM SPÓŁDZIELNIOM PRODUKCYJNYM

Z inicjatywy Instytutu Ekonomiki Rolnej i Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych odbyła się w dniach 18—19 września 1970 r. w RSP Kaniowo (pow. Bielsko-Biała) Sesja naukowa poświęcona problemom rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Oprócz referatów i dyskusji program sesji obejmował zwiedzanie spółdzielni w Kaniowie, w Simoradzu (pow. Cieszyn) i w Bujakowie (pow. Rybnik). Zwiedzanie to stanowiło integralną część Sesji i wniosło wiele istotnych elementów do obrazu sytuacji na kwestiach dyskutowanych na sali obrad. Jest to po kilkunastoletniej przerwie pierwsza sesja naukowa poświęcona wyłącznie problemom RSP. Została ona przeprowadzona w związku z przygotowaniami do V Krajowego Zjazdu Delegatów RSP i jej materiały zostaną udostępnione nie tylko delegatom na ten Zjazd, ale i szerszemu aktywowi spółdzielczemu. Nie tylko zresztą z tych względów ta właśnie sesja naukowa stanowi poważne wydarzenie i zasługuje na szczególną uwagę. W związku z tym, wydaje się, że nie można jedynie skwitować jej odnotowaniem w kronice naukowej. W tym przekonaniu chciałbym podzielić się swoimi uwagami i spostrzeżeniami, jakie można było wynieść z tej Sesji.

I

Sesja przyciągnęła około 150 uczestników, w tym liczne grono samodzielnych pracowników nauki, głównie z ośrodka warszawskiego. Stosunkowo niewielki był udział w sesji pracowników naukowych z wyższych szkół rolniczych i innych placówek naukowych w kraju.

W Sesji wzięli udział przedstawiciele instytucji partyjnych oraz resortu rolnictwa m.in. zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR dr Stanisław Szczepański, wiceminister rolnictwa dr Longin Cegielski, wiceprzewodniczący WRN w Katowicach Stanisław Kiermaszek oraz inni działacze partyjni i władz terenowych.

Uczestnikom Sesji udostępniono wcześniej 6 referatów i publikacje IER poświęcone problemom społeczno-gospodarczym RSP, a także informacje o zwiedzanych RSP, które wraz z zagajeniami referentów stanowiły podstawę do dyskusji.

Problematyka referatów obejmowała dość szeroki zakres zagadnień najaktualniejszych dla rozwoju społeczno-gospodarczego RSP. W poważnej mierze

uwzględniała ona również problematykę rozwoju ruchu spółdzielczego i jego perspektywy oraz doświadczenia rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie krajów socjalistycznych.

Problematyce ogólnoteoretycznej rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, uogólniającej doświadczenia innych krajów oraz nasze własne był poświęcony referat wprowadzający dyrektora Instytutu Ekonomiki Rolnej doc. dra hab. T. Rychlika, który główną uwagę skupił na problemach: spółdzielczości w świecie, przeobrażeń modelowych spółdzielni produkcyjnych oraz roli spółdzielczości produkcyjnej w Polsce.

Aktualnym problemom społeczno-ekonomicznej efektywności gospodarowania RSP był poświęcony całkowicie referat doc. dr hab. J. Czyszowskiej-Dąbrowskiej, oparty głównie na badaniach własnych prowadzonych w IER, ale uwzględniający również ogólniejsze doświadczenia socjalistycznego sektora w rolnictwie.

Problemom miejsca i funkcji społeczno-gospodarczych spółdzielni produkcyjnych w Polsce, na tle ogólniejszym prognoz perspektywicznego rozwoju ekonomiki i zarysowanych problemów, został poświęcony referat doc. dra hab. W. Michny.

Zmianom modelowym w RSP, w świetle ewolucji ostatnich lat poświęcił swój referat mgr B. Bodasiński.

Nowymi tendencjami rozwoju gospodarki zespołowej w rolnictwie, na tle doświadczeń krajów socjalistycznych, a także kapitalistycznych, zajął się w swoim referacie prof. dr hab. B. Strużek.

Na problemach ewolucji spółdzielni produkcyjnych w wybranym krajach socjalistycznych skupił swoją uwagę referat dra Z. Smoleńskiego.

W dyskusji nad problemami, przedstawionymi w referatach i materiałach sesji wzięło udział 20 osób, w tym 16 pracowników naukowych. Liczba dyskutantów byłaby zapewne większa gdyby nie ograniczony czas sesji, który wymagał limitowania czasu zagajających referentów i dyskutantów.

Obradom Sesji przewodniczyli: Prezes CZ RSP S. Jedryszczak oraz dyrektor IER doc. dr hab. T. Rychlik, który dyskusję podsumował i zaproponował problematykę dalszych badań naukowych nad problemami społeczno-ekonomicznymi RSP.

Na tle tej ogólnej informacji należałoby odnotować dość istotne spostrzeżenia, A mianowicie, wszyscy autorzy referatów pochodzą z ośrodka warszawskiego, głównie z IER, który od szeregu lat jest bodajże jedyną w Polsce placówką naukową, która nie zaniechała badań nad problematyką spółdzielczości produkcyjnej. A przecież problematyka ta w przeszłości cieszyła się szczególnym zainteresowaniem katedr uczelni pozawarszawskich, które są najbliżej położone od miejsca pracy i działalności RSP. Wśród licznych dyskutantów, pracowników naukowych, tylko dwóch pracuje w uczelniach pozawarszawskich. A przecież to w uczelniach właśnie szkolona jest kadra inżynieryjno-techniczna dla przyszłego socjalistycznego rolnictwa, której nie można prawidłowo wychowywać w oderwaniu od doświadczeń aktualnych socjalistycznego rolnictwa. Ten fakt, podnoszony był w dyskusji przez samych spółdzielców.

Zwraca również uwagę fakt, braku zainteresowania Sesją pracowników naukowych branżowych instytutów rolniczych resortu rolnictwa, które w przeszłości również wiele uwagi poświęcały problemom spółdzielni produkcyjnych. Nie dopisała także prasa, z wyjątkiem miejscowej i własnego organu RSP.

Mimo tych faktów, frekwencja uczestników Sesji przeszła wszelkie oczekiwania, a sam jej przebieg mógł zaskoczyć mile nawet najbardziej nieprzejednanych i wiernych zwolenników rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

II

Inicjatywę IER i CZ RSP odbycia tej Sesji naukowej można by potraktować jako coś zwykłego. Spotkanie naukowców z praktykami przed kolejnym V Krajowym Zjazdem Delegatów RSP wydaje się czymś, czego należało oczekiwać. Jest bowiem wiele spraw, których wspólne przedyskutowanie przez naukowców i praktyków jest na czasie, wymagało spotkania. Jest truizmem dzisiaj stwierdzenie, że kierowanie złożonymi procesami rozwoju rolnictwa, a zwłaszcza socjalistycznego, nie jest możliwe w sposób prawidłowy jedynie siłami samych praktyków, choćby w pełni wykształconych. Są jednak powody, aby to właśnie spotkanie potraktować inaczej, jako wydarzenie szczególnej wagi. Jest to bowiem pierwsze tego rodzaju spotkanie, po dłuższej przerwie, wypełnionej niepokojem nie tyle może o losy istniejących rolniczych spółdzielni produkcyjnych, co ruchu spółdzielczego. Ta właśnie Sesja przerwała milczenie w sprawach spółdzielczości produkcyjnej w środowisku naukowym i ujawniła, pełniej niż inne kameralne dyskusje naukowe, stan poglądów nauki w sprawach perspektyw rozwojowych socjalistycznego rolnictwa. Ujawniła również pewne niepokoje oraz nieporozumienia w niektórych istotnych kwestiach dotyczących perspektyw ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Znalazły one swój wyraz w referatach. Ponieważ są one opublikowane i dostępne, nie ma potrzeby ich relacjonowania. Pozwolę sobie jednakże na odnotowanie niektórych ogólniejszych uwag i spostrzeżeń, jakie one nasuwają, a które z łatwością dostrzeże uważny czytelnik.

Przed wszystkim pragnę wskazać, że główna uwaga referentów, nawet jeśli nie traktują oni o tym wprost, jest kierowana na problemy ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Problemy wewnętrzne spółdzielni produkcyjnych rozpatrywane przez poszczególnych referentów są charakteryzowane w taki sposób, aby koniecznie wykazać wyższość tej formy socjalistycznego gospodarowania w rolnictwie. Przy tym rozpatrywana jest przede wszystkim alternatywa: PGR — spółdzielnia produkcyjna. Jej samo ujęcie i sposób rozpatrywania przez niektórych autorów czyni wrażenie, że pragnęli oni za wszelką cenę dostarczyć mocnych argumentów na rzecz spółdzielczości produkcyjnej i wykazania jej bezspornych zalet w porównaniu z gospodarką państwową.

W istocie rzeczy, jedynie referat T. Rychlika wskazywał na inne także alternatywy i mnogość dróg i form socjalistycznych przeobrażeń rolnictwa. Natomiast w pozostałych referatach brak było nawiązania do istotnych realiów naszej polityki w dziedzinie przeobrażeń socjalistycznych rolnictwa, poza dwoma alternatywami. Jeden, z referentów, a mianowicie W. Michna usiłował nawet uzasadnić naukowo obiektywnymi tendencjami rozwoju naszej ekonomiki rozstrzygnięcie alternatywy: PGR-spółdzielnia produkcyjna na rzecz PGR.

Ogólny ton referatów, w tych częściach, które dotyczyły samego ruchu spółdzielczości produkcyjnej, sprawia wrażenie dyskusji nad aktualną polityką, której przypisuje się linię pegeeryzacji. Wprawdzie wprost tego się nie stwierdza, ale tego rodzaju interpretację naszej polityki można odczytać. Jest zresztą inter-

pretacja dość powszechna poza kręgiem środowiska naukowego, mimo tego, że oficjalne dokumenty partyjne nie dają do niej żadnych podstaw.

Jedynie referat B. Bodasińskiego, jedynego przedstawiciela praktyki — wśród referentów — nie poddawał się nastrojom i ogólniejszej atmosferze, jaka jeszcze istnieje w kraju wokół problematyki spółdzielni produkcyjnych.

Ogólny ton referatów, zaciążył także na dyskusji, która również skupiła uwagę na problemach ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Pomimo jej pewnych akcentów kontrowersyjnych, w zasadzie toczona była polemika także z poglądami, które nie zostały wyrażone w żadnym z referatów. Żaden bowiem z referatów nie kwestionował bezspornych zalet i osiągnięć rolniczych spółdzielni produkcyjnych i przydatności tej formy przebudowy naszego rolnictwa. Ale wystarczyło tego, że W. Michna rozpatrzył kilka przesłanek dla prognozowania rozwoju, z których wynikały pewne ograniczenia dla spółdzielczości, aby przypisano mu także i to czego nie powiedział. Tego właśnie referenta najostrzej atakowano i w moim przekonaniu raczej bezpodstawnie. W ogólnym tonie dyskusji można było także wyczuć nutę obawy, co do perspektyw ruchu spółdzielczości produkcyjnej, nie dlatego, że brak zalet spółdzielni produkcyjnych wyeliminuje i da pierwszeństwo PRG, ale, że właśnie ujawnione w ostatnich latach zalety spółdzielni produkcyjnych są nie dostrzegane, że jakieś fatum ciąży nad nimi.

Ten właśnie nastrój i tonacja dyskusji mogły przekonać, że większość dyskutantów uważa pegeeryzację jako oficjalną linię naszej polityki rolnej w sprawach socjalistycznych przeobrażeń rolnictwa. Właściwie jedynie dr J. Rasiński wprost przeciwstawił się tego rodzaju interpretacji naszej polityki i zwrócił uwagę na wszechstronną pomoc okazywaną przecież aktualnie rolniczym spółdzielniom produkcyjnym.

A przecież znane są nam wszystkim dokumenty partyjne i rządowe, wypowiedzi przywódców naszego życia politycznego i państwowego, które przyznają miejsce spółdzielczości produkcyjnej w rozwoju socjalistycznego rolnictwa. Znana jest też praktyka pomocy istniejącym spółdzielniom produkcyjnym w rozwiązywaniu ich trudności finansowo-gospodarczych. Dzięki tej pomocy spółdzielnie produkcyjne osiągnęły ogromny postęp w ostatnich latach, który tak przekonywująco wykazały referaty i dyskusja na tej Sesji.

Nasuwa się więc pytanie: skąd się biorą tego rodzaju nastroje i poglądy? Czy przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać jedynie w fakcie przejściowego poważnego zmniejszenia się liczby spółdzielni produkcyjnych i jej powolnym wzroście, mimo przekonywujących osiągnięć? Wydaje mi się, że nie tylko.

Chciałbym wskazać na dwie istotne przyczyny, które ujawniła w pełni ta Sesja. Na jedną z nich zresztą wskazał w swojej wypowiedzi B. Strużek. Jedną z przyczyn stanowi bariera psychologiczna, którą ukształtowaliśmy sami, zbudowana z przekonania o niedojrzałości warunków dla rozwijania ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Inną z przyczyn stanowi zadziwiająca wprost ostrożność naszej propagandy w popularyzowaniu osiągnięć istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Jeśli idzie o pierwszą z tych przyczyn, to ta właśnie Sesja w znacznym stopniu przyczyniła się do obniżenia tej bariery psychologicznej, chociaż nie była w stanie jej obalić. Natomiast jeśli idzie o drugą przyczynę, to milczenie prasy wokół tej Sesji ma swoją dostateczną wymowę.

III

Od Sesji naukowej zorganizowanej przed V Krajowym Zjazdem Delegatów RSP spółdzielcy mogli oczekiwać, że skupi ona głównie swoją uwagę na aktualnych problemach spółdzielczego gospodarowania w rolnictwie. Tak się nie stało, chociaż nie można powiedzieć, aby referaty i dyskusja pominęły tę problematykę. A zatem materiały z Sesji są przydatne i w pracach tego Zjazdu i bieżącej działalności istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Nie sposób jednakże nie zauważyć, że Sesja ta przeszła nawet najśmielsze oczekiwania samych spółdzielców i ich przyjaciół, jeśli idzie o ten ogólny klimat, jaki jest im przecież niezbędny, którego brak — jak to podkreślali — odczuwali w swojej pracy. Wykazała ona, że nie zanikło całkowicie zainteresowanie sprawami spółdzielczości i jej ruchu w środowisku naukowym. Nie zanikło, mimo że nie wiele prac podejmowanych może się doczekać publikacji.

Dyskusja na tej Sesji naukowej posiadała swój szczególny klimat i temperaturę, ponieważ była od dawna oczekiwana, a zapewne także dlatego, że same osiągnięcia rolniczych spółdzielni produkcyjnych były dla znacznej części jej uczestników zaskakujące. Stąd zapewne pewne zniecierpliwienie i spontaniczna reakcja niektórych dyskutantów, którzy pragnęli zademonstrować swoją sympatię dla ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Jak każda dyskusja naukowa, także i na tej Sesji ujawniła pewne kontrowersje, przy pełnej zgodności w wielu sprawach.

Na niektóre momenty tej dyskusji, które pełniej odzwierciedlają jej klimat, niż to można wyczytać z publikowanych referatów, a po części także materiałów dyskusji¹, chciałbym zwrócić uwagę i podzielić się swoimi spostrzeżeniami.

Uczestnicy dyskusji, a są powody do stwierdzenia, że także i ci, którzy nie mogli w niej wziąć udziału, byli zgodni, że należało przerwać milczenie w sprawach spółdzielczości produkcyjnej, a zwłaszcza dalszych perspektyw jej ruchu. Wyrażali swoje uznanie w związku z tym dla inicjatorów tej Sesji, za jej zorganizowanie i wypowiadali się za aktywizacją i rozszerzeniem pola badań nad problemami spółdzielczości produkcyjnej i jej rozwoju.

Prof. J. Poniatowski sam fakt przerywania milczenia w sprawach spółdzielczości produkcyjnej uznał za największą zdobycz tej Sesji i z ogromną aprobatą wyrażał się o osiągnięciach spółdzielczości produkcyjnej w ostatnich latach.

Właściwie wszyscy zabierający w tej sprawie głos w dyskusji byli zgodni, że w interesie socjalistycznych przeobrażeń rolnictwa leży większa elastyczność form spółdzielni produkcyjnych. Niektórzy dyskutanci (m.in. mgr M. Brzóska) wprost wskazywali na konieczność zmiany stosunku do inicjatywy tworzenia gospodarki zespołowej czy nawet spółkowej małych grup, czy nawet rodzin w konkretnej wsi, ponieważ koncentracja ziemi i produkcji nawet w tej małej skali jest już poważnym postępowaniem w naszych obecnych warunkach. Niektórzy dyskutanci wskazywali przy tym na te możliwości prostej kooperacji, jakie stwarzają kółka rolnicze.

W istocie rzeczy nikt nie kwestionował pełnej przydatności spółdzielczej formy gospodarowania w naszych warunkach socjalistycznej przebudowy rolnictwa, a większość dyskutantów po prostu wykazywała nie tylko zalety tej formy, ale jej przewagę nad państwową pod wieloma względami. Nieco tylko

¹ Wprowadzono do dyskusji wygłoszone przez referentów wypowiedzi dyskutantów i podsumowanie opublikowane zostało przez CZ RSP w formie materiału dla delegatów na V Zjazd RSP.

sceptycyzmu do tego rodzaju rozważań wniósł dr T. Hunek, ukazując także i słabsze strony tej drogi, ale i ten dyskutant dość zdecydowanie wypowiadał się za preferencjami dla spółdzielczości produkcyjnej.

Można odnotować również pełną zgodność dyskutantów w sprawach konieczności pomocy dla spółdzielni produkcyjnej, zwłaszcza w okresie początkowym, kiedy dopiero przystępują one do tworzenia podstaw zespołowego gospodarowania. Wysuwane postulaty o konieczności pomocy tym spółdzielniom, które przejmują ziemię PFZ w zagospodarowanie, na tych samych zasadach i warunkach co pomoc udzielana PGR.

Poszczególni dyskutanci wypowiadali się za koniecznością stworzenia bodźców dla powiększania spółdzielni i przyciągania do nich nowych gospodarzy, zanim zdążą oni podupaść. Wszyscy dyskutanci byli zgodni, że podstawowym warunkiem dalszego rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej jest wyjście spółdzielni produkcyjnych z samoizolacji, jaką jeszcze obecnie można zaobserwować. Na zjawisko tej samoizolacji, zwłaszcza najlepszych spółdzielni produkcyjnych, wskazywali zresztą sami spółdzielcy, ukazując jej źródła.

Na ogół zgodność wypowiedzi dotyczyła spraw wewnętrznych spółdzielni produkcyjnych, ich osiągnięć i rozwiązań problemów aktualnych, a po części dalszego rozwoju.

Pewne kontrowersje i brak zgodności ujawniła dyskusja natomiast jeśli idzie o ocenę dojrzałości warunków dla dalszego rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej i innych uwarunkowań społeczno-gospodarczych tego ruchu. Różnice zdań dotyczyły głównie tempa i czasu przebudowy. Ich rozpiętość wśród dyskutantów była bardzo duża. Od gorących i stanowczych wypowiedzi B. Strużka, który przekonywał o konieczności nieodkładania spraw stopniowego rozwoju tego ruchu do wypowiedzi W. Michny, który w oparciu o prognozy perspektywiczne udowadniał, że odkładanie tego problemu jest uzasadnione. Ale jest rzeczą charakterystyczną, że zapewne krańcowe z jednej strony stanowisko B. Strużka nie wywoływało sprzeciwu, natomiast krańcowe z drugiej strony stanowisko W. Michny wywołało wprost atak na jego tezy. W szczególności dość gwałtownie zaatakowano w ogóle przydatność tego rodzaju prognoz. Szczególnie ostro w tej sprawie wystąpił J. Poniatowski, który usiłował wykazać bezpodstawność i nieprzydatność perspektywicznego prognozowania w tych sprawach.

Zabierający głos w dyskusji sami spółdzielcy nie wdawali się w tego rodzaju kontrowersje i nawet wyrażali swoje zdziwienie w związku z ich wystąpieniem. Jednakże nie ukrywali także swojego żalu wobec utrzymującego się jeszcze klimatu braku szerszego zainteresowania ich dorobkiem szerokiego kręgu naszego społeczeństwa.

Zabierający jako ostatni głos w dyskusji Prezes CZ RSP S. Jędryszczak dość obiektywnie scharakteryzował aktualne problemy rozwoju spółdzielni produkcyjnych, które będą przedmiotem obrad V Krajowego Zjazdu Delegatów RSP. Wskazał on fakt zwiększanej spółdzielniom pomocy ze strony państwa oraz możliwości jej poszerzania w miarę podejmowania zadań o szczególnej wadze dla rozwoju rolnictwa. Sprostował także niektóre poglądy dotyczące możliwości rozwijania przez spółdzielnie działalności ubocznej, pozarolniczej, w wypadkach trudności pełnego zatrudnienia. Wyraził również uznanie pracownikom naukowym z ośrodka warszawskiego, a zwłaszcza z IER za ich wytrwałą pomoc w rozstrzyganiu złożonych problemów rozwoju spółdzielni produkcyjnych.

Podsumowując dyskusję — doc. dr T. Rychlik — wskazał na występującą zbieżność poglądów w sprawach podstawowych dla umacniania spółdzielni

produkcyjnych i zapewnienia warunków dalszego ich rozwoju. Rozpatrzył również rozbieżności, jakie wystąpiły w dyskusji i sprostował poglądy przypisujące naszej polityce rolnej linię pegeeryzacji. Wyjaśnił również przyczyny tego rodzaju jej interpretacji. Wskazał także na fakt występowania tendencji do zbliżania się państwowej i spółdzielczej formy gospodarowania w rolnictwie w miarę przekształcania tych gospodarstw w przedsiębiorstwa i ujednolicania zasad polityki ekonomicznej w sprawach ich rozwoju.

Znaczną część swojego podsumowania T. Rychlik poświęcił omówieniu programu rozwinięcia badań nad problemami społeczno-gospodarczego rozwoju spółdzielni produkcyjnych oraz ruchu spółdzielczości produkcyjnej, w świetle dotychczasowego stanu badań oraz problemów, jakie wystąpiły w dyskusji na tej Sesji. W szczególności wskazał na konieczność przyciągnięcia do tych badań socjologów i innych specjalistów, dla których spółdzielczość produkcyjna stanowi ogromne pole interesujących badań o szczególnej wadze dla praktyki socjalistycznych przeobrażeń rolnictwa.

EWA LEGOMSKA-DWORNIAK
Warszawa

PRZEMIANY W STRUKTURZE TECHNICZNO-EKONOMICZNEJ ROLNICTWA KUBAŃSKIEGO (CZĘŚĆ II)¹

Poszukiwania optymalnej strategii rozwoju gospodarczego

Charakter i tempo rozwoju rolnictwa kubańskiego w okresie od rewolucji 1959 r. wiąże się ściśle z ogólnymi założeniami strategii rozwojowej. W początkach 1961 r., gdy skryształizował się socjalistyczny charakter rewolucji kubańskiej, jej kierownictwo przyjęło klasyczną koncepcję rozwoju, tj. koncepcję industrializacji. W dziedzinie rolnictwa zdecydowano się realizować program szybkiej dywersyfikacji produkcji i ograniczania monokultury cukru.

Na wybór takiej drogi rozwoju miały wpływ następujące okoliczności:

— Presja czynnika demograficznego. Na Kubie istniało olbrzymie bezrobocie, około 17% ludności czynnej zawodowo. Równocześnie stopa przyrostu netto ludności była bardzo wysoka. W dziesięcioleciu 1959—1969 wynosiła 21 promile².

— Dotychczasowe doświadczenia kraju z monokulturą, jak: deformacja strukturalna ekonomiki, silna zależność gospodarki od handlu zagranicznego oraz brak w tym czasie ustabilizowanych rynków cukrowych.

— Brak międzynarodowych środków płatniczych (spuścizna poprzednich rządów) i równocześnie presja szybko rosnącego krajowego popytu konsumpcyjnego.

— Trudności związane z organizacją gospodarki, która została raptownie wyrwana z tysięcy makro- i mikrowięzi łączących ją z dawną metropolią.

— Doświadczenia europejskich krajów socjalistycznych oraz ich pomoc (szczególnie Związku Radzieckiego) umożliwiały podjęcie ryzyka takiego programu.

Realizacja polityki industrializacji oraz szybkiej dywersyfikacji produkcji rolnej wywoła jednak poważne trudności. Najistotniejszą z nich było zwiększenie napięć w bilansie płatniczym Kuby. Dywersyfikacji produkcji rolnej towarzyszył spadek produkcji trzciny cukrowej i cukru. W konsekwencji zmalały wpływy z eksportu cukru. Nie podjęto zaś eksportu innych artykułów rolniczych, gdyż realizacja programu różnicowania produkcji rolnej w ramach każdego gospodarstwa rolnego spowodowała obniżenie produktywności w zakresie poszczególnych artykułów, a w skali kraju stagnację lub spadek produkcji rolnej w stosunku do pierwszych lat istnienia władzy rewolucyjnej.

¹ Pierwszy artykuł o rolnictwie kubańskim zamieściliśmy w Zagadnieniach Ekonomiki Rolnej nr 6, 1970.

² Compendio estadístico de Cuba. La Habana 1967 oraz Monthly Bulletin of Statistic. United Nations, New York, VIII, 1970.

Obniżenie wpływów dewizowych z eksportu wystąpiło wraz z jednoczesnym wzrostem potrzeb importowych Kuby. Realizacja programu industrializacji wywołała gwałtowny wzrost popytu na import dóbr inwestycyjnych, surowców i paliwa dla starych i nowych przemysłów. Równocześnie rewolucyjne przekształcenia społeczno-gospodarcze powodowały wzrost popytu konsumpcyjnego i nacisk na import. Rezultatem łącznym była pogłębiająca się rozbieżność między zdolnościami eksportowymi i importowymi gospodarki. Analiza porównawcza w dewizach kosztów produkcji w rolnictwie wykazała, że liczne nowowprowadzone uprawy były nierentowne z powodu nieprzystosowania do warunków naturalnych i możliwości techniczno-ekonomicznych kraju. Program industrializacji nie odznaczał się głębokim rozeznaniem celowości podejmowanych inwestycji, nie uwzględniał niedostatku wykwalifikowanych kadr. Realizowane na szeroką skalę inwestycje nieprodukcyjne obciążały dodatkowo działalność inwestycyjną i pogłębiały trudności gospodarcze; sytuację pogarszały niekorzystne warunki klimatyczne. Niezadawalająca sytuacja gospodarcza w latach 1962 i 1963 spowodowała podjęcie generalnej rewizji podjętych kierunków i metod rozwoju gospodarki. W latach 1963—1965 wypracowano stopniowo nową strategię gospodarczą. Jej punktem wyjścia było założenie, że industrializacja Kuby jest niezbędna w długim okresie czasu, ale w istniejących warunkach nie jest możliwa. Właściwą industrializację musi poprzedzić rozwój rolnictwa i uprzednie przekształcenie wybitnie rolniczej gospodarki Kuby w gospodarkę rolniczo-przemysłową. Przewidywano, że w związku z tym w pierwszej fazie rozwoju gospodarczego węzłowym problemem będzie rozwój produkcji rolniczej do takiego poziomu, który powinien pozwolić na zaspokojenie wewnętrznych potrzeb konsumpcyjnych i stworzenie nadwyżek eksportowych. Dzięki temu będzie można zlikwidować deficyt podaży artykułów żywnościowych oraz stopniowo redukować i w końcu całkowicie wyeliminować deficyt handlu zagranicznego. Druga faza rozwoju gospodarczego poprzedzająca właściwą industrializację powinna doprowadzić do rozszerzenia i przede wszystkim zróżnicowania eksportu rolnego, jako rezultatu postępu technicznego zrealizowanego w fazie pierwszej oraz efektu możliwości stworzonych przez międzynarodowy podział pracy w obozie socjalistycznym. Kuba powinna rozwijać produkcję i eksportować te artykuły, dla wytwarzania których posiada dogodne warunki, jak: cukier, tytoń, kawę i owoce tropikalne. W trakcie obu faz rozwoju gospodarczego inwestycje przemysłowe powinny być przeznaczone na rozwój gałęzi przemysłu obsługujących rolnictwo, dostarczających mu środków produkcji i przetwarzających plody rolne.

„W tym, a możliwie, że i w następnym dziesięcioleciu — mówił F. Castro — podstawą ekonomiki kubańskiej pozostanie rolnictwo. Ale obecnie jesteśmy przekonani..., że rolnictwo stworzy podstawę dla naszego rozwoju. Po pierwsze, będziemy rozwijać produkcję trzciny cukrowej, po drugie, będziemy rozwijać hodowlę. I tak będzie aż do 1970 r. Przemysł powinien koncentrować się wokół produkcji nawozów mineralnych i budowy maszyn rolniczych”³.

Nowy program rozwoju był niewątpliwie uzasadniony warunkami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Właściwości gleby, klimatu, stan kadr, istniejący potencjał przemysłowy predysponowały kraj do oparcia programu rozwoju na rolnictwie. Realizacji takiego programu sprzyjał międzynarodowy podział pracy w obozie socjalistycznym. Chłonny rynek krajów socjalistycznych zapewniał rosnący po-

³ Cuba Socialista, nr 65, 1967, s. 135—136.

ziom sprzedaży artykułów rolnych po ustabilizowanych i opłacalnych cenach. Dzięki temu eksport kubański artykułów rolnych, a początkowo głównie cukru, mógł stać się źródłem akumulacji dewiz niezbędnych dla pokrycia importu inwestycyjnego i konsumpcyjnego.

Konkretyzacja zadań wynikających z pierwszej fazy rozwoju została dokonana w pięcioletniej obejmującej lata 1966—1970. W planie tym ustalono następujące cztery główne cele:

— Powiększyć produkcję cukru do 10 mln ton w 1970 r. i utrzymać ją na tym wysokim poziomie. Zbyt tej olbrzymiej produkcji gwarantowały przede wszystkim długoterminowe porozumienia handlowe z krajami socjalistycznymi zgodnie z którymi 70% produkcji eksportowej miały kupić kraje socjalistyczne, w tym Związek Radziecki 5 mln ton. Pozostałe 30% produkcji eksportowej miało być zrealizowane na światowym wolnym rynku cukru. Około 600 tys. ton miało pozostać na potrzeby konsumpcji krajowej.

Należy podkreślić, że maksymalny pułap produkcji cukru przed rewolucją wynosił 7,3 mln ton (1952 r.). Zadanie zwiększenia produkcji cukru do 10 mln ton wymagało nie tylko wzrostu produkcji trzciny cukrowej przez rolnictwo, ale rozszerzenia mocy produkcyjnych przemysłu cukrowniczego, rozwoju sieci transportu itp.

O ile ogólna koncepcja przyspieszonego rozwoju rolnictwa wydaje się być uzasadniona, o tyle konkretyzacja priorytetów, a szczególnie zadanie produkcji 10 mln ton cukru wzbudziło od początku sporo kontrowersji. Ograniczając się tylko do zagranicznych specjalistów należy odnotować, że prof. R. Dumont, który był zwolennikiem forsowania produkcji cukru jako podstawy ekonomiki kubańskiej, uważał produkcję 10 mln ton za możliwą do osiągnięcia w 1975 r., przy założeniu koncentracji nakładów inwestycyjnych i organizacyjnych w sektorze cukrowym⁴. M. Gutelman⁵ nie będąc przeciw rozwojowi produkcji cukru, wykazywał jednak nieracjonalność planu 10 mln ton na 1970 r. W szczególności podkreślał niską efektywność dewizową inwestycji niezbędnych dla ich produkcji. O ile przyrost produkcji cukru z 7 do 8,5 mln ton wymagał nakładów inwestycyjnych rzędu 150 mln dol., o tyle wzrost produkcji do 10 mln ton wymagałby inwestycji rzędu 1 mld dolarów. Dalej, poważna część nakładów inwestycyjnych, bo prawie 62% całości, musiałyby być wydatkowane w dewizach, przy czym nakłady w dewizach wymieniałyby wynieść 15% całości inwestycji. Tak poważne wydatki dewizowe na sektor cukrowy ograniczały znacznie możliwości inwestycji dewizowych w innych gałęziach, które ustalono jako priorytetowe. Innym mankamentem planowanego wzrostu produkcji cukru było powiększenie rozbieżności między wydatkami w dewizach wymieniających a ich przychodem z tytułu sprzedaży cukru. M. Gutelman zwraca również uwagę na techniczną trudność wytworzenia przed 1972 r. ilości 10 mln ton ze względu na rozbieżność między możliwościami rolnictwa i przemysłu cukrowniczego.

Z. Huberman i P. Sweezy odnieśli się również krytycznie do koncepcji 10 mln ton. Podkreślali oni takie niekorzystne okoliczności, jak brak siły roboczej dla przeprowadzania tak gigantycznej zafry oraz niedostateczny potencjał przemysłu cukrowniczego, którego nie można tak szybko powiększyć⁶.

⁴ R. Dumont. Cuba, socialisme et développement. Paris 1964, s. 126—127.

⁵ M. Gutelman. L'agriculture socialisée à Cuba. Paris 1967, s. 204—207.

⁶ L. Huberman, M. Sweezy. Socialism in Cuba. New York 1969, s. 199—200.

— Drugie miejsce na liście priorytetów uzyskał rozwój produkcji zwierzęcej. Produkcja ta jest dobrze przystosowana do warunków kubańskich (brak zimy, klimat względnie umiarkowany, możliwości techniczne produkcji trawy przez cały rok, izolacja sanitarna). Potrzeby wewnętrzne w zakresie mięsa, mleka, ich przetworów, jaj itp. są bardzo duże. Planowano, że w pierwszym okresie produkcja miałaby zaspokoić popyt wewnętrzny. Następnie dopiero produkty zwierzęce powinny stać się przedmiotem eksportu. Okres ten przypadłby jednak dopiero na lata siedemdziesiąte. Analiza rynków zagranicznych w długim okresie czasu wskazywała na możliwości eksportu na rynki kapitalistyczne, a przede wszystkim na ogromne możliwości zbytu na rynkach socjalistycznych. Plan zakreślony w dziedzinie wzrostu produkcji zwierzęcej jest bardzo ambitny. Docelowo plan hodowli przewidywał powiększenie liczebności pogłowia z 6,6 w 1964 do 12 mln sztuk w 1975 r. Ma to umożliwić roczny ubój 4 mln sztuk i dzienną produkcję 30 mln litrów mleka.

— Rozwój produkcji tytoniu i owoców tropikalnych, to kolejne zadanie priorytetowe. Należy ono do tej kategorii przedsięwzięć, realizacja których nie napotyka wąskich gardeł w ekonomice. Warunki naturalne są sprzyjające, istnieją historyczne tradycje tych upraw, problem kadr nie stoi również na przeszkodzie. Tytoń bez trudu można uplasować za wymienne dewizy na rynkach kapitalistycznych. Natomiast owoce tropikalne, głównie cytrusowe i banany mają zapewniony zbyt na rynkach krajów socjalistycznych.

— Wzrost produkcji niektórych artykułów żywnościowych. Zadanie to nie jest podyktowane względami autarkicznymi, chodzi bowiem o wzrost produkcji dóbr masowej konsumpcji, których nie można zakupić na światowych rynkach, a które wchodzi w skład normalnej diety kubańskiej, jak pewne gatunki jarzyn i rośliny okopowe (z wyjątkiem ziemniaków). Do grupy tych produktów zaliczono również ryż, który ze względu na zakłócenia w handlu z Chinami i trudnościami w zakupie na innych rynkach postanowiono produkować nie oglądając się na koszt, w ilościach niezbędnych dla konsumpcji. Plany na 1970 r. przewidywały produkcję 712 tys. ton⁷. Do tej grupy włączono także kawę, której produkcja do roku 1970 miała osiągnąć poziom 92 tys. ton, co miało w pełni pokryć krajowe potrzeby konsumpcyjne i stworzyć nadwyżki eksportowe. Planowy rozwój tej gałęzi napotykał jednak na podstawową trudność — brak siły roboczej. Założone tempo wzrostu produkcji (więcej niż podwojenie produkcji w stosunku do 1966 r.) wzbudza obawę, co do możliwości pełnej realizacji.

Oprócz wymienionych głównych kierunków rozwoju rolnictwa, które koncentrowały prawie wszystkie posiadane zasoby czynników wytwórczych rolnictwa, planowano szybki rozwój rybołówstwa. Rozwój tej gałęzi miał umożliwić zmniejszenie niedoboru białka zwierzęcego w konsumpcji Kubańczyków. Planowano osiągnięcie w 1970 r. połowów ryb w wysokości 175 tys. ton (około 22 tys. ton w 1959 r.⁸).

Jeśli chodzi o rozwój przemysłu, to poza kilkoma wyjątkami, zrezygnowano z budowy przemysłu niezwiązanego z rolnictwem. W planach położono nacisk na budowę przemysłów: chemicznego (szczególnie nawozy mineralne i chemia oparta na odpadach przemysłu cukrowniczego), maszyn rolniczych, przetworów mlecznych i rybnych oraz cementowni.

⁷ Panorama Económico Latinoamericano. La Habana nr 304, 1969.

⁸ Bohemia nr 1, 1969 La Habana.

Techniczna rekonstrukcja rolnictwa warunkiem realizacji nowego programu rozwoju

Realizacja nowego programu rozwoju wymagała zmian w podziale dochodu narodowego na korzyść inwestycji. Do 1962 r. stopa inwestycji nie przekraczała 18%. W latach 1963—1965, kiedy kształtowała się nowa strategia, udział inwestycji stopniowo rośnie. W latach realizacji nowej strategii (1966—1970) stopa inwestycji zostaje ustalona na poziomie 25—30% dochodu narodowego brutto. Należy zaznaczyć, że przy kubańskiej stopie przyrostu ludności 30% stopa inwestycji, jest niezbędna dla uzyskania 5% przyrostu dochodu narodowego.

Równocześnie następuje zmiana w strukturze działowej i gałęziowej inwestycji. Udział inwestycji produkcyjnych w całości nakładów inwestycyjnych przekracza 83%. Inwestycje rolnicze rosną do około 40% całości inwestycji. Podział nakładów uwzględnia ustalone priorytety, szczególnie wzrost produkcji cukru. Rozwój sektora cukrowniczego w gospodarce pochłonął w ostatnich latach kwotę 800 mln pesos (1 peso = 1 dolar USA¹⁰), z czego 210 mln pesos przeznaczono na rekonstrukcję i rozbudowę przemysłu cukrowniczego, resztę na rolnictwo, rozwój transportu itp.

Podział inwestycji rolniczych miał umożliwić stopniowe tworzenie wielogałęziowej gospodarki rolniczej w skali kraju i wyspecjalizowanej w przekroju regionalnym. Inwestycje rolne przeznaczono na techniczną rekonstrukcję rolnictwa i podniesienie jego poziomu agrotechnicznego oraz na rozszerzenie powierzchni ziem ornych i łąk uprawnych, odnowienie i powiększenie istniejących, a również zakładanie nowych plantacji.

Techniczna rekonstrukcja rolnictwa poszła przede wszystkim w kierunku mechanizacji. Było to nieodzowne dla zapewnienia wzrostu produkcji rolnej, ponieważ w rezultacie rewolucyjnych przekształceń ustrojowych i niskiej przeciętnej wydajności pracy bezrobocie szybko zniknęło ze wsi, a pojawił się deficyt siły roboczej. Dziedzictwo w sprzęcie było opłakane. Podstawowymi narzędziami pracy w gospodarstwach chłopskich były drewniane pługi i woły. Liczba traktorów w okresie przedrewolucyjnym wynosiła 9 tys., z czego na rolnictwo przypadało 7,4 tys. Nakłady na mechanizację rolnictwa już w 1965 r. wyniosły 33% całości inwestycji rolniczych. Nastąpił wzrost importu traktorów z ca 1,8 tys. w latach 1952—1958 do 57,0 tys. w latach 1965—1969¹¹. W rezultacie wzrosła liczba traktorów przypadających na 1000 ha użytków rolnych z 3,7 w 1958 r. do 9,4 traktora w 1969 r. Warto zaznaczyć, że jest to sukces w porównaniu z regionem Ameryki Łacińskiej, gdzie w 1962 r. przypadało 2,7 traktora i planuje się wzrost do 4,8 traktora w 1985 r.¹²

Poza traktorami dostarczono w tym okresie rolnictwu znaczne ilości różnych maszyn i urządzeń. Największą uwagę poświęcono mechanizacji produkcji trzciny cukrowej. Wprowadzono po raz pierwszy w historii Kuby kombajny do zbioru trzciny. W 1967 r. było ich 1000, a obecnie 2720. Każdy kombajn zastępuje pracę 30—40 ścinaczy trzciny. Częściową mechanizację prac, a mianowicie mechanizację załadunku zapewniają specjalne transportery. Wprowadzono również urządzenia, które tną trzinę w kawałki o długości wymaganej przez cukrownie,

⁹ Granma, La Habana 20.IV.1968.

¹⁰ Kurs oficjalny, niezmienny od 1959 r. Vide: Gosudarstvennyj Bank SSSR. Tabel kursow. Awgust 1970.

¹¹ Panorama Económico Latinoamericano (PEL), La Habana, nr 314, 1969 i nr 318, 1970.

¹² PEL nr 317, 1969.

czyszczą i ładują na ciężarówki lub do wagonów. Zastosowane maszyny umożliwiły w 1969 r. mechanizację 60% prac załadunkowych i 20% ścinania trzciny.

Duża część inwestycji została przeznaczona na budownictwo pomieszczeń produkcyjnych: chlewni, obór, ferm drobiarskich, silosów, suszarni, chłodni, magazynów towarów, ośrodków sztucznej inseminacji, centrów genetycznych. Nakłady na budownictwo rolnicze tylko w latach 1967—1968 pochłonęły ponad 203 mln. pesos.

Część nakładów inwestycyjnych przeznaczono na chemizację rolnictwa. Wykorzystano je przede wszystkim na wzrost nawożenia mineralnego oraz na chemiczne środki walki ze szkodnikami i chorobami roślin i zwierząt. Zużycie nawozów mineralnych powiększyło się z 328 tys. ton w 1957 r., który był rokiem największej konsumpcji nawozów przed rewolucją, do 1488 tys. ton w 1968 r. w przeliczeniu na czysty składnik zużycie wyniosło w 1969 r. 108 kg na 1 ha. Jest to niewątpliwie sukces w porównaniu z resztą Ameryki Łacińskiej, dla której światowy plan rozwoju rolnictwa przewiduje zużycie 64 kg na 1 ha w 1985 r.

Wprowadzono do rolnictwa prawie nieznane przed rewolucją pestycydy. Wielkość ich zużycia charakteryzuje nakład równy 2,45 dol. USA na każdy hektar ziemi uprawnej, co stawia Kubę również pod tym względem znacznie wyżej od pozostałych krajów Ameryki Łacińskiej¹³.

Podniesieniu technicznego poziomu rolnictwa służą olbrzymie inwestycje w dziedzinie budownictwa wodnego. Budownictwo to jest jednym z głównych czynników podniesienia produkcji rolnej w warunkach klimatycznych Kuby, gdzie podział opadów jest bardzo nierównomierny w ciągu roku i często występują susze. Nakłady na budownictwo wodne wzrosły z 9 mln w 1963 r. do 180 mln pesos w 1968 r.¹⁴ Dzięki temu zwiększyła się ilość zbiorników wodnych i wód w nich zatrzymywanych. Zasoby zatrzymywanej wody powiększyły się z 28,8 mln m³ w 1958 r. do 1 mld m³ w 1969 r. Wzrosła także powierzchnia ziem sztucznie nawadnianych z 60 tys. ha przed rewolucją do 493 tys. ha w 1965 r. Jednakże około 30% ziem posiadających urządzenia nawadniające była w tym czasie niewykorzystana¹⁵. Plany na 1970 r. przewidywały powiększenie obszaru ziem zirygowanych do 600 tys. ha¹⁶.

Część nakładów inwestycyjnych została przeznaczona na rozszerzenie lub odnowienie istniejących plantacji oraz na zakładanie plantacji nowych upraw, które uzyskały priorytet w planach. Zwiększenie powierzchni ziem uprawnych odbywało się poprzez zagospodarowanie odłogów i części olbrzymich pastwisk naturalnych. Powierzchnia gruntów uprawnych powiększyła się z 2 mln ha w 1957 r. do 4 mln ha w 1968 r., tj. o 97%. Plany przewidują dalsze jej powiększenie do 6,7 mln ha w 1980 r.¹⁷

Równoległe z nakładami na unowocześnienie techniki rolniczej postępował proces kształcenia kadr agronomicznych, technicznych i innych dla potrzeb rolnictwa. Należy podkreślić, że Kuba, podobnie jak i inne kraje słabo rozwinięte, przed rewolucją cierpiała na chroniczny brak kadr, a przede wszystkim kadr technicznych, agronomicznych i administracyjnych. Poziom wykształcenia ogół-

¹³ PEL nr 317, 1969.

¹⁴ PEL nr 314, 1969.

¹⁵ A. N. Jimenez. La reforma agraria de Cuba, La Habana 1966, s. 58.

¹⁶ PEL nr 304, 1969 i nr 317, 1969.

¹⁷ PEL nr 307, 1969.

nego ludności był niezmiernie niski. Brak było oświaty rolniczej. Wysiłki w celu likwidacji olbrzymich niedostatków w tej dziedzinie dokonane po rewolucji są imponujące. Wydatki na oświatę w 1966 r. wzrosły w porównaniu z 1958 r. 3,6 raza. Zlikwidowano prawie całkowicie analfabetyzm. Liczba szkół wiejskich pomiędzy rokiem szkolnym 1958/59 a 1966/67 powiększyła się 2,4 raza. Ilość uczniów w tych szkołach wzrosła prawie trzykrotnie. Utworzono pierwsze na Kubie średnie szkoły rolnicze w liczbie 5¹⁸. Należy jednak zauważyć, że pomimo wielkiego postępu w kształceniu kadr, w dalszym ciągu ilość pracowników z kwalifikacjami i poziom wiedzy rolniczej na wsi są niewystarczające, co niewątpliwie wpływa negatywnie na wykorzystanie posiadanej techniki rolniczej i na cały przebieg prac w rolnictwie.

Realizacja nowego programu rozwoju

Najogólniejszy obraz rezultatów polityki ekonomicznej i rolnej dają indeksy wolumenu produkcji rolnej i produkcji żywności (tab. 1) na tle całego regionu. Z danych tabeli 1 nasuwają się następujące wnioski:

Tabela 1

Indeksy wolumenu produkcji rolniczej i produkcji żywności na Kubie i w Ameryce Łacińskiej
(1952—1956 = 100)

LATA	Produkcja rolnicza ogółem		Produkcja rolnicza na 1 mieszkańca		Produkcja środków żywności ogółem		Produkcja środków żywności na 1 mieszkańca	
	Kuba	Ameryka Łacińska	Kuba	Ameryka Łacińska	Kuba	Ameryka Łacińska	Kuba	Ameryka Łacińska
1957	108	111	101	103	108	111	101	103
1958	107	118	98	102	108	117	99	105
1959	112	119	101	103	112	116	101	101
1960	114	121	100	105	113	118	100	100
1961	122	128	106	107	122	124	106	102
1962	100	131	85	108	98	136	83	101
1963	86	133	71	108	85	132	71	102
1964	94	135	76	108	92	137	75	103
1965	113	143	89	104	114	140	90	103
1966	94	139	72	103	94	141	90	103
1967	115	147	87	106	116	151	88	104
1968	105	145	79	108	106	149	79	101

Źródło: Bulletin Mensuel Economie et Statistique Agricole. FAO Roma Vol. 19 nr 1 1970, s. 10—15.

Sytuacja Kuby, podobnie jak i całej Ameryki Łacińskiej jest ciężka. Tempo przyrostu produkcji rolniczej i produkcji żywności, przy równoczesnym bardzo szybkim tempie przyrostu ludności jest niedostateczne. W omawianym okresie ludność całego regionu powiększyła się o 48%, na Kubie o 36%, natomiast produkcja rolnicza w pierwszym przypadku wzrosła o 45%, w drugim o 5%, produkcja żywności w Ameryce Łacińskiej zwiększyła się o 49%, na Kubie o 6%.

¹⁸ Compendio estadístico de Cuba 1966. La Habana, s. 13, 22—23.

Pierwsze lata po rewolucji na Kubie (1959—1961) pokazują, że takie akty jak reformę rolną i nacjonalizację kapitału można przeprowadzić bez strat w produkcji. Zarówno produkcja rolnicza, jak i produkcja żywności wykazują niewielki wzrost w przeliczeniu na 1 mieszkańca.

Lata 1962—1964 przynoszą załamanie w produkcji z przyczyn, o których była mowa na wstępie artykułu.

Nowa strategia rozwojowa wypracowana w latach 1963—1965 przynosi powoli rezultaty w latach 1966—1968, (Wyjątek stanowi rok 1966, w którym niekorzystne warunki klimatyczne spowodowały spadek produkcji). Na powolne tempo postępu wpływają na pewno negatywne skutki wcześniej podjętych decyzji.

Bardziej szczegółowy obraz wyników rolnictwa przedstawiamy w jego trzech podstawowych działach produkcji: trzciny cukrowej (28% całej produkcji rolniczej), pozostałej produkcji roślinnej (udział 31%) i produkcji zwierzęcej (udział 41%).

Z danych tab. 2 wynika, że w okresie pierwszych dziesięciu lat po rewolucji nastąpił niewielki (9,7%) wzrost wydajności w zbiorze trzciny cukrowej z 1 ha.

Tabela 2

Podstawowe dane odnośnie produkcji i wydajności trzciny cukrowej

LATA	Produkcja		Wydajność		
	trzciny cukrowej mln t	cukru mln t	trzciny cukrowej z 1 ha	cukru z 1 ha	uzysk cukru z trzciny w %
1951—1955	43,9	5,5	40,1	5,0	12,5
1956—1960	44,6	5,6	40,3	5,1	12,6
1961—1965	42,6	5,4	47,7	6,0	12,7
1966—1968	42,9	6,1	42,1	5,4	12,7
1959—1968	43,6	5,4	44,1	5,4	12,5
1969	44,0	5,5	45,7	5,7	12,6
1970	brak danych	8,5	60,0 plan	6,3 plan	13,0plan

Źródła: Anuario de Production. FAO. Rome 1968, PEL nr 245, 1967.

Biorąc pod uwagę niski poziom wydajności roczne tempo wzrostu, wynoszące 0,97%, jest niezadawalające. Sądząc z tego, że w roku 1970 powierzchnię plantacji rozszerzono o około 60% w stosunku do lat 1961—1965, nie udało się uzyskać planowanego (60 t z ha) wzrostu wydajności.

W zakresie wydajności cukru surowego uzyskiwanego z 1 ha w dziesięcioleciu 1959—1968 odnotować można pewien postęp. Średnioroczna produkcja cukru wyniosła 5,4 t z 1 ha wobec 5,1 t, w latach 1949—1958. Niestety podobnie jak poprzednio nie jest to wystarczająca poprawa.

Możliwości podwyższenia wydajności trzciny i cukru są w gospodarce kubańskiej bardzo duże. Wystarczy porównać wydajność uzyskaną na Kubie z wydajnością w innych krajach (tab. 3). Wydaje się, że poniesione dotychczas nakłady na irygację plantacji trzciny oraz na wzrost nawożenia nie przyniosły jeszcze efektów. Na pewno niezbędne są dalsze nakłady, a również postęp w społecznej organizacji pracy, podniesienie kwalifikacji itp.

W pięcioleciu 1966—1970 nie wytworzono zaplanowanych ilości cukru. Wyprodukowana w 1970 r. kwota 8,5 mln t. stanowi co prawda absolutny rekord w produkcji cukru, jest jednakże o 15% niższa od zaplanowanej. Należy jednak zaznaczyć, że przeciętna produkcja cukru w porewolucyjnym okresie jest wyższa

Tabela 3

**Wydajność w produkcji trzciny i cukru w wybranych krajach
w latach 1966—1968**

KRAJE	Trzcina cukrowa z 1 ha	Cukier surowy z 1 ha	Uzysk cukru z trzciny w %
Hawaje	225,3	25,3	11,2
Peru	142,7	12,7	8,8
Jamajka	76,7	7,9	10,4
Barbados	75,5	8,6	11,4
Australia	74,1	11,8	15,6
Puerto-Rico	72,7	7,0	9,6
Stany Zjednoczone	61,2	6,1	10,0
Dominikana	55,9	6,2	11,1
Meksyk	55,9	5,2	9,4
Filipiny	49,9	5,3	10,6
Kuba	42,1	5,4	12,7
Brazylia	45,5	2,5	5,4
Ameryka Łacińska	50,9	3,9	7,7
Świat	50,9	3,6	7,1

Zróżdła: Anuario de Production FAO. Rome 1968 oraz Sugar Year Book. ISC. London 1963 i 1968.

o 6,5% od przeciętnej produkcji przed rewolucją (w analogicznie długich okresach czasu).

Rezultaty w zakresie pozostałej produkcji roślinnej prezentujemy w tab. 4. Z danych wynika, że w latach 1966—1969 udało się tylko częściowo zapewnić wzrost produkcji gałęzi priorytetowych: tytoniu, owoców cytrusowych, ryżu pomidorów, bananów. Jednak wzrost był znacznie niższy od planowanego. Pozytywnym wyjątkiem jest produkcja ryżu; rok 1969 przyniósł plony trzykrotnie wyższe od plonów w 1968 r. i 2,6 raza większe aniżeli przeciętny plon w latach 1952—1956.

Brak jest sukcesów w produkcji kawy, która miała do roku 1970 osiągnąć poziom 92 tys. t. (produkcja utrzymuje się na poziomie 30 tys. t), co miało zaspokoić popyt krajowy i umożliwić wyjście na rynki zagraniczne z nowym produktem eksportowym.

W dziedzinie produkcji bawełny, orzeszków arachidowych i zbóż (z wyjątkiem ryżu) wystąpiła stagnacja, a nawet obniżenie produkcji, co należy uznać za zamierzone w związku z nową strategią rozwojową.

Plony są na ogół bardzo niskie, co wskazuje, że wpływ poniesionych nakładów na wzrost poziomu agrotechnicznego rolnictwa jest jeszcze słabo dostrzegalny.

Ewolucję produkcji zwierzęcej przedstawiamy w oparciu o zmiany w liczebności pogłowia zwierzęcego (tab. 5).

Obserwujemy systematyczny postęp w dziedzinie wzrostu pogłowia zwierzęcego, co jest zgodne z ustaleniami planu przewidującymi przekształcenie hodowli w drugą gałąź ekonomiki kubańskiej. Jednak zamierzenia osiągnięcia w 1970 r. 9 mln sztuk bydła wydają się nierealne wobec 7250 tys. sztuk w 1968 r. Wydaje się że na niższe niż przewidywał plan tempo przyrostu bydła wpłynął negatywnie absolutny priorytet produkcji cukru i gigantyczne zamierzenia w tej dziedzinie. Rozszerzenie o około 600 tys. ha plantacji trzciny cukrowej odbyło się bowiem między innymi kosztem zmniejszenia powierzchni pastwisk. Co prawda obszar naturalnych pastwisk, którymi dysponuje Kuba jest olbrzymi (w 1962 r. wynosił 3,2 mln ha, do tego dochodzi jeszcze 0,8 mln ha powierzchni łąk uprawnych),

Tabela 4

Produkcja ważniejszych upraw roślennych w tys. ton
(bez konsumpcji własnej) i plony w q z 1 ha

Nazwa produktu	L A T A							
	1952— —1956	1963	1964	1965	1966	1967	1968	1969
Kukurydza								
— produkcja	174	140*	129*	117*	127*	120*	127F	...
— plony	9,9	9,9*	9,8*	9,8*	9,8*	10F	10,2	...
Sorgo								
— produkcja	12F	25F	27F	27F	27F	27F	...	...
— plony	8,0F	10,9F	10,8F	10,8F	10,8F	10,8F	...	...
Ryż								
— produkcja	206*	237	123	55	51	93	182	546*
— plony	19,2	14,8	17,4	14,5F	12,8F	16,3F	...	...
Ziemniaki								
— produkcja	107	97*	75	83	104	98	...	...
— plony	122	121F	99F	110F	122F	122F	...	...
Pataty i ignamy								
— produkcja	278	240*	300*	250*	240*	230*	...	...
— plony	30F	44F	46F	42F	40F	38F	...	...
Maniok								
— produkcja	180F	230F	200F	200F	200F	200F	...	...
— plony	30F	70F	67F	67F	67F	67F	...	...
Pomidory								
— produkcja	44F	103*	103	118	131	110	...	...
— plony	128F	93F	94F	107F	101F	100	...	...
Owoce cytrusowe								
— produkcja	75*	86	112	111	160F	164F	...	...
Banany								
— produkcja	42F	70F	60F	60F	55F	60F	...	...
— plony	104F	117F	100F	100F	92F	100F	...	...
Orzeszki arachidowe (w łupinach)								
— produkcja	8*	18*	18*	18*	17*	18*	15*	...
— plony	6,4	9,0F	9,0F	9,0F	8,9F	8,9F	10F	...
Bawełna								
— produkcja	...	13	3	1	1*	1F	...	...
— plony	...	14,0*	9,8*	2,5	3,0	3,7	...	...
Kawa								
— produkcja	38,4	38,4	28,5*	36,0*	27,6*	30,0*	30,0*	...
Tytoń								
— produkcja	32,4	36,9	47,9	58,9	43,7	51,2	51,2F	...
— plony	...	6,2	8,3F	9,1F	7,6F	8,5F	8,5F	...

Oznaczenia: F — szacunki FAO; * — dane nieoficjalne, ... — brak danych.

Źródła: Anuario de Production, FAO, Rome 1968, Bulletin Mensual Economie et Statistique Agricole, FAO, Rome nr 3, 1970.

jednak produkcja traw i innych pasz jest niewielka mimo, że możliwości produkcji istnieją przez cały rok. Wymagałoby to przekształcenia naturalnych pastwisk w łąki uprawne.

Warunkiem realizacji planu wzrostu hodowli było utrzymanie wyjściowej powierzchni łąk i pastwisk i równocześnie planowy wzrost wydajności w produkcji traw (z 34 mln t. traw w 1965 r. do 74 mln t. w 1970 r.). Tak wysoki planowany wzrost w skali całego rolnictwa był niezbyt realny. Zwróćmy uwagę, że

Tabela 5

Pogłowie zwierzęce w tysiącach sztuk

LATA	Bydło		Trzoda chlewna	Owce
	ogółem	w tym krowy		
1952—1956	4096	696*	1347	194*
1959	5458	940	1647	
1962	6248	2148	1750 F	219 F
1965	6700	2193	1810	240 F
1968	7250	2393	1940	270 F
Wskaźniki dla 1968 roku (1952—1956+100)	177,0	343,8	144,0	139,2

Oznaczenia jak w tabeli 4.

Źródło: Anuario de Production, FAO, Rome, 1968.

nawet przy tym tempie wzrostu produkcji traw ogólna powierzchnia łąk i pastwisk powinna była pozostać niezmienną, a przecież w trakcie realizacji planu cukrowego zmniejszono ją. Musiało to odbić się negatywnie na rozwoju hodowli.

Podjęto olbrzymi wysiłek w dziedzinie intensyfikacji produkcji zwierzęcej. W celu uszlachetnienia miejscowej rasy bydła „zebu”, o niskiej mleczności i małej ilości mięsa, sprowadzono wysokiej jakości bydło kanadyjskie i holenderskie, wprowadzono na masową skalę sztuczną inseminację, zorganizowano sieć punktów weterynaryjnych. Jednakże i uszlachetnione bydło jest stosunkowo mało produktywnie ze względu na niedostateczne żywienie, będące wynikiem braku pasz. Udój mleka od 1 krowy w 1963 r. wyniósł 730 kg, zaś w 1967 r. 780 kg. Przeciętna produkcja mięsa od 1 sztuki bydła w 1963 r. wynosiła zaledwie 30 kg, podczas gdy w Argentynie — 48 kg, a w USA — 73 kg¹⁹. Dlatego też mimo, że Kuba znajduje się w czołówce światowej jeśli idzie o ilość bydła przypadającą na 1 mieszkańca, to jednak nie jest na razie samowystarczalna w produkcji zwierzęcej.

Niewątpliwym sukcesem okresu porewolucyjnego jest rozwój produkcji drobiu i jaj. W produkcji jaj Kuba jest dzisiaj jednym z największych wytwórców w Ameryce Łacińskiej, zajmuje również pierwsze miejsce w ich konsumpcji.

Ogólnie jednak w dziedzinie produkcji zwierzęcej mimo dużego postępu nie udało się wykonać planowych zamierzeń; nie zapewniono jak na razie ani pełnego pokrycia popytu krajowego, ani nie wyprodukowano nadwyżek eksportowych.

Z dotychczasowego omówienia efektów produkcyjnych rolnictwa wynika, że w podstawowych działach rolnictwa, a przede wszystkim w gałęziach priorytetowych, uzyskane rezultaty są niższe od planowych. Brak jest obecnie dostatecznych danych dla wyjaśnienia przyczyn niepowodzeń.

Wydaje się jednak, że już w planie tkwiły sprzeczności między generalnymi jego założeniami i ambitnymi celami poszczególnych planów gałęziowych. Podstawą wszystkich planów gałęziowych był bardzo wysoki wzrost wydajności. Wysokie tempo wzrostu wydajności miało umożliwić otrzymanie dużych przyrostów produkcji równocześnie we wszystkich gałęziach priorytetowych; produkcja cukru w okresie pięcioletnim miała się powiększyć prawie dwukrotnie w stosunku do średniej produkcji z okresu poprzednich pięciu lat, pogłowie bydła o 37%, produkcja kawy ponad dwa razy itp.

¹⁹ PEL, nr nr 243 i 244, 1967.

Międzynarodowe doświadczenia pokazują, że w skali społecznej wzrost produktywności następuje w ograniczonym tempie, gdyż poza trudnościami natury technicznej występują trudności organizacyjne, społeczne, polityczne i kulturalne, które nie dają się szybko usunąć.

Można sądzić, że wielkości produkcyjne planów kubańskich były więcej uzasadnione potrzebami niż możliwościami wynikającymi z dysponowanej powierzchni ziemi, funduszu inwestycyjnego, realnego poziomu wydajności i potencjału kadrowego.

W trakcie wykonywania za wysokich planów wystąpiły dodatkowe przesunięcia w środkach materialnych, w powierzchni ziemi uprawnych i w zasobach ludzkich na korzyść sektora cukrowego, który uzyskał absolutny priorytet w gospodarce jako podstawowe źródło dewiz (80—85%). Przesunięcia te miały umożliwić, mimo niższej faktycznie wydajności niż planowano, realizację gigantycznego programu cukrowego w 1970 r.

Z przemówienia F. Castro w dniu 26. VII. 1970 r. wiadomo, że trzcina potrzebna dla produkcji 10 mln t. cukru została ścięta. Nie zdołano jej w całości przewieźć i przerobić w cukrowniach. Czyli zadanie ilościowe w zakresie produkcji trzciny rolnictwo wykonało, ale kosztem produkcji pozostałych gałęzi rolnictwa i całej gospodarki.

Na otrzymanych rezultatach ekonomicznych zaważył niewątpliwie całokształt specyficznej polityki społeczno-ekonomicznej, w szczególności zaś sposób włączenia gospodarstw chłopskich do zadań ogólnogospodarczych. Zagadnienia te zostaną omówione w odrębnej publikacji.

JULIAN POPIEL

Instytut Przemysłu Włókien Łykowych
Poznań

RYZYO UPRAWY JAKO ELEMENT DECYZJI PRODUKCYJNEJ ROLNIKA

Wskaźnik ryzyka uprawy

Przechodzenie od rynku producenta do rynku konsumenta stwarza konieczność doskonalenia instrumentu planowania oraz kalkulacji kosztowej. Potrzeba uściślenia kalkulacji jest tym większa im bardziej złożony jest proces wytwórczy oraz pozostaje pod wpływem czynnika przyrodniczego. Dotyczy to szczególnie produkcji rolnej.

Truizmem jest stwierdzenie, że każde celowe działanie ekonomiczne zawiera element ryzyka. Ważne jest to, że producent podejmując decyzje wytwórcze musi znać jego wielkość. W przeciwnym razie przeprowadzona kalkulacja jest niepełna, a tym samym rzetelność jej, w odniesieniu do faktycznie ponoszonych kosztów, wątpliwa. Nie tyle o rzetelność jako taką chodzi ile o negatywny wpływ jej braku na decyzje produkcyjne rolnika. Dlatego sprawa ilościowego ujęcia ryzyka ma poza aspektem „czysto” ekonomicznym również aspekt społeczny oraz wychowawczy. Niewymierność „przypadkowości” przyrodniczej przestaje być tabu. Wysokość ryzyka staje się względnie ściśle określoną wielkością dla danego regionu gospodarczo-społecznego, przy określonym poziomie agrotechniki.

W takim ujęciu ryzyko uprawowe, jako pozycja kosztowa w kalkulacji perspektywicznej, musi być instrumentem polityki nie tylko w skali mikro- ale również makro-ekonomicznej.

Mając na uwadze przedstawiony punkt widzenia przeprowadzono badanie ryzyka upraw w skali krajowej w odniesieniu do czterech zbóż, ziemniaków, buraków cukrowych oraz lnu i konopii przemysłowych, za okres 1946—1968. Dały one ciekawe i pouczające rezultaty, które pozwolą na korektę opłacalności oraz rentowności produkcji rolnej.

Przyjęty okres (23 lata dla zbóż i okopowych i 22 lata dla lnu i konopii) oraz zakres badań (kraj) pozwalają na wyciągnięcie wniosków o tendencji zmienności plonów dla poszczególnych upraw.

Należy jednak, w imię rzetelności naukowej, podkreślić, że dane w odniesieniu do 4 zbóż oraz okopowych, z uwagi na różny obszar zasiewów, posiadają ze statystycznego punktu widzenia rzecz biorąc, różny stopień wygładzenia. O wiele większy przy zbożach i okopowych, mniejszy przy lnie oraz konopiach.

Powierzchnię zasiewów w odsetkach przedstawia poniższe zestawienie:

Powierzchnia zasiewów¹ w 1968 r. w odsetkach

cztery zboża	53,8
w tym:	
pszenica	12,4
żyto	28,2
jęczmień	4,1
ziemniaki	18,0
buraki cukrowe	12,7
włókniście	0,9
w tym:	
len	0,7
konopie	0,2

¹ Mały rocznik statystyczny 1969, s. 146.

Zastrzeżenie to nie przekreśla jednak wniosku zasadniczego, że współczynnik ryzyka uprawy, wyrażony w odsetkach, kształtuje się zdecydowanie korzystniej dla zbóż aniżeli okopowych, a wyraźnie korzystniej w porównaniu z konopiami i lnem.

Współczynnik ryzyka $V_y =$

= (pszenica)	5,94% (1)
(jęczmień)	6,35% (2)
(żyto)	7,93% (3)
(owies)	8,12% (4)
(ziemniaki)	10,74% (5)
(buraki cukrowe)	14,09% (6)
(konopie)	17,13% (7)
(len)	22,55% (8)

Gwoli ścisłości naukowej — a w oparciu o praktykę — należy stwierdzić, że, mimo iż średnie krajowe plony słomy lnianej i konopnej liczone są według powierzchni obsianej, to jednak są one nieco niższe od faktycznych.

Wyliczony wskaźnik nie jest wielkością stałą. Podlega on zmianom w czasie i przestrzeni, a przede wszystkim, co jest szczególnie ważne z ekonomicznego punktu widzenia, zależny jest od stopnia kultury rolnej. Im jest ona wyższa tym ryzyko uprawy jest mniejsze i odwrotnie.

Znaczenie wskaźnika wzrasta w miarę konieczności perspektywicznego planowania opłacalności upraw. W okresie badanym (1946—1968) klęskowe dla zbiorów lnu były lata: 1953, 1959 i 1964². Jeżeli współczynnik ryzyka wyniósł dla lnu 22,55%, praktyka potwierdziła jego realność. Mniej więcej co pięć lat występowało załamanie w plonach.

Jak podkreślono, wskaźnik może być przydatny w szacunku wielkości plonów przy planowaniu perspektywicznym. Jeżeli przyjmie się bowiem jako zadanie produkcyjne względnie stałe dostawy surowca dla przemysłu lniarskiego, to należy liczyć się, że podaż włókna może ulegać co kilka lat poważnemu obniżeniu, zmuszając bądź do importu włókna, bądź okresowego zmniejszenia produkcji.

Przy założeniu, że stopień agrotechniki zasadniczo nie wiele wzrośnie w najbliższym pięcioleciu, należy, celem zagwarantowania pokrycia popytu przedziału, utrzymywać odpowiednio wysokie rezerwy w słomie (lub włóknie).

Rozumowanie powyższe uwzględnia interes odbiorcy. Znajomość współczynnika ryzyka — obliczonego dla określonego regionu — jest nie mniej ważna i dla producenta rolnego, który licząc się z nim może go zmniejszyć, drogą racjonalnej gospodarki.

Metoda obliczania wskaźnika

Współczynnik obliczono w sposób następujący:

- w oparciu o faktyczne plony czterech zbóż, ziemniaków, buraków cukrowych, lnu oraz konopi w okresie od 1946 do 1968 r. wyliczono metodą najmniejszych kwadratów równanie prostej najlepiej dopasowanej do rzeczywistego szeregu dynamicznego (tzw. urodzajność obliczona),
- z kolei ustalono w stosunku do urodzajności obliczonej odchylenie standardowe trendu według wzoru:

$$S_y = \frac{\sum_{i=1}^n (y_i - \hat{y}_i)^2}{n-1} \quad ^3)$$

- chcąc porównać uzyskane miary zmienności nie możemy posługiwać się wielkościami absolutnymi tylko względnymi; taką miarę zmienności uzyskujemy przez podzielenie odchylenia standardowego trendu (S_y) przez średkowy wyraz szeregu urodzajności obliczonej; otrzymany stosunek wyrażony w odsetkach daje poszukiwany współczynnik ryzyka uprawy.

² Według szacunków bieżących zbiory lnu w 1970 r. będą bardzo słabe.

³ Dla zbiorowości poniżej 30 stosujemy w mianowniku $n-1$.

$$V_y = \frac{100 \cdot S_y}{\hat{y}}$$

Ostatnia faza obliczeń przedstawia się następująco:

Uprawa	S_y w q	$\hat{y}$ (Wartość średkowa)	V_y
Pszenica	0,95	15,98	5,94
Jęczmień	1,02	16,04	6,35
Zyto	1,12	14,13	7,93
Owies	1,22	15,03	8,12
Ziemniaki	14,67	136,26	10,74
Buraki cukrowe	32,22	228,62	14,09
Konopie	5,97	34,85	17,13
Len	6,02	26,70	22,55

Wnioski

Wyliczone wskaźniki opierają się na danych statystycznych krajowych. Postępowanie się nimi, w odniesieniu do konkretnego regionu, jest obarczone błędem średnich wielkości pochodzących z dużego, ale niejednorodnego pola obserwacji. Ażeby tego uniknąć należałoby przeprowadzić analogiczny rachunek dla różnych regionów. Wówczas jego rzetelność w odniesieniu do konkretnego terenu będzie znacznie większa. Badania przeprowadzone w takim wymiarze dadzą poza tym pole dla porównań regionalnych oraz regionalnej polityki ekonomicznej.

LEON PODKAMINER
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

PRZYCZYNEK DO PROBABILISTYCZNEJ TEORII KRZYWEJ NAWOZOWEJ

Ważną częścią nauki ekonomiczno-rolniczej jest analiza relacji pomiędzy nawożeniem mineralnym, a plonowaniem roślin uprawnych. Poczynając od Justusa von Liebiega nauka stara się znaleźć postać funkcji nawozowej. Na ogół podstawą rozważań są eksperymenty. Statystyczno-ekonometryczna obróbka wyników doświadczeń dostarcza informacji o funkcji nawozowej. Jednak podejście statystyczne ma jedną wadę. Jest nią w o l u n t a r y z m wyboru postaci krzywej. Dane statystyczne dostarczają przecież t y l k o informacji o konkretnych doświadczeniach, w konkretnych warunkach przeprowadzonych. Dane statystyczne s a m e przez się nie dostarczają żadnej t e o r i i funkcji nawozowej. Prawdą jest, że ułożenie się punktów wzdłuż na przykład linii prostej podsuwa pewną hipotezę roboczą, jest to jednak punkt widzenia trudno aproblemalny z następujących względów:

a) Zazwyczaj ułożenie się wyników doświadczenia umożliwia nie jedną, lecz kilka równoprawnych hipotez odnośnie rodzaju funkcji;

b) Wizualna ocena rodzaju funkcji jest w o g ó l e niemożliwa do przeprowadzenia w przypadku większej ilości czynników zmiennych. Człowiek bowiem w o g ó l e nie może wyobrazić sobie więcej niż trzy wymiary;

c) Na wynik eksperymentu nakładają się obok skutków koniecznych, skutki przypadkowe, tworząc jedną niepodzielną całość. Nie można, nie posiadając teorii wskazać co w ostatecznym rezultacie jest skutkiem nawożenia, a co skutkiem innych, nieuwzględnionych czynników. Obróbka statystyczna danych, przy dowolnie wybranej hipotezie odnośnie kształtu funkcji może wręcz sprawić, że skutki przypadkowe zostaną wzięte za konieczne i vice versa.

Sto lat praktyki badań statystycznych nad postacią funkcji nawozowych nie doprowadziło do rozstrzygnięć powszechnie zaaprobowanych. Różni badacze hołdują nawzajem wykluczającym się poglądom¹, co nie jest argumentem przemawiającym za akceptacją statystycznego podejścia do poszukiwania relacji nawożenie-plon.

x

Proces przyswajania składników pokarmowych przez system korzeniowy rośliny jest procesem kwantowym (Por. „Fizjologia mineralnego żywienia roślin” — praca zbiorowa pod red. A. Nowotny-Mieczysławskiej, PWRiL 1965).

¹ Najczęściej wymienia się funkcje nawozowe Mitscherlicha (I-go i II-go rodzaju), funkcję Spillmana i funkcję Cobb-Douglassa. Funkcja Cobb-Douglassa, najbardziej w chwili obecnej wyeksponowana w literaturze, jest najmniej zgodna z rzeczywistą relacją nawożenie-plon. Funkcja ta bowiem nie tylko jest monotonicznie rosnąca względem zmiennych niezależnych, ale co gorsza rośnie n i e o g r a n i c z e n i e. Przeczy to faktowi istnienia maksimum plonu przy pewnym określonym nawożeniu. Przyczyną, dla której faworyzuje się funkcję Cobb-Douglassa są jej skądinąd ciekawe własności formalno-matematyczne.

Przyswajaniu podlegają jony i cząsteczki związków mieneralnych. W pracy będzie się operować pojęciem dawki-pewnego kwantu nawożenia. Jednocześnie przyswajanie dokonuje się nie w każdym punkcie systemu korzeniowego, lecz w niektórych jego miejscach: receptorach systemu korzeniowego.

Jest rzeczą oczywistą, że wielkie zagęszczenie dawek i receptorów upoważnia także do mówienia o swego rodzaju ciągłości procesu przyswajania mineralnego. Jednak aby móc wyjaśnić problem relacji nawożenie-plon, trzeba oprzeć się na logicznie pierwszym pojęciu kwantowości, a nie na wtórnym pojęciu ciągłości przyswajania.

Jakie są prawidłowości przyswajania dawek przez receptory? W jakim stopniu zwiększenie ilości dawek w otoczeniu systemu korzeniowego wpłynie na zwiększenie ilości dawek przyswojonych przez system receptorów?

Próbie odpowiedzi na to pytanie zamierza się osiągnąć poprzez probabilistyczną analizę związków pomiędzy ilością dostępną, a ilością przyswojoną składników pokarmowych.

Model 1.

Założmy, że system korzeniowy rośliny składa się z N receptorów. Założmy także, że w otoczeniu każdego z receptorów znajduje się M dawek składników odżywczych (przez dawkę rozumieć będziemy taką ilość składnika odżywczego, która przyswajana jest w ciągu całego okresu wegetacyjnego). Ponadto zakładamy przypadkowość, beładność ruchu dawek, sprawiającą, że prawdopodobieństwo trafienia jednej dawki do receptora równe jest pewnej liczbie p .² Ile dawek, przy powyższych założeniach zostanie przez system korzeniowy przyjęte? Ponieważ założyliśmy losowość błędzenia dawek, jest sens mówić tylko o spodziewanej, średniej ilości przyswojonych dawek.

Zgodnie ze schematem dwumianowym prawdopodobieństwo trafienia K z M dawek do jednego receptora wynosi

$$\frac{M!}{K!(M-K)!} p^K (1-p)^{M-K}$$

Prawdopodobieństwo tego, że z M dawek nie trafi do receptora wynosi na przykład

$$\frac{M!}{0!M!} p^0 (1-p)^M = (1-p)^M$$

Tak więc prawdopodobieństwo przyswojenia jednej dawki wynosi

$$1 - (1-p)^M$$

Ponieważ cały system przyswajania składa się z N receptorów, więc średnio przyswojeniu ulega dawek

$$N(1 - (1-p)^M)$$

Jeżeli dostępna całemu systemowi korzeniowemu ilość nawożenia składa się z MN dawek, to przyswojeniu ulega średnio

$$N(1 - (1-p)^M) \text{ dawek}^3$$

Analizując otrzymany wynik, trzeba zauważyć jego TOŻSAMOŚĆ z I wersją krzywej nawozowej Mitscherlicha. Według Mitscherlicha, z $M \cdot N$ jednostek nawożenia przypadającego na cały system korzeniowy, przyswojone zostaje

² Oczywiście liczby N , oraz p zależą od wielu czynników takich jak: struktura gleby, stosunki wodne, stosunki klimatyczne, wielkość, kształt i struktura systemu korzeniowego, stosunki pomiędzy sąsiednimi systemami korzeniowymi.

³ Popelniamy tutaj pewne uproszczenie polegające na przyjęciu, że składniki mineralne są dobrze wymieszane w glebie, tzn. że na każdy receptor przypada „mniej więcej” równa ilość dawek. Można tego założenia nie przyjmować, wówczas wzór powyższy odpowiednio się zmodyfikuje. Dla informacji Czytelnika znającego głębiej rachunek prawdopodobieństwa dodam, że znajduje wtedy zastosowanie teoria sum przypadkowej ilości zmiennych przypadkowych (losowych).

$$A(1 - e^{-\alpha MN})$$

gdzie A , α są pewnymi parametrami, oraz e jest podstawą logarytmów naturalnych. Podstawiając:

$$\alpha = \ln(1 - p)^{-\frac{1}{N}}$$

oraz $A=N$ wykazujemy tożsamość

$$N(1 - (1 - p)^M) = A(1 - e^{-\alpha MN})$$

Własności I wersji krzywej nawozowej Mitscherlicha są powszechnie znane, nie warto więc zastrzymywać się dłużej nad analizowaniem tego wyniku.

Model II.

Podobnie jak I wersja krzywej nawozowej Mitscherlicha, tak i przedstawiony I Model abstrahuje od faktu niejednorodności składników mineralnych. Obecnie uwzględnić należy to, że przyswajaniu podlegają dawki nawozów azotowych, potasowych, etc.

W ogólności założymy, że istnieje S rodzajów składników mineralnych przyswajanych przez system korzeniowy.

Założymy, że w otoczeniu każdego z N receptorów o jednostkowej przepustowości znajduje się średnio M_1 dawek pierwszego składnika mineralnego, M_2 drugiego..., M_s s -tego składnika mineralnego.

Prawdopodobieństwo trafienia dawki j -tego rodzaju do receptora niech wynosi p_j . Pytanie, na które należy odpowiedzieć brzmi: „Ile dawek poszczególnych rodzajów zostanie średnio przyswojonych przez system korzeniowy”?

Na mocy zasady Fubinięgo, wiemy, że prawdopodobieństwo tego, że do jednego receptora trafi choć jedna dawka jakiegokolwiek rodzaju wynosi

$$1 - (1 - p_1)^{M_1} \cdot (1 - p_2)^{M_2} \cdot \dots \cdot (1 - p_s)^{M_s}$$

Dla krótkości będziemy powyższe wyrażenie zapisywać w następującej formie:

$$1 - \prod_{j=1}^s (1 - p_j)^{M_j}$$

Z kolei, na mocy zasady Laplace'a, prawdopodobieństwo tego, że przyswojoną dawką jest dawka i -tego rodzaju wynosi

$$\frac{p_i M_i}{p_1 M_1 + p_2 M_2 + \dots + p_s M_s} (1 - \prod_{j=1}^s (1 - p_j)^{M_j})$$

co dla zwięzłości piszemy w formie:

$$\frac{p_i M_i}{\sum_{j=1}^s p_j M_j} (1 - \prod_{j=1}^s (1 - p_j)^{M_j})$$

Z kolei więc, średnio cały system korzeniowy przyswaja

$$N \frac{p_i M_i}{\sum_{j=1}^s p_j M_j} \left(1 - \prod_{j=1}^s (1 - p_j)^{M_j}\right) \quad (1)$$

dawek i -tego rodzaju.

W znanej literaturze nie znajduje się wzmianki o takiej właśnie postaci krzywej nawozowej. Warto więc poświęcić analizie otrzymanego wyniku nieco miejsca.

a) Wpływ zmian ilości jednego składnika mineralnego na jego przyswajalność.

Jeżeli ilość dawek i -tego rodzaju przypadających na cały system korzeniowy wzrasta o $N \cdot K$, to ilość przyswojonych dawek i -tego rodzaju wzrasta do

$$N \frac{p_i K + p_i M_i}{p_i K + \sum_{j=1}^s p_j M_j} \left(1 - (1 - p_i)^K \prod_{j=1}^s (1 - p_j)^{M_j}\right)$$

Charakter powyższej zależności ilustruje rys. 1

b) Wpływ zmian ilości jednego składnika mineralnego na przyswajalność innych składników mineralnych.

Jeżeli ilość dawek i -tego rodzaju przypadających na cały system korzeniowy wzrasta o $N \cdot K$, to ilość przyswojonych dawek każdego innego składnika maleje.

Na przykład ilość przyswojonych dawek n -tego rodzaju wynosi wtedy:

$$N \frac{p_n M_n}{p_i K + \sum_{j=1}^s p_j M_j} \left(1 - (1 - p_i)^K \prod_{j=1}^s (1 - p_j)^{M_j}\right)$$

Charakter powyższej zależności ilustruje rys. 2

c) Wpływ równoczesnych zmian ilości różnych składników mineralnych na ich przyswajalność.

Posługując się wzorem (1) można dać odpowiedź także w przypadku jednoczesnych zmian ilości wielu (czy nawet wszystkich) składników mineralnych.

Dla przykładu rozważmy zagadnienie wpływu jednoczesnych zmian ilości dawek dwu rodzajów składników mineralnych.

Niech ilość dawek składnika i wzrośnie o $N \cdot K$ oraz niech ilość dawek składnika n wzrośnie o $N \cdot K$.

Wtedy przyswojenie składnika i wyniesie

$$N \frac{p_i (M_i + K)}{(p_i + p_n) K + \sum_{j=1}^s p_j M_j} \left(1 - (1 - p_i)^K (1 - p_n)^K \prod_{j=1}^s (1 - p_j)^{M_j}\right)$$

Przyswojenie składnika n wyniesie:

$$N \frac{p_n (M_n + K)}{(p_i + p_n) K + \sum_{j=1}^s p_j M_j} \left(1 - (1 - p_i)^K (1 - p_n)^K \prod_{j=1}^s (1 - p_j)^{M_j}\right)$$

Stosunek ilości przyswojonych składnika n oraz i równy jest zatem:

$$\frac{p_n}{p_i} \cdot \frac{M_n + K}{M_i + K}$$

Charakter powyższej relacji ilustruje rys. 3.

d) Wzór (1), a II wersja krzywej nawozowej Mitscherlicha.

Istnieje analogia (choć już nie tożsamość) pomiędzy II wersją krzywej nawozowej Mitscherlicha a wzorem (1). Przypomnę, że obie wersje krzywej nawozowej Mitscherlicha należą do tak zwanych praw minimum.

Obie krzywe Mitscherlicha opisują wzrost plonu w zależności od zmian ilości składnika będącego we względnym minimum.

I krzywa nawozowa niezbyt dobrze pasowała do doświadczeń w których stosowano wysokie dawki nawożenia. Zgodnie z pierwszą teorią Mitscherlicha powinno to dawać stale (choć malejąco) przyrosty efektu. W rzeczywistości przedawkowanie (tak relatywne jak i bezwzględne) dawało spadek plonu. Mitscherlich uwzględnił ten fakt w swej drugiej teorii, w której krzywa nawozowa jest iloczynem dwu funkcji: pierwszej, identycznej z pierwszą wersją i drugiej, będącej pewną malejącą funkcją nawożenia, przy czym funkcje te były funkcjami jednej zmiennej: ilości składnika będącego w minimum. Wzór (1) jest podobny do II wersji krzywej nawozowej Mitscherlicha gdyż i on jest iloczynem dwu funkcji, jednej rosnącej względem nawożenia i drugiej, malejącej względem zespołu zmiennych nawozowych. Na tym kończy się analogia. Obie te funkcje, w przeciwieństwie do teorii Mitscherlicha są funkcjami zmiennych ilości wszystkich podlegających przyswajaniu rodzajów składników mineralnych.

e) Nawożenia a plonowanie.

Wzór (1) orzeka o strukturze przyswojonych przez system korzeniowy składników mineralnych. Jeżeli przyjąć (co na ogół się czyni w teorii korzywych nawozowych), że istnieje dość ścisła proporcja pomiędzy składnikami zużywanymi przez roślinę do budowy poszczególnych tkanek, to można z kolei i w tym przypadku wypowiedzieć zmodyfikowaną formę prawa minimum: „Jeżeli do budowy tkanek roślina zużywa składniki mineralne w pewnej określonej proporcji, to wzrost plonu jest proporcjonalny do ilości przyrostu podlegających przyswojeniu dawek składnika pozostającego we względnym minimum w stosunku do innych podlegających przyswojeniu składników, przy czym granice tej proporcjonalności są wyznaczone nie tylko przez rozpiętość proporcji ilości przyswajalnych, ale również przez fakt zmniejszającej się przyswajalności innych składników, w miarę wzrastającego nawożenia składnikiem będącym w minimum”.

Innymi słowy, jeżeli w minimum jest składnik n , to wzrost nawożenia tym składnikiem o $N \cdot K$ dawek spowoduje wzrost plonu o liczbę proporcjonalną do:

$$N \frac{p_n(M_n + K)}{p_n K + \sum_{j=1}^s p_j M_j} (1 - (1 - p_n)^K) \frac{s}{j=1} (1 - p_j)^{M_j}$$

Jednakże, wzrostowi plonu wywołanemu zwiększonym przyswojeniem składnika będącego w minimum, towarzyszy jak wiemy zmniejszona przyswajalność innych składników mineralnych, co sprawia, że inne składniki mogą się znaleźć w minimum względnym, częściej niż by to wynikało z samej rozpiętości proporcji budowy tkanek.

Tym samym w proponowanej wersji prawa minimum, samo pojęcie minimum zostaje rozszerzone, zależy ono nie tylko od różnicy pomiędzy proporcją przyswojonych składników a proporcją naturalną budowy tkanek, ale zależy również od ilości podlegających przyswojeniu składników mineralnych.

**ANALIZA WPLYWU CEN SKUPU NA KIERUNKI ROZWOJU PRODUKCJI
ROLNICZEJ W LATACH 1955—1965**

Praca doktorska mgra Stanisława Rochny

Promotor: doc. dr Eugeniusz Gorzelak

Recenzenci: prof. dr Zbigniew Zakrzewski

doc. dr Marian Stańczyk

Obrona pracy odbyła się dnia 18 marca 1970 r. na Wydziale Ekonomiki Produkcji
Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie.

Streszczenie

Przedmiotem pracy jest analiza wpływu cen skupu na zmiany w kierunkach rozwoju produkcji rolniczej jako jednego z podstawowych instrumentów w całości systemu sterowania rozwojem tej produkcji w latach 1955—1965, a jej cechą specyficzną są dociekania empiryczne. Badanie obejmuje okres szczególnie odpowiedni dla jego podjęcia, gdyż ceny były wtedy wykorzystywane w znacznie większym stopniu niż poprzednio do stymulowania kierunków rozwoju produkcji rolniczej.

Zakres analiz obejmuje podstawowe produkty kontraktowane pochodzenia roślinnego i zwierzęcego: przemysłowe rośliny oleiste, buraki cukrowe, tytoń, groch i fasolę, trzodę chlewną i młode bydło rzeźne. Szeroki zakres produktów objętych analizą umożliwił pełniejsze naświetlenie złożonej problematyki wpływu cen na kierunki rozwoju produkcji rolniczej. Analizę produkcyjnej funkcji cen przeprowadzono w oparciu o szeregi dynamiczne wartości zmiennych.

W toku badań posługiwano się wieloma metodami analizy ekonomicznej, a także metodami statystycznymi, które wykorzystano do wiernego określenia związków, zachodzących między zmianami w poziomie cen skupu i w poziomie produkcji poszczególnych artykułów. Rachunek ekonometryczny wykorzystano do określenia ogólnych tendencji zmian zależności badanych zjawisk na przestrzeni analizowanego okresu, a także do konfrontacji wyników analizy opisowej i do uchwycenia zróżnicowania elastyczności produkcji rolniczej w zależności od poziomu cen. Wykorzystując szereg metod, starano się uwzględnić złożoność badanej problematyki, która przejawia się między innymi w tym, że zarówno na poziom, jak i na kierunki rozwoju produkcji rolniczej wpływają także inne czynniki, których nie można w pełni uwzględnić nawet w najbardziej skomplikowanym rachunku ekonometrycznym. Interpretując wyniki badań próbowano zachować daleko idącą ostrożność, mając na uwadze określone wartości wyników obliczeń ekonometrycznych. W rachunkach ekonometrycznych w odniesieniu do produkcji roślinnej obok cen skupu uwzględniono kształtowanie się plonów oraz opłacalności produkcji, która odzwierciedla także zmiany cen środków produkcji, w odniesieniu zaś do produkcji zwierzęcej — zasoby paszowe oraz opłacalność, która w tym przypadku stanowiła pośrednio miarę relacji cen produktów zwierzęcych w stosunku do cen pasz.

Analiza cen skupu podstawowych ziemiopłodów wykazuje, że w latach 1955—1965 rośliny przemysłowe były szczególnie preferowane. Poprawa opłacalności, realizowana przez podwyżki cen skupu w końcu lat pięćdziesiątych spowodowała wzrost powierzchni zasiewów roślin przemysłowych w latach następnych. Wysoka elastyczność cenowa powierzchni uprawnej roślin przemysłowych jest zupełnie zrozumiała. W produkcji przeznaczonej w całości na rynek opłacalność i suma przychodu stanowią podstawowe przesłanki produkcyjne, a zasadniczymi elementami rachunku są ceny, plony, nakłady materiałowe oraz nakłady pracy żywej, której wycena zależy od zasobów siły roboczej w danym gospodarstwie i możliwości jej alternatywnego wykorzystania

W analizie produkcyjnej funkcji cen dość istotne znaczenie mają plony, gdyż stanowią one swego rodzaju czynnik syntetyczny, kumulujący w sobie wiele innych, działających w pewnym stopniu na poprawę opłacalności produkcji. Wpływ wielkości plonów na tę poprawę dokonuje się jednak w nieco inny sposób niż wpływ poziomu cen. Przy ustabilizowanych kosztach produkcji każda podwyżka cen skupu wpływa w całości na poprawę opłacalności produkcji, natomiast przyrost przychodów z 1 ha z tytułu wzrostu plonów jest przyrostem brutto, część jego rekompensuje bowiem wydatki związane ze zwiększonymi nakładami materiałowymi. Przeprowadzone w tym zakresie obliczenia wykazały, że na poprawę opłacalności produkcji roślin przemysłowych w większym stopniu wpływał wzrost cen skupu niż plonów, nawet w przypadku roślin oleistych, gdzie wzrost plonów był dość znaczny. Ogólna elastyczność cenowa powierzchni zasiewów wynika więc głównie z elastyczności bezpośredniej, a częściowo także z cenowej elastyczności plonów.

Podwyżki cen — podobnie jak i inne bodźce — mają swoje optima efektywności, a także progi i pułapy reakcji producentów na zmiany cen. Zbyt mała podwyżka nie daje pożądanego efektu, zwłaszcza w przypadku zmiany tradycyjnego kierunku produkcji. Nadmierne podwyżki są natomiast relatywnie mniej efektywne. Poprawność rozwiązywania tego problemu zależy w głównej mierze od stopnia znajomości ekonomiki gospodarstw i procesów dostosowawczych poszczególnych roślin do zmian cenowych. W miarę przesuwania w czasie względem cen i plonów wzrastała wyraźnie zależność zmian powierzchni od zmian cen i malała zależność od zmian plonów. Można z tego wnosić, że plony uzyskane w danym roku działają z większą siłą na decyzje producenta zaraz w następnym roku niż w dalszych latach. Natomiast bodźce cenowe mogą stymulować produkcję w ciągu następnych kilku lat lub kilkunastu lat w zależności od kształtowania się kosztów produkcji, określających wspólnie z cenami jej opłacalności.

Produkcja ziemiopłodów o różnym przeznaczeniu (w przeciwieństwie do roślin przemysłowych) kształtuje się pod wpływem cen skupu i cen wolnorynkowych, przy czym ceny skupu działają w pewnym stopniu na ceny wolnorynkowe. Między cenami: skupu, wolnorynkowymi i detalicznymi istniały dość ściśle zależności. Ceny te, działając na różnych rynkach, wykazały zasadniczą prawidłowość, którą można przedstawić według następującego modelu: cenę skupu, ceny wolnorynkowe, ceny detaliczne.

Wyniki analizy wykazują, że podwyżki cen skupu odegrały podstawową rolę w stymulowaniu produkcji roślinnej. Spełniły one funkcję „pierwotnego” impulsu w rozwoju produkcji i podstawowego bodźca, stwarzającego sprzyjające warunki dla działania także innych czynników.

Ceny skupu z dostaw ponadobowiązkowych produktów pochodzenia zwierzęcego wzrastały szybciej niż ceny ziemiopłodów. Preferencje cenowe znalazły w pełni wyraz w dynamice produkcji finalnej tych dwóch gałęzi wytwórczości rolniczej, dzięki czemu produkt finalny rolnictwa uzyskiwał coraz wyższy stopień uszlachetniania.

Pośród wielu różnorodnych czynników produkcyjnych i ekonomicznych w produkcji żywca wieprzowego podstawową rolę spełniały ceny skupu, zasoby pasz oraz relacje tych cen w stosunku do cen pasz. W tym układzie ceny skupu spełniały funkcję podstawowego stymulatora produkcji, określając jej opłacalność i rozmiary środków, przeznaczonych na ten kierunek wytwórczości rolniczej. Wyniki analizy pozwalają stwierdzić, że wahania zarówno w poziomie, jak i w tempie wzrostu liczebności trzody chlewnej wywoływane były zarówno zmianami opłacalności, jak i wahaniami w poziomie zbiorów zbóż i ziemniaków. Zasoby paszowe stanowiły główną barierę wzrostu produkcji żywca wieprzowego przede wszystkim w gospodarstwach mniejszych. W gospodarstwach, które sprzedawały na rynku zboża i ziemniaki, działały także inne ograniczenia, takie jak zasoby siły roboczej, pomieszczenia inwentarskie itp. Rolę barometru, określającego stopień napięcia w bilansie paszowym, spełniały wolnorynkowe ceny zbóż i ziemniaków. Były one wykładnikiem konkretnej sytuacji paszowej w poszczególnych latach i rejonach kraju, wynikającej ze stanu pogłowia trzody chlewnej i zbiorów pasz. Stąd też niejednokrotnie wolnorynkowym cenom zbóż i ziemniaków przypisuje się znacznie większą rolę, niż rzeczywiście spełniają one w rozwoju produkcji zwierzęcej. Na stopień zależności produkcji żywca wieprzowego od zasobów pasz wskazują bardzo wyraźnie wyniki analizy kształtowania się pogłowia i skupu trzody chlewnej w poszczególnych obszarowych grupach gospodarstw. Gospodarstwa mniejsze uzyskały znacznie niższe tempo wzrostu pogłowia i skupu trzody chlewnej niż gospodarstwa większe. Wyrunki ekonomiczne skupu stwarzały w zasadzie dostateczne bodźce do rozwoju produkcji żywca wieprzowego w latach 1960—1964, jednak dynamika rozwoju produkcji w tym czasie zależała od dynamiki produkcji pasz.

Podwyżki cen skupu zbóż i sprzedaży pasz wprowadzone w roku 1965, zmieniając podstawowe relacje cen, pogorszyły opłacalność produkcji żywca wieprzowego, przy czym w gospodarstwach większych wystąpiło pogorszenie relatywne, a w gospodarstwach mniejszych — także absolutne. Ponadto część pasz przemysłowych skierowano do gospodarstw większych przez wprowadzenie sprzedaży związanej (pasze z dostawą zbóż kontraktowanych). Zmiany te wywołały w następnych latach stagnację w produkcji i skupie trzody chlewnej. Dalszy wzrost tej produkcji zależeć będzie

od stopnia poprawy opłacalności chowu żywca wieprzowego i od poprawy zaopatrzenia gospodarstw mniejszych w pasze treściwe z zasobów państwowych. Stworzenie warunków dla systematycznego rozwoju produkcji trzody chlewnej wymaga podjęcia środków, zmierzających do niwelowania w maksymalnym stopniu wpływu wahań plonów, zwłaszcza ziemniaków, na wahania w liczebności pogłowia trzody chlewnej oraz większej stabilności kosztów produkcji. Można by wówczas jeszcze lepiej i efektywniej wykorzystywać ceny do określania tempa wzrostu produkcji żywca wieprzowego.

W analizie wykorzystano także wyniki skupu żywca wieprzowego, uzyskiwane w poszczególnych latach, w powiązaniu z sytuacją rynkową. Najogólniej rzecz ujmując, poziom skupu jest funkcją produkcji globalnej żywca oraz rozmiarów ubojów gospodarczych, przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb własnych i na sprzedaż w obrotach wolnorynkowych. Ceny skupu żywca muszą więc być odpowiednio powiązane z układem cen detalicznych i targowiskowych mięsa, ponieważ relacje między tymi cenami określają w pewnym stopniu kierunki rozdysponowania produkcji globalnej. Analiza elastyczności pogłowia i skupu trzody chlewnej względem cen, zbiorów zbóż i ziemniaków oraz opłacalności produkcji wykazuje — przy zasadniczej zbieżności kierunkowej podstawowych tendencji — wyraźnie wyższą elastyczność wielkości skupu niż liczebności pogłowia. Zróżnicowanie to znajduje uzasadnienie w świetle logiki ekonomicznej, gdyż skup żywca odzwierciedla bogatszy układ powiązań produkcyjno-rynkowych.

Ceny skupu wykorzystywano także do stymulowania zmian w jakości produkcji żywca wieprzowego. W analizowanym okresie zmieniano stopniowo — w drodze rozszerzania zakresu terytorialnego — preferencje cenowe na korzyść sztuk mięsnych. Efektem tych zmian było skrócenie okresu tuczu, obniżenie przeciętnej wagi tuczników i wzrost udziału sztuk młodych w ogólnym stanie pogłowia. Preferencja mięsnego kierunku tuczu wraz z postępem technologicznym stwarzała warunki do przyspieszenia rotacji stada i wzmożenia intensywności produkcji żywca wieprzowego.

Szczególnie istotnym zmianom ulegały w latach 1955—1965 ceny skupu młodego bydła rzeźnego, co znalazło wyraz w dynamice pogłowia i skupu żywca. Panujący poprzednio niepodzielnie mleczny kierunek chowu bydła zmieniał się systematycznie na kierunek mleczno-mięsny i wzmacniał proces intensyfikacji produkcji bydlęcej. Produkcję młodego bydła rzeźnego zapoczątkowano już w roku 1953 wprowadzeniem kontraktacji cieląt, (bukatów). O rozwoju tego kierunku można jednak mówić dopiero od roku 1958, tj. od wprowadzenia powszechnej kontraktacji młodego bydła rzeźnego wraz ze znaczną poprawą warunków produkcji. Dzięki odpowiedniej poprawie opłacalności produkcji uzyskano stosunkowo szybki wzrost liczebności młodego bydła, jak i jego produktywności, znajdującego wyraz w przyrostach wag skupowanych sztuk. Sposób dostosowawczy produkcji młodego bydła rzeźnego do zmieniających warunków ekonomicznych był różny. W pierwszym rzędzie następowała poprawa produktywności pogłowia, a następnie zwiększano liczebność bydła młodego, przy czym poprawę produktywności uzyskano już przy niższej podwyżce cen (lata 1956—1957), natomiast wzrost pogłowia wystąpił dopiero po następnej, znacznie wyższej podwyżce cen (po 1958 r.). W miarę upływu czasu od wprowadzenia podwyżki cen następowało niemal systematyczne „wygasanie” tempa wzrostu liczebności bydła młodego. W początkowym okresie rozwoju produkcji młodego bydła rzeźnego w gospodarstwach chłopskich istniały pewne rezerwy produkcyjne zarówno w zakresie produktywności pogłowia, jak i zasobów paszowych. W pierwszym rzędzie wykorzystywano więc istniejący potencjał produkcyjny w postaci pogłowia i taniego źródła pasz — zwłaszcza pasz bydlęcych, które poprzednio nie przedstawiały większej wartości rynkowej. W miarę rozwoju produkcji rezerwy te wyczerpywały się systematycznie i trzeba było w coraz większym stopniu przeznaczać dodatkowe środki na ten kierunek wytwarzania, przez co stawał on w coraz większym zakresie do „przetargu” o środki produkcji. Przy niezmiennych cenach skupu następowało więc stopniowe pogorszenie opłacalności przyrostu produkcji, zwłaszcza przyrostu realizowanego przez zwiększenie liczebności pogłowia. Uwzględnienie tych dwóch źródeł wzrostu produkcji żywca wołowego, o różnym poziomie nakładów, posiada dość istotne znaczenie nie tylko poznawcze, lecz także praktyczne. Produkcja młodego bydła rzeźnego jest w jeszcze większym stopniu uzależniona od zasobów pasz własnych gospodarstwa, niż produkcja żywca wieprzowego. W gospodarstwach mniejszych wcześniej wyczerpują się rezerwy produkcyjne i możliwości rozwoju produkcji młodego bydła rzeźnego. Znalazło to już wyraz w dynamice produkcji w poszczególnych obszarowych grupach gospodarstw. W miarę wzrostu powierzchni gospodarstwa uzyskuje się wyższe tempo wzrostu produkcji. Z tego wynika dość zasadniczy postulat pod adresem polityki gospodarczej w zakresie kształtowania rozwoju produkcji trzody chlewnej. Rozwój produkcji mleka i żywca wołowego jest zdeterminowany stanem pogłowia krów i zasobami pasz. Obecnie istnieją jeszcze pewne rezerwy w postaci znacznej ilości ubijanych cieląt, wydajności mlecznej krów i wzrostu plonów pasz dla bydła. W miarę jednak dalszego rozwoju pojawi się bariera w postaci materiału wyjściowego do produkcji młodego bydła rzeźnego i wówczas tempo wzrostu jego pogłowia będzie wynikać w zasadzie z tempa wzrostu

pogłowia krów, które z kolei będzie określane m. in. opłacalnością produkcji mleka. Pomiędzy relacjami cen skupu mleka i żywca wołowego muszą więc być zachowane odpowiednie proporcje, aby mogły stymulować odpowiednio zarówno produkcję mleka, jak i produkcję żywca wołowego. W okresie omawianego dziesięciolecia ceny skupu wykorzystano do terytorialnego zróżnicowania rozwoju produkcji i podaży mleka i młodego bydła rzeźnego oraz do regulowania sezonowości podaży bydła kontraktowanego.

Przy analizie produkcyjnej funkcji cen i roli zasobów pasz w rozwoju produkcji zwierzęcej wskazano na różną treść związków, jakie wystąpiły między cenami skupu, a rozwojem produkcji zwierzęcej i między zasobami pasz, a rozwojem produkcji. Powiązania te są dość skomplikowane. W ogólnym ujęciu można jednak przyjąć, że w pierwszym przypadku występuje związek przyczynowo-skutkowy, natomiast w drugim — charakter związku nosi cechy sprzężenia zwrotnego. Poziom i relacje cen, określając ogólne tendencje rozwoju produkcji zwierzęcej i sposób zagospodarowania produkcji globalnej artykułów zużywanych na pasze, inspirują także odpowiednie dostosowywanie rozwoju produkcji pasz; od poziomu zasobów paszowych zależy z kolei poziom produkcji zwierzęcej.

Uwzględniając okres dostosowania produkcji rolniczej do zmian zachodzących w warunkach ekonomicznych należałoby przyjąć, że w zasadzie wyższą wartość analityczną posiadają współczynniki elastyczności cenowej uzyskane z rachunku przy dwu- i trzyletnim okresie dostosowania. Przy okresie jednorocznym współczynniki te są bowiem w większym stopniu zniekształcone wpływem plonów i zbiorów. W ustabilizowanych kierunkach produkcji zniekształcenia te są odpowiednio mniejsze. W przypadku jednak znacznych zmian plonów lub kosztów produkcji występuje konieczność wykorzystywania w toku analizy współczynnika elastyczności zarówno cenowej, jak i dochodowej, co szczególnie uwidoczniło się w przypadku roślin oleistych. Można nawet przyjąć, że posługiwanie się tymi współczynnikami jest celowe także przy mniejszych zmianach plonów i kosztów produkcji. Każdy produkt charakteryzuje się inną elastycznością cenową. Współczynniki elastyczności posiadają swą wartość analityczną niezależnie od ich poziomu. Analiza porównawcza współczynników elastyczności produkcji i podaży poszczególnych artykułów może stanowić jedynie materiał, ilustrujący stopień ich zróżnicowania.

Wyniki analizy produkcyjnej funkcji cen dają podstawę do stwierdzenia, że ceny skupu są jednym z podstawowych instrumentów skutecznego sterowania rozwojem produkcji rolniczej w ramach ogólnych warunków zdeterminowanych zasobami środków produkcji, znajdujących się w dyspozycji gospodarstw chłopskich. Wyniki badań wskazują bowiem jednoznacznie, że pod wpływem zmian absolutnego i relatywnego poziomu cen zmieniła się struktura zasiewów, następowały zmiany w kierunkach zagospodarowania produkcji roślin zużywanych na pasze, określając w ten sposób poziom i strukturę produkcji zwierzęcej. Pod wpływem preferencji cenowych uzyskiwano zmiany w jakości produkcji rolniczej oraz w sezonowości produkcji i podaży. Ceny skupu stanowiły również jeden z czynników aktywizacji rezerw produkcyjnych w gospodarstwach chłopskich, wznagły proces intensyfikacji produkcji rolniczej i poprawy jej produktywności, a także regionalnego zróżnicowania dynamiki produkcji mleka i młodego bydła rzeźnego. Pod wpływem cen dokonywały się zmiany nie tylko w profilu produkcji gospodarstw chłopskich, lecz także i w jej technologii.

Wrażliwość produkcji rolniczej na bodźce cenowe zwiększa się wraz z intensyfikacją produkcji, w miarę wchodzenia gospodarstw w coraz szerszym zakresie w powiązania towarowe z innymi działami gospodarki narodowej i w miarę wzrostu stopnia uszlachetniania produkcji finalnej rolnictwa. Wyniki analizy dają także dostateczną podstawę do stwierdzenia, że gospodarstwa chłopskie reagują na bodźce cenowe w sposób racjonalny.

Okres objęty analizą charakteryzował się w zasadzie powszechnym niedoborem artykułów rolnych. Ceny skupu wykorzystywano głównie do stymulowania produkcji, zwłaszcza artykułów, na których gospodarce narodowej najbardziej zależało w danym czasie. Taka sytuacja ułatwiała prowadzenie polityki cen skupu. Już obecnie, a w jeszcze większym stopniu w następnych latach przed polityką cen staje bardziej skomplikowane zadanie. Ewolucja ta określana jest przez dwa podstawowe czynniki, tj. wzrost zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji i uzyskiwanie w coraz szerszym zakresie poziomu produkcji, pokrywającego w pełni zapotrzebowanie gospodarki narodowej. W miarę bowiem wzrostu zaopatrzenia w środki produkcji tracić one będą dotychczasową rolę w określaniu kierunków rozwoju produkcji rolniczej na rzecz cen, które będą służyły już nie tylko do stymulowania produkcji, lecz także do jej regulowania, przez co zwiększy się także selektywne działanie.

W miarę uzyskiwania coraz większej samowystarczalności w produkcji rolniczej rolnictwo będzie realizować konkretne zamówienia społeczne, a cenom skupu przypadać będzie rola planowego regulowania produkcji. Sprostanie tym nowym zadaniom wymagać będzie stosowania w ramach systemu cen stałych odpowiedniej elastyczności, umożliwiającej dostosowywanie cen skupu do sytuacji produkcyjno-rynkowej, a przede wszystkim umożliwiającej wykorzystanie cen do określania pożądanych kierunków rozwoju produkcji rolnictwa i jednocześnie do odpowiedniego

oddziaływania zarówno na sytuację produkcyjną, jak i rynkową. Trzeba więc będzie podjąć szerokie badania funkcjonowania rynku produktów rolnych w naszych warunkach społeczno-gospodarczych i to nie tylko w makroskali, lecz także w układzie regionalnym z uwzględnieniem struktury gospodarstw oraz określenia sposobu umiejętnego wykorzystywania wyników tych badań przez politykę gospodarczą. Wymagać to będzie stosowania w coraz szerszym zakresie zarówno nowych metod analizy cen, jak i nowych technik obliczeniowych. Od postępu w tym zakresie zależeć będzie możliwość coraz szerszego i bardziej efektywnego wykorzystywania cen nie tylko do bardziej precyzyjnego sterowania rozwojem rolnictwa w czasie realizacji planu, lecz także do optymalizacji rozwoju produkcji rolniczej w procesie jego budowy. Skuteczność planowego oddziaływania na rozwój rolnictwa, a także rola produkcyjnej funkcji cen zależy również od zgodności funkcjonowania dwóch podstawowych systemów obsługujących rolnictwo, tj. od funkcjonowania systemu skupu i systemu zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji oraz od harmonijnego funkcjonowania poszczególnych elementów wewnątrz tych systemów.

KAZIMIERZ MIĘKUS

Szkola Główna Gospodarstwa Wiejskiego
Warszawa**MARIAN JERZAK: *Ekonomika i organizacja produkcji zwierzęcej***
PWN. Warszawa — Poznań 1970, s. 291.

Wśród licznej i bogatej literatury ekonomiczno-rolniczej, zarówno krajowej jak i zagranicznej najsłabiej jak dotąd reprezentowana jest dziedzina ekonomiki działów i gałęzi produkcji rolniczej w ogóle, a zoekonomika w szczególności. Szczególnie dotkliwy brak odczuwało się w zakresie skryptowym i podręcznikowym. Praktycznie rzecz biorąc nie było dotychczas podręcznika z zoekonomiki mimo, że od szeregu lat na wydziałach zootechnicznych wyższych szkół rolniczych obowiązuje przedmiot pod nazwą ekonomika i organizacja produkcji zwierzęcej, a praktyka odczuwa wielką potrzebę takiego opracowania. Jest rzeczą znaną, że zainteresowanie wzrostem i rozwojem produkcji zwierzęcej wzrasta z roku na rok. Wynika to z tego, że produkcja zwierzęca zarówno w skali gospodarki narodowej, jak i w skali gospodarstw względnie przedsiębiorstw rolniczych, odgrywa istotną rolę i nabiera w gospodarce żywienia kraju coraz większego znaczenia. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że niektóre decyzje gospodarcze dotyczące produkcji zwierzęcej nie zawsze oparte o obiektywne przesłanki ekonomiczne wymagają zastąpienia ich innymi (np. nie preferowania w skupie trzody chlewnej sztuk o ciężarze powyżej 120 kg, co spowodowało zmniejszenie tonażu żywca wieprzowego).

W tej sytuacji z uznaniem należy powitać ukazanie się na półkach księgarskich pracy M. Jerzaka pt. "Ekonomika i organizacja produkcji zwierzęcej", która mimo, że ma pewne braki, wypełnia lukę w naszej literaturze ekonomiczno-rolniczej, będąc jednym z pierwszych opracowań z zakresu zoekonomiki w Polsce. Uznanie to jest tym większe, że problematyka ekonomiki produkcji zwierzęcej stanowi skomplikowany zestaw zagadnień i zjawisk ściśle związanych z techniką i technologią produkcji z jednej strony, a z obrotem i przetwórstwem z drugiej strony. Wymagana jest tutaj nie tylko dobra znajomość teorii wzrostu gospodarczego, ale równocześnie duże wycucie rytmu i praktyki zootechnicznej.

Anonsowana praca obejmuje 291 stron druku, 118 tabel w tekście, 28 wykresów i 5 fotografii. Treść pracy została ujęta w słowo wstępne od autora, wprowadzenie i dziesięć merytorycznych rozdziałów. Biorąc rzecz ogólnie, należy stwierdzić, że tytuły rozdziałów są zgodne z ich treścią, a sekwencja merytoryczna jest logiczna i spełnia wymagania dydaktyczne. Do każdego rozdziału została załączona podstawowa bibliografia co znacznie ułatwia pogłębienie omawianych zagadnień. W rozdziale I autor omawia pojęcia i przedstawia systematyzację części składowych produkcji rolniczej, wymienia kategorie ekonomiczno-rolnicze oraz charakter, miejsce i perspektywy rozwoju produkcji zwierzęcej w Polsce. Rozdział II dotyczy warunków i czynników produkcji rolniczej ze

szczególnym podkreśleniem ich w produkcji zwierzęcej. Rozdział III zatytułowany: „Intensywność i zasady intensyfikacji produkcji rolniczej” jest logiczną i merytoryczną konsekwencją rozdziału II. Rozdział IV omawia wybrane zagadnienia z zakresu oddziaływania i sterowania przez państwo rozwojem poziomu i kierunku produkcji zwierzęcej. Wymienione cztery rozdziały stanowią część ogólną — wprowadzającą. Ta część, poza drobnymi usterkami jest opracowana w sposób kierunkowo słuszny i uzasadniony merytorycznie i dydaktycznie. Z usterek wypada wymienić pominięcie w rozdziale III cech wzrostu i rozwoju produkcji rolniczej w ogóle, a produkcji zwierzęcej w szczególności, a następnie nie wyróżnienie intensywności potencjalnej, nakładowej i wynikowej oraz intensywności aktywnej i pasywnej, zaś w rozdziale IV — związków produkcji zwierzęcej z przemysłem mięsnym.

Rozdział V zatytułowany: „Podstawy księgowości i kalkulacji rolniczych” stanowi drugą część recenzowanego podręcznika. W tym rozdziale autor kolejno omawia: 1) pojęcie i podział rachunkowości rolniczej, 2) dokumentację zdarzeń (operacji) gospodarczych, 3) inwentaryzację, 4) pojęcie konta, 5) ewidencję ilościową, 6) ewidencję finansową, 7) systemy księgowości, 8) zagadnienie kosztów i kalkulacji rolniczych. Podany zarys informacji jest wystarczający dla zrozumienia i posługiwania się w badaniach ekonomiczno rolniczych rachunkowością rolniczą. Również zarys problematyki kosztów i zadań kalkulacji rolniczych jest przedstawiony w sposób zwarty i merytorycznie poprawny.

Wyłuszczać braki rozdziału V pragniemy zwrócić uwagę na ograniczenie treści do zagadnienia rachunkowości traktowanej przez autora jako rzecz samą w sobie. Tymczasem z punktu widzenia zarówno mikro, jak i makro zoekonomiki, rachunkowość rolnicza stanowi jedno z ważnych, lecz nie jedynych źródeł materiałów faktograficznych. W celu zapoznania czytelników z całokształtem metod badawczo-poznawczych konieczne wydaje się omówienie obok rachunkowości także takich metod zbierania materiału faktograficznego, jak spisy rolne, ankiety i wywiady, obserwacje i sprawozdania korespondentów rolnych, a następnie badania specjalne, np. dzienniki czynności. W układzie treści tego rozdziału należało omówić zarys metod analizy statystycznej, a także metody korelacji i regresji oraz metody oparte na rachunku macierzowym. Z punktu widzenia produkcji zwierzęcej jako całości rozdział V mógłby być zatytułowany: „Metody badawczo-poznawcze ekonomiki i organizacji produkcji zwierzęcej”, co odpowiadałoby realnym potrzebom dydaktycznym i praktyki rolniczej.

Część trzecią szczegółową rozpoczyna rozdział VI, którego treść poświęcona jest bazie paszowej jako podstawie produkcji zwierzęcej. W punkcie „pojęcie i podział pasz” interesująco został przedstawiony schemat podziału pasz, a następnie omówienie źródeł pochodzenia i produkcję białka roślinnego w dwóch różnych gospodarstwach. Punkt następny bogato ilustrowany przykładami wyjaśnia zagadnienia substytucji pasz. Między innymi autor słusznie stwierdza, że: „zdolność substytucyjna poszczególnych roślin pastewnych ma swoją wymowę w ujęciu kompleksowym, na tle konkretnego systemu żywienia. Porównując bowiem zawartość jednostek pokarmowych w paszy, nie można równocześnie pomijać pozostałych składników” (s. 116). Jako cel znajomości substytucyjności pasz autor stawia: 1) minimalizację powierzchni paszowej (użytki rolne przeznaczone pod uprawę roślin pastewnych), 2) obniżkę kosztów produkcji pasz i tym samym kosztów żywienia i 3) zastępowania pasz drogiej przez pasze tańsze.

Interesujący jest wykład na temat powierzchni paszowej. Po przedstawieniu sposobów ujmowania powierzchni paszowej autor wyróżnia: globalną powierz-

chnię paszową, która obejmuje: podstawową i dodatkową powierzchnię paszową. Podstawowa powierzchnia paszowa składa się z naturalnej, specjalnej, o pozagospodarczej powierzchni paszowej, zaś dodatkowa powierzchnia paszowa obejmuje powierzchnię międzyplonów sianych na pasze i powierzchnię zajmowaną przez produkty uboczne. Jako powierzchnię paszową przyjmuje M. Jerzak „obszar gruntów, z którego korzysta gospodarstwo realizując proces produkcji zwierzęcej. W skład powierzchni paszowej wchodzi grunty, które użytkowane są pod uprawę roślin pastewnych, z wyłączeniem obszaru upraw roślin pastewnych przeznaczonych na sprzedaż” (s. 123). Jest to definicja, którą można posługiwać się w mikro i makroskali. W książce brak jest wzmianki o alternatywnej powierzchni paszowej.

Omawiając planowanie pasz autor słusznie wychodzi od średniego stanu pogłowia zwierząt gospodarskich, obrotu stada i wydajności zwierząt, sygnalizując możliwość zastosowania metody teoretycznych szczegółowych norm żywieniowych, metody teoretycznych sumarycznych norm żywieniowych i metody norm wynikowych.

W produkcji zwierzęcej szczególną rolę odgrywa organizacja pasz. W tym zakresie zostały w pracy scharakteryzowane zasady gospodarki płodozmianowej, produkcji pasz w różnych płodozmianach oraz podany został schemat produkcji pasz zielonych na cały okres żywienia letniego (zielona taśma). Sporo miejsca przeznaczył autor trwałym użytkom zielonym i ich roli w systemie organizacji produkcji zwierzęcej, podając różne warianty zagospodarowania łąk i pastwisk.

Rozdział VII traktuje o systemie produkcji zwierzęcej. Po wyjaśnieniu podstawowych pojęć autor przedstawia klasyfikację i metody określania systemów produkcji zwierzęcej (wg B. Andrea), a następnie daje wkład o istocie produktów sprzężonych, konkurujących, komplementarnych i suplementarnych, o transformacji pasz jako kryterium doboru systemu i kierunku produkcji zwierzęcej oraz o koncentracji i specjalizacji.

Interesująca treść tego rozdziału w zbyt małym stopniu powiązana jest z praktycznymi rozwiązaniami, które mają miejsce w produkcji zwierzęcej zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak i w gospodarstwach państwowych. Upraktycznienie omawianych zagadnień wydaje się być niezbędne ze względów praktycznych i dydaktycznych.

Zarys organizacji i ekonomiki gałęzi produkcji zwierzęcej stanowi treść rozdziału VIII. W rozdziale tym została kolejno omówiona organizacja i ekonomika chowu bydła mlecznego, bydła opasowego, trzody chlewnej, owiec i drobiu kurzego. Nie została uwzględniona organizacja i ekonomika produkcji koni, gęsi, indyków, kaczek, zwierząt drobnych (futerkowych) oraz organizacja i ekonomika inseminacji, która stanowi coraz powszechniejszą formę stanowienia krów i innych gatunków zwierząt. Na podkreślenie zasługuje omówienie przy każdym wymienionym gatunku zwierząt gospodarskich obok ich specyfiki produkcyjnej i form organizacyjnych, także efektywności technicznej i opłacalności z wyszczególnieniem podstawowych czynników wpływających na te efekty. W zakresie organizacji i ekonomiki bydła mlecznego zostały omówione formy organizacyjne chowu tego bydła, reprodukcja i remont stada, okres użytkowania krów mlecznych, sezonowość ocieleni i laktacja krów, koszty i opłacalność produkcji bydła mlecznego z uwzględnieniem rachunku kosztów pełnych, kosztów specjalnych i kosztów uszlachetnienia pasz. W kierunku użytkowania mięsnego autor scharakteryzował formy opasu bydła, efektywność opasu cieląt na białe mięso, koszty i opłacalność opasu młodego bydła i efektywność opasu chudźców.

Wykład o ekonomice i organizacji chowu trzody chlewnej obejmuje: 1) gospodarcze znaczenie chowu trzody chlewnej, 2) cykliczność podaży trzody chlewnej, 3) kierunki produkcji i rodzaje tuczu trzody chlewnej, 4) formy organizacyjne chowu trzody chlewnej, 5) podstawowe normy techniczno-organizacyjne chowu trzody chlewnej, 6) organizację i ekonomikę chowu macior i produkcji prosiąt, 7) koszty i opłacalność tuczu trzody chlewnej, 8) wpływ techniki i technologii na koszty produkcji żywca wieprzowego. Tok wykładu jest przejrzysty i wyczerpujący.

Organizacja i technika chowu owiec obejmuje: 1) gospodarcze znaczenie produkcji owczarskiej, 2) kierunki użytkowania owiec, 3) strukturę i remont stada, 4) koszty i opłacalność produkcji owczarskiej z wyszczególnieniem kosztów i efektywności żywienia oraz kosztów całosciowych i opłacalności produkcji owczarskiej.

Z zakresu organizacji i ekonomiki produkcji drobiarskiej została scharakteryzowana organizacja i ekonomika chowu drobiu kurzego. Przedmiotem tej charakterystyki są systemy chowu kur, kierunki produkcji drobiu kurzego, systemy intensywnego użytkowania kur nieśnych, organizacja tuczu młodych kurcząt, obliczenie zapotrzebowania pasz dla drobiu, skala produkcji a opłacalność drobiu kurzego, koszty produkcji jaj kurzych oraz koszty i opłacalność tuczu młodych kurcząt.

Rozdział IX obejmuje zagadnienia z zakresu ekonomiki i organizacji pracy w produkcji zwierzęcej. Bardziej szczegółowo została omówiona istota pracy ludzkiej, systematyka nauk zajmujących się procesem pracy, a głównie fizjologia pracy i psychologia pracy, zasady organizacji pracy w produkcji zwierzęcej, normy pracy, obliczanie zapotrzebowania pracy w produkcji zwierzęcej, organizacja dnia pracy w oborze mlecznej, organizacja pracy w chlewni macior, organizacja dnia pracy w tuczarni trzody chlewnej, organizacja dnia pracy w owczarni, organizacja grup roboczych, wynagrodzenie za pracę. Treść tego rozdziału dostarcza zarys niezbędnych wiadomości o organizacji i ekonomice pracy w ujęciu „co to jest”. Natomiast zbyt mało jest informacji „jak to robić”.

Rozdział X zawiera elementy wiadomości z zakresu analizy wyniku produkcyjnego i gospodarczego osiąganych w produkcji zwierzęcej. W tym rozdziale autor kolejno omawia przedmiot i cel analizy wyniku produkcyjnego i gospodarczego, metody i technikę analizy, analizę rozmiarów i wykorzystania powierzchni paszowej, analizę zużycia i kosztów pasz, analizę opłacalności produkcji zwierzęcej i analizę wydajności pracy. Podstawowe zagadnienia są zilustrowane przykładami, co ułatwia ich percepcję.

Reasumując należy stwierdzić, że praca M. Jerzaka „*Ekonomika i organizacja produkcji zwierzęcej*” stanowi poważny dorobek autora i wypełnia lukę w zakresie zoekonomiki. Na podkreślenie zasługuje z jednej strony zebranie w jedną całość skomplikowanej problematyki zooeconomicznej, z drugiej zaś fakt, że autor w pracy tej dokonał wyboru najbardziej aktualnych i istotnych zagadnień z tej dziedziny. Jak w każdej pracy, i w tej można znaleźć luki i ujęcia dyskusyjne. Fakt ten bynajmniej nie umniejsza pionierskiej roli pracy. Zwrócenie uwagi na te luki i ujęcia dyskusyjne powinno stanowić bodziec do dalszych badań i poszukiwań. Sądzić należy, że następne wydanie zoekonomiki zostanie wzbogacone w nowe treści będące wynikiem prowadzonych badań i poszukiwań.

WŁADYSŁAW MISIUNA
Zakład Ekonomiki Rolnictwa PAN

XIV MIĘDZYNARODOWY KONGRES EKONOMISTÓW ROLNYCH

Pod auspicjami Międzynarodowego Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnych (IAAE — *International Association of Agricultural Economists*) obradował w dniach od 24. VIII — 2. IX. 1970 r. w stolicy Białoruskiej SRR Mińsku XIV Międzynarodowy Kongres Ekonomistów Rolnych.

Zwołanie kolejnego spotkania ekonomistów rolnych z całego świata do kraju socjalistycznego oraz wybór problematyki Kongresu świadczą o przemianach, jakie dokonały się we współczesnym świecie i o rosnącym zainteresowaniu dorobkiem, a także o rosnącym prestiżu ekonomistów rolnych krajów socjalistycznych w świecie. Stąd wynika szczególne miejsce XIV Kongresu w światowym ruchu zawodowym ekonomistów rolnych. W związku z tym uczestniczący w tym Kongresie ekonomiści z Polski uznali za swój obowiązek poinformowania szerszego grona zainteresowanych o celach, programie przebiegu i niektórych wynikach Kongresu, a także o udziale w nim ekonomistów z krajów socjalistycznych, w tym z Polski.

Droga do XIV Kongresu

XIV Kongres otwiera piątą już dekadę kształtowania swojego rodzaju ruchu zawodowego ekonomistów rolnictwa, którego ciągłość znalazła potwierdzenie w decyzji przekształcenia zwoływanych co 3 lata międzynarodowych kongresów w stowarzyszenie, które je zwołuje. Utworzenie IAAE nie zmieniło celów i zasad tego ruchu, ale ma wpływ na jego rozszerzenie i kształtowanie zrębów ruchu zawodowego ekonomistów rolnictwa. Znajduje to wyraz w zespалaniu się form organizacyjnych, powołaniu łączników grup narodowych (krajowych korespondentów) i tworzeniu narodowych komitetów organizacyjnych dla przygotowań warunków spotkań kolejnych kongresów. Indywidualne członkostwo w praktyce przestało być warunkiem uczestniczenia w kongresach, chociaż nadal warunkuje udział we władzach stowarzyszenia i jego organach funkcjonujących na zasadach działalności wyłącznie społecznej. Od ruchu zawodowego w ścisłym tego słowa znaczeniu różni ten ruch oparcie jego organizacyjnej nawet działalności na zasadach społecznych.

Max Rolfes¹ w swoim opracowaniu poświęconym działalności IAAE w latach 1929—1969 wyodrębnia 3 okresy: okres przed II wojną światową — lata 1929—1938, okres bezpośredni po II wojnie światowej — lata 1947—1955 i okres rozszerzania się światowych spotkań.

Nie jest to precyzyjna periodyzacja, ale ma pewien sens dla zaznaczenia istotnych momentów rozwojowych na drodze do XIV Kongresu, który, jak można sądzić, otwiera nowy okres zbliżenia ekonomistów rolnych z krajów niesocjalistycznych i socjalistycznych i stworzenia rzeczywiście światowego forum ekonomistów rolnych.

Okres 1929—1938. W pierwszej dekadzie swojego istnienia międzynarodowy ruch ekonomistów rolnictwa posiada niewielki jeszcze zasięg i koncentruje się głównie w kręgu krajów kapitalistycznych rozwiniętych. Nie stwarza on jednak ograniczeń, jest ruchem otwartym. W okresie tym odbyło się 5 międzynarodowych konferencji.

I Konferencja zwołana w 1929 r. do Dartington Hall, Devon, w Anglii zgromadziła zaledwie 50 uczestników z 12 krajów, głównie Europy i Ameryki Północnej, miała niewielki zakres zainteresowań i skupiła się na problematyce metodycznej badań ekonomiczno-rolniczych.

II Konferencja w 1930 r. (Ithaca, New York, USA) skupiła już 300 ekonomistów z 20 krajów, ale także nie przekroczyła granic dwóch i to nie w pełni objętych kontynentów. Jej główna uwaga została poświęcona problematyce kryzysu. Na tej konferencji po raz pierwszy radzieccy ekonomiści

¹ Max Rolfes: *The International Association of Agricultural Economists 1929 to 1969.*

mieli możliwość zapoznania tego niepełnego jeszcze światowego forum z problemami polityki rolnej ZSRR.

III Konferencja w 1934 r. (Bad Eilon, Niemcy) wykazała mniejsze zainteresowanie. Wzięło w niej udział tylko 170 ekonomistów z 19 krajów (bez ZSRR), chociaż podejmowała istotne problemy polityki rolnej w warunkach przezwycięzania skutków kryzysu gospodarczego. Z krajów, które później wkroczyły na drogę socjalistycznego rozwoju aktywny udział wzięli w niej ekonomiści z Jugosławii.

IV Konferencja, zwołana w 1936 r. do St. Andrews (Szkocja) zgromadziła 220 ekonomistów z 22 krajów, ale nadal tylko z krajów Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Jej problematyka, to wzajemne stosunki przemysłu i rolnictwa, rynek światowy itp.

V Konferencja zwołana w 1938 r. do Quebec (Kanada) była najliczniejsza w tym okresie. Zgromadziła ona 510 uczestników z 23 krajów, w istocie rzeczy nie poszerzyła więc kręgu działalności tego ruchu. Jej problematyka stanowi kontynuację podjętej na poprzedniej konferencji, poszerzoną o aspekty społeczno-gospodarcze. Po raz pierwszy obrady toczyły się także w 6 sekcjach o tematyce raczej metodycznej.

Okres 1947—1955. Po przerwie spowodowanej wojną i jej następstwami w świecie podjęte zostały inicjatywy wznowienia działalności międzynarodowej ekonomistów rolnictwa i ich spotkań, opartych na tych samych zasadach, co wcześniej. Trzeba było jednak dłuższego czasu dla przezwyciężenia zrozumiałej nieufności wywołanej skutkami wojny. W okresie tym odbyły się 4 konferencje, traktowane jako kontynuacja wcześniejszej działalności.

VI Konferencja zwołana została ponownie do Dartington Hall, w Devon (Anglia). Wzięło w niej udział 82 ekonomistów z 12 krajów. A więc wznowiła swoją działalność w kręgu starych zwolenników. Jej problematyka była bardzo rozproszona, a dominowała tematyka pracy i jej humanistyczne aspekty.

VII Konferencja w 1949 r. (Stresa, Włochy) przyciągnęła niemal wszystkich jej wcześniejszych uczestników z krajów Europy, w tym z krajów, które podzieliła wojna. Wzięło w niej udział 271 ekonomistów z 25 krajów. Jej tematyka była węższa i skupiła się na problemach farmerskiego gospodarstwa. Dominował udział ekonomistów z USA i Anglii, podobnie jak na wcześniejszych konferencjach.

VIII Konferencja zwołana w 1952 r. do East Lansing (USA) przyciągnęła już 340 ekonomistów z 45 krajów. Podjęcie problematyki światowej, wyżywienia ludności, oraz krajów rozwijających się miało wpływ na przełamanie w istocie rzeczy regionalnego zasięgu konferencji. Wzięli bowiem w niej udział ekonomiści z krajów rozwijających się ze wszystkich kontynentów. Ale brakło w niej również ekonomistów z krajów socjalistycznych.

IX Konferencja odbyła się w 1955 r. w Otaniemi k/Helsinki (Finlandia) i zgromadziła 364 uczestników z 38 krajów, w tym z krajów socjalistycznych (także z Polski). Na jej porządku dziennym ponownie znalazła się problematyka krajów socjalistycznych, a mianowicie zagadnienia postępu technicznego w rolnictwie ZSRR i ekonomicznej efektywności inwestycji. Wniesiono po raz pierwszy problemy marksistowskiej teorii ekonomicznej, w szczególności planowania w warunkach socjalizmu. Problemy te wzbudziły zainteresowanie zwłaszcza w nielicznej jeszcze na tej konferencji grupie krajów: Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej i miały zapewne wpływ na przełamanie regionalizmu i dominacji ekonomistów z Ameryki Północnej i Europy Zachodniej. Z tym wydarzeniem można do pewnego stopnia łączyć poszerzenie się zasięgu konferencji w następnym okresie.

Okres 1958—1967 charakteryzuje szybkie poszerzanie się zasięgu działalności, które doprowadziło do utworzenia w 1961 r. IAAE. Zwiększa się udział ekonomistów z krajów rozwijających się oraz z krajów socjalistycznych. W okresie tym odbyły się 4 konferencje, które można określić jako światowe kongresy.

X Konferencja wykracza już nawet terytorialnie poza krąg krajów kapitalistycznych rozwiniętych, gdyż odbyła się w Mysore (Indie). Wzięło w niej udział 350 ekonomistów z 55 krajów ze wszystkich regionów świata. Wśród referentów znaleźli się ekonomiści z krajów rozwijających się, co przesądziło o znacznie większym udziale problematyki tych krajów.

XI Konferencja (1962), kontynuuje nowe tendencje w światowym ruchu ekonomistów rolnych, na rzecz przełamania regionalizmu i poszerzania stref oddziaływania. Jej miejscem obrad jest Cuernavaca k/Mexico City (Meksyk). Zgromadziła ona 485 ekonomistów z 67 krajów. Podjmuje ona problematykę ekonomiczno-rolniczą wszystkich regionów świata. Na plenarnych sesjach referują ekonomiści z międzynarodowych organizacji gospodarczych (m. in. S. L. Mansholt z EWG, M. Ezekiel z FAO). Jej treść ma szeroki zakres od problemów wyżywienia w skali światowej do socjologicznych i regionalnych. Ekonomiści radzieccy prezentują problemy gospodarki zespolowej i państwowej w rolnictwie. Ekonomiści z krajów rozwijających się referują program planowego rozwoju rolnictwa w swoich krajach i przezwyciężenia lokalnych trudności rozwojowych. Po raz pierwszy konferencja występuje pod auspicjami IAAE.

XII Konferencja (1964) wraca na kontynent Europy, odbywa się w Lyonie (Francja). Zgromadziła ona najliczniejszą dotąd grupę ekonomistów (562 uczestników z 56 krajów), w tym prawie

ze wszystkich krajów socjalistycznych. Wśród jej referentów obok ekonomistów radzieckich są także z innych krajów socjalistycznych (Czechosłowacji i Jugosławii). Wiele miejsca poświęciła ona problematyce socjologicznej.

XIII Konferencja (1967) zwołana do Sydney (Australia), zgromadziła 501 ekonomistów z 56 krajów. Odbывa się tym razem bez udziału polskich ekonomistów. Aktywny udział biorą ekonomiści z międzynarodowych organizacji gospodarczych. Przeważają problemy ludnościowe i ściśle naukowe. Ekonomiści radzieccy prezentują metody i osiągnięcia badań ekonomiczno-rolniczych. Do Rady IAAE i jej kierownictwa wchodzi ekonomieści z krajów socjalistycznych (ZSRR i Węgry). Zapada decyzja o zwołaniu kolejnej konferencji po raz pierwszy do kraju socjalistycznego, a mianowicie do ZSRR.

Uwagi o XIV Kongresie IAAE

Na XIV Kongres przybyła do Mińska rekordowa liczba 900 ekonomistów rolnych, a także socjologów wsi z 57 krajów wszystkich regionów świata. Po raz pierwszy w historii tych spotkań wzięła udział wyjątkowo liczna grupa ekonomistów z krajów socjalistycznych, bo 207 osób, w czym z ZSRR 103 oraz 3 ekspertów RWPG. Stosunkowo nieliczna była grupa ekonomistów z krajów Afryki i Bliskiego Wschodu, o czym przesądziła szczególna sytuacja tych regionów.

Z Polski na Kongres przybyła najmniej liczna grupa 7-osobowa, wyłącznie ekonomistów z Warszawy, a mianowicie: Prof. dr H. Chołaj, (SIB-SGPiS), prof. dr K. Czerniewski (SGGW), doc. dr E. Gorzelak (SGPiS), prof. dr R. Manteuffel (SGGW), doc. dr W. Misiuna (PAN), doc. dr T. Rychlik (IER), prof. dr B. Strużek (SGGW), podczas gdy z Bułgarii przybyło 27, z Węgier 30, Czechosłowacji 13, NRD 7, Mongolii 7, Rumunii 7 i Jugosławii 10 osób. Nikły udział ekonomistów z Polski, na tle dotychczasowego uczestnictwa i właśnie na Kongresie, którego problematyka jest im szczególnie bliska, wywołał liczne pytania, na które nie można było udzielić odpowiedzi.

Kongres trwał 10 dni. Wygłoszono na nim kilkadziesiąt referatów i koreferatów. Jego integralną część stanowiły jednodniowe wycieczki do przedsiębiorstw rolnych, zakładów pracujących dla rolnictwa oraz placówek naukowo-badawczych. Stąd też zrelacjonowanie jego programu, podstawowych treści i przebiegu jest niemożliwe. Ograniczam się do niektórych uwag i spostrzeżeń osobistych, uzupełniając je informacją o tematyce Kongresu w formie aneksu.

Problematyka referatów. Ramowy zakres problematyki XIV Kongresu ustalony jeszcze w Sydney miał obejmować: politykę ekonomiczną, planowanie i zarządzanie rozwojem gospodarki rolnej — narodowe i międzynarodowe aspekty. Zgłoszone i umieszczone w porządku dziennym referaty w istocie rzeczy mieszczą się w tych ramach, ale szerokie ich zakreślenie spowodowało duże jeszcze rozproszenie tematyki. Stąd nie zawsze fortunny ich rozplanowanie i powtarzanie wielu mniej istotnych spraw, przeplatanie problemów dużej wagi z mniej istotnymi. Dotyczy to zwłaszcza problematyki polityki ekonomicznej i jej aspektów międzynarodowych, potraktowanych bądź bardzo ogólnie, bądź wyjątkowo wąsko, specjalistycznie. Orientuje w tym już sama lektura tematyki referatów i dyskusji, podana w aneksie.

W sposób najbardziej zwarty i usystematyzowany została przedstawiona problematyka ekonomiki rolnictwa ZSRR, zaprezentowana na specjalnym sympozjum.

To samo można odnieść do problematyki krajów rozwijających się, która w sposób zwarty i interesujący została przedstawiona na pierwszej sesji w referacie Gunnara Myrdala.

Niezbýt fortunny okazało się połączenie na jednej sesji referatów w zakresie metod analiz ekonomicznych wielkich przedsiębiorstw rolnych w ZSRR (ref. prof. S. Siergiejew) z programowaniem ich organizacji przy wykorzystaniu metod matematyczno-ekonomicznych (prof. R. Krawczenko). Odbiegały bowiem one od siebie znacznie, co znalazło wyraz w rozproszeniu dyskusji, mimo tendencji koreferenta (dr Dawson) do skupienia jej na programowaniu.

Organizacja prac Kongresu. Zorganizowanie pracy tak wielkiego zgromadzenia ekonomistów było zadaniem wyjątkowo trudnym. Rozwiązał je bardzo dobrze radziecki komitet organizacyjny, któremu przewodniczył prof. dr P. Łobanow — Prezydent Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych, a sekretarzował prof. G. Aleksandrow — dyrektor Wszechzwiązkowego Instytutu Ekonomiki Rolnictwa.

Podstawowym i ogólniejszym referatom poświęcono 14 sesji plenarnych. Na każdej sesji był z reguły jeden referat i koreferat, zagajający dyskusję. Na sesję przeznaczano nie więcej niż 90 minut, z czego 20 min. dla referenta, 12 dla koreferenta i po 4 min. dla dyskutanta. Znakomicie prowadzący posiedzenia prezydent IAAE prof. N. Westermarck rygorystycznie egzekwował tego rodzaju limitowania czasu. Niemniej na większości sesji, wielu zgłaszających się do dyskusji nie otrzymało głosu — z braku czasu.

Metodologicznym problemom, o charakterze przede wszystkim naukowym, poświęcone były prace 16 sekcji, na które wydzielono dwa pełne przedpołudnia. Ich organizacja przebiegała podobnie jak prace sesji plenarnych. Obok referatów były również koreferaty, a ponadto referaty konkursowe o zbliżonej tematyce.

Zarówno referaty i dyskusje sesji plenarnych, jak i sekcji były w pełni dostępne wszystkim uczestnikom, nawet jeśli nie otrzymali ich wcześniej. Były one tłumaczone na języki: rosyjski, angielski, francuski i niemiecki. Każdy z uczestników dysponował aparatem-krótkofalówką, która umożliwiała słuchanie referatu także poza salą obrad.

Wyłącznie dyskusji poświęcone były tematyczne grupy dyskusyjne, których było 17. Były one prowadzone w dwóch językach, angielskim i rosyjskim, ale inne grupy obcojęzyczne miały pomoc w tłumaczach.

Dyskusje plenarne. Rozległa problematyka referatów sesji plenarnych spowodowała ogromne rozproszenie dyskusji nad nimi. Niemniej można wyodrębnić główne zakresy zainteresowań i nury tych dyskusji. W porównaniu, zwłaszcza z dotychczasowymi spotkaniami ekonomistów, XIV Kongres wyróżnia koncentracja uwagi nie tylko referatów ale i dyskusji na problematyce: krajów socjalistycznych (głównie ZSRR), krajów rozwijających się (wszystkich regionów) i stosowania metod matematyczno-ekonomicznych w planowaniu i zarządzaniu w makroskali i na szczeblu przedsiębiorstw rolnych.

Jeśli idzie o problematykę krajów rozwijających się, to po raz badajże pierwszy, już w referacie G. Myrdala, wyraźnie rozróżnia się: kraje rozwijające się strefy niesocjalistycznej, co ma swoją istotną wymowę. Rozróżnienie to zostało przyjęte jako oczywiste, nie kwestionowane w dyskusji. Główny nurt w dyskusji nad tą problematyką wyrażał troskę o realny postęp rolnictwa i wyżywienia. Polemiki dotyczyły jedynie metod działania w tych krajach i w skali międzynarodowej. Wiele uwagi poświęcono problemom tzw. zielonej rewolucji, a także problemom reform społecznych. Przedmiotem uwag krytycznych była tendencja do mierzenia postępu w tych krajach wskaźnikami dynamiki, które zacierają problemy, zwłaszcza niedostateczny postęp społeczny. Na ogół dyskusje nad tą problematyką toczyły się bez ostrych kontrowersji, przy mniejszym zainteresowaniu ekonomistów z krajów rozwijających się.

Problematyka krajów socjalistycznych, zaprezentowana już na drugiej sesji w referacie Akad. A. Rumiancewa — spotkała się z niezwykle krytycznym przyjęciem przez koreferenta dr L. Dillona z Australii, który przekroczył swoje kompetencje formułując uwagi o charakterze politycznym. W wyniku rzeczowej interwencji prof. N. Westermarcka, a następnie bardzo trafnej wypowiedzi prof. K. Oboleńskiego, przyjętej z zadowoleniem przez większość uczestników — dyskusja potoczyła się właściwym torem. Ujawniła ona przede wszystkim dwie rzeczy: ogromne zainteresowanie problematyką rolnictwa krajów socjalistycznych ze strony ekonomistów z krajów niesocjalistycznych i rażącą niezręczność tej problematyki wśród tych ekonomistów. Znalazło to wyraz w pytaniach na sympozjum radzieckim, na które bezpośrednio i pełnych odpowiedzi udzielał minister rolnictwa ZSRR W. Mackiewicz.

Akcenty nie tyle polemiczne, co polityczne, przy okazji polemiki z referatem Akad. Rumiancewa znalazły się w jednym z podsumowujących referatów na ostatniej 14 sesji u prof. D. Bergmana z Francji. Wywołały one replikę, do której za zgodą uczestników dopuścił prof. Westermarck, zwłaszcza wobec gwałtownej reakcji grupy ekonomistów bułgarskich. Polemizujący z prof. Bergmanem ekonomista z Pakistanu zwrócił uwagę na dwie tendencje w światowym rozwoju rolnictwa: dynamiczny rozwój i rewolucyjne przekształcania warunków w zacofanych rejonach ZSRR i nadal otwarte i wolno rozwiązywane problemy krajów rozwijających się, które nie mogą być niezauważane.

Jeśli idzie o dyskusje w zakresie problematyki stosowania metod ekonomiczno-matematycznych w planowaniu i zarządzaniu, to wykazały one bezspornie, że ekonomiści z krajów socjalistycznych, a zwłaszcza z ZSRR, znajdują się w tej dziedzinie w czołówce światowej nauki. Podkreślano zwłaszcza możliwości praktycznego stosowania tych metod w makroskali i na szczeblu przedsiębiorstw. Sprawy te, jako wyróżniające się osiągnięcie naszych ekonomistów, wyeksponował również w swoim podsumowującym referacie prof. D. Bergman.

Mimo pewnych kontrowersji i polemik w dyskusjach plenarnych dominował nurt troski o postęp w rolnictwie i rozwiązywanie problemów jego rozwoju na skalę potrzeb wyżywienia ludności świata. W tych sprawach poważna i rzeczowa postawa cechowała wystąpienia ekonomistów niezależnie od ich orientacji politycznej: marksistów i niemarksistów. Zwracał uwagę fakt stopniowego posługiwania się terminologią marksistowską przez ekonomistów z krajów niesocjalistycznych.

Dyskusje na sekcjach. Nieliczny skład polskiej grupy ekonomistów uniemożliwił wzięcie udziału w pracach wszystkich sekcji. Nie mniej, na podstawie obserwacji całego zespołu i kolegów z innych krajów można odnotować następujące spostrzeżenia. Dyskusje te, mimo ciekawych referatów, potraktowanych zbyt opisowo nie wzbudzały takiego zainteresowania jak na plenarnych sesjach. Na niektórych sekcjach wszyscy zgłoszeni do dyskusji mieli możliwość występowania, a nawet przekraczania 4-minutowego limitu czasu. Dyskusje na sekcjach, skupiające uwagę na problemach

metodologicznych, nosiły charakter raczej wzajemnego informowania się. Wiele miejsca zajmowało wyjaśnianie pojęć i kategorii, o różnym zakresie treści.

Na tle tych dyskusji wyraźnie zaznacza się postęp naukowy i zwłaszcza osiągnięcia praktyczne krajów socjalistycznych w dziedzinie planowania, w tym stosowania nowoczesnych metod i technik w oparciu o możliwości wykorzystania matematyki oraz maszyn elektronowych. Z drugiej zaś strony wyraźnie zaznaczyła się konieczność wyjaśnienia podstawowych pojęć i kategorii oraz ich pewnego ujednolicenia. To samo można odnieść do terminologii, jaką posługiwali się ekonomiści z krajów socjalistycznych i niesocjalistycznych. Nie zawsze bowiem nieporozumienia w dyskusji wynikały z meritum ocen, ale ze stosowania innej terminologii. Pod tym względem zresztą dyskusje na sekcjach, podobnie jak w pracach całego Kongresu, dokonały poważnego kroku naprzód. Znajdowało to wyraz w próbach rozróżnienia tej terminologii i zaznaczania różnic przez występujących w dyskusjach.

Dyskusje na sekcjach, podobnie jak na plenarnych sesjach, były bardzo pouczające dla ekonomistów z naszych krajów jeśli idzie o zwartość wypowiedzi, przy ogromnie ograniczonym jej czasie. Natomiast ekonomiści z krajów niesocjalistycznych mieli możliwość zapoznania się nie tylko z naszym dorobkiem teoretycznym ale i praktycznym.

Dyskusje tematyczne odbyły się czterokrotnie i poświęcono im całe popołudnia. Dawały one więc znakomitą okazję dla bardziej wyczerpujących dyskusji, a także dla zaprezentowania dorobku poszczególnych krajów w bardzo rozległym zakresie. Szczupły skład polskiej grupy stworzył jednak sytuację, od niej niezależną i uniemożliwił pełne wykorzystanie tych możliwości.

Opinia, jaka mi jest znana, o pracach poszczególnych grup jest bardzo różna. Ale wymaga podkreślenia fakt, że w tych grupach, w których uczestniczyliśmy, zainteresowanie problematyką nie tylko krajów socjalistycznych, ale w szczególności Polski było ogromne. W istocie rzeczy o poziomie i charakterze dyskusji, jej zakresie decydowała nie tylko sama jej tematyka, ale i skład narodowościowy jej uczestników.

Na tle plenarnych sesji i sekcji — dyskusje grup tematycznych w większym stopniu koncentrowały uwagę na szczegółowym wyjaśnianiu różnych kwestii. Wiele miejsca w wypowiedziach zajmowały informacje o osiągnięciach praktycznych poszczególnych krajów oraz odpowiedzi wyjaśniające różne kwestie. Nie znaczy to, że nie były one polemiczne. Nie brak było na nich bardzo nawet ostrych starć i podnoszenia kwestii drażliwych, zwłaszcza polityki ekonomicznej.

Na podkreślenie zasługuje szczególne zainteresowanie zwłaszcza dwiema grupami tematycznymi: spółdzielczości i reform rolnych. Prace tych grup przyciągały najwięcej uwagi ekonomistów z krajów socjalistycznych i krajów rozwijających się. Ekonomiści z krajów rozwijających się, gdzie ta problematyka jest bardzo popularna, zaprezentowali interesujący dorobek. Grupy tematyczne badające w największym stopniu przyczyniły się do rozpowszechnienia dorobku teoretycznego i praktycznego ekonomistów z krajów socjalistycznych i ujawniły bardzo drastyczne odcięcie ekonomistów z krajów niesocjalistycznych od naszej problematyki w wyniku barier językowych i braku publikacji obcojęzycznych. Pod tym względem szczególnie rażąca jest sytuacja polskich ekonomistów pozbawionych prawie całkowicie możliwości publikowania swoich prac w językach rozpowszechnionych w świecie.

Stąd też z dużym zainteresowaniem została przez nas przyjęta inicjatywa powołania europejskiego czasopisma ekonomiczno-rolniczego, które może być dla nas dostępne, jeśli zapewniona zostanie odpowiednia prenumerata. Nie jest to inicjatywa nowa, zrodziła się ona wcześniej na innym międzynarodowym forum, ale podjęto ją ponownie na XIV Kongresie.

Udział w pracach Kongresu. Miejsce i problematyka Kongresu sprzyjały aktywnemu udziałowi w jego pracach ekonomistów z krajów socjalistycznych. Dominowała bowiem problematyka planowania, bliżej znana naszym ekonomistom. Tej tematyce były poświęcone aż 4 sesje plenarne i 5 grup tematycznych oraz znaczna część dyskusji tematycznych. Nie można nie zauważyć, że na tę aktywność duży wpływ miał fakt po raz pierwszy tak szerokiego zetknięcia się bezpośredniego ekonomistów z krajów socjalistycznych z ekonomistami krajów niesocjalistycznych oraz ogromne zainteresowanie naszą problematyką z ich strony.

Na podkreślenie zwłaszcza zasługuje aktywność ekonomistów radzieckich, którzy poza 5 referatami na sympozjum, wygłosili 4 referaty na plenarnych sesjach. Wśród koreferentów na plenarnych sesjach wystąpili także nasi koledzy z Węgier i Polski (prof. R. Manteuffel). W dyskusjach na plenarnych sesjach najczęściej występowali ekonomiści z Bułgarii, a także z Mongolii. Występowali także ekonomiści rolni z Polski: doc. dr E. Gorzelak i doc. dr T. Rychlik. Poza tym wszyscy członkowie naszej grupy aktywnie występowali na swoich grupach tematycznych, a doc. dr T. Rychlik był konsultantem jednej z grup. Prof. dr Chojał brał udział w pracach Rady IAAE w charakterze obserwatora, ponieważ z przyczyn od nas niezależnych (brak środków na opłacenie składek członkowskich) nie mieliśmy uprawnień do uczestniczenia w Radzie na innych zasadach. Polska była jedynym zresztą krajem wśród krajów socjalistycznych w tego rodzaju sytuacji, co stwarzało pewne ograniczenia w naszej działalności. Niemniej aktywność grupy była

niewspółmiernie wysoka w stosunku do jej liczebnego udziału, a zwłaszcza brak uprawnień członkowskich,

Grupa nasza przygotowała się do Kongresu bardzo solidnie. Zostały zgłoszone i rozpowszechnione wśród uczestników Kongresu dwa referaty (w języku rosyjskim i angielskim): prof. dr H. Chołaja — Planowanie rolnictwa w Polsce ludowej i prof. dr B. Strużka — Rozwój rolnictwa w PRL (wydane przez SIB), które spotkały się z dużym zainteresowaniem.

Wobec nieobecności na Kongresie dotychczasowego krajowego korespondenta IAAE, jego funkcje w pracach Kongresu faktycznie pełnił prof. dr H. Chołaja. A w pracach grupy inicjatywnej w sprawie powołania do życia europejskiego czasopisma ekonomistów rolnictwa brał udział doc. dr T. Rychlik.

Praca polskich ekonomistów została zauważona i oceniona pozytywnie przez władze IAAE. Prof. N. Westermarck publicznie podziękował prof. R. Manteufflowi za jego prace w ramach IAAE, związane z organizacją specjalnej sesji, jaka odbyła się w Warszawie w 1969 r. i uznał tego rodzaju działalność grup regionalnych za godną rozpowszechnienia.

i Decyzje i wnioski Kongresu. Kongres powołał nowe władze IAAE na lata 1971—1973. Prezydentem IAAE został wybrany dr S. R. Sen z Indii. Rada IAAE rozpatrzyła wnioski w sprawie miejsca XV Kongresu. Przyjęto jako wstępną propozycję wniosek ekonomistów Kenii o zorganizowanie jej w Nairobi. Rada IAAE uchwaliła wnioski o podwyższenie członkowskiej składki z 10 do 12 dolarów oraz opłaty kongresowej z 10 do 20 dolarów. Tryb ich regulowania pozostaje bez zmian².

² Zob. Informacja A. Brzozy w Zagadnieniach Ekonomiki Rolnej nr 1, 1969.

ANEKS

TEMATYKA REFERATÓW SESJI PLENARNYCH XIV KONGRESU IAAE

Lp.	Temat referatu	Referent	Koreferenci
1.	Rozwój i planowanie rolnictwa w krajach rozwijających się sfery niesocjalistycznej	Prof. dr G. Myrdal	Dr B. Szikszany (WRL) Prof. T. Dams (NRF)
2.	Planowanie i zasady zarządzania rolnictwem socjalistycznym	Akademik A. Rumiancew (ZSRR)	Prof. L. Diller (Australia) Prof. N. Kanazawa (Japonia)
3.	Planowanie ekonomiczne rejonów wewnątrz kraju: cele, metody, trudności i wyniki	Prof. J. G. Waardenburg (Dania)	Dr L. Folkesson (Szwecja)
4.	Międzynarodowa polityka ekonomiczna w dziedzinie okazania pomocy w handlu	Dr S. K. Dey (Indie)	P.C. Druce (Australia) G. R. Purnell (Kanada)
5.	Współczesne osiągnięcia w planowaniu przedsiębiorstw rolnych w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej	Prof. dr E. Reisch (NRF)	Prof. dr R. Mantuffel (Polska)
6.	Metody analizy ekonomicznej wielkich przedsiębiorstw rolnych w ZSRR	Prof. dr S. Siergiejew (ZSRR)	Dr J. Dawson (Kanada)
7.	Programowanie organizacji wielkich przedsiębiorstw rolnych w ZSRR	Prof. dr R. Krawczenko	j. w.
8.	Problemy finansowania, intensyfikacji i powiększania przedsiębiorstw rolnych w Europie Zachodniej	I. G. Reid (W. Brytania)	Prof. dr G. Gaetanid Argona (Włochy)
9.	Niektóre uwagi o kryteriach międzynarodowego finansowania rozwoju rolniczego	W. A. Wapenhas (MBRR)	Prof. L. Jey (W. Brytania)
10.	Rolnictwo w związku z problemami pieniężnymi i polityką	Dr G. Post (Kanada)	Dr U. Koester (NRF)
11.	Metodologia kształtowania cen na produkty rolne i historia cen w ZSRR	Prof. dr I. Łukinow	Dr F. Shefrin (Kanada)
12.	Międzynarodowa polityka handlowa i rolnictwo	Prof. dr D. G. Sisler (USA)	Prof. dr H. Kraal (Dania)
13.	Porozumienia w sprawie poszczególnych towarów rolniczych: zadania, typy, powodzenia, niepowodzenia	Dr Gerda Blau (FAO)	Dr G. A. Hidcocks (Kanada)
14.	Referaty podsumowujące dyskusje	Dr D. R. Bergmann Dr S. R. Sen (Indie)	(Francja)

TEMATYKA SYMPOZJUM: EKONOMIKA ROLNICTWA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

1. Wprowadzenie ogólne	Prof. P. P. Łobanow — Prezydent Akademii Nauk Rolniczych ZSRR
2. Rozwój rolnictwa ZSRR	Min. W. Mackiewicz
3. Ustrój kołchozowy i rozwój ekonomiczny gospodarki spółdzielczej	D. Gerin (przewodniczący kołchozu)

- | | |
|---|--|
| 4. Rola sowchozów w produkcji rolnej, organizacja zarządzania i produkcji sowchozów | D. Angelew (Dyrektor sowchozu) |
| 5. Rolnictwo Białoruskiej SRR | Akad. S. G. Skoropanow — Minister Rolnictwa BSRR |
| 6. Rozwój rolnictwa Uzbeckiej SRR | Ch. Dżailow — dyrektor średnioazjatyckiego IER |

TEMATYKA REFERATÓW NA POSIEDZENIACH SEKCJI

Sekcja	Temat referatu	Referent
A.	Metodologiczne problemy w narodowym planowaniu ekonomicznym, łącznie z zabezpieczeniem danych wyjściowych (część pierwsza)	Dr G. Kovacs (Węgry)
B.	Referaty konkursowe:	
	— Rozwój roli decyzji w planowaniu rolnictwa w warunkach niepewności	E. Hanf (Belgia)
	— Opracowanie możliwych do przyjęcia planów rolnictwa w warunkach niepewności	P. R. B. Hazell i R. B. Hew (USA)
	— O planowaniu rolnictwa w warunkach niepewności	Y. Maruyama i T. Kawaguchi (Japonia)
C.	Chłop i planista — doświadczenie planowania przy wysokiej gęstości ludności rolniczej	Dr J. P. Bhattacharjee (Indie)
D.	Wpływ decyzji w sprawie prowadzenia gospodarstwa na czynniki organizacyjno-gospodarcze	Prof. G. L. Johnson (USA)
E.	Metodologiczne problemy w narodowym planowaniu ekonomicznym, łącznie z zabezpieczeniem danych wyjściowych (część druga)	Mr R. Saran (Indie)
F.	Metody matematyczne w ekonomice indywidualnych przedsiębiorstw rolnych	Prof. L. M. Eisgruber i dr T. Killely White (USA)
G.	Rewolucja w rolnictwie i kraje rozwijające się	Prof. Baker i Managhas (Filipiny)
H.	Podstawowe dane dla planowania regionalnego wewnątrz kraju	Dr G. Theodore (Francja)
I.	Referaty konkursowe:	
	— Reakcja farmerów na ceny w Ameryce Łacińskiej — empiryczny gest wobec producentów zboża i ziemniaków w Chile	D. A. Fitchet (Argentyna)
	— Maksymalizacja z wieloma funkcjami przedmiotowymi	Y. Mundlak (Izrael)
	— Porównywalność pozytywnych i normatywnych elastyczności dostaw towarów rolniczych	L. Quance i L. G. Tweeten (USA)
J.	Przyczyny nadwyżek i środki walki z nimi	Prof. K. Campbell (Australia)
K.	Poszczególne badania osiągnięć w zbycie w krajach tropikalnych	Dr J. Abbet (FAO)
L.	Podnoszenie kwalifikacji wykonawczych i administracyjnych w produkcji i zbycie produktów rolnictwa	Dr A. T. Galvao (Portugalia)
Ł.	Polityka stabilizacji cen na rynkach światowych (w stosunku do kakao)	Dr L. M. Gereaux (FAO/IBRD)
M.	Współczesne osiągnięcia w metodach badań naukowych w zakresie zbytu produktów rolnych w Ameryce Północnej, Europie Zachodniej i Oceanii	Dr M. L. Upchurch (USA)
N.	Referaty konkursowe:	
	— Aspekty systemów kwot produkcyjnych na towary rolnicze	R. Evenson
	— Ocena polityki w dziedzinie cen na poszczególne towary produkcyjne: Brazylia	E. Paniago i G. E. Schuh (Brazylia)

- Wpływ ustawy o produktach żywnościowych na eksport komercyjny żywności P. Pinstrup-Andersen i L. G. Tweeten (USA)
- O. Ekonomiczna ocena efektywności nauki i propagandy rolniczej Dr J. De Veer (Dania)

TEMATYKA GRUP DYSKUSYJNYCH

Lp.	Tematyka	Kierownik	Referent	Konsultanci
1.	Polityka rolna w krajach agrarnych	D. Paarberg USA	V. S. Vyas Indie	R. Benaloazar Equdder i I. Admonn Izrael
2.	Polityka rolna w krajach przemysłowo rozwiniętych	D. E. Hathaway USA	J. A. Dawson Kanada	D. K. Britton W. Brytania i H. Schlicht NRD
3.	Organizacja przedsiębiorstw rolnych i ekonomika rolnictwa w krajach agrarnych	Shafi-Nias Pakistan	P.M. Tonson N. Zelandia	K. B. Anthonie Nigeria J. Iglesias Filipiny
4.	Organizacja przedsiębiorstw rolnych i ekonomika rolnictwa w krajach przemysłowo rozwiniętych	J. F. Van Riemadijk Dania	M. Petit Francja	J. M. Sturgess Australia H. B. Giaever Norwegia
5.	Zbyt w krajach agrarnych	G.A. Hiscoaks Kanada	M. Amaral Portugalia	L. M. Shabann ZRA S. Say Ghana
6.	Zbyt w krajach przemysłowo rozwiniętych	W. E. Clement USA	J. M. Sturges Australia	J. H. Kirk W. Brytania F. Lauret Francja
7.	Handel zagraniczny, polityka cen i dochodów w krajach agrarnych	R. A. Dias Brazylia	E. J. Palti Peru	G. D. Aragona Włochy
8.	Handel zagraniczny, polityka cen i dochodów w krajach przemysłowo-rozwiniętych	F. Shofrin Kanada	T. Dams NRF	M. N. Shaller USA G. Barbero Włochy
9.	Metody i problemy agrobisnesu	N. Renborg Szwecja	A. I. Tułupnikow ZSRR	J. S. Marsh W. Brytania F. Tiongson Filipiny
10.	Organizacja i zarządzanie spółdzielniemi	G. M. Łoza ZSRR	P. Trappe Szwajcaria	A. Kanali-Afar Marokko M. A. Rahim Malaje
11.	Kredyt rolniczy	M. Barker W. Brytania	R. Aktan Turcja	K. Pihkala Finlandia T. Djogaratkan Ceylon
12.	Własność ziemi i użytkowanie ziemi	J. Dantvala Indie	W. F. Musgrave Australia	T. Tychlik Polska M. Bucno Hiszpania
13.	Rozwój ludzkich, przyrodniczych i miejscowych zasobów	A. N. Thurner Kanada	K. Harrison Kolumbia	G. Retegan Rumunia
14.	Programy oświaty, kształcenia i propagandy rolniczej	J. Scully Irlandia	F. Lohm Czechosłowacja	J. S. Singh Indie E. D. Brandao Brazylia

- | | | | |
|--|----------------------------|----------------------------|--|
| 15. Zastosowanie ekonometrii w rolnictwie | C. D. Thresby
Australia | L. J. Folkosson
Szwecja | S. Maruyama
Japonia
J. Mundlak
Izrael |
| 16. Zbiór, tabulowanie, analiza i wykorzystanie danych w dziedzinie rolnictwa | H. S. Trelogan
USA | A. Sattar
Pakistan | A. Stanojevic
Jugosławia
A. J. Oliveir
Portugalia |
| 17. Ekonomiczne znaczenie nowej techniki i budownictwo dla zwiększenia produkcji | S. S. John
Indie | C. K. Rey
FAO | Birave A. T.
Szwecja |

TEMATYKA REFERATÓW ZGŁOSZONYCH

1. Papers presented by the Agricultural Economy Group of the German Democratic Republic at the XIV International Conference of the Agricultural Economists (Praca zespołowa przygotowana przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Neetzow).
2. Ekonomická politika státu v československé zemědělství v letech 1945—1969 gg (Praca wydana przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Wyżywienia w Pradze).
3. Henryk Chołaj: Planowanie rolnictwa w Polsce Ludowej (Praca wydana przez SIB w języku rosyjskim i angielskim).
4. Bolesław Strużek: Rozwój rolnictwa w PRL (Praca wydana przez SIB w języku rosyjskim i angielskim).
5. Sielskoje chozjajstwo sowietskogo sojuza (Wyd. Kołos, Moskwa 1970). (Praca zespołowa)

ANDRZEJ BERNACKI
Szkola Główna Gospodarstwa Wiejskiego
Warszawa

PLANOWANIE ROZWOJU INWESTYCJI DLA ROLNICTWA W MAKROSKALI

Dnia 16 kwietnia 1970 r. odbyła się kolejna¹ sesja naukowa zorganizowana przez Zespół do Spraw Efektywności Inwestycji Rolniczych działający w ramach KNiT i Komitetu Ekonomiki Rolnictwa PAN.

W sesji udział wzięli przedstawiciele życia politycznego i gospodarczego, pracownicy naukowi instytutów branżowych oraz pracownicy naukowo-dydaktyczni wyższych szkół rolniczych i ekonomicznych.

Sesja poświęcona została zagadnieniom planowania rozwoju inwestycji dla rolnictwa, optymalizacji alokacji tych inwestycji w ramach gospodarki żywnościowej oraz oceny istniejącego systemu finansowania inwestycji rolniczych.

Problematyka sesji miała swoje odzwierciedlenie w przygotowanych referatach i koreferatach a mianowicie:

Wyznaczenie tempa wzrostu bezpośrednich inwestycji działu rolnictwa w planie centralnym

Doc. dr Wiktor Herer

— Instytut Planowania (referat)

Mgr Adam Szykarczuk

— Dyrektor Zespołu Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów (koreferat)

Kryteria optymalizacji alokacji inwestycji rolniczych, przemysłu spożywczego i obrotu rolniczego

Doc. dr Włodzimierz Kamiński

— Katedra Technologii Przemysłu Rolno-Spożywczego SGGW (referat)

Dr Stanisław Rochna

— Naczelnik Wydziału w Zespole Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego Komisji Planowania przy RM (koreferat)

Ocena istniejącego systemu finansowania inwestycji rolniczych

Mgr Romuald Harasimowicz

— Ministerstwo Finansów (referat)

Mgr inż. Wilhelm Machowski

— Dyrektor Departamentu Ekonomicznego i Planowania Centrali Banku Rolnego (koreferat)

W dyskusji udział wzięli: J. Marszałkiewicz, A. Brzoza, Z. Karczewski, A. Leopold, J. Góralczyk, R. Manteuffel, Z. Kaczmarczyki W. Charszewski. Obradom kolejno przewodniczyli prof. dr R. Manteuffel i doc. dr Z. Grochowski.

Wyznaczenie tempa wzrostu bezpośrednich inwestycji działu rolnictwa w planie centralnym

W referacie postawione zostało zagadnienie poszukiwania metody optymalnego tempa wzrostu inwestycji w rolnictwie w stosunku do przyrostu inwestycji w całej gospodarce narodowej. Referat poświęcony został głównie czynnikiem ekonomicznym określającym tempo wzrostu inwestycji rolniczych. Stosowane dotychczas metody, przy pomocy których wyznaczane jest tempo wzrostu produkcji rolnej, a więc i inwestycji przyjmowały za punkt wyjścia zapotrzebowanie na produkty rolne w końcowym okresie planu i operowały jedynie przeciętną normą spożycia produktów rolnych.

¹ Poprzednia sesja odbyła się w dniu 13 lutego 1969 r.; patrz Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 4, 1969

W przedstawionym na sesji modelu za kryterium optymalizacji produkcji rolnej przyjęto maksymalizację tempa wzrostu ogólnonarodowego funduszu konsumpcji przy określonych nakładach inwestycyjnych. Równocześnie w referacie podkreśla się konieczność przyjęcia wariantów o różnorodnych strukturach przyrostu funduszu konsumpcji i odpowiadających im wariantów przyrostu produkcji rolnej wraz ze strukturą koniecznych nakładów inwestycyjnych dla grup ludności różniących się poziomami zarobków. Podstawą przyjętego rozumowania jest fakt różnicowania się spożycia białka zwierzęcego w zależności od poziomu zarobków. Stwierdza się wzrost liczby ludności, u której spożycie białka zwierzęcego przekracza normy fizjologiczne uzasadnione. Z drugiej strony istnieje, co prawda stale zmniejszająca się grupa ludności, której ilość spożywanego białka nie pokrywa norm fizjologicznie uzasadnionych. Zmiany struktury przyrostu białka zwierzęcego u grupy osób względnie wysoko zarabiających może stanowić ważny czynnik przyspieszenia wzrostu konsumpcji białka u grupy osób niżej zarabiających. Z drugiej strony zagadnienie zmiany struktury spożycia grupy osób wysoko zarabiających jest szczególnie istotne ze względu na wysokie społeczne koszty produkcji rolnej w stosunku do kosztów produkcji przedmiotów konsumpcji pochodzenia przemysłowego. Dlatego też poszczególne warianty planu powinny zawierać wiele modeli konsumpcji różniących się udziałem rolnictwa i produktów przemysłowych. Podkreślano przy tym, że chodzi tutaj szczególnie o zmniejszenie spożycia „drogiego” surowca rolniczego na korzyść konsumpcji uszlachetnionych produktów rolniczych i produktów przemysłowych. Stąd też zmniejszenie udziału rolnictwa we wzroście funduszu konsumpcji może wpłynąć na dodatkowy przyrost konsumpcji wynikający z różnicy ponoszonych kosztów produkcji. Zatem stwierdza autor referatu, w obecnej chwili, przy wzroście grupy osób wysoko zarabiających planista centralny nie może operować, przy konstrukcji modelu przyrostu konsumpcji, jedynie przeciętnymi normami spożycia dla całej ludności. Konieczne są modele spożycia dla poszczególnych grup ludności o różnym poziomie zarobków. Wprowadzenie wspomnianej zmiany wpłynie na zróżnicowanie tempa przyrostu spożycia produktów rolnych u różnych grup ludności. Równocześnie w referacie podkreślono istnienie faktu naturalnej dążności ludności do substytucji przyrostu spożycia środków konsumpcji pochodzenia rolniczego przez przyrost spożycia środków konsumpcji pochodzenia przemysłowego. Tendencję tę można regulować poprzez wzrost lub spadek podaży artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego.

W koreferacie i w dyskusji podkreślano dużą przydatność przygotowywania różnych wariantów i modeli podziału środków inwestycyjnych dla produkcji rolniczej i pozarolniczej. Niezależnie od tego, wielu dyskutantów wniosło swoje uwagi i uzupełnienia do przedstawionej w referacie myśli zasadniczej.

Stwierdzono m. in., że punktem wyjścia dla programu inwestycyjnego powinien być model spożycia, a następnie program produkcji, a dopiero jego konsekwencją jest program inwestycyjny. Model spożycia powinien być opracowany dla dłuższego okresu czasu. Plany 5-letnie są zbyt krótkie ażeby powodować zmiany w zakresie modelu spożycia. W planach tych można jedynie realizować zadania etapowe.

W dyskusji podkreślano również, że przedstawiony model nie zawiera w sobie koniecznych ograniczeń. Jeżeli posiadamy określony fundusz inwestycyjny to przy jego podziale na inwestycje rolnicze i pozarolnicze uzyskujemy przyrost dochodu narodowego w obu tych grupach. Przyrost ten zależy od kapitałochłonności tych dwóch działów gospodarki narodowej. W ten sposób do modelu wprowadzimy również współczynnik kapitałochłonności albo efektywności inwestycji. Ponadto podkreślano, że w modelu tym należałoby powiązać dochody ludności rolniczej z dochodami ludności pozarolniczej. Można tego dokonać na podstawie kształtowania się cen i ich regulacji. Wówczas model ten zapewniłby równowagę wymienną pomiędzy rolnictwem i działem pozarolniczym. Jednakże na ten temat zdania były podzielone. Jeżeli przyrost dochodu narodowego zostałby zmaksymalizowany, to dochód ten może ulec podziałowi pomiędzy zatrudnionych w dziale rolnictwa i w dziale pozarolniczym z utrzymaniem zasady sprawiedliwości społecznej. Uzupełniony w ten sposób model nie zawiera handlu zagranicznego. Może on ulec zmianie również przy przepływie ludności z rolnictwa do działu pozarolniczego.

W dyskusji podważano przyjmowanie optymalnego wzrostu konsumpcji jako kryterium celu. Wyrażano opinię, że optymalny wzrost konsumpcji trudno nazwać tym kryterium. Również i rola produkcji finalnej i czystej w omawianych modelach nie jest jasno sprecyzowana. W przedstawionym referacie mówi się, że od rolnika wymaga się określonej produkcji finalnej, a nie czystej. Ale produkcja czysta też nie jest bez znaczenia, gdyż jest odpowiednikiem dochodu narodowego.

Dyskutując tę grupę zagadnień stwierdzono, że niejednokrotnie zbyt mocno akcentowany jest wpływ inwestycji na wzrost produkcji rolniczej. Wzrost ten w wielu przypadkach może następować bez udziału inwestycji. Wreszcie wzrost produkcji rolniczej może w przyszłości spowodować w Polsce nadprodukcję artykułów rolniczych. Z tym należy się liczyć.

Poruszano również ważny problem zatrudnienia w rolnictwie przepływów tych zatrudnionych do działów pozarolniczych i kosztów z tym związanych. Sprawy te wymagają zbadania i wykorzystania wyników badań do podejmowania decyzji w tym zakresie.

Kryteria optymalizacji alokacji inwestycji rolniczych

W przedstawionym na sesji referacie postawione zostało zagadnienie gospodarki żywnościowej. Wiąże się ono w sposób bezpośredni z optymalizacją alokacji inwestycji rolniczych. Dlatego zostanie ono omówione w pierwszej kolejności. Pojęcie gospodarki żywnościowej jest coraz szerzej stosowane. W przedstawionej na sesji definicji pod pojęciem tym rozumiano cały zespół ogniw takich jak rolnictwo, skup, przemysł spożywczy, magazynowanie, handel surowcami i produktami żywnościowymi, transport i konsumpcja. Istotą gospodarki żywnościowej jest występowanie i wzajemne powiązanie wchodzących w jej skład ogniw. Wraz z dynamicznym rozwojem gospodarki żywnościowej istnieje konieczność rezygnowania z dotychczasowego sposobu podmiotowego (instytucjonalnego) przydziału limitów inwestycyjnych w makroskali. Dotychczas sposób podziału limitów inwestycyjnych obejmował oddzielnie rolnictwo, przemysł spożywczy i obrót rolniczy. Powodowało to występowanie niejednorodnych decyzji i ich przypadkowej koordynacji w ramach poszczególnych instytucji i organizacji, które otrzymywane limity rozdzielały. Niezależnie od tego dysproporcje te pogłębiały się jeszcze bardziej dla poszczególnych regionów kraju. Przedstawiona praktyka nie wpływała korzystnie na optymalizację wykorzystania środków inwestycyjnych i nie usuwała istniejących dysproporcji. Często zmuszała ona państwo do interweniowania w tym zakresie. W chwili obecnej można stwierdzić, jak pisze autor referatu, że opisana praktyka ulega zmianie. Powinniśmy wkroczyć w nowy, skoordynowany okres rozwoju gospodarki żywnościowej, która w obecnym zrozumieniu zaczęła się rozwijać dopiero w XX wieku.

Istotą gospodarki żywnościowej jest powiązanie wymienionych ogniw składających się na tę gospodarkę. W miarę dynamicznego rozwoju tej gospodarki zmienia się znaczenie poszczególnych ogniw ją określających. Z jednej strony wzrasta rola przemysłu pracującego na rzecz rolnictwa, jak również i przemysłu spożywczego, ale z drugiej strony zmienia się rola i zadania samego rolnictwa.

W obecnych warunkach rozwoju gospodarki żywnościowej istnieje konieczność przedmiotowego kompleksowego jej rozpatrywania. Wówczas realna stanie się zasada kompleksowej efektywności omawianej gospodarki. Kompleksowa efektywność gospodarki żywnościowej zawiera w sobie efektywność inwestycji uwzględniając ich wzajemną strukturę, a więc stanowi podstawowe kryterium optymalizacji alokacji inwestycji. Zasada kompleksowej efektywności gospodarki żywnościowej jako kryterium podziału nakładów inwestycyjnych wymaga uwzględnienia całego szeregu ogniw branżowych. Składa się ona z ponad 20 systemów branżowych takich, jak np. gospodarka mięsna, cukrownicza, mleczna. Systemy te wymagają właściwej równowagi wewnątrz poszczególnych branż jak i w układach międzybranżowych przestrzennych, czasowych i innych. Wszystkie te wzajemne powiązania i zależności zostały szczegółowo omówione przez autora referatu. Stwierdza on jednak, że prace zmierzające do opracowania docelowego modelu gospodarki żywnościowej wymagają uwzględnienia wymienionych układów. Prace te powinny w konsekwencji doprowadzić do maksymalizacji efektywności całościowego modelu gospodarki żywnościowej.

Autor opracowania, koreferent i dyskutanci byli zgodni w ocenie obecnego stanu badań i konstrukcji modelu gospodarki żywnościowej. Wiele zagadnień wymaga wielostronnego analitycznego i syntetycznego opracowania. Wszyscy podkreślali wagę kompleksowego rozpatrywania tych zagadnień i teoretycznego oraz praktycznego dopracowania ogniw, które powinny gospodarce żywnościową określać.

Istotnym zagadnieniem jest również lokalizacja przemysłu spożywczego w stosunku do bazy surowcowej i miejsca konsumpcji. Ponadto podkreślano konieczność czasowego dopracowania bazy surowcowej dla oddawanych obiektów przemysłu spożywczego.

Zostało również podkreślone, że rola gospodarki żywnościowej wzrasta z uwagi na istniejącą tendencję wzrostu konsumpcji uszlachetnionych produktów rolniczych.

Ocena istniejącego systemu finansowania inwestycji rolniczych

W przedstawionym na sesji referacie omówiono zagadnienie systemu finansowania inwestycji ogólnorolniczych, finansowania inwestycji przedsiębiorstw i gospodarstw rolniczych społecznych i prywatnych oraz organizacji rolniczych.

Poddany ocenie system finansowania inwestycji ogólnorolniczych podważał słuszność finansowania tych inwestycji z budżetu państwa. Wprowadzenie kredytu bankowego jako podstawy finansowania tych inwestycji pozwoliłoby na wzmoczenie dyscypliny kosztów inwestycji i ich rozliczeń. Wpłynęłoby to również na terminowość realizacji tych inwestycji. Ponadto kwestionowano brak spłat środków ponoszonych na inwestycje przez jednostki uspołecznione w odróżnieniu od go-

spodarstw prywatnych, które są w części obciążone spłatami za te inwestycje. Ponadto finansowane są również z budżetu inwestycje usług produkcyjnych takich, jak np. usługi weterynaryjne, inseminacyjne. Uzyskiwane ceny za usługi nie pokrywają kosztów ponoszonych inwestycji.

W zakresie finansowania jednostek państwowych z budżetu państwa wypowiadano również krytyczne opinie. Finansowanie inwestycji z budżetu państwa uniemożliwia wykorzystywanie w przedsiębiorstwach państwowych rachunku ekonomicznego i zwalnia to kierownictwo gospodarstw od odpowiedzialności za podejmowanie, realizowanie i racjonalne wykorzystywanie tych inwestycji. Należałoby doprowadzić do stworzenia warunków pozwalających na samofinansowanie przedsiębiorstw rolniczych. Stworzenie jednego funduszu inwestycyjno-remontowego oraz warunków do prowadzenia przez przedsiębiorstwa remontów z własnych środków w zakresie reprodukcji prostej, wpłynęłoby na poprawę na tym odcinku.

Poszukiwanie w zakresie zmiany warunków finansowania inwestycji w państwowych gospodarstwach rolnych weszło w fazę badań eksperymentalnych. Częściowe wyniki tych eksperymentów są już znane, brak jednak, do obecnej chwili, nowych decyzji w tym zakresie.

Odnosnie finansowania inwestycji kółek rolniczych wskazanym byłoby, ażeby podstawową jednostką akumulacyjną środków inwestycyjnych FRR była nie wieś a gromada. Wypowiadano opinie, że pozwoliłoby to na równomierniejsze wykorzystanie środków FRR na cele całej gromady.

Finansowanie inwestycji spółdzielni produkcyjnych odbywa się ze środków własnych, kredytu bankowego i z budżetu. Jednakże środki własne spółdzielni produkcyjnych odgrywają zbyt małą rolę.

System finansowania inwestycji gospodarstw indywidualnych został oceniony pozytywnie w referacie i w dyskusji. Finansowanie tych inwestycji odbywa się ze środków własnych przy wzrastającej roli kredytu bankowego. Podkreślno jednak, że należałoby stworzyć warunki do zwiększenia dochodowości gospodarstw indywidualnych, by w ten sposób zwiększyć dochody na cele inwestycyjne, lub stosować szerzej pomoc finansową państwa poprzez powszechniejsze podatkowe ulgi inwestycyjne oraz system selektywnych umorzeń.

Wnioski końcowe

Sesja zwróciła uwagę na istnienie szeregu ważkich problemów dotyczących metod podziału środków inwestycyjnych dla rolnictwa, ich alokacji i sposobów finansowania inwestycji rolniczych. Istnieje cały szereg zagadnień, które występują wraz z postępującą intensyfikacją produkcji. Do zagadnień wymagających zbadania można m. in. zaliczyć:

1. Optymalizację podziału środków inwestycyjnych dla rolnictwa.
2. Uściślenie i dopracowanie zakresu jaki obejmować powinna gospodarka żywnościowa.
3. Poszukiwanie modeli optymalnych alokacji środków inwestycyjnych przeznaczanych dla gospodarki żywnościowej.
4. Możliwości finansowania inwestycji gospodarstw państwowych ze środków własnych i kredytu.

MIECZYŚŁAW ADAMOWICZ
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
Warszawa

UWAGI O DYSKUSJI W SPRAWIE PRZEDMIOTU I METODY POLITYKI AGRARNEJ

W dniu 9 maja 1970 r. odbyło się otwarte zebranie Katedr Polityki Agrarnej oraz Spółdzielczości i Obrotu Towarowego SGGW na temat: „Przedmiot i metoda polityki agrarnej”. Referat wprowadzający wygłosił prof. dr Stefan Ignar. W dyskusji pod przewodnictwem prof. dr B. Strużka, według kolejności wystąpień, zabrali głos: Z. Tomaszewski, A. Stelmachowski, E. Gorzelak, M. Adamowicz, K. Bujan, L. Janczak, A. Żabko-Potopowicz, R. Małinowski, W. Prandota, F. Stoliński, S. Mandrecki, Z. Lachert, Cz. Maziarz, R. Manteuffel, Z. Adamowski. Ponadto pisemne uwagi zgłosili: Cz. Farkowski, S. Stachak i W. Stulgis. Opracowanie niniejsze jest próbą omówienia wyników tego zebrania.

Przesłanki wyodrębnienia nauki o polityce rolnej

Nieodłączną cechą każdej nauki jest oparcie jej przedmiotu badań o obiektywnie istniejącą rzeczywistość w zakresie nie pokrywającym się z przedmiotem badań innych nauk. Pojawienie się lub wyodrębnienie nowych zjawisk, nowej sfery rzeczywistości, wymagające wydzielenia nowego przedmiotu, zakresu i metod badań jest uważane za podstawowe kryterium narodzin nowej dyscypliny naukowej. Warto zaznaczyć, że przedmiotu badań nie należy utożsamiać z rzeczą badaną lub zjawiskiem lecz z pewnymi aspektami, wycinkami rzeczywistości, w skład których może wchodzić szereg rzeczy lub zjawisk jakościowo podobnych.

Gospodarowanie jest czynnością bardzo starą lecz naukowa analiza zjawisk życia gospodarczego została zapoczątkowana właściwie dopiero wraz z narodzinami kapitalizmu. Nauką badającą prawidłowości stosunków międzyludzkich w procesie produkcji i podziału dóbr materialnych stała się ekonomia polityczna. Bujny rozwój życia gospodarczego doprowadził do wyodrębnienia z ekonomii politycznej szeregu szczegółowych nauk ekonomicznych, które zajmują się badaniem specyficznych jego przejawów. Jedną z tych nauk jest ekonomika rolnictwa, której zadaniem jest badanie prawidłowości specyficznych dla rolnictwa. Ekonomika rolnictwa rozpatruje w sposób bardziej konkretny stosunki produkcji w rolnictwie we współzależności z siłami wytwórczymi oraz z techniką i technologią produkcji rolnej.

Przez wiele wieków procesy gospodarcze przebiegały w sposób żywiołowy, niemal niekontrolowany i niekierowany. Dopiero komplikacja życia gospodarczego w kapitalizmie zrodziła potrzebę większej ingerencji państwa burżuazyjnego w proces produkcji i realizacji dóbr. Powstała zatem sfera rzeczywistości polegająca na świadomym oddziaływaniu na przebieg procesów gospodarczych, na ingerowaniu w życie gospodarcze. Z dążności do zasady racjonalnego postępowania zrodziła się działalność praktyczna zwana polityką gospodarczą, będąca swoistego rodzaju sztuką kierowania maszyną produkcji. Praktyczna działalność społeczno-gospodarczego oddziaływania państwa i instytucji publiczno-prawnych na wieś i rolnictwo historycznie ukształtowała się w Polsce pod nazwą „polityka agrarna”, dziś określana natomiast częściej terminem „polityka rolna”. Konieczność wyodrębnienia nauki o polityce rolnej wynika z charakteru i stopnia rozwoju gospodarczego kraju.

Życie gospodarcze doby współczesnej, a tym samym gospodarka rolna nie może obejść się bez świadomego sterowania. Skuteczne sterowanie gospodarką, zwłaszcza socjalistyczną, w sposób możliwie racjonalny wymaga rozległej wiedzy, rozlicznych umiejętności i doświadczenia. Dla rozwiązywania konkretnych zagadnień gospodarczych nie wystarczy sama znajomość praw i kategorii ekonomicznych, które formułuje ekonomia polityczna czy ekonomika rolnictwa. Nie wystarczy wiedzieć do czego się zmierza, trzeba też wiedzieć jak realizować konkretny cel, jakie wybrać

metody, jakie uruchomić środki. Nie ma wątpliwości, że istnieje potrzeba rozstrzygnięcia problemów w jaki sposób przy możliwie najmniejszych nakładach osiągnąć możliwie największe efekty. Skoro tak, to wynika z tego nieuchronny wniosek, iż potrzebna jest też dyscyplina, będąca swoistą techniką gospodarowania, prakseologią ekonomiczno-rolniczą. Potrzebna jest dyscyplina, która w sposób naukowy analizuje bardzo szeroką i skomplikowaną działalność praktycznego oddziaływania państwa na rolnictwo i kierowania nim. Potrzebna jest wiedza o celach, metodach i środkach politycznego przekształcania rolnictwa (S. Stachak).

Istnieje konieczność badania formułowania zasad, stosowania środków dla oceny ich trafności i skuteczności. Konieczne jest prowadzenie badań empirycznych nad polityką rolną i teoretyczne opracowanie wyników (S. Ignar). Zadanie to powinna spełniać dyscyplina zwana dotychczas „polityką agrarną”. Ażeby jednak naukowy charakter tej dyscypliny nie budził zastrzeżeń istnieje potrzeba bardziej precyzyjnego niż dotychczas ukształtowania przedmiotu i zakresu badań, zakreślenia przedmiotu w dydaktyce i wychowaniu, wytyczenie jej funkcji i zadań. Nieodzowne jest przy tym także przyjęcie podstawowego systemu pojęć pozwalających wyodrębnić i precyzować przedmiot naukowego poznania, nieodzowne jest przyjęcie jednolitej terminologii naukowej.

Przedmiot i zakres badań polityki agrarnej

Węższy zakres przedmiotu. Charakter i treść polityki agrarnej, jej przedmiot badań uległy pewnym przekształceniom od chwili powstania tej nauki. W Polsce rodziła się ona w warunkach gospodarki kapitalistycznej z dużymi pozostałościami feudalizmu. Stosunki produkcji w rolnictwie kształtowane były przez podział własności ziemskiej między obszarników i chłopstwo. Walka o utrzymanie ziemi w swym posiadaniu przez obszarników i walka o odebranie ziemi na rzecz chłopów — była to zarazem walka o określony porządek społeczny (Z. Tomaszewski).

Klasy rządzące chcąc zabezpieczyć się przed rewolucją agrarną i utrzymać dotychczasowy stan posiadania, a także trochę z dobrych chęci podniesienia poziomu życia rolnika, dążyły do poznania sytuacji w dziedzinie stosunków społecznych (agrarnych), przez co stwarzały społeczne zamówienie na wyspecjalizowaną dziedzinę wiedzy o tych stosunkach. W swym głównym trzonie polityka agrarna zajmowała się przede wszystkim badaniem zjawisk społecznych, których przyczyną i podstawową osnową była własność ziemi.

Do tego pierwotnego sposobu ujmowania polityki agrarnej nawiązał Z. Tomaszewski proponując podział problematyki badawczej między politykę agrarną, a ekonomikę rolnictwa. Według Z. Tomaszewskiego ekonomika rolnictwa powinna interesować się stroną „ekonomiczną” procesu produkcji, a więc siłami wytwórczymi, do zadań zaś polityki agrarnej należy badanie układu stosunków produkcji w rolnictwie, przemian jakie w tej dziedzinie zachodzą oraz czynników przemiany te kształtujących. Rozwój tych badań doprowadzi do stworzenia niezbędnej naukowej podstawy dla kształtowania dalszych przemian ustrojowych w gospodarce rolnej.

Aczkolwiek stanowisko ograniczające zadania polityki agrarnej do badania stosunków społecznych w rolnictwie zostało częściowo poparte przez niektórych dyskutantów (A. Żabko-Potopowicz, Z. Lachert) to większość przemawiała za szerszym bądź innym traktowaniem przedmiotu badań tej nauki.

Szerszy zakres przedmiotu. Chociaż społeczno-ustrojowe problemy stanowiły zawsze główne miejsce w polityce agrarnej, nie były one jednak jedynym przedmiotem badań tej dyscypliny wiedzy. Już twórcy polityki agrarnej w Polsce — W. Grabski, Z. Ludkiewicz i inni — do polityki agrarnej włączali elementy polityki gospodarczej, co znalazło np. wyraz w podręczniku Z. Ludkiewicza, który w drugiej części zawierał politykę ochrony produkcji rolnej. Niektórzy autorzy wyodrębniali politykę w węższym i szerszym znaczeniu. Węższym obejmowali sprawy społeczno-ustrojowe, szerszym zaś te ostatnie oraz oddziaływanie na rozwój sił wytwórczych (Cz. Farkowski).

Dziś problematyka o posmaku społecznym stanowi tylko część przedmiotu (R. Manteuffel). Przewaga problematyki społecznej w okresie rodzenia się dyscypliny nie musi obowiązywać aktualnie. Istnieje potrzeba rozszerzenia zainteresowań naukowo-badawczych polityki agrarnej w stosunku do tego, co formułowali w tym względzie dawniejsi autorzy. Wąskie ujęcie zagadnienia nie wystarczy chociażby dlatego, że praktyczna polityka rolna w państwie socjalistycznym jest bogatsza i bardziej skomplikowana w sensie wielostronnego powiązania jej z innymi sferami działalności państwa i całego społeczeństwa.

Dyskusja potwierdziła, iż podział problematyki badawczej w płaszczyźnie niejako „pionowej” (jeden pion to stosunki produkcji, drugi — siły wytwórcze) proponowany przez Z. Tomaszewskiego jest niesłuszny. Można by powiedzieć, że te dwie pokrewne nauki zajmują się tą samą „rzeczą”, lecz ich przedmiot badań jest różny, gdyż patrzą na tę „rzecz” z odmiennych punktów widzenia. Podział przebiega tu raczej w płaszczyźnie poziomej aniżeli pionowej.

Ekonomika rolnictwa i polityka agrarna stanowią jedną dialektyczną tę samą sprawę, to znaczy, ekonomika rolnictwa bada związki zachodzące w obrębie procesu gospodarczego, natomiast polityka agrarna jest nauką o metodach, sposobach i środkach przekształcania tego, co bada ekonomika rolnictwa. Trudność polega na tym, że oceny słuszności czy zasadności polityki agrarnej nie można badać inaczej jak poprzez ekonomikę rolnictwa (E. Gorzelak).

Względ dialektycznego badania przyczyn i skutków jest ważnym argumentem przemawiającym za łączeniem problematyki wchodzącej w zakres ekonomiki rolnictwa z problematyką typową dla nauki o polityce rolnej. Ogólna ekonomika rolnictwa jako nauka głównie o samych skutkach tracącej bytu, gdyż obejmuje badanie skutków w oderwaniu od przyczyn (S. Stachak).

Powiązanie między ekonomiką rolnictwa, a polityką agrarną można by jeszcze ująć w ten sposób, że polityka agrarna opiera się i wykorzystuje wyniki badań ekonomiki rolnictwa i mikroekonomiki dotyczące faktycznego układu i przebiegu zjawisk zużytkowując je do badania i analizy zjawisk w przyszłości (S. Mandecki).

Rozróżnienie między polityką agrarną, a ekonomiką rolnictwa wypływa z odmiennego charakteru tych dyscyplin. Charakter tych nauk słusznie, jak się wydaje, określił R. Manteuffel stwierdzając, iż polityka agrarna jest to nauka normatywna odpowiadająca na pytanie „jak”. Natomiast ekonomika rolnictwa jest nauką pozytywną stwierdzającą fakty. Mówi — „że”. Polityka agrarna jest to organizacja rolnictwa w makroskali.

Próby definiowania polityki agrarnej. Większość prób definiowania przedmiotu nawiązywała do przedstawionego w referacie wprowadzającym określenia polityki agrarnej jako nauki zajmującej się badaniem kompleksowej problematyki oddziaływania na rozwój rolnictwa przez różne podmioty, z tym że różniły się one sposobem sformułowania lub stopniem szczegółowości.

A. Stelmachowski dając definicję polityki agrarnej jako nauki o metodach oddziaływania na rolnictwo wyszczególnia trzy główne grupy tych metod, a mianowicie: ekonomiczne, prawne i społeczno-wychowawcze. Polityka agrarna powinna zająć się kojarzeniem celów częściowych, pośrednich z ogólnym strategicznym celem ustroju socjalistycznego, doбором właściwych metod działania i określeniem odpowiednich instrumentów oraz badaniem ich efektywności.

Polityka agrarna musi nie tylko wyjaśniać, że istnieją pewne narzędzia i środki oddziaływania państwa na rolnictwo oraz określać proporcje i sposoby ich użycia, ale także przewidywać efekty produkcyjne czy społeczne (K. Bajan).

Według R. Malinowskiego zadaniem polityki agrarnej jako nauki jest ocena systemu oddziaływania na rozwój rolnictwa, jego adekwatności do celów, zadań i uwarunkowań społeczno-gospodarczych i politycznych.

Powyższe wybrane przykłady definicji reprezentują zbyt ogólne i przez to niezbyt precyzyjne ujęcie przedmiotu praktycznego oddziaływania państwa lub innych podmiotów. Wszędzie mówi się, że jest to oddziaływanie na rolnictwo. Ale czy na całe rolnictwo, albo czy tylko na rolnictwo? Może na wieś i rolnictwo? A może na jeszcze szerszy kompleks społeczno-gospodarczy? Dlatego bardziej precyzyjną wydaje się być definicja określająca politykę agrarną jako naukę o świadomym kształtowaniu rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji w rolnictwie. W szczególności, zadaniem polityki agrarnej jest badanie działalności polegającej na formułowaniu celów społeczno-gospodarczych w rolnictwie, mobilizacji środków i doborze metod realizacji tych celów oraz na ocenie uzyskanych efektów. Dokonując oceny efektów, polityka agrarna bada trafność i skuteczność celów, ocenia formy i metody zarządzania i kierowania gospodarką rolną i opracowuje przesłanki do następnych decyzji, do usprawnienia systemu sterowania produkcją i podziałem.

Według niektórych dyskutantów polityka agrarna jako nauka analizująca cele i badająca metody oddziaływania państwa na rozwój rolnictwa z punktu widzenia skutków społeczno-gospodarczych nie wyczerpuje formalnego ujęcia przedmiotu tej dyscypliny. Włączają oni do przedmiotu polityki agrarnej badanie szerszego zespołu czynników rozwoju wsi i rolnictwa, czynników ekonomicznych, społecznych, oświatowych i kulturalnych, a także badanie procesów społeczno-gospodarczych i ich skutków w rolnictwie, np. socjalistycznego uprzemysłowienia (Cz. Maziarz).

Rolnictwo w dobie dzisiejszej przestaje być coraz bardziej działem samodzielnym, niejako wyizolowanym. O tempie rozwoju rolnictwa decydują także działy, z którymi jest ono bezpośrednio powiązane. Dlatego też przedmiot polityki agrarnej nie może rozciągać się tylko na rolnictwo w tradycyjnym rozumieniu tego pojęcia, lecz musi być ujmowany szerzej. Domeną penetracji naukowej polityki agrarnej powinna być w jakiejś mierze cała sfera tzw. gospodarki żywnościowej (Cz. Farkowski) łącznie z gospodarką leśną (A. Żabko-Potopowicz). Równocześnie z rozszerzeniem zakresu w tej płaszczyźnie, zasięg badań będzie wychodził w coraz to większym stopniu poza granice poszczególnych krajów, szczególnie na obszar państw połączonych więzami integracji gospodarczej.

Zestaw problematyki badawczej. Pewną konkretyzacją i uzupełnieniem dyskusji nad problemem ustalania i interpretacji przedmiotu badań polityki agrarnej były próby zestawienia tematyki badawczej mającej dać odpowiedź na pytanie — jakie zagadnienia są lub powinny być brane na

warsztat naukowy agrarników. Trudno wymienić tu całą listę tych tematów, niemniej jednak można sporządzić następujący zestaw grup problematyki badawczej polityki agrarnej.

1. Zagadnienia polityczno-ustrojowe.
2. Struktura i funkcjonowanie administracji rolnej, państwowych przedsiębiorstw usługowych, szkolnictwa rolniczego, organizacji i związków rolniczych oraz spółdzielczości rolniczej.
3. Problematyka kształtowania własności ziemi i struktury agrarnej oraz struktury ludności wsi.
4. System zarządzania i kierowania rolnictwem.
5. Polityka finansowa, rynkowa i dochodowa w rolnictwie.
6. Kształtowanie produkcji rolniczej środkami polityki rolnej.
7. Organizacja rolnictwa i życia publicznego wsi oraz sprawy socjalne.
8. Problematyka przebudowy ustroju rolnego.

Nie jest to oczywiście pełna ani doskonała lista problemów, których badaniem powinna zająć się polityka agrarna. Zresztą, nie jest konieczne, aby na obecnym etapie zbyt szczegółowo określać zakres naukowych zainteresowań tej nauki. Przedmiot badań będzie się krystalizował w coraz większych szczegółach stopniowo w miarę postępów konkretnych prac naukowo-badawczych w tej dziedzinie, prac empirycznych, analitycznych, teoriopoznawczych, historycznych, monograficznych i porównawczych. Czyli lepiej i bezpieczniej będzie przyjąć indukcyjną metodę dochodzenia do ostatecznego sformułowania odpowiedzi na pytanie — czym jest polityka agrarna jako nauka dziś i czym powinna być w przyszłości.

Przedmiot nauki, a program dydaktyki i wychowania. Chociaż przedmiot badań polityki agrarnej nie pokrywa się z ekonomią polityczną, z ekonomiką rolnictwa, polityką ekonomiczną ani z socjologią, istnieją między tymi naukami liczne zazębienia oraz wkraczanie badaczy jednego przedmiotu na pole właściwe innym przedmiotom.

Precyzowanie kierunku i pola badań jest sprawą ważną, lecz tych zazębień pokrewnych nauk nie da się sztucznie pozrywać. Istnieje zapewne i pożytek z tego wzajemnego powiązania (S. Ignar). W licznych, mniej lub bardziej ścisłych powiązaniach polityki agrarnej z naukami społeczno-ekonomicznymi tkwi potencjalna siła, a nie słabość polityki agrarnej jako nauki (Cz. Maziarz). Natomiast w organizacji nauczania jest rzeczą nieodzowną eliminowanie wszelkich powtórzeń materiału określonego i realizowanego w programach innych przedmiotów. Przy nauczaniu trzeba się po prostu umówić jakie zagadnienia będą wchodzić do programu jednej, a jakie do drugiej dyscypliny. (R. Manteuffel).

Metody badawcze

Polityka agrarna bada prawidłowość i skuteczność oddziaływania na rolnictwo według określonych i uznanych celów. Ponieważ kierowanie rolnictwem odbywa się przy pomocy wielu narzędzi i środków, to technika lub mechanika tego oddziaływania jest różnorodna: administracyjna, oświatowa, ekonomiczna, socjalna i inna. To zróżnicowanie przedmiotu badań wymaga różnego podejścia metodologicznego, wymaga stosowania do badań wielu różnych narzędzi i metod badawczych. Gdyby przyjmować wypracowanie własnych metod badawczych za podstawowe kryterium wyodrębnienia się naukowej polityki agrarnej trudno byłoby mówić o pełnej krystalizacji tej nauki. Wątpliwe jest jednak czy uda się w ogóle wypracować szeroki wachlarz własnych metod badawczych. W naukach ekonomicznych często występuje podobieństwo stosowanych metod. Związane jest ono ze zbieżnością i pokrewieństwem przejawiania się pewnych zjawisk. W polityce agrarnej mamy do czynienia zarówno ze zjawiskami o charakterze ilościowym, które dają się kwantyfikować, obliczać, programować itp. jak i ze zjawiskami natury jakościowej, które dotyczą aspektów społecznych. Dlatego też konieczne jest posługiwanie się zarówno metodami ilościowymi, empirycznymi, jak również metodami jakościowymi, wartościującymi, zaadaptowanymi dla potrzeb polityki agrarnej.

W metodyce badawczej polityki agrarnej w sensie podejścia indukcyjnego zachowują nadal swoje znaczenie dotychczasowe metody badań ekonomicznych i socjologicznych, jak metoda historyczna, statystyczna, porównawcza, opisowa itp. Do tego arsenału dochodzą współcześnie dwie dalsze metody, ekonometryczna i metoda eksperymentu. Ścisłe sprecyzowanie metodologii w polityce agrarnej wymaga skupienia uwagi na tym zagadnieniu grona badaczy tej problematyki.

Charakter i funkcje polityki agrarnej

Polityka agrarna należy do nauk społecznych, jakkolwiek powiązana jest z rozlicznymi naukami biologicznymi i technicznymi. Jako nauka społeczna jest zależna od ideologii i od ustroju, któremu ma służyć. Znajduje to potwierdzenie m. in. w dziełach najwybitniejszych autorów burżuazyjnych amerykańskich, niemieckich i polskich.

Polityka agrarna krajów socjalistycznych bazuje na teorii marksizmu-leninizmu. Naukowo opracowane przez teoretyków marksizmu-leninizmu zasady polityki agrarnej ataly się podstawą do skutecznej walki rewolucyjnej proletariatu przy współudziale mas chłopskich o obalenie ustroju kapitalistycznego, a w tym o wywłaszczenie obszarów. Teoria ta i odpowiednio dopasowany do konkretnych warunków program polityki agrarnej zostały zrealizowane bądź są w toku realizacji w krajach socjalistycznych.

Polityka agrarna nie może mieć wyłącznie charakteru poznawczego, polegającego na zdobywaniu wiedzy z określonego zakresu rzeczywistości, lecz ma podstawy stać się nauką w dużym stopniu stosowaną. Polityka agrarna powinna być nie tylko zbiorem wypowiedzi konstatających, lecz w znacznej części powinna zawierać postulat tego, co być powinno (S. Ignar). Nie ustala ona jako nauka dróg postępowania dla praktyki, ale powinna m. in. ułatwiać wskazania sposobów najlepszego osiągnięcia wytyczonych celów w określonych warunkach gospodarczo-społecznych, politycznych i kulturalnych. W tym sensie naukę o polityce agrarnej należy zaliczyć do środków praktycznie realizowanej polityki rolnej.

Jednak nauka nie może być w pełni podporządkowana praktyce. Służebna rola polityki agrarnej nie powinna oznaczać utraty jej autonomiczności wobec praktyki, a konkretnie wobec podmiotu ustalającego posunięcia praktyczne. Polityka agrarna powinna być dyscypliną, która będzie współdziałała w kształtowaniu profilu rozwoju gospodarczego całej gospodarki narodowej, a w tym głównie rolnictwa (K. Bajan).

Nazwa dyscypliny

Niezgodność poglądów w sprawie merytorycznej treści dyscypliny będącej przedmiotem dyskusji uzewnętrznia się także w terminologii. Wspólną nazwą „polityka agrarna” określa się system praktycznego oddziaływania państwa na rolnictwo i kierowania nim oraz nauki, której zadaniem jest badanie zgodności celów ze środkami i skutkami praktycznej działalności (S. Ignar). Powszeczny jest także, używany szczególnie w gronie praktyków, termin „polityka rolna”. Rozumiany jest on przeważnie w wąskim znaczeniu jako odpowiednik praktycznie realizowanej polityki w rolnictwie, a równocześnie jako fragment dziedziny wiedzy zwanej polityką ekonomiczną. Bywa on także identyfikowany z treścią jaką nosi termin „polityka agrarna”.

Pomimo, iż każde z tych pojęć oznaczało dotychczas co innego, większość dyskutantów zabierających głos w tej sprawie wypowiedziała się za tym, aby traktować je jako synonimy z tym, że trzeba się zdecydować na jedną nazwę tak jak i na jeden przedmiot. Wskazywano przy tym na określenie „polityka agrarna” jako lepsze. Odradzano wyraźnie poszukiwanie nowego terminu jak np.: „nauka o polityce rolnej” czy „agropolitologia” (S. Stachak), który jako sztuczny się nie przyjmie. Użyty przez W. Grabskiego termin „społeczne gospodarstwo agrarne” mimo, iż odpowiadał pojęciu, które określał, nie przyjął się.

Ustalenie terminologii pozwoliłoby uniknąć szeregu nieporozumień jakie mają miejsce z powodu istnienia kilka niezbyt sprecyzowanych pojęć. Należy przede wszystkim dokonać rozróżnienia między czynnością „rządzenia” rolnictwem, a czynnością badania tego „rządzenia”. Pierwszą czynność praktycznego kształtowania rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji w rolnictwie powinniśmy określać mianem „polityka rolna”, natomiast dla dyscypliny naukowej powołanej do obsługi działalności praktycznej należałoby zachować termin „polityka agrarna”.

Mówiąc o polityce rolnej będziemy mieć na myśli system praktycznego oddziaływania na rolnictwo i kierowania nim w danym roku, danej pięcioletce czy dłuższym okresie czasu, zaś pod pojęciem polityka agrarna, rozumianym jako nauka o polityce rolnej w szerokim tego słowa znaczeniu możemy poszukiwać nie tylko konkretnego programu, lecz całej wiedzy historycznej z tej dziedziny oraz zestawu możliwych do zastosowania metod, środków i sposobów przewidzianych do osiągania odpowiednich celów. Możemy poszukiwać zasad i prawidłowości „rządzenia rolnictwem”.

KSIAŻKI EKONOMICZNO-ROLNICZE

ALBERS W., TRAULSEN S., WILLMS E: *Das Dilemma des EWG — Milchmarktes. Vorschläge für eine Preis — und Strukturpolitik auf kurze und lange Sicht* (Dylematy rynku mleczarskiego EWG. Propozycje w sprawie polityki cen oraz polityki strukturalnej na krótsze i dłuższe okresy czasu). Hamburg 1970 P. Parey, s. 138.

W zeszycie 11 serii prac „Agrarpolitik und Marktwesen” ukazało się studium, wykonane na zlecenie Związku Kas Raiffeisenowskich, dotyczące problematyki rynku produktów rolnych, przeanalizowanej na przykładzie sytuacji rynku mleczarskiego. Jest on o tyle typowy i reprezentatywny, że podstawowym dylematem stała się konieczność dokonania wyboru takiej polityki, gospodarczej w odniesieniu do mleka i produktów nabiałowych, aby z jednej strony zapewnić opłacalność tej gałęzi produkcji, z drugiej zaś nie spowodować konieczności nadmiernego subwencjonowania, związanego z pokrywaniem kosztów produkcji dla utrzymania cen na właściwym poziomie. Punktem wyjścia rozważań autora są cele i możliwości interwencji państwowej na rynku artykułów rolnych. Przyjęta do analizy porównawczej sytuacja na rynku mleczarskim musiała uwzględnić powiązania z krajami członkowskimi Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Konieczność zaś ustalenia i zachowania równowagi rynkowej zmusiła z kolei do wzięcia pod uwagę całokształtu środków polityczno-gospodarczych, związanych z polityką cen, ilościową regulacją produkcji oraz dokonaniem niezbędnych zmian strukturalnych w produkcji mleczarskiej, a przez to i w polityce hodowlanej. W wyniku analiz wymienionych czynników, autorzy wysuwają konkretne propozycje, dotyczące zarówno cen jak krótko i długofalowej polityki strukturalnej w rolnictwie.

BAJLOV F.: *Ravniste i saotnosenie na izkupnite ceni na selskostopanskite proizvedenija* (Poziom i proporcje cen skupu produktów rolnych). Sofia 1970 Izdat. na Balgarskata Akademija na Naukite, s. 230. Streszczenie w języku rosyjskim i francuskim.

W publikacji (opracowanej w Instytucie Ekonomiki i Organizacji Rolnictwa Akademii Nauk Rolniczych), autor — nawiązując do uchwał IX Zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej, wytyczających kierunki dalszego rozwoju rolnictwa oraz zwiększania jego rentowności — zajmuje się szczegółową analizą kształtowania się cen produktów rolnych. Charakteryzuje on kolejno: 1. podstawowe zasady wymiany między przemysłem a rolnictwem (w aspekcie historycznym oraz obecnie); 2. tendencje występujące w poziomie cen detalicznych, ustalanych przez państwo, na wolnym rynku spółdzielczym oraz cen opartych na kosztach własnych gospodarstw, a także wpływ tych cen na ich formowanie się (według grup artykułów rolnych — odpowiednio do ich trwałości, rezerw na rynku itp.); 3. poziom cen w latach 1966—1970 wraz z analizą rentowności poszczególnych produktów rolnych. Autor dokumentuje swoje rozważania częściowo teoretyczne licznymi danymi statystycznymi z lat 1962—1966 oraz w perspektywie na rok 1970 i 1980.

BOGACZ J.: *Rolnictwo w Austrii. Wpływ postępu technicznego na rozwój produkcji i zmiany społeczno-ekonomiczne po 1945 r.* Warszawa 1969 Dział Wydawnictw SGGW, s. 220. Zeszyty Naukowe SGGW. Rozprawy Naukowe 1969 zesz. 2.

Autor analizuje sytuację rolnictwa austriackiego, wykazującego w ostatnich latach szybki wzrost produkcji i wysokie tempo postępu technicznego. Szczególnie interesują go sprawy: a) rozwoju, dynamiki i kierunków produkcji rolnej, z uwzględnieniem występujących tu czynników; b) wpływu rozwoju pozarolniczych gałęzi gospodarki narodowej na zmiany w strukturze agrarnej oraz na sytuację ekonomiczną gospodarstw; c) postępu technicznego i form organizacyjnych mechanizacji; d) wzrostu i zmian intensywności w gospodarstwach rolnych oraz ekonomicznych warunków gospodarowania; e) przemian zachodzących w poziomie i organizacji produkcji rolnej.

Charakteryzując ogólną sytuację rolnictwa na tle austriackiej gospodarki narodowej, ceny artykułów rolnych, politykę w tym zakresie, strukturę agrarną, zmniejszanie się zasobów siły roboczej w rolnictwie, wzrost wyposażenia gospodarstw, intensyfikację produkcji rolnej oraz jej

efektywność — autor podkreśla elementy, które w pewnej mierze upodabniają warunki i rozwój rolnictwa Austrii z rolnictwem polskim, szczególnie te osiągnięcia i doświadczenia, które mogłyby być wykorzystane u nas. Pracę uzupełnia aneks, zawierający dane statystyczne, oraz bibliografia.

CHOMBART DE LAUVE J., POITEVIN J., TIREL J.C.: *Nouvelle gestion des exploitations agricoles* (Nowoczesne prowadzenie gospodarstw rolnych). Paris 1969 Dunod, s. 507.

Autorzy opracowali obszerny poradnik, dotyczący podstawowych czynników umożliwiających prawidłowe prowadzenie gospodarstw rolnych. Szczególny nacisk położyli oni na sprawę dostarczania odpowiednich informacji i wskazówek (opracowanych w ścisłym porozumieniu ze specjalistami, a więc opartych na praktycznych doświadczeniach). Zasada taka daje możliwość dopomożenia rolnikom w wyborze właściwego systemu produkcji, przynoszącego w określonych warunkach największe dochody. Nieodłączne jest jednocześnie wprowadzanie nowych metod w zarządzaniu i organizacji gospodarstw rolnych, które pozwoliłyby na lepsze wykorzystanie rezerw produkcyjnych, łączenie rentownych gałęzi produkcyjnych, ustalanie hierarchii inwestycji, służących do modernizacji przedsiębiorstw itp. Te wstępne uwagi o charakterze ogólnym stanowią podstawę do dalszych, bardziej szczegółowych, w których autorzy poruszają następujące problemy: mierzenie rezultatów uzyskiwanych przez przedsiębiorstwa rolne, strukturę gospodarstw, kierunki i ograniczenia przy podejmowaniu decyzji produkcyjnych, w zależności od różnych czynników wpływających na wybór metod gospodarowania, zarządzanie przedsiębiorstwami rolnymi i organizowanie centralnych ośrodków zarządzania oraz upowszechniania wiedzy rolniczej. Dwa aneksy oraz dołączone do publikacji wzorcowe formularze dotyczą m.in. obliczania parametrów techniczno-ekonomicznych, pomocnych przy dokonywaniu szacunków i kalkulacji i — co za tym idzie — przy racjonalnym gospodarowaniu.

GAJEWSKI J., JÓŹWIAK W., ZORYCHTA K.: *Optymalne planowanie w przedsiębiorstwie rolniczym*. Warszawa 1970 PWRiL, s. 221.

Autorzy rozpoczynają swe rozważania od ogólnych wiadomości na temat planu-koncepcji oraz planowanie, wyjaśniając zasady i warunki, towarzyszące ich tworzeniu. Za obiekt badań wzięto Kombinat PGR Tuczo w woj. zielonogórskim, pow. Strzelce Krajeńskie. Kombinat posiada 5 100 ha użytków rolnych (4924 ha gruntów ornych i 239 ha trwałych użytków zielonych); w skład jego wchodzi 6 zakładów o różnej powierzchni. Na podstawie badań przeprowadzonych w tym gospodarstwie autorzy dają praktyczny przykład swoich analiz, przedstawiając optymalny projekt wstępny Kombinatu (w tym budowę jego modelu, obliczanie funkcji celu, projekt wstępny i szczegółowy) oraz ustalając plan optymalnego doboru ciągników, maszyn i środków transportowych w gospodarstwie rolnym.

Dalsze rozważania dotyczą wpływu mierników celu na organizację produkcji w przedsiębiorstwie rolniczym, a więc struktury produkcji końcowej, struktury zasiewów, obsady inwentarza oraz struktury stada zwierząt, kosztów produkcji w projektach wstępnych i planowania inwestycji budowlanych. Pracę kończy analiza najważniejszego miernika oceny działalności Kombinatu.

W obszernym aneksie wyłożono elementy programowania liniowego jako jednej z metod programowania optymalnego, niezbędnego przy podejmowaniu decyzji. Uzupełnienie pracy stanowią załączniki zawierające m.in. dane liczbowe z Kombinatu PGR Tuczo oraz literatura przedmiotu.

GORODECKIJ E.S.: *Obszczestwienno nieobchodimyje zatraty truda, stoimost i cena w kolchoznom proizwodstwie* (Społecznie niezbędne nakłady pracy, wartość i cena w produkcji kolchozowej). Moskwa 1970 Izdat. Ekonomika, s. 183.

W monografii przedstawiono w sposób nowatorski zagadnienia związane z określaniem i mierzalnością nakładów pracy społecznej oraz procesów jej kształtowania się w socjalistycznej gospodarce rolnej. Autor rozważa ekonomiczną kategorię rentowności oraz jej istotę i rolę w rozwoju produkcji kolchozowej, ekonomiczną efektywność podstawowych i dodatkowych nakładów oraz środków produkcji. Szczególną uwagę zwrócono przy tym na kształtowanie się ocen oraz na czynniki wyznaczające w sposób obiektywny wielkość i stopę zysku. Publikacja przewidziana jest dla pracowników naukowych, praktyków-specjalistów rolnictwa oraz wykładowców i osób studiujących na wyższych uczelniach rolniczych. Przy dokonywanych analizach autor posługuje się ekonomiczno-matematycznymi modelami, zwłaszcza w odniesieniu do renty.

HANF E.: Über Entscheidungskriterien bei Unsicherheit. Eine methodische Studie unter besonderer Berücksichtigung der Planung des landwirtschaftlichen Betriebes (O kryteriach podejmowania decyzji w warunkach niepewności. Studium metodologiczne z szczególnym uwzględnieniem planowania przedsiębiorstw rolnych). Hannover 1970 A. Strothe, s. 158. Agrarwirtschaft, Sonderheft 39.

W serii prac Instytutu Nauki o Gospodarce Rolnej Uniwersytetu w Hohenheim ukazała się publikacja, której przedmiotem są zagadnienia związane z planowaniem przedsiębiorstw i odpowiednia metodologia. Autor omawia zarówno ogólne jak specyficzne aspekty planowania w warunkach niepewności oraz niepełnej informacji gospodarczej i pozagospodarczej, z uwzględnieniem czynnika czasu. Podaje też zasady teorii podejmowania decyzji w warunkach stosowania reguł klasycznych i nowoczesnych, w tym programowania liniowego jako metody w odniesieniu do planowania przedsiębiorstw rolnych. Następnie dokonuje przeglądu rozwoju reguł decyzyjnych i specyficznych komponentów, maksymalizacji niektórych z nich, w tym indywidualnej gotowości ponoszenia ryzyka. W zakończeniu autor podaje wskazówki zastosowania lansowanych przez siebie metod, egzemplifikując je szczegółowo na konkretnym przykładzie. W całości posługuje się bogatą aparaturą ekonometryczną, wzorami i wykresami. Publikację kończy podsumowanie oraz bibliografia, zawierająca 116 pozycji.

HERER W.: Procesy wzrostu w rolnictwie na tle zmian struktury konsumpcji. Warszawa 1970 PWE, s. 310.

Ujmując problematykę rolną z punktu widzenia gospodarki narodowej, autor podejmuje próbę ustalenia związków zachodzących między społeczną strukturą rolnictwa a dynamiką i strukturą ogółu nakładów kierowanych do rolnictwa z całej gospodarki narodowej. Stanowi to odmienny sposób ujmowania relacji pomiędzy nakładami i przychodami uzyskiwanymi z ziemi. Kwantyfikacja tych wielkości i relacji byłaby możliwa dzięki zastosowaniu nowoczesnych ekonometrycznych metod grupowania i analizy. Stąd koncentracja uwagi na społecznych kosztach przyrostu produkcji rolnej. Wysokie koszty tego przyrostu oraz ich wpływ na tempo wzrostu dochodu narodowego stanowią przedmiot poszukiwań autora, w sensie oddziaływania wysokich społecznych kosztów produkcji rolnej na tempo jej rozwoju. W powiązaniu z tym autor zajął się zmianami struktury konsumpcji. Charakteryzuje równocześnie podstawowe parametry analizy, postęp techniczny, procesy wzrostu wydajności pracy, relacje między inwestycjami i przyrostem produkcji czystej w rolnictwie, kapitałochłonność produkcji rolnej, nakłady pracy oraz całość nakładów na produkcję rolną, granice przyspieszania jej wzrostu, przychody z ziemi, oddziaływanie rolnictwa na tempo zwiększania dochodu narodowego, optymalizację struktury konsumpcji w kraju i optymalizację wyboru technik w rolnictwie oraz przemyśle z punktu widzenia kryterium minimalizacji kosztów substytucji siły roboczej. Całość zamykają rozważania w sprawie optymalizacji dochodu wsi i miasta. W aneksie jest mowa o interesującym zagadnieniu — wpływie handlu zagranicznego na procesy wzrostu w rolnictwie i strukturę konsumpcji.

The human factor in agricultural management (Czynnik ludzki w zarządzaniu rolnictwem). Warszawa 1970 PWN, s. 215. Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych, Zeszyt 98.

Publikacja zawiera materiały przygotowane na Seminarium zorganizowane przez IAAE (International Association of Agricultural Economists). Odbędzie się ono w Warszawie (27.V.—1.VI. 1968) na zaproszenie PAN — Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych i nazwane zostało I Europejskim Seminarium Międzynarodowego Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnych. Cel jego stanowiło określenie roli czynnika ludzkiego w zarządzaniu rolnictwem. Udział w Seminarium wzięli przedstawiciele 11 krajów (Anglii, Czechosłowacji, Finlandii, Holandii, NRD, NRF, Polski, Norwegii, Szwecji, Włoch i ZSRR), referaty zaś dotyczyły zarówno ogólnych zagadnień zarządzania rolnictwem, jak i właściwego wykorzystania czynnika ludzkiego w gospodarstwach uspołecznionych oraz indywidualnych. Poruszono także problemy z różnych dziedzin produkcji rolnej, w tym jej mechanizacji, umiejętnej organizacji pracy i kierownictwa. Ze względu na to, iż czynnik ludzki zaczyna odgrywać coraz większą rolę w uzyskiwaniu wysokich efektów produkcyjnych, uwzględniono wpływ na to kwalifikacji fachowych, nabywanych dzięki nauce i studiom rolnym oraz doświadczeniu wyniesionemu z praktyki. Publikacja, poprzedzona przedmową prof. Niel Westermarcka z Uniwersytetu w Helsinkach, informującą o celach i zadaniach Seminarium, zawiera ogółem 30 referatów. Całość została wydana w języku angielskim.

JEREMAKOW P.I.: Istoczniki rosta rentabielności spiecjalizowanych sowchozow (Źródła wzrostu rentowności wyspecjalizowanych sowchozów). Moskwa 1969 Rossielchozizdat, s. 140.

Na podstawie konkretnych przykładów, autor podaje różne metody analizy podnoszenia efektywności produkcji rolnej, wyszukiwania nowych źródeł i rezerw, m.in. przez poprawę ekonomiczno-finansowej działalności sowchozów oraz wzrostu ich rentowności i w ten sposób dźwignia wzwyż całej gospodarki narodowej. Cenne zwłaszcza jest zajęcie się wyspecjalizowanymi sowchozami, strukturą ich produkcji towarowej, analizą efektywności wykorzystania ziemi oraz innych środków produkcji, nakładów (przede wszystkim dodatkowych), pogłębiania specjalizacji, podnoszenia wydajności pracy oraz rentowności przy jednoczesnej obniżce kosztów własnych. Źródeł rezerw poszukuje autor we wprowadzaniu nowoczesnej techniki i technologii uprawy ziemi oraz produkcji, kompleksowej mechanizacji i akordowo-premiowego systemu wynagrodzeń, naukowej organizacji pracy, jak też optymalnej koncentracji produkcji. Cenne uzupełnienie publikacji stanowią załączniki zawierające podstawowe normy i normatywy, stosowane w rolnictwie.

JERZAK M.: *Ekonomika i organizacja produkcji zwierzęcej*. Warszawa 1970 PWN s. 290.

Autor prezentuje skrypt opracowany w związku z utworzeniem Katedry Ekonomiki Produkcji Zwierzęcej na Wydziale Zootechnicznym WSR w Poznaniu. Podkreśla przy tym specyfikę ekonomiki i organizacji produkcji zwierząt, gdzie punkt ciężkości położony jest na problemach intensyfikacji i organizacji procesu produkcyjnego. Ekonomikę produkcji zwierząt określa autor jako wyspecjalizowany dział ekonomiki rolnictwa, zajmujący się wiązaniem zootechniki z racjonalnością gospodarowania. Wprowadzając czytelnika w ogólne zagadnienia produkcji rolniczej, jej warunki, podstawowe czynniki wydajności i intensyfikacji, przechodzi następnie do właściwego tematu. Rozpoczyna od omówienia niektórych metod i środków oddziaływania państwa na kształtowanie się poziomu i kierunków tej produkcji, po czym charakteryzuje znaczenie bazy paszowej, systemy produkcji zwierzęcej, organizację i ekonomikę głównych jej kierunków (w tym chowu bydła mlecznego i opasowego, trzody chlewnej, owiec i drobiu) oraz związanej z nią pracy. Końcowy rozdział poświęcony jest elementom analizy produkcji zwierzęcej, czemu służyć mają m.in. wyłożone w publikacji podstawy księgowości i kalkulacji rolniczych. W treści autor posłużył się bogatym materiałem liczbowym (prezentowanym w postaci tabel, wzorów matematycznych i wykresów), a także mapami, grafikami, ilustracjami, schematami itp. Literaturę przedmiotu podano po każdym z rozdziałów.

KOTOW G. G.: *Razsziriennoe wosproizwodstwo socialisticeskowo sielskowo choziajstwa* (Rozszerzona reprodukcja socjalistycznego rolnictwa). Moskwa 1969 Izdat. Kołos, s. 279.

Autor porusza trzy podstawowe zagadnienia: produkcji rolnej w warunkach rozszerzonej reprodukcji, intensyfikacji jako głównej metody takiej reprodukcji oraz konkretnych dróg i specyfiki intensyfikacji produkcji rolnej w poszczególnych jej gałęziach. Jeśli idzie o szczegóły — autor uwzględnił rozwój produkcji rolnej w różnych okresach czasu, stosunek rozmaitych form reprodukcji i doskonalenia warunków produkcyjnych w rolnictwie. Intensyfikacja oraz jej czynniki sprzężone są z poziomem produkcji, polepszaniem eksploatacji ziemi i podnoszeniem jej wydajności. Konkretyzacja dróg intensyfikacji poszczególnych gałęzi produkcji rolnej została omówiona w odniesieniu do produkcji roślinnej i zwierzęcej, przy założeniu uzyskania optymalnej ekonomicznej efektywności rolnictwa. W zakończeniu wymieniono warunki, które powinny być spełnione dla realizacji założonych celów rozszerzonej reprodukcji.

MÜLLER P.: *Ökonomische Probleme bei der Mechanisierung in der landwirtschaftlichen Produktion* (Ekonomiczne problemy mechanizacji produkcji rolnej). Berlin 1969 VEB Deutscher Landwirtschaft, s. 21. Programmiertes Lehrmaterial für den berufstheoretischen Unterricht.

Materiał instruktażowy, dotyczący mechanizacji i organizacji produkcji rolnej jak też zapotrzebowania na maszyny rolnicze, stanowi (wraz z programem w zakresie użytkowania i renowacji maszyn oraz narzędzi) podstawę nowoczesnych metod szkolenia wysokokwalifikowanych kadr dla rolnictwa. Z tego też względu na wstępie podano wskazówki metodyczne dla wykładowców i odpowiednio dostosowane dla słuchaczy, dalej zaś literaturę przedmiotu. Na merytoryczną treść wykładu składają się: elementy procesu produkcyjnego, uzasadnienie konieczności mechanizacji rolnictwa i jej specyfiki, wpływ mechanizacji na produkcję, obsada kadrowa i poziom umaszynowania, związki zachodzące pomiędzy organizacją produkcji a mechanizacją, zapotrzebowanie na maszyny, metody odpowiednich obliczeń itp. Szczególnie interesująca jest tabela ilustrująca stosowane w rolnictwie środki produkcji.

OGANIEZOW A.: *Elektronika i programirowanije w planirowanii sielskochoziajstwiennoj tiechniki* (Elektronika i programowanie w planowaniu techniki rolnej). Mińsk 1970 Izdat. Urożaj, s. 295.

Na wstępie autor zaznajamia czytelników ze strukturą i zasadami pracy elektronowych maszyn obliczeniowych, metodami i algorytmami programowania liniowego, specyfiką zadań służących do określania racjonalnych zestawień i grafików, wykorzystywanych przy rozwiązywaniu techniczno-ekonomicznych zadań dotyczących optymalnego doboru oraz planowania parku traktorowo-maszynowego w rolnictwie, a także etapów poprzedzających przygotowanie mechanizacji przedsiębiorstw rolnych. Rzecz przeznaczona dla specjalistów trudniących się kompletowaniem i eksploatacją urządzeń technicznych w rolnictwie. W tym celu autor starał się, w sposób dostępny zapoznać użytkowników z najnowszymi metodami obliczeniowymi, umożliwiającymi ustalenie, optymalnych rozmiarów parku maszynowo-traktorowego w przedsiębiorstwach rolnych.

Ośmiojęzyczny słownik rolniczy. Praha 1970 Statni Zemed. Nakl. Cz. 1 s. 1045, cz. 2 s. 676.

W wyniku współpracy kolektywu naukowego z różnych dziedzin rolnictwa w krajach RWPG, ukazał się obszerny, dwutomowy słownik rolniczy zawierający hasła w następującej kolejności językowej: rosyjski, bułgarski, czeski, polski, węgierski, rumuński, niemiecki oraz angielski. Słownik zawiera ogółem 25 780 terminów ze wszystkich gałęzi produkcji rolnej i poszczególnych nauk rolniczych, rozszerzonych o podstawowe pojęcia z zakresu meteorologii, klimatologii, botaniki, leśnictwa, zootechniki, weterynarii, mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa, hydrotechniki, melioracji oraz ekonomiki i organizacji produkcji rolnej, a także statystyki matematycznej.

PANKRATOW I. F.: Gosudarstwiennoe rukowodstvo sielskim choziajstwom w SSSR (Zarządzanie rolnictwem przez państwo w ZSRR). Moskwa 1969 Jurid. Litier., s. 216.

Zmiany, które zaszły w radzieckim rolnictwie po XXIII Zjeździe KPZR oraz zebraniach plenarnych Partii w latach 1964—1968 przyniosły w efekcie dodatnie wyniki zarówno w produkcji, jak w metodach planowania i zarządzania rolnictwem. W rozważaniach poświęconych tym zagadnieniom autor uwzględnił problematykę przedmiotu i podmiotu kierowania, istotę tych pojęć oraz system i funkcjonowanie organów zarządzających. Zasady, metody i organizacyjno-prawne formy państwowego kierowania rolnictwem oraz wzajemne stosunki pomiędzy podmiotami zarządzającymi i zarządzanymi odnoszą się właśnie do przedmiotu, którym jest szeroko pojęte rolnictwo, tzn. gospodarstwa i przedsiębiorstwa rolne oraz wszelkie organizacje z nim związane.

Plan indicatif mondial provisoire pour le développement de l'agriculture. Synthese et analyse des facteurs interessant le développement agricole au niveau mondial regional, et national (Wskaźnikowy, prowizoryczny światowy plan rozwoju rolnictwa. Synteza i analiza czynników w zakresie rozwoju rolnictwa w skali światowej, regionalnej i krajowej). Rome 1970 FAO, vol. 1 s. 365, vol. 2 s. 366—751.

Publikacja FAO, opracowana zgodnie z zaleceniami Pierwszego Światowego Kongresu w 1963r. oraz postanowieniami powziętymi na 12 i 13 Sesji FAO, prezentuje zarówno syntetyczne, jak analityczne materiały, dotyczące rozwoju rolnictwa krajów Bliskiego Wschodu, Ameryki Płd., Afryki (na południe od Sahary), Azji i Dalekiego Wschodu — ogółem 64 krajów — w perspektywie do 1985 r. Niezbędne informacje i dane liczbowe zgromadzono z dużym wysiłkiem ze względu na konieczność ich zaktualizowania, skompletowania i ujednolicenia. W efekcie powstało obszerne, dwutomowe studium prezentujące nie tyle — w ścisłym tego słowa znaczeniu — plan rozwoju rolnictwa, co raczej pogłębioną analizę podstawowych problemów, które stoją i staną przed światowym rolnictwem w latach 1970—1985, uzupełnioną sugestiami dotyczącymi najbardziej odpowiednich kierunków postępowania.

Poszczególne rozdziały części I zawierają materiały i wnioski w zakresie: zasad ekonomiki rolnej, zaopatrzenia w artykuły żywnościowe, urbanizacji i związanego z tym zwiększenia popytu na rynku wewnętrznym, wpływu polityki żywnościowej na politykę rolną, zaopatrzenia przemysłu w surowce, handlu, zatrudnienia, oszczędności uzyskiwanych z rolnictwa przeznaczonych na inwestycje pozarolnicze oraz zagadnień makroekonomicznych łączących się z planem rozwoju światowego rolnictwa. W części II zawarto rozważania w zakresie programu i polityki produkcyjnej (w tym użytkowania ziemi, uruchamiania jej rezerw, gospodarki wodnej), nakładów niezbędnych dla rozwoju produkcji roślinnej i zwierzęcej, rybołówstwa oraz leśnictwa. W części III omówiono problematykę związaną z mobilizacją zasobów, w tym: politykę żywienia ekonomicznego, komercjalizację, reformę rolną, infrastrukturę oraz potrzeby w zakresie wykwalifikowanej kadry ekonomicznej i technicznej dla potrzeb rolnictwa. Część IV traktuje o rolnictwie krajów rozwijających się na tle światowego rolnictwa, spożycia, perspektyw żywienia, bilansu produkcji i spożycia oraz handlu.

Jednocześnie z zasygnalizowaną wyżej źródłową publikacją ukazały się dwie dalsze. Pierwsza z nich, pod takim samym tytułem, zawiera skrót omówionego wyżej obszernego materiału, wraz

z głównymi wnioskami (Plan indicatif mondial. Resume et principales conclusions. Rome 1970 FAO, s. 88). Publikacja druga, ujęta bardziej popularnie pt. La strategie de l'abondance. Plan indicatif mondial pour le developpement agricole. Rome 1970 FAO, s. 63 została wydana w serii Collection FAO: L'alimentation mondiale, Cahier N° 11. Ma ona na celu zapoznanie szerszego kręgu czytelników z założeniami zawartymi w Planie.

POSTNIKOWA G. W., ROMANIENKOW D. F.: Opieratiwnyj kontrol osnovnoj diejatielnosti w sowchozach i kolchozach (Operatywna kontrola podstawowej działalności sowchozów i kolchozów). Moskwa 1970 Izdat. Statistika, s. 230.

W ramach biblioteczki „Buchaltera kolchoza i sowchoza” ukazała się publikacja, przedmiotem której są zagadnienia operatywnej kontroli i analizy gospodarczej działalności kolchozów i sowchozów, prowadzonej na zasadach rozrachunku wewnątrzzakładowego. Na podstawie konkretnych przykładów, zaczerpniętych z danych okręgu odeskiego, zaprezentowano metodykę kontroli wykonywania zadań w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej gospodarstw rolnych a także realizowania planów przez przedsiębiorstwa pomocnicze i usługowe, wykorzystywania zasobów siły roboczej, ponoszonych nakładów materiałowych i środków pieniężnych na produkcję. Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniom operatywnej kontroli wykonywania planu realizacji produkcji rolnej oraz sytuacji finansowej gospodarstw. Rzecz przeznaczona dla księgowych i ekonomistów, zatrudnionych w kolchozach i sowchozach; może być również przydatna dla kierowników gospodarstw rolnych oraz innych specjalistów, zwłaszcza przy sporządzaniu analiz ekonomicznych.

Rocznik rolniczy 1969/1970. Warszawa 1970 PWRiL, s. 199.

Kolejny — szósty — Rocznik zawiera materiały, charakteryzujące obecną sytuację naszego rolnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki intensyfikacji produkcji. Poszczególne artykuły zgrupowano w kolejności bądź zbliżonej tematycznie bądź w zależności od ujęcia — ekonomicznego lub technicznego. Całość poprzedza wstęp R. Stachurki naświetlający niektóre aspekty polityki rolnej w 25-leciu PRL i wprowadzający czytelnika w istotne zagadnienia, wyłożone w dalszych przyczynkach. Są to artykuły: L. Cegielskiego — Problem oświaty rolniczej na tle potrzeb kadrowych; S. Starzyckiego — Hodowla intensywnych odmian roślin uprawnych; J. Zarzyckiego — Produkcja pasz i ich rezerwy na trwałych użytkach zielonych; P. Warchoła — Perspektywy i kierunki rozwoju hodowli zwierząt zarodkowych; W. Zaremba — Zakres i kierunki mechanizacji procesów produkcyjnych w rolnictwie polskim; M. Soleckiego — Dorobek polskiego rolnictwa w okresie XXV-lecia PRL; Cz. Farkowskiego — Różnicowanie produktywności ziemi gospodarstw indywidualnych w Polsce; A. Szemberg — Przemiany w strukturze agrarnej wsi w Polsce; H. Skrobisza — Postęp w gospodarce rolnej; M. Rojewskiego — Kapitałochłonność produktu czystego rolnictwa w warunkach wzrostu gospodarczego oraz H. Olszewskiego — Rynek usług dla rolnictwa. Odrębną grupę stanowią artykuły związane z problematyką pionów spółdzielczych, a mianowicie: T. Ilczuka — Działalność SOP na rzecz rozwoju wsi i rolnictwa; T. Czapłaka — Spółdzielczość mleczarska i jej wpływ na rozwój produkcji mleka w rolnictwie oraz M. Bajorka — Obszar rolniczych spółdzielni produkcyjnych a ich wyniki gospodarowania. W końcowym rozdziale S. Mazur omawia środki upowszechniania postępu w rolnictwie.

Zakres tematyczny Rocznika oraz wyniki badań i przemyśleń zawartych w poszczególnych artykułach może zainteresować szeroki krąg czytelników, mających przygotowanie w dziedzinie rolnictwa (a więc zarówno pracownicy gromadzkiej służby rolnej, dyrektorzy PGR, pracownicy KR, spółdzielczości, studenci, działacze, pracownicy naukowcy itp.).

ROSIER B.: Structures agricoles et developpement economique (Struktura rolna i rozwój gospodarczy). Paris 1968 Mouton, s. 412. Publications de la Faculté de Droit et des Sciences Economiques de Grenoble.

W serii prac poświęconych rozwojowi gospodarczemu Ośrodka Badań Ekonomicznych i Społecznych, ukazała się publikacja Wydziału Prawa i Nauk Ekonomicznych w Grenoble, zawierająca analizę przekształceń agrarnych, zachodzących zarówno na drodze stopniowej ewolucji, jak też w wyniku rewolucyjnych przemian. Przekształcenia, dokonujące się w krajach kapitalistycznych, zostały omówione na przykładzie Francji, z podziałem na historyczne i współczesne; radykalne, realizowane w planowy sposób — na przykładzie krajów socjalistycznych (Związku Radzieckiego i Jugosławii). Próby syntezy i konkluzji dokonano w odniesieniu do krajów zindustrializowanych oraz rozwijających się. Metodologicznie rzecz biorąc, autor przeprowadził analizę struktury rolnictwa uwzględniając zarówno aspekty historyczne, jak postęp naukowy i techniczny. Bogaty spis literatury zestawiono w odniesieniu do każdego z 6 rozdziałów.

STEPANOW A. I., MITROCHIN M. A.: **Chozrasczot i sistiema uprawlenija sielskim chozajstwom** (Rozrachunek gospodarczy i system zarządzania rolnictwem). Moskwa 1969 Izdat. Ekonomika, s. 96.

Rzecz dotyczy jednocześnie doskonalenia centralnego planowania i rozwijania inicjatywy oraz gospodarczej samodzielności przedsiębiorstw rolnych. Celowi temu służyć ma m. in. przestrzeganie leninowskich zasad zarządzania, uporządkowania rozrachunków między kołchozami, sowchozami a państwem i jego instytucjami oraz przedsiębiorstwami. Istotna jest przy tym struktura zarządzania i jego formy demokratyczne oraz warunki wewnątrz przedsiębiorstwa, jak też prawidłowy rozrachunek gospodarczy.

Les transformations de la campagne polonaise. Sous la redaction de R. Turski. (Przemiany wsi polskiej. Pod redakcją R. Turskiego). Wrocław 1970 Zakł. Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, s. 578.

Obszerna publikacja opracowana w Zakładzie Socjologii Wsi Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Rozpoczyna ją wstęp prof. J. Szczepańskiego, charakteryzujący istotne znaczenie i główne elementy przemian, które się dokonały i nadal dokonują na wsi polskiej. Odpowiednio do wagi problemów materiały zgrupowano w następującej kolejności tematycznej: 1. struktura społeczna wsi (w tym m. in. struktura społeczna ludności wiejskiej, kierunki przemian, modele i stosunki społeczne na wsi, rolnicy jako członkowie spółdzielni produkcyjnych i jako robotnicy rolni); 2. przemiany socjalne (zmiany zachodzące na wsi obecnie i w perspektywie do 1985 r., stabilizacja i ruchliwość zawodowa rolników, procesy adaptacji i integracji na ziemiach zachodnich); 3. przemiany w zawodzie rolnika (społeczne problemy przedsiębiorstw rolnych, czynniki modernizacji wsi i rolnictwa, kółka rolnicze i ich rola, rodzaje przewodnictwa zawodowego); 4. rodzina chłopska (znaczenie i tradycje rodziny w procesie przemian, jej obecne funkcje na wsi oraz w środowisku zindustrializowanym); 5. wspólnoty wiejskie (m. in. wieś Żmiąca w pół wieku później — struktura społeczna i więzi lokalne oraz dawna i nowa struktura wsi zindustrializowanej); 6. kultura (tradycyjna kultura chłopów, aspiracje młodzieży, znaczenie czytelnictwa prasy na wsi itd). Założeniem wydania całej publikacji w języku francuskim było umożliwienie dokonywania odpowiednich porównań w skali europejskiej.

Oprac. St. K.

ARTYKUŁY EKONOMICZNO-ROLNICZE

BUCHANAN J. M.: A Future for „Agricultural Economics”? (Przyszłość ekonomiki rolnictwa). *American Journal of Agricultural Economics*. Menasha, Wisconsin 1969, nr 5, s. 1027—1036.

Podjęty temat ujmuje autor bardzo szeroko, poruszając szereg zagadnień, jak systematyka nauk, organizacja badań i zarządzania gospodarką, system szkolnictwa i wychowania, socjologia i psychologia jednostek i grup społecznych, wreszcie postawy filozoficzne współczesności. Na tym szerokim tle rozważań ogólnych rozwija zapowiadany temat.

Punktem wyjścia jest współczesny charakter krajów wysoko rozwiniętych, w szczególności USA. Dwa główne zjawiska decydują, że dotychczasowy podział na dyscypliny w badaniach, nauczaniu i praktycznym stosowaniu budzi u autora sprzeciw: liczba ludności rolniczej maleje i ma dalsze tendencje do zmniejszania się. Stąd ekonomika rolnictwa jako nauka traci na znaczeniu; przekształcenie struktury gospodarczej rolnictwa powiązanego z innymi działami gospodarki narodowej powoduje, że pojęcie „ekonomika rolnictwa” ustępuje na rzecz nowego pojęcia „ekonomika stosunków wiejskich”.

Tendencja ta pogłębia się jeszcze bardziej przez to, że w sposobie bytowania mas ludności zurbanizowanej następuje silna i powszechna reakcja przeciw aglomeracji i miejskiemu stylowi życia.

Zestawienie wszystkich tych zjawisk skłania autora do zastanawiania się nad wielu zagadnieniami przyszłości, a wśród nich także nad przyszłością ekonomiki rolnictwa, która musi przekształcić się w ekonomikę stosunków wiejskich.

BUZDAŁOW I. N., KARLIUK I. J.: Aktualnyje problemy planirowanija sielskogo choziajstwa (Aktualne problemy planowania w rolnictwie). *Izwestija Akademii Nauk SSSR — Serja Ekonomiceskaja*, Moskwa 1970, nr 1, s. 75—82.

Analiza współczesnych metod planowania i regulowania rozwoju kolchozowej i sowchozowej produkcji wykazuje szereg występujących tu braków. Jednakże podstawowego znaczenia w planowaniu rolnictwa na obecnym etapie nabiera udoskonalenie całokształtu ekonomicznych warunków reprodukcji w skali kompleksu rolno-przemysłowego.

Autorzy uzasadniają konieczność racjonalnego zaplanowania materialno-technicznego zaopatrzenia rolnictwa, podając w poniższym zestawieniu faktyczną i przyszłą przewidzianą w perspektywie strukturę podstawowych środków produkcji (w %).

Struktura podstawowych środków produkcji	Faktyczna struktura w 1967 r.		Struktura środków podstawo- wych w per- spektywie
	kolchozy	sowchozy	
Budynki, urządzenia, zakłady przetwórcze	51,6	44,9	32—35
Instalacje i maszyny elektryczne	8,0	10,0	13—15
Maszyny rolnicze i urządzenia mechaniczne	10,4	15,1	24—26
Środki transportowe	4,4	4,6	7—8
Inwentarz żywy pociągowy	1,5	1,5	0,5—0,7
Inwentarz żywy produkcyjny	16,0	15,5	12—14
Pozostałe	8,1	7,4	6—7
	100,0	100,0	100,0

Przewidziana zmiana struktury podstawowych środków produkcji w kompleksie rolno-przemysłowym wymaga planowego kształtowania cen wytworów rolnych oraz zwiększenie tempa rozwoju działów przemysłowych dostarczających środków produkcji i przetwarzających wytwory rolnictwa.

Niezbędne jest też usprawnienie w dziedzinie organizacji współdziałania i rozrachunku w sferze materialno-technicznej zaopatrzenia oraz realizacji produkcji rolnej.

CHOŁAJ H.: Stosowanie metod planowania w rolnictwie Polski Ludowej. Nowe Drogi, Warszawa 1970, nr 1, s. 15-31.

Naczelną zasadą polityki rolnej w Polsce jest kojarzenie szybkiego wzrostu produkcji rolnej w gospodarce chłopskiej z socjalistycznymi przeobrażeniami społeczno-gospodarczymi na wsi.

Gdy istnieje program produkcyjny rolnictwa konkretyzowany w kolejnych narodowych planach gospodarczych, powstaje pytanie jakie mogą być sposoby przekazywania zadań planowych gospodarstwom rolnym, aby polityka państwa ludowego jednocześnie umacniała socjalistyczny kierunek rozwoju rolnictwa. Doświadczenie lat ubiegłych wykazało, że zarówno metoda stosowania nakazów, jak i metoda opierania się na mechanizmie rynkowym, nie dają każda z osobna dobrych rezultatów. Stąd zastosowano metodę mieszaną.

Złożyły się na to różne sposoby przekazywania zadań planowych w rolnictwie.

Podstawowym sposobem jest odpowiednia polityka cen, na co składają się ceny skupu produktów rolnych, ceny środków produkcji i usług dla rolnictwa oraz wysokość oprocentowania kredytów.

System kontraktacji stanowi drugie zasadnicze narzędzie przekazywania zadań planowych. Kontraktacja odgrywa poza tym istotną rolę w zaopatrzeniu rolnictwa w środki produkcji z zewnątrz.

Skuteczność cen i systemu kontraktacyjnego jako podstawowych narzędzi planowania w rolnictwie zależy nie tylko od ścisłego ich powiązania z trzecim zasadniczym narzędziem oddziaływania na rozwój produkcji rolnej, a mianowicie z inwestycjami. Z ekonomicznego punktu widzenia ważną metodą finansowania inwestycji rolnych jest kredyt.

Niemniejsze znaczenie ma kredyt w zaopatrzeniu w środki produkcji, przy tym stosuje się szeroko formy kredytu towarowego.

Istotne znaczenie w planowaniu produkcji rolniczej posiada samorząd chłopski w postaci kolek rolniczych, spółdzielczości rolniczej mleczarskiej, ogrodniczej, pożyczkowo-oszczędnościowej oraz wiejskiej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu.

GÖNCZI I., TOTH J.: Ein Versuch zur Annäherung wirtschaftlicher Konsequenzen der technischen Entwicklung im Modelle der LPG (Próba zbadania skutków ekonomicznych postępu technicznego w modelu rolniczych spółdzielni produkcyjnych). Acta Oeconomica, Budapest 1970, Tom 5, zeszyt 1-2, str. 13-91, streszczenie rosyjskie.

Podjęte badania skutków ekonomicznych postępu technicznego obejmują tylko jeden odcinek modernizacji, mianowicie mechanizację, pozostawiając na uboczu inne dziedziny postępu, jak chemizację, budownictwo, postęp biologiczny itp. Zastosowano tu metody ekonometryczne, przy pomocy których określano funkcjonalność zależności zmian, jakie zachodzą przy zastępowaniu siły roboczej żywej siłą mechaniczną w poszczególnych kierunkach produkcji i w zależności od tego w dochodowości gospodarstw.

Obliczenia dokonano przyjmując model teoretyczny przykładowego gospodarstwa o obszarze 4900 katastralnych jednostek powierzchni (joch), zatrudniającego 700 pracowników. Dochód brutto określono na 15 mln forintów.

Przyjmując różne założenia przy zmianie poszczególnych czynników, autorzy określają proporcje wzajemnych relacji tych czynników. Zostało w ten sposób określonych kilkanaście układów proporcji o różnym stopniu nasilenia.

Zaprezentowany model teoretyczny badania efektywności postępu technicznego może być wykorzystany jako metodyczna wskazówka.

GRUBER J.: Zu Ermittlung des räumlichen Gleichgewichts von Produktion und Vermarktung mit Hilfe von Prozessanalyse-Modellen (O określeniu przestrzennej równowagi produkcji i towarowości przy pomocy modeli analizy procesu). Bayerisches Landwirtschaftliches Jahrbuch, Monachium 1970, nr 3, s. 259-282.

Tematem artykułu jest przegląd metodyczny optymalizacji produkcji w przekroju regionalnym. Na wstępie podano szereg definicji regionalizacji, przy czym cniawia się o szernie zastosowanie metod optymalizacyjnych w oparciu o programowanie liniowe. Pod tym względem autor nie wykracza poza ogólnie znane metody.

Natomiast bardziej oryginalne ujęcie przedstawione zostało w teoretycznych rozważaniach nad systemem szczebli przekrojów regionalnych, do których mogą być stosowane metody optymalizacji. Wprowadzono w tym celu niektóre nowe pojęcia, nie zawsze dostatecznie jasne.

Tak w szczególności, „model reprezentatywny przedsiębiorstwa” w regionie ma wyrażać wskaźniki przeciętne w skali przedsiębiorstwa, które mogą charakteryzować region.

„Model wzorcowy regionu” („Regionshofmodell”) ma charakteryzować region w liczbach absolutnych, na podstawie wskaźników adaptowanych z „modelu reprezentatywnego”.

W obydwu tych modelach wskaźniki technologiczne (proporcje współzależności elementów) są identyczne. Różnice natomiast występują w absolutnym wyrazie wspomnianych proporcji zasobów, działalności i ograniczeń.

„Wzorcowe modele” obejmują bądź cały region, bądź jego części. Ażeby jaśniej przedstawić różne możliwe szczeble tej klasyfikacji, autor podaje, że w takim częściowym regionie może być tylko jedno przedsiębiorstwo, wówczas będzie ono jednocześnie miało cechy reprezentatywnego i wzorcowego.

Takie umiejscowienie każdego przedsiębiorstwa w odrębnym dla niego tylko stworzonym regionie autor uważa na razie za niemożliwe z powodów technicznych, natomiast uważa to za ideał przyszłości. Należy to chyba tak rozumieć, że w przyszłości, gdy każde przedsiębiorstwo będzie miało dla siebie komputer, pojęcie regionu stanie się zbędne. Na razie rozważania autora pozostają w sferze abstrakcji.

W końcu artykułu podany jest przykład zastosowania metod optymalizacji zaczerpnięty z doświadczeń USA.

JARCHOW G.: Messungsmethoden und — probleme bei der quantitativen Erfassung handelspolitischer Intervention: (Metody mierzenia i ujmowania problemów przy ilościowym określeniu handlowej polityki interwencyjnej). Agrarwirtschaft, Hanover 1970, nr 5 s. 153—164, streszczenie angielskie.

Tematem artykułu jest pokazanie mechanizmu działania celów protekcyjnych. Autor omawia zagadnienie zakresu ochrony celnej, metod oceny efektów interwencji oraz kosztów systemu protekcyjnego.

Dla każdego kraju rozpatrywanego oddzielnie określenie stopnia protekcyjizmu może być dokonane za pomocą analizy tzw. cel ekwiwalentnych, tj. wyrównujących różnicę między kosztami własnej produkcji a poziomem cen światowych. Dla porównań w skali międzynarodowej wymaga to uwzględnienia w poszczególnych krajach elastyczności podaży i popytu na określone wytwory. Jednakże dla określenia efektu celów ochronnych na produkt końcowy niezbędne jest określenie tego efektu przy uwzględnianiu elastyczności produkcji i popytu również na produkty pośrednie.

Mierzenia efektów protekcyjizmu przyjmując powyższe zasady autor proponuje dokonywać posługując się metodą równowagi cząstkowej stosowaną przez Marshalla. Uwzględnione tu być muszą również koszty społeczne stosowania środków interwencyjnych, wynikające z powstawania zmian renty konsumenta czy producenta.

W wyniku tych rozważań autor wyprowadza wniosek, że ocena efektywności protekcyjizmu nie może być dokonywana w odniesieniu do ochrony celnej każdego poszczególnego wytworu, gdyż odgrywają tu rolę wspomniane wyżej współzależności i powiązania.

Teoretycznie mogą występować koszty społeczne protekcyjizmu przy kombinacji wysokich celów z niskim poziomem elastyczności rynkowej, lub niskich celów z wysoką elastycznością.

Artykuł ma wybitnie teoretyczny charakter. Szereg schematów ma służyć ułatwieniu zobrazowania wszystkich występujących tu powiązań, które mają być ujęte w system równowagi cząstkowej według metody Marshalla.

Przytoczona bibliografia obejmuje kilkadziesiąt pozycji.

KUHLMANN F.: Zur finanzwirtschaftlichen Theorie der wachrenden landwirtschaftlichen Unternehmung (O teorii finansowania rozwijającego się przedsiębiorstwa rolnego). Agrarwirtschaft, Hanover 1970, nr 4, s. 113—122, streszczenie angielskie.

Przedmiotem artykułu są rozważania dotyczące sposobów użycia środków finansowych w rozwijających się przedsiębiorstwach przy różnych systemach finansowania — ze środków własnych, ze środków kredytowych i w przypadku łączenia tych systemów. Ważnym czynnikiem zdolności rozwojowej przedsiębiorstw obok systemu finansowania są również rozmiar środków inwestycyjnych i ich efektywność, a także wysokość udziału środków obcych i wynikające stąd obciążenia związane ze spłatą procentów. Wszystkie te zależności autor ujmuje w cały szereg równań, poszukując na tej drodze rozwiązań optymalnych.

Zależności te autor ilustruje na szeregu przykładów, mających obrazować tempo rozwoju w różnych warunkach zdolności kapitałowej przedsiębiorstw dla każdego z omawianych systemów finansowania — ze środków własnych, z kredytów oraz w mieszanym systemie. W przykładach tych uznano za optymalny dla wszystkich form finansowania roczny wzrost dochodu na 1 zatrudnionego w wysokości 6%. Jednakże na podstawie danych sprawozdawczych tzw. „Zielonego sprawozdania” (Grüner Bericht) wynika, że relacje czynników determinujących obecny stan finansowy gospodarstw rodzinnych nie dają możliwości rozwoju rolnictwa w takiej skali.

Artykuł, ujmując w określony system szereg wiążących się pojęć, może być bardzo użyteczny dla celów instruktażowych i dydaktycznych.

MASTIKOW P.: Ekonomiczna ocena ziemi i podział renty różniczkowej. Międzynarodowe Czasopismo Rolnicze, Warszawa 1970, nr 2, s. 77—82.

Dla określenia renty różniczkowej w zależności od urodzajności i położenia gruntów, autor posługuje się odpowiednim modelem rozmieszczenia produkcji i poszczególnych ziemioplodów według typów gruntów.

Model taki powinien obejmować następujące elementy: 1) ilość niezbędnych produktów roślinnych w wyodrębnionych rejonach, 2) obszar poszczególnych typów gruntów w tych rejonach, 3) planowane plony w wyodrębnionych rejonach na poszczególnych typach gruntów, 4) planowane nakłady na poszczególnych typach gruntów, 5) ograniczenia związane ze zmianowaniem.

Ilość niezbędnych produktów roślinnych w wyodrębnionych rejonach autor proponuje określić, rozwiązując ogólne zadanie optymalnego procesu reprodukcji w ramach całej gospodarki narodowej. Doceniając trudności dokonania tego można też posłużyć się w tym metodami tradycyjnymi. Optymalizacja wymienionych elementów modelu w całości może być rozwiązana metodami programowania liniowego.

Autor dokonał takich obliczeń, mających charakter przykładowy, dla trzech rejonów i ośmiu podrejonów o obszarze około 160 tys. ha z bliżej nieokreślonych rejonów czy okręgów Bułgarii.

Przeprowadzone badania wykazują, że planowana wielkość renty różniczkowej jest wielkością stosunkowo stałą. Ulega ona zmianie dopiero przy znacznych zmianach w strukturze produkcji.

W powyższych wywodach zagadnienie określania renty zostało ujęte pod kątem jej planowania. W tym wypadku renta była pochodną wielkości produkcji założonych w procesie planowania — i jak autor sam stwierdza — przy danej strukturze produkcji jest wielkością stosunkowo stałą.

MOROZOW W.: Problemy sozdanija agro-promyslennogo kompleksa (Problemy tworzenia kompleksu rolno-przemysłowego). Woprosy Ekonomiki, Moskwa 1970, nr 5, s. 86—97.

Artykuł zawiera obszerny przegląd zagadnienia kompleksów rolno-przemysłowych w Związku Radzieckim w ostatnim dziesięcioleciu. Omówione są różne koncepcje tworzenia tych kompleksów, jak też podane są dotychczasowe osiągnięcia.

Zasługuje na podkreślenie łączenie poszczególnych dziedzin gospodarczych w kompleksie w następujących trzech sferach działalności: 1) produkcja środków produkcji dla rolnictwa, 2) właściwa produkcja rolnicza, 3) sfera obejmująca ruch produktu od przedsiębiorstwa rolnego (przygotowanie do obrotu, przetwórstwo, transport, przechowywanie, handel).

Międzygałęziowe bilanse pracy na wytworzenie produkcji pozwalają na grupowanie wszystkich tych dziedzin dla wszystkich sfer i określanie wkładu pracy w produkcję żywności, ubrania i obuwia. W tym ujęciu kompleks rolno-przemysłowy obejmuje więc też produkcję ubrania i obuwia. Autor przytacza liczby udziału tej sfery działalności w stosunku do właściwej produkcji środków żywności. Proporcje te wynoszą w r. 1966:

	robotników mln	udział rolnictwa w %
odzież i ubranie	8,7	28,7
produkcja żywności	32,4	73,5

Sama zasada obejmowania kompleksem rolno-przemysłowym odzieży i obuwia jest jednak wątpliwa. Zaciążyło tu przyjęcie jako kryterium podziału ilości włożonej pracy w różnych dziedzinach na wytworzenie produktu końcowego.

Pomijając powyższą wątpliwość metodyczną artykuł podaje dużo interesującego materiału informacyjnego i statystycznego.

Problèmes majeurs de politique agricole (Podstawowe problemy polityki rolnej). L'agriculture dans le monde, Paryż 1970, kwiecień, s. 10—27.

Międzynarodowa Federacja Producentów Rolnych (FIPA), jednocząca organizacje rolnicze krajów z różnych kontynentów na różnym stopniu rozwoju, w swych rocznych sprawozdaniach ujmuje głównie problemy światowego rynku rolniczego. Problemy te interesują głównie kraje eksporterskie, przy tym kraje wysokorozwinięte stanowią tu czynnik decydujący.

W stosunku do krajów rozwijających się, będących w zasadzie krajami rolniczymi, FIPA — obok deklarowanego programu określonej pomocy ze strony krajów rozwiniętych — zaleca stosowanie zasady „pomocy samym sobie”. Omawiane sprawozdanie stwierdza, że w ciągu 1969 r. dokonano pod tym względem znaczny wysiłek i osiągnięto poważne rezultaty. Dotyczy to podjętej inicjatywy wymiany pomiędzy krajami rozwijającymi się w wyniku zaznaczającej się u nich ekspansji gospodarczej. Przy takiej kooperacji krajów odznaczających się dynamiką, wystąpienie

z określoną pomocą ze strony krajów wysokorozwiniętych w wprowadzaniu nowych metod technicznych i organizacyjnych staje się bardziej skuteczne.

Jako główny kierunek polityki rolnej krajów rozwijających się uważane jest utrzymanie i doskonalenie gospodarki rodzinnej i bytowania w środowisku wiejskim. Na tej drodze najłatwiej jest zdaniem FIPA realizować inne cele społeczne i gospodarcze tych krajów.

Nietrudno zauważyć, że taki program FIPA, nacechowany deklaracjami brzmiącymi solidarystycznie i realizmem, łatwo może stać się programem nowoczesnego neokolonializmu, odwoływanie się do filantropii krajów wysokorozwiniętych stanowi jeszcze gorszą alternatywę dla krajów rozwijających się.

SAVARY R.: Le point de vue de la FIPA su l'agriculture (Punkt widzenia FIPA na rolnictwo). *Revue Agricole de l'OCDE*, Paryż 1970, nr 2, s. 41—46.

Autor artykułu, sekretarz generalny organizacji FIPA (Międzynarodowa Federacja Producentów Rolnych), pisze o celach tej organizacji na łamach pisma poświęconego problematyce rolniczej w ramach organizacji międzynarodowej o ogólnie-ekonomicznym charakterze. (OCDE — skrót nazwy Organizacji Kooperacji i Rozwoju Ekonomicznego).

Przedstawiając program reprezentowanej przez siebie organizacji autor konfrontuje go z programem OCDE. Omawia dążenia wspólne tych organizacji broniących interesu rolnictwa, jak i podkreśla niektóre kierunki odmienne.

Różnice programów tych organizacji międzynarodowych można scharakteryzować następująco:

OCDE, rozważając zagadnienia rolnicze, ujmuje je w ramach ogólnego rozwoju poszczególnych krajów, podporządkowując ekonomikę rolnictwa ekonomice całej gospodarki narodowej. FIPA reprezentuje interesy producentów rolnych, interesując się ogólną problematyką rozwoju gospodarki narodowej o tyle, o ile to jest niezbędne dla obrony rolnictwa.

OCDE przydaje duże znaczenie regulowaniu rozmiarów produkcji, organizacji rynku, w polityce cen przez współdziałanie dużych nowoczesnych przedsiębiorstw rolnych. FIPA, mając w swym gronie zrzeszenia przedsiębiorców o różnej strukturze socjalnej, interesuje się problemami zawodu rolniczego w ich społecznym aspekcie, w szczególności też przełudnieniem rolniczym i przechodzeniem rolników do innych zawodów.

Ogólne tendencje wzrostowe, rzecznikiem których jest OCDE, szczególnie w krajach wysokorozwiniętych, powodują skutki inflacyjne, które w ocenie FIPA dotkliwie odczuwa przede wszystkim rolnictwo zarówno w krajach rozwiniętych, jak i rozwijających się.

W świetle tych wywodów OCDE reprezentuje opinie czynników kierujących życiem gospodarczym danych krajów, zarówno przedstawicieli grup interesów, jak i kół rządowych. Natomiast FIPA reprezentuje przedstawicieli przedsiębiorców rolnych, często będących w opozycji do kół rządowych, będących rzecznikami interesów ogólnonarodowych. Przeto FIPA angażuje się m.in. w obronę interesów rolnictwa, które można określać jako wąsko-partykularne i sprzeczne z ogólnymi tendencjami postępowymi (np. kampania przeciw wprowadzaniu wytworów syntetycznych itp.).

Przedstawione przeciwstawne punkty widzenia dwóch rolniczych organizacji międzynarodowych sygnalizują istnienie konfliktu interesów rolnictwa jako branży w ogólnej gospodarce z interesami rolników jako przedstawicieli zawodu liczebnie malejącego, lecz nie tracącego swego znaczenia.

TAYLOR G.C.: Economic Issues in Controlling Agricultural Pollution (Ekonomiczne wnioski wynikające z regulowania zanieczyszczeń w rolnictwie). *American Journal of Agricultural Economics*. Menasha Wisconsin 1969, nr 5, s. 1182—1188.

Środki zanieczyszczające w rolnictwie, naruszające równowagę biologiczną, występują w postaci pestycydów, zasolenia gleby, wyniszczenia organizmów żywych. Ponadto naruszenie równowagi biologicznej następuje przez występowanie leśnych i rolniczych pustkowi oraz erozji.

Również duże szkody ponosi rolnictwo z powodu zakopcenia, zadymienia i zapylenia, a także z powodu zanieczyszczenia wód.

Autor omawia szereg poczynąń zapobiegawczych, mających przeciwdziałać szkodom w rolnictwie, które pośrednio mogą wiązać się ze szkodami też w innych dziedzinach. Poczynania takie podejmowane są z inicjatywy czynników społecznych, jak i rządowych. Występują tu niekiedy sprzeczne dążenia przedstawicieli różnych grup interesów. Tak np. ujawniają się dążenia do zwalczania chemizacji rolnictwa w interesie ochrony środowiska przyrodniczego i ze względów zdrowotności ludzi i zwierząt, z uszczerbkiem nawet dla zwiększenia produkcji rolnej.

Zjawiska powyższe i ich skutki społeczne i ekonomiczne nie są dostatecznie rozeznane. Stąd powstają nowe zadania dla nauk ekonomicznych, które muszą w tym względzie współpracować z innymi dyscyplinami społecznymi i biologicznymi.

Zagadnienie szkód powodowanych przez rolnictwo i wyrządzanych rolnictwu przez inne rodzaje działalności ludzkiej rzadko znajdują swe naświetlenie w piśmiennictwie rolniczym. Zastępuje przeto na podkreślenie przytoczenie dziesięciu pozycji bibliograficznych z tego zakresu.

TERENTJEW M.: **Rol promyslności w preobrazowaniu sielskiego choziajstwa** (Rola przemysłu w przekształceniu rolnictwa). Woprosy Ekonomiki, Moskwa 1970, nr 6, s. 39—48.

W dotychczasowej praktyce kompleksowego planowania rolnictwa uwzględniane były zadania produkcyjne oraz kulturalne i bytowe ludności rolniczej, przy tym duże znaczenie przydawane było specjalistycznym przedsiębiorstwom typu przemysłowego: fermy drobiowe, tuczarnie trzody i inne).

Autor wyraża pogląd, że kompleks zabezpieczający rozwój rolnictwa na podstawie intensywnej industrializacji ma obejmować również rozwój działów przemysłowych zapewniających rolnictwu środki produkcji. W takim kompleksie rolniczo-przemysłowym niezbędne jest zachowanie optymalnych wewnętrznych proporcji. To pozwoli na zaniechanie inwestowania poszczególnych oddzielnych nie skoordynowanych działów przeważnie mało efektywnych, a tym samym na skoncentrowanie się na kluczowych ogniwach procesu produkcyjnego, wykorzystując zdobycze postępu technicznego.

W miarę rozbudowy kompleksu rolno-przemysłowego nastąpi zniwelowanie różnic między wsią i miastem w sferze działalności produkcyjnej przez wszechstronną mechanizację, automatyzację oraz elektryfikację. Również w warunkach bytowych ludności wiejskiej nastąpi zrównanie poziomu z miastem.

WEBER A.: **Entwicklung der französischen Landwirtschaft bis zum Jahre 1985** (Rozwój rolnictwa francuskiego do roku 1985). Agrarwirtschaft, Hanower 1970, nr 5, s. 149—158, streszczenie angielskie.

Komisja rządowa składająca się z 23 rzeczoznawców powołana przez ministra rolnictwa Francji pod przewodnictwem profesora G. Vedela opracowała raport pod podanym wyżej tytułem. Materiał zawarty w tym raporcie był dyskutowany na posiedzeniu Banku Krajowego w Kilonii (NRF) i opublikowany w formie omawianego artykułu.

Artykuł ten porusza dwa odrębne zagadnienia: w początkowej części podaje zarys prognozy rozwoju rolnictwa do roku 1985, końcowa część omawia kilka modeli teoretycznych jako metody prognozowania.

W sprawie długofalowego rozwoju rolnictwa Francji Komisja wypowiedziała następujący pogląd. W ostatnich latach produkcja rolna wzrasta o około 3% rocznie. W okresie do roku 1985 spodziewany jest wzrost produkcji rolnej w skali 2,7% rocznie. Uwzględniając dalszy ogólny rozwój gospodarczy — wzrost popytu krajowego osiągnie poziom w granicach 2,1%—1,4% rocznie, co określa rozmiar niezbędnego wzrostu eksportu. W strukturze eksportu (zboże, wino, wytwory mleczne, trzoda, drób) nie są przewidziane duże zmiany.

Stan zatrudnienia w rolnictwie wynoszący w 1968 r. 16% ogólnej ilości zatrudnionych w kraju — w roku 1985 osiągnie poziom — 10%. Komisja stawia wniosek o konieczności uzyskania dla wychodzących z rolnictwa 135 tys. stanowisk pracy rocznie.

W części raportu Komisji dotyczącej teoretycznych podstaw prognozowania artykuł przytacza następujące modele.

D. Bergmann zakłada maksymalny rozwój postępu technicznego i ograniczony popyt na wytwory rolne. To pozwala na zmniejszenie powierzchni użytkowanych gruntów w rolnictwie o 11 mln ha oraz zmniejszenie ilości zatrudnionych w rolnictwie do poziomu 3% ogólnej ilości zatrudnionych w kraju. W tych warunkach będzie to wymagało zwiększenia inwestycji w stosunku do stanu obecnego środków trwałych o 4%.

Modeli MODEF (skrót nazwy instytucji do obrony interesów drobnych i średnich gospodarstw, określonej przez autora artykułu, jako będącej pod wpływami komunistycznymi) domaga się, by gospodarstwa rodzinne uzyskiwały subwencje, natomiast większe gospodarstwa miałyby produkować nadwyżki eksportowe w dostosowaniu do cen światowych. W ten sposób większe gospodarstwa miałyby większe możliwości dostosowania się do integracyjnych tendencji wysoko uprzemysłowionego systemu gospodarki narodowej, nie dążąc do wchłonięcia nie nadążającej za ogólnym rozwojem części gospodarstw chłopskich.

Plan Mansholta jest w głównych założeniach przez Komisję akceptowany. Przyjmuje się zmniejszenie obszaru użytków rolnych o 5 mln ha. Poza tym przydaje się duże znaczenie tworzeniu gospodarstw zespołowych, z których spora część polegać ma na łączeniu gospodarstw powiązanych stosunkami rodzinnymi.

Model, który przedstawia Malassis zakłada ogólną zmianę struktury agrarnej, zmniejszając ilość gospodarstw w ciągu dwudziestolecia o 700 tys.

Model Komisji Vedela postuluje dopasowanie produkcji do podaży przez nasilenie środków polityki służących podniesieniu socjalnej pozycji mniejszych gospodarstw rolnych (nowe stanowis-

ka pracy, zatrudnienie kobiet, pomoc społeczna, wykształcenie fachowe), zmniejszenie powierzchni uprawnej. Tak podejmowana modernizacja rolnictwa pociąga za sobą wysokie koszty ze środków publicznych.

WELLS O.V.: Some Problems of Agricultural Development (Niektóre problemy rozwoju rolnictwa). *American Journal of Agricultural Economics*. Menasha, Wisconsin 1969, nr 5, s. 1037—1045.

Artykuł omawia problemy rolnictwa krajów rozwijających się będące przedmiotem zainteresowań FAO. Autor jest jednym z odpowiedzialnych przedstawicieli USA w tej organizacji. Wkład finansowy USA w prace FAO wynosi do 350 mln dolarów rocznie. Przy finansowaniu z różnych źródeł — także i innych krajów — problemami zaopatrzenia w żywność i podnoszenia rolnictwa zajmuje się obecnie w około 100 krajach około 2200 wykwalifikowanych pracowników w biurach organizacji i przy bezpośredniej realizacji określonych poczyną.

Zadania FAO polegają na pomocy w zapewnieniu wyżywienia ludności tych krajów, wzrastającej w rozmiarach od 2,5 do 3% rocznie. Głównie dotyczy to wzrostu zasobów produkcji roślinnej (zboża), jednakże niemniej istotne jest zwiększenie zasobów białka zwierzęcego. Wiąże się z tym konieczność zmiany struktury spożycia żywności.

Obok zaopatrzenia w żywność z własnej produkcji kraje te są zainteresowane w różnym stopniu w wymianie zagranicznej, co z kolei wymaga intensyfikacji produkcji rolnej i związanej z tym produkcji przemysłowej.

Artykuł szczegółowo omawia warunki, w których może nastąpić ta intensyfikacja. Przede wszystkim niezbędne jest odpowiednie nasilenie pomocy technicznej, gdyż mała skala tej pomocy nie da należytego efektu. Powinny być dokonane zasadnicze zmiany sposobów użytkowania ziemi, w niektórych krajach jest to równoznaczne z dokonaniem reformy rolnej. Środki na modernizację rolnictwa powinny być uzyskiwane z własnych zasobów rolnictwa, pomoc zewnętrzna może mieć tylko charakter uzupełniający. Rolnicy powinni przyswoić sobie nowe metody pracy. Wszystkie te sposoby i środki winny być akceptowane i włączone do programów prac rządów zainteresowanych krajów.

W końcu autor omawia ogólne problemy polityki populacyjnej, wychowania i oświaty w krajach rozwijających się.

Oprac. Wł. Nowicki i A. Żabko-Potopowicz

ВОПРОСЫ ЭКОНОМИКИ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА

Январь—февраль 1971 г.

№ 1 (103)

СОДЕРЖАНИЕ

СТАТЬИ

Тадеуш Рыхлик — Выбранные проблемы сельскохозяйственной производственной кооперации	3
Янина Чишковска-Домбровска — Социально-экономическая эффективность ведения хозяйства в сельскохозяйственных производственных кооперативах	17
Вальдемар Михна — Место и социально-экономическая функция производственных кооперативов в Польше	33
Болеслав Бодасиньски — Модельные изменения в сельскохозяйственных производственных кооперативах	49
Зигмунт Смоленьски — Эволюция модели производственных кооперативов в выбранных социалистических странах	63
Болеслав Стружек — Кооперативный сектор в сельском хозяйстве некоторых социалистических стран и формы коллективного хозяйства в сельском хозяйстве капиталистических стран	79
Владислав Мисюна — Научная сессия, посвященная сельскохозяйственным производственным кооперативам	101

СЕЛЬСКОЕ ХОЗЯЙСТВО ЗА РУБЕЖОМ

Ева Легомска-Дворняк — Преобразования в технико-экономической структуре Кубинского сельского хозяйства (часть II)	109
---	-----

К ВОПРОСАМ — МНТЕНАИАЛЫ

Юлян Попель — Риск как элемент производственного решения крестьянина	121
Леон Подкаминер — По вопросу вероятностной теории кривой удобрения	124

КРАТКИЕ ИЗЛОЖЕНИЯ ДОКТОРСКОЙ ДИССЕРТАЦИИ

Станислав Рохна — Анализ влияния скупочных цен на направления развития сельскохозяйственного производства в 1959—1965 годах	129
---	-----

РЕЦЕНЗИИ

Казимеж Менкус — Мариан Ежак: Экономика и организация животноводства	134
--	-----

ХРОНИКА

Владислав Мисюна — XIV международный конгресс экономистов сельского хозяйства	138
Анджей Бернацки — Планирование развития капиталовложений в сельском хозяйстве в макромасштабе	148
Мечислав Адамович — Замечания по поводу дискуссии о предмете и методе аграрной политики	152

БИБЛИОГРАФИЯ

Книги по экономике сельского хозяйства — разраб. Ст. К.	157
Статьи по экономике сельского хозяйства — разраб. Вл. Новицки и А. Жабко-Потопович	164

PROBLEMS OF AGRICULTURAL ECONOMICS

January—February 1971

No 1 (103)

CONTENTS

ARTICLES

Tadeusz Rychlik — Selected Problems of Production Cooperatives . . .	3
Janina Czyszowska-Dąbrowska — Economic and Social Effectiveness of Farming in the Production Cooperatives	17
Waldemar Michna — The Place and Socio-Economic Function of Production Cooperatives in Poland	33
Bolesław Bodasiński — Changes of the Model Production Cooperatives	49
Zygmunt Smoleński — Evolution of the Pilot Production Cooperative in Selected Socialist Countries	63
Bolesław Strużek — Cooperative Sector in the Agriculture of Selected Socialist Countries and the Forms of the Common Farming in the Capitalist Agriculture	79
Władysław Misiuna — Conference devoted to Production Cooperatives Problems	101

AGRICULTURE ABROAD

Ewa Legońska-Dworniak Technical and Economic Transformations of the Cuban Agriculture (Part 2)	109
--	-----

CONTRIBUTIONS — MATERIALS

Julian Popiel — The Risk of Land Cultivation as the Element of the Decision of a Farmer	121
Leon Podkaminer — Contribution to the Theory of Probability of the Curve of Fertilisation	124

SUMMARIES OF DOCTORS THESES

Stanisław Rochna — Analysis of the Influence of Purchase Prices on the Development Trends of Agricultural Production in 1959—1965 . . .	129
---	-----

REVIEWS

Władysław Misiuna — 14th International Congress of Agricultural Economists	138
Andrzej Bernacki — Planning of Agricultural Investment Development in the Macroscale	148
Mieczysław Adamowicz — Remarks to the Discussion on the Subject and Methods of the Agrarian Policy	152

BIBLIOGRAPHY

Agricultural Economies Books — worked out by St. K.	157
Agricultural Economies Papers — workd out by Wł. Nowicki and A. Zabko-Potopowicz	164

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

Styczeń — Luty 1971

Nr 1 (103)

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Tadeusz Rychlik — Wybrane problemy spółdzielczości produkcyjnej	3
Janina Czyszowska-Dąbrowska — Społeczno-ekonomiczna efektywność gospodarowania rolniczych spółdzielni produkcyjnych	17
Waldemar Michna — Miejsce i funkcja społeczno-gospodarcza spółdzielni produkcyjnych w Polsce	33
Bolesław Bodasiński — Zmiany modelowe w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych	49
Zygmunt Smoleński — Ewolucja modelu spółdzielni produkcyjnej w wybranych krajach socjalistycznych	63
Bolesław Strużek — Sektor spółdzielczy w rolnictwie niektórych krajów socjalistycznych oraz formy gospodarki zespołowej w rolnictwie krajów kapitalistycznych	79
Władysław Misiuna — Sesja naukowa poświęcona Rolniczym Spółdzielniom Produkcyjnym	101

ROLNICTWO ZA GRANICĄ

Ewa Legomska-Dworniak — Przemiany w strukturze techniczno-ekonomicznej rolnictwa kubańskiego (część II)	109
---	-----

PRZYCZYNKI — MATERIAŁY

Julian Popiel — Ryzyko uprawy jako element decyzji produkcyjnej rolnika	121
Leon Podkaminer — Przyczynek do probabilistycznej teorii krzywej nawozowej	124

STRESZCZENIA PRAC DOKTORSKICH

Stanisław Rochna — Analiza wpływu cen skupu na kierunki rozwoju produkcji rolniczej w latach 1959—1965	129
--	-----

RECENZJE

Kazimierz Miękus — Marian Jerzak: Ekonomika i organizacja produkcji zwierzęcej	134
--	-----

KRONIKA

Władysław Misiuna — XIV Międzynarodowy Kongres ekonomistów rolnych	138
--	-----

Andrzej Bernacki — Planowanie rozwoju inwestycji dla rolnictwa w makroskali	148
Mieczysław Adamowicz — Uwagi o dyskusji w sprawie przedmiotu i metody polityki agrarnej	152

BIBLIOGRAFIA

Książki ekonomiczno-rolnicze — oprac. St. K.	157
Artykuły ekonomiczno-rolnicze — oprac. Wł. Nowicki i A. Żabko-Po- topowicz	164